



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



WIELKOPOLSKA IZBA RZEMIEŚLNICZA

DORADZTWO SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym

Raport z badań

Poznań, czerwiec 2011



Wielkopolska Izba Rzemieślnicza
w Poznaniu



Publikacja stanowi podsumowanie badań i analiz przeprowadzonych w ramach projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, zrealizowanego przez Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą w partnerstwie z firmą Doradztwo Społeczne i Gospodarcze. Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 9.2 „Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego”.

Recenzent:

dr hab. *Robert Geisler*

Redakcja naukowa:

Krzysztof Bondyra

Projekt okładki:

Jan Ślusarski

Publikacja współfinansowana z funduszy Unii Europejskiej – projekt: „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, realizowany w ramach Działania 9.2 „Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego”. Wniosek o dofinansowanie projektu nr: PO KL 09.02.00-30-023/09.

Kopiowanie i powielanie w jakiegokolwiek formie wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Publikacja dystrybuowana bezpłatnie

© Copyright by

ISBN

Wydawnictwo:

M-Druk Zakład Poligraficzno-Wydawniczy Janusz Muszyński

ul. Konopnickiej 50, 62-100 Wągrowiec

Słowo wstępne	5
----------------------------	---

Część I

Analiza sytuacji rzemiosła i kształcenia zawodowego w Wielkopolsce

Wojciech Jagodziński

1. Formy instytucjonalizacji rzemiosła i rozwiązań formalnoprawnych w zakresie kształcenia zawodowego.....	8
--	---

Jakub Nawrocki

2. Zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem zawodowym i kwalifikacjami rzemieślniczymi na wielkopolskim rynku pracy.....	32
---	----

Regina Lissowska, Dominik Postaremczak

3. Jak Cię piszą, tak Cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce.....	45
--	----

Regina Lissowska, Dominik Postaremczak

4. Wzornictwo przemysłowe a rzemiosło.....	65
--	----

Helena Dolata

5. Ginące światy dawnego rzemiosła.....	81
---	----

Część II

Rzemiosło w opinii Wielkopolan – wyniki badań terenowych

Dorota Dolata

1. Rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów szkół zawodowych i kierowników kształcenia praktycznego.....	101
---	-----

Wojciech Jagodziński

2. Wizerunek rzemiosła i zasadniczych szkół zawodowych w opiniach mieszkańców Wielkopolski.....	113
---	-----

Część III

Wnioski i rekomendacje

Olga Mausch-Dębowska

1. E-learning – nauczanie zawodowe, nauczanie dorosłych i nauczanie ustawiczne –doświadczenia brytyjskie.....	146
---	-----

Mariusz Czajkowski

2. Wizerunek rzemiosła w Internecie.....	156
--	-----

Krzysztof Bondyra, Marcin Wojtkowiak

3. Cechy Wielkopolski. Wnioski i rekomendacje.	169
---	-----

Słowo wstępne

Przesłanką do podjęcia problematyki rzemiosła są argumenty obecne w dyskursie naukowym oraz publicznym, które dotyczą możliwości optymalnego wykorzystania zasobów tego najstarszego i największego samorządu gospodarczego, w zakresie kształcenia zawodowego. Tym samym wskazanie w oparciu o analizy empiryczne i dane zastane rekomendacji dotyczących potencjału rzemiosła w obszarze kształcenia zawodowego, ma istotne znaczenie praktyczne.

Wybór Wielkopolski na realizację projektu badawczego dotyczącego funkcjonowania rzemiosła, podyktowany jest historycznie utrwalonym w Wielkopolsce zainteresowaniem młodzieży kształceniem w zawodach rzemieślniczych. Przejawem tego jest największa liczba uczniów w kraju wybierających tę ścieżkę edukacyjną¹. Wielkopolska będąca „ostoją” rzemiosła w Polsce, charakteryzuje się zarówno wielowiekową tradycją w tej sferze, jak też nowoczesnymi zakładami. Wielkopolskie zakłady rzemieślnicze stanowią rezerwuar miejsc pracy, ale także dostarczają wykwalifikowanych kadr dla gospodarki, kształcąc nie tylko na swoje bezpośrednie potrzeby kadrowe.

Problem rzemiosła w Wielkopolsce został podjęty poprzez realizację projektu badawczego „Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy” (WSB w Poznaniu, współpraca merytoryczna Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu oraz Wielkopolska Izba Rzemieślnicza, SPORZL. Działanie 1.1 „Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy”). Wyniki przeprowadzonych badań potwierdziły powszechną opinię o zapotrzebowaniu na wielkopolskim rynku pracy na pracowników z wykształceniem zawodowym oraz o niekorzystnym wizerunku zawodów rzemieślniczych. W trakcie realizacji wspomnianego projektu uwidoczniła się potrzeba dalszego pogłębienia badań dotycząca problematyki rzemiosła i kształcenia zawodowego w regionie.

Niniejsza publikacja jest efektem i podsumowaniem realizowanych przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą w partnerstwie z firmą Doradztwo Społeczne i Gospodarcze badań dotyczących dostosowania szkolnictwa zawodowego do potrzeb wielkopolskiego rynku pracy w ramach projektu pt. „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, który był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 9.2 „Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego”.

¹ Na Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu w 2008 r. przypadło 14 446 młodocianych odbywających przygotowanie zawodowe, kolejne miejsce w ogólnopolskim rankingu Związku Rzemiosła Polskiego zajęła Izba Rzemieślnicza w Katowicach z liczbą uczniów o połowę mniejszą: 7876.

Zawarte w publikacji artykuły poruszają zróżnicowane aspekty funkcjonowania i oddziaływania rzemiosła na gospodarkę i sektor edukacji, jak i wpływ uwarunkowań społeczno-gospodarczych na kondycję i znaczenie rzemiosła w Wielkopolsce.

Część pierwsza prezentowanej publikacji zbiorowej zatytułowana „Analiza sytuacji rzemiosła i kształcenia zawodowego w Wielkopolsce”, obejmuje opracowania danych zastanych dotyczące:

- rozwiązań instytucjonalnych i formalno-prawnych w zakresie kształcenia zawodowego;
- zapotrzebowania na pracowników z wykształceniem zawodowym i kwalifikacjami rzemieślniczymi na wielkopolskim rynku pracy;
- medialnego wizerunku kształcenia zawodowego i rzemiosła w Wielkopolsce;
- kształcenia w zakresie ginących zawodów rzemieślniczych w Wielkopolsce;
- możliwości wykorzystania tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym w ramach kształcenia zawodowego.

Część druga pracy pt. „Rzemiosło w opinii Wielkopolan – wyniki badań terenowych”, stanowi raport z badań terenowych przeprowadzonych z mieszkańcami Wielkopolski (próba dla całego województwa), jak również z:

- uczniami zasadniczych szkół zawodowych,
- kierownikami kształcenia praktycznego w szkołach zawodowych,
- kierownikami biur cechów,
- mistrzami szkolącymi w zakładach rzemieślniczych.

W ramach realizacji projektu badawczego „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” przygotowane zostały analizy danych zastanych, jak też przeprowadzono 120 indywidualnych wywiadów pogłębionych oraz zrealizowano 8 zogniskowanych wywiadów grupowych. Wywiady kwestionariuszowe o charakterze ilościowym na temat wizerunku rzemiosła i kształcenia zawodowego przeprowadzono techniką wywiadów telefonicznych (tzw. CATI) na próbie 1200 mieszkańców Wielkopolski.

Publikacja zawiera również wnioski i rekomendacje dotyczące działań istotnych dla funkcjonowania organizacji rzemieślniczych. Wskazane zostały nowe formy promocji rzemiosła i kształcenia zawodowego, wykorzystujące technologie informatyczne. rekomendowane jest również sięganie po „wypróbowane”, choć wymagające aktywizacji w polskich warunkach, wzorce współpracy.

Krzysztof Bondyra, Dominik Postaremczak, Marcin Wojtkowiak

Część I

Analiza rzemiosła i kształcenia zawodowego w Wielkopolsce

Formy instytucjonalizacji rzemiosła i rozwiązań formalnoprawnych w zakresie kształcenia zawodowego

- Czy majster zawsze musi mieć rację?
- Zawsze.
- Dlaczego?
- Bo ja jestem i już.
- To nie jest żadne wyjaśnienie.
- Bo mam dyplom.
- Dziwię się, że taki człowiek jak majster powołuje się na nic nieznaczące papierki, że usiłuje się za nie schować.
- Bo jestem majstrem i poczuwam się do swojej majsterii. Bo znam swój fach.
- Ciepło, ciepło...
- Bo i nie wiem. Cwaniaczku. Aleś mnie zażył.
- Bo majster jest archetypem.
- Ty zdaje się chcesz w mordę dostać?
- Może i chcę. Ale przedtem skończę zdanie. Majster występował już w paleolicie.²

Wprowadzenie

Sięgając i do nieco bliższej historii niż Docent, bohater skeczy Friedmanna i Kofty, przekonamy się, że relacja uczeń – mistrz, sięgająca zinstytucjonalizowanego w średniowieczu rzemiosła przez wiele stuleci była skutecznym gwarantem transferu wiedzy i umiejętności zawodowych. Pozwalało to na odpowiednie przygotowanie adepta do wykonywania działalności w ramach jego fachu. Nie sposób pominąć także aspektu wychowawczego i socjalizacyjnego praktycznej nauki zawodu w zakładzie pracy. O efektywności tej formy kształcenia niech świadczy system szkolnictwa wyższego, który ukształtował się w oparciu o model organizacji cechowej, a samodzielny pracownik naukowy stał się odpowiednikiem mistrza.³ I dziś rzemiosło, jako instytucja, pełni w polskim systemie kształcenia zawodowego funkcje szkolące i certyfikacyjne. A zarazem jako samorząd gospodarczy reprezentowany przez Związek Rzemiosła Polskiego, pośredniczy pomiędzy interesami przedsiębiorców a państwem i szeroko rozumianym interesem obywateli.

² S. Friedmann, J. Kofta, *Dialogi na cztery nogi. Fachowcy*, Warszawa 1992, s. 76–77.

³ Zob. D. Antonowicz, *Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005.

Celem niniejszego opracowania jest, w pierwszej kolejności zobrazowanie rozwiązań instytucjonalnych rzemiosła w procesie ich kształtowania do stanu obecnego, a także przedstawienie kwestii formalnoprawnych w zakresie kształcenia zawodowego. W dalszym toku rozważań starano się określić determinanty rzeczywistego wpływu organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła na sektor publiczny w Polsce, a także perspektywy zwiększania siły oddziaływania.⁴

Rozwój instytucji rzemiosła

Rozwój rzemiosła wiązał się na ziemiach polskich z powstawaniem i rozwojem miast średniowiecznych⁵, którego kulminacja w Polsce przypadła w XIII wieku, w związku z lokacją na prawie niemieckim⁶. Miała w nich miejsce intensywne wymiana towarowa, wyodrębnianie się produkcji rzemieślniczej, a także powstawanie samorządów miejskich. Poza pewną niezależnością administracyjną i sądowniczą sprawowały one nadzór nad polityką gospodarczą i finansową (w tym kontrolowały organizację handlu w mieście, np. targi) oraz nad cechami rzemieślniczymi skupiającymi przedstawicieli danego fachu w obrębie granic miasta. Cechy stanowiły formę zrzeszeń przedstawicieli poszczególnych gałęzi produkcji, powołanych w celu obrony ich interesów ekonomicznych i społecznych. Z czasem rzemiosło nabierało znaczenia w strukturze miast konkurując niekiedy ze stanem kupieckim, co wynikało z bogacenia się części przedstawicieli cechów i ich większą partycypacją we władzach. Sprzyjała temu także sprawna organizacja cechów, które niejednokrotnie stawały się silnymi ekonomicznie podmiotami, dysponując znacznym majątkiem (w tym niekiedy nieruchomościami): *Ze względu na cel działania jak i strukturę, organizacje te nawiązywały z*

⁴ Wpływ ten rozumiany był jako: 1) wyjściowa pozycja w procesie decyzyjnym, wynikająca z rozwiązań instytucjonalnych w Polsce, 2) rzeczywista pozycja określana przez przebieg interakcji między stronami, zdolność do forsowania swoich postulatów oraz zdolność do uzyskiwania poparcia społecznego w tym zakresie.

⁵ „Z ekonomicznego punktu widzenia miastem była osada, która w odróżnieniu od wsi skupiała ludność nierolniczą, zajmującą się rzemiosłem i handlem, oraz pełniła rolę ośrodka rynku lokalnego. (...) U ludów germańskich i słowiańskich miasta rozwijały się jako osady położone wokół ośrodków władzy feudalnej – grodów obronnych (tzw. podgrodzia), skupiające rzemieślników.” J. Szpak. *Historia Gospodarcza Powszechna*, Warszawa, PWE 2001, s. 55.

⁶ „*Kolonizacja na prawie niemieckim*, zjawisko gospodarczo-społeczne w XIII-XIV w., obejmujące swym zasięgiem Europę Środkowo-Wschodnią, polegające na planowym osadnictwie ludności pochodzącej gł. z zach. obszarów Niemiec. Kolonizacja na prawie niemieckim dokonywała się na mocy osobnych umów, określających zakres praw oraz swobód kolonistów, zawieranych pomiędzy panem gruntowym a grupą osadników reprezentowanych przez zasadźcę; w Polsce rozwijała się od pocz. XIII w. wraz z napływem grup wolnej ludności z Zach. (gł. z Niemiec – wzorcem był Magdeburg lub Lubeka, stąd *prawo magdeburskie* lub *lubeckie* – przyp. autora), przynoszących ze sobą zręby nowego prawa osadniczego, rozwiniętego następnie w system prawny zwany *prawem niemieckim*, oraz stosowaną na Zach. technikę zakładania nowych wsi i miast, ściśle powiązaną z bardziej wydajnymi systemami rolnictwa i nowymi technikami w rzemiośle i handlu; w XIV w. doprowadziła do znacznego zwiększenia gęstości zaludnienia i zmniejszenia obszarów puszczańskich.” Źródło: hasło: „Kolonizacja na prawie niemieckim” w: Encyklopedia.wp.pl, [online], [dostęp 10.04.2011], dostępna w: www.encyklopedia.wp.pl.

*jednej strony do tradycji korporacji rzemieślniczych z okresu schyłku cesarstwa rzymskiego, z drugiej zaś do bractw religijnych. Otaczały opieką całość życia zawodowego i rodzinnego swoich członków.*⁷

Okres rozbiorów i zniknięcie Polski z mapy politycznej w Europie w XVIII w. zbiegły się z utratą znaczenia kraju, jako głównego producenta zbóż na kontynencie i marginalizację tego segmentu rodzimej gospodarki. Rzeczywistość, w tym także rzeczywistość gospodarcza nie toleruje jednak próżni, stąd zainteresowanie coraz większej liczby przedsiębiorczych jednostek zwraca się ku innym rodzajom działalności przynoszącej dochód, niż mogłyby to wynikać z przynależności do stanu kupieckiego czy nawet rzemieślniczego: *W Wielkopolsce powstają nowe manufaktury sukiennicze, tym razem z silniejszym dopływem kapitału kupieckiego. Wielkie piece Zagłębia Staropolskiego rozpoczynają wzmocnienie produkcji polskiego żelaza i stali nowy okres w dziejach naszego przemysłu*⁸. Najpoważniejszym skutkiem rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich (pomimo, że spóźniona względem Zachodu dotarła tu w latach 20-30 XIX w.) było oddzielenie się rzemiosła od przemysłu, który nabierał coraz większego znaczenia.

W XIX w. następuje także w Wielkopolsce scalanie się wartości regionalnych, pozytywistycznej wizji pracy organicznej oraz tradycyjnych wartości rzemieślniczych. Należały do nich m. in. pracowitość, solidność, rzetelność, uczciwość, przedsiębiorczość, poszanowanie pracy. Działania zaborców w zakresie depolonizacji dodatkowo wzmacniają w tym czasie kształtowanie się poczucia tożsamości narodowej; w przypadku Wielkopolski także regionalnej, w oparciu o wymienione wartości, będące ostatecznie także przejawem patriotyzmu. Wbrew intencjom i działaniom zaborców, rzemiosło się rozwijało, jako nadal główna gałąź gospodarki i absorbowало aktywność ekonomiczną sporej części mieszkańców.

Dalszy rozwój przemysłu w Prusach stymulowany przez władze niemieckie przyczynił się do konsolidacji środowiska rzemieślniczego kontestującego politykę wobec niego i samoorganizacji prowadzącej ostatecznie do powstania izb. *Kongresy rzemieślnicze z lat osiemdziesiątych XIX w. przygotowały grunt pod uchwaloną w 1897 r. nowelę do prawa proceduralnego, na mocy której powołano do życia izby rzemieślnicze*⁹. Pierwotnie uznawano powstanie izb za moment przełomowy w dziejach całego rzemiosła. Ostatecznie jednak ich

⁷ Z. A. Skuza., *Ginące zawody w Polsce*, seria: *Ocalić od zapomnienia*; Warszawa, Sport i Turystyka – MUZA S.A., 2008, s. 12.

⁸ A. Maczak, H. Samsonowicz, B. Zientara, *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 243.

⁹ Cz. Łuczak, *Położenie Ekonomiczne Rzemiosła Wielkopolskiego w okresie zaborów (1793 – 1918)*, Poznań 1962, s. 91.

kompetencje były niewielkie¹⁰. Ich słabą pozycję na terenie całego kraju wyznaczał jednak brak wpływu na rozwój wielkiego przemysłu, powstawanie monopolistycznych przedsiębiorstw, które zagrażały branżom rzemieślniczym. Ostatecznie rzemieślnicy mogli zabrać głos na forum publicznym, który nie przekładał się jednak zasadniczo na działania władz, z wyjątkiem nacisków, które zbiegały się w czasie z potrzebą uzyskania poparcia ze strony rzemiosła. W Wielkopolsce natomiast w związku z polityką germanizacyjną miała miejsce kolonizacja rzemieślników ściąganych z Prus. Co więcej, *dwa elementy: uprzywilejowanie rzemiosła niemieckiego i dyskryminowanie polskiego, były ze sobą ściśle sprzężone i stanowiły wytyczną działalności władz państwowych wobec rzemiosła*.¹¹ Należy tu wspomnieć chociażby o ograniczeniach koncesyjnych i likwidacji części cechów opornych na germanizację¹². Ponadto wolny w pewnym zakresie rynek, różnicował pozycję ekonomiczną poszczególnych kategorii rzemieślników, co wywoływało w środowisku ujawniające się konflikty przebiegające na osiach biedniejsi – bogatsi, zrzeszeni – niezrzeszeni.

W dalszym czasie polityka władz skłaniała jednak środowiska rzemieślnicze do ponownej konsolidacji w imię oporu wobec polityki władz zaborczych. Chodzi w tym przypadku o powstawanie aktywnych towarzystw przemysłowych, które promując polskie zakłady i wiedzę fachową organizowały *odczyty, kursy i szkoły z polskim językiem wykładowym, urządzały wystawy, organizowały zjazdy, zakładały biura porad, wydawały drukiem czasopisma i broszury o tematyce zawodowej*¹³.

Można zatem stwierdzić, że z organizacyjnego punktu widzenia wielkopolskie rzemiosło radziło sobie „całkiem nieźle” z przeciwnościami administracyjnymi władz. Mimo, że na niektórych polach skłócone, potrafiło dostrzec konieczność przekształceń i zmian, by dostosować się do gwałtownych przemian społeczno-gospodarczych, jakie niosła z sobą rewolucja przemysłowa i narzucała sytuacja polityczna.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 92.

¹² Ibidem, s. 101.

¹³ Ibidem, s. 102.

Rzemiosło po odzyskaniu niepodległości i w okresie PRL-u

Z mocniejszą, niż obecnie pozycją samorządu gospodarczego rzemiosła w Polsce mieliśmy do czynienia natomiast w okresie dwudziestolecia międzywojennego (a wcześniej ta pozycja była także silna po okresie stopniowego odradzania się jego form organizacyjnych jeszcze pod jurysdykcją administracji państw zaborczych). Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 7 czerwca 1927 r. *o prawie przemysłowym* i Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. *o izbach rzemieślniczych i ich związku*, miały one status publicznoprawny i wykonywały zadania publiczne, jako element systemu politycznego¹⁴. Cechy natomiast (niższa jednostka organizacyjna), stanowiły w tym czasie dobrowolne organizacje społeczno zawodowe o charakterze doradczym.

W okresie PRL funkcjonowanie rzemiosła regulowała Ustawa z dnia 8 czerwca 1972 roku¹⁵, która uchylała ostatecznie rozporządzenia z roku 1927 oraz Ustawę z Dnia 1 lipca 1958 *o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej*. Dodatkowo w 1973 r. weszła w życie Ustawa *o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników*¹⁶. Uprawnienie do samodzielnego wykonywania rzemiosła wydawał właściwy organ administracji państwowej w formie zezwolenia osobom legitymującym się tytułem mistrza w zawodzie odpowiadającym danemu rodzajowi rzemiosła. Jak podaje *Mała encyklopedia ekonomiczna* z 1974 roku, maksymalna liczba zatrudnianych pracowników to sześciu, lub ośmiu w przypadku zawodów budowlanych¹⁷.

W 1972 r. zostaje powołany Centralny Związek Rzemiosła konsolidujący cztery do tej pory działające organizacje społeczno-zawodowe i gospodarcze. Ustawa z 1973 r. nadawała mu funkcje takie jak:

- reprezentowanie rzemiosła wobec naczelnych organów administracji państwowej,
- nadzór i koordynacja organizacji rzemieślniczych,
- rozwijanie działalności rzemieślników.

Szczególne role zwierzchnia nad kierowaniem tym obszarem działalności indywidualnej została przypisana przez ustawę radom narodowym. W roku 1960 według oficjalnych statystyk istniało w Polsce ponad 1 330 tys. zakładów rzemieślniczych. W roku

¹⁴ K. Walkowiak, *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwo zawodowe w Polsce*, w: K. Bondyra, J. Sikora red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008, s. 25.

¹⁵ Wcześniej rzemiosło miało status samorządowy w okresie powojennym do roku 1950.

¹⁶ Por. hasło: „Rzemiosło” w: *Mała encyklopedia ekonomiczna*, Warszawa 1974, s. 728.

¹⁷ K. Walkowiak, op. cit., s. 25.

1969 rzemiosło było głównym źródłem utrzymania dla ok. 1 mln osób i stanowiło 2,9% udziału w dochodzie narodowym.¹⁸

Przynależność do cechów była w PRL obligatoryjna dla rzemieślników posiadających zakłady na terenie ich statutowego działania. Poza wymienionymi wcześniej funkcjami kontrolnymi i reprezentowania interesów, cechy pełniły także funkcje szkoleniowe. Podlegały nadzorowi wyższych szczebli organizacji rzemieślniczych i prezydiom rad narodowych. Odrębną strukturę stanowiły spółdzielnie rzemieślnicze, które dodatkowo pomagały w organizowaniu środków produkcji oraz zbytu towarów (przynależność już nieobowiązkowa)¹⁹.

Warto wspomnieć, że na poziomie oficjalnym Centralny Związek Rzemiosła pełnił podobne zadania, co dzisiejszy Związek Rzemiosła Polskiego, z tą różnicą, że zobowiązany był do opracowywania kierunków rozwoju rzemiosła wynikających z narodowych planów 5-letnich – samorządność Związku była zatem czysto fasadowa. Wiązało się to z jednej strony z koniecznością wpasowywania się w plany gospodarcze, a z drugiej podległością wobec rad narodowych i kontroli państwa, jeśli chodzi o wydawanie pozwoleń na prowadzenie samodzielnej działalności rzemieślniczej. W systemie gospodarki planowej kraju o ustroju socjalistycznym rzemiosło było traktowane, jako działalność pozwalająca w pewnym stopniu uzupełniać braki produktów na rynku pochodzących z produkcji wielkoprzemysłowej czy zaspokajać lokalny popyt na podstawowe dobra konsumpcyjne o charakterze spożywczym w ograniczonym wymiarze. Jednocześnie, jako przejaw „inicjatywy”, „prywaciarstwa”, było traktowane przez władze podejrzliwie, jako działalność wymykająca się w praktyce w pewnym stopniu spod kontroli systemowej.

Rzemiosło w Polsce współcześnie

Rzemiosło w polskim systemie prawnym

W myśl Ustawy o rzemiośle z dnia 22.03.1989 r. rzemiosłem jest *zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, z udziałem kwalifikowanej pracy własnej, w imieniu własnym tej osoby i na jej rachunek, przy zatrudnieniu do 50 pracowników – zwaną dalej rzemieślnikiem*.²⁰ Rzemieślnikami wg ustawy będą także wspólnicy spółki cywilnej prowadzący tego rodzaju działalność gospodarczą (oraz osoby dziedziczące firmę po zmarłym rzemieślniku, gdy zatrudniają mistrza w zakładzie). Wg

¹⁸ Hasło: „Rzemiosło” w: *Mała encyklopedia ekonomiczna*, op. cit., s. 728.

¹⁹ Ibidem, *Samorząd rzemieślniczy*, s. 734.

²⁰ Dz.U.02.112.979 j.t., Art. 2. 1.

ustawy, z rzemiosła została wyłączona działalność handlowa, gastronomiczna, transportowa oraz usługi hotelarskie, lecznicze czy te świadczone w ramach wykonywania wolnych zawodów. Wyłączona z zakresu rzemiosła w ustawie została także działalność artystów plastyków i fotografików²¹.

Można zatem powiedzieć, że w myśl polskiego prawodawstwa, rzemiosłem jest specyficzny rodzaj działalności gospodarczej, dotyczący przedsiębiorstw funkcjonujących w sektorze MŚP i działających w stosunkowo niewielkiej skali przy udziale właściciela zakładu.

Jednym z wyróżników działalności rzemieślniczej jest konieczność posiadania przez rzemieślnika formalnych dowodów kwalifikacji zawodowych, do których zalicza się:

- dyplom lub świadectwo ukończenia wyższej lub ponadgimnazjalnej szkoły o profilu technicznym bądź artystycznym w zawodzie (kierunku) odpowiadającym dziedzinie wykonywanego rzemiosła,
- dyplom mistrza w zawodzie odpowiadającym danemu rodzajowi rzemiosła,
- świadectwo czeladnicze albo tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie odpowiadającym danemu rodzajowi rzemiosła,
- zaświadczenie potwierdzające posiadanie wybranych kwalifikacji zawodowych w zakresie zawodu odpowiadającego danemu rodzajowi rzemiosła²².

Wspomniane wyżej formalne potwierdzenia kwalifikacji mogą być wydawane przez izby rzemieślnicze osobom, które zdały stosowne egzaminy przed komisjami egzaminacyjnymi izb rzemieślniczych.

W świetle ustawy, rzemieślnik prowadzący działalność gospodarczą traktowany jest jak każdy przedsiębiorca z zaznaczeniem, że ma prawo do udziału w samorządzie gospodarczym rzemiosła, a będąc jego członkiem posiada czynne i bierne prawo wyborcze²³. Co warte podkreślenia, obowiązek przestrzegania etyki i godności zawodowej także zyskał status zapisu ustawowego w odniesieniu do obowiązków rzemieślnika pod groźbą sankcji dyscyplinarnych określanych szczegółowo przez samorząd gospodarczy rzemiosła.

Rzemiosło jako współczesny samorząd gospodarczy

Błędne jest ograniczanie pojęcia rzemiosła jedynie do ujęcia potocznego, w szczególności w polskich warunkach, czy utożsamiania go z rękodzielnictwem. Błąd ów stoi w sprzeczności ze specyfiką polskiego rzemiosła, które nie tylko wywodzi się z średniowiecznego modelu korporacji zawodowych wzorowanych na rozwiązaniach niemieckich w miastach, gdzie

²¹ Ibidem, Art. 2. 4.

²² Ibidem, Art. 2. 4.

²³ Ibidem, Art. 4. 1.

największą część mieszczaństwa stanowili rzemieślnicy zorganizowani w obligatoryjne cechy o charakterze korporacyjnym określonego rodzaju wytwórczości; mieli oni hierarchię zawodową, strukturę organizacyjną, symbole i rytuały.²⁴ Co więcej, do dziś rzemiosło w Polsce dysponuje strukturą samorządu gospodarczego, który *niezależnie od ram prawnych, w których funkcjonuje, jest podstawowym ogniwem łączącym przedsiębiorców i władzę publiczną, niezbędnym dla prawidłowego rozwoju gospodarki. Przedsiębiorcy, poprzez swoją reprezentację samorządową, mogą wpływać na kształtowanie odpowiednich warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, co ma szczególne znaczenie w warunkach nasilającej się konkurencji i globalizacji*²⁵. Warto nadmienić, że mezostruktury²⁶, takie jak chociażby samorząd gospodarczy, są w rozumieniu ustawy, elementem społeczeństwa obywatelskiego, czyli wkraczają w trzeci sektor, którego cechy konstytutywne to: odrębność od państwa, sformalizowanie, niezyskowy charakter, samorządność, dobrowolność.²⁷ Zrzeszenia takie umożliwiają artykulację interesów, przez co zostają one uświadomione na poziomie społecznym i znajdują swoje odzwierciedlenie w dyskursie. Dzięki temu możliwe jest rozwiązywanie konfliktów na gruncie pokojowych negocjacji przy zachowaniu reguł i standardów obowiązujących w państwie demokratycznym.

Warto podkreślić, że samorząd gospodarczy rzemiosła ujmować należy także w kategoriach organizacji, która wpisuje się w jej uniwersalne atrybuty wyróżnione przez K. Doktora:²⁸

- celowy, planowy i programowy charakter, wyrażający się w określeniu zadań i przedsięwzięć będących przedmiotem działania danej organizacji;
- wewnętrzny układ, ład i porządek organizacyjny (struktura organizacyjna), którego podstawowymi elementami w sensie psychologicznym są pozycje i role członków w organizacji a w sensie socjologicznym pozycje i role grup społecznych;
- wartości, normy, zasady lub kodeksy regulujące wewnętrzne lub zewnętrzne zachowania członków organizacji;

²⁴ J. Styk, hasło: „Mieszczaństwo”, w: *Encyklopedia Katolicka*, T. 12, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

²⁵ Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i Prognoz, *Funkcjonowanie samorządu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 2007, s. 3.

²⁶ Struktury społeczne średniego szczebla, zasięgu.

²⁷ A. Matysiak za: M. Salomon, H. K. Anheine w: A. Matysiak, *Samorząd gospodarczy w świetle koncepcji społeczeństwa obywatelskiego*, s. 76.

²⁸ J. Łucewicz, *Socjologiczne spojrzenie na organizację*, Wrocław 1997, za: K. Doktor, (red.) *Socjologia organizacji. Szkoły i kierunki badawcze* w: W. Morawski, red. *Organizacja. Socjologia struktur, procesów, ról*, Warszawa 1976, s. 14.

- relatywne wyodrębnienie organizacji (jako określonego podsystemu społeczeństwa globalnego) z otoczenia, przejawiające się w identyfikacji uczestników z organizacją.

Ustawodawca przyznał organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła niezależność w wykonywaniu swych zadań, z zaznaczeniem, że będzie to czynione w granicach obowiązującego powszechnie prawa. Tymi zadaniami w myśl ustawy są:

- promocja działalności gospodarczej i społeczno-zawodowej rzemiosła,
- nadzór nad organizacją i przebiegiem procesu przygotowania zawodowego w rzemiośle,
- udzielanie pomocy rzemieślnikom i innym przedsiębiorcom zrzeszonym w organizacjach samorządu gospodarczego rzemiosła,
- reprezentowanie interesów środowiska rzemieślniczego wobec organów administracji publicznej,
- uczestniczenie w realizacji zadań z zakresu oświaty i wychowania w celu zapewnienia wykwalifikowanych kadr dla gospodarki.²⁹

Organami samorządu gospodarczego w myśl Ustawy *o rzemiośle* są cechy, spółdzielnie rzemieślnicze, izby rzemieślnicze oraz Związek Rzemiosła Polskiego. Cechy i izby rzemieślnicze mogą być tworzone w trybie inicjatyw założycielskich lub w drodze podziału istniejących organizacji pod warunkiem zapewnienia samodzielności finansowej. Warunkiem powstania organu jest uchwalenie statutu zgodnego z Ustawą *o rzemiośle*, przez co najmniej 10 członków założycieli w odniesieniu do cechów i 5 w odniesieniu do izb. Cechy mogą być także tworzone na drodze podziału już istniejących, dzięki uchwale walnego zgromadzenia i w trybie określonym w statucie oraz przy podziale składników majątkowych czy praw i zobowiązań³⁰. Należy także zaznaczyć, że wymienione organizacje posiadają osobowość prawną, a co za tym idzie, wpis do Krajowego Rejestru Sądowego.

Najmniejszą jednostką organizacyjną w ramach samorządu gospodarczego są cechy – skupiają rzemieślników według kryterium terytorialnego lub w ramach określonego typu działalności. W myśl Ustawy *o rzemiośle* podstawowym zadaniem cechu jest w szczególności utrwalanie więzi środowiskowych, postaw zgodnych z zasadami etyki i godności zawodu, a także prowadzenie na rzecz członków działalności społeczno-organizacyjnej, kulturalnej, oświatowej i gospodarczej, a także reprezentowanie interesów członków wobec organów administracji i sądów³¹. W praktyce to właśnie cechy pośredniczą do tej pory w podpisywaniu

²⁹ Dz.U.02.112.979 j.t., Art. 5., 7.

³⁰ Ibidem, Art. 16., 17., 18.

³¹ Ibidem, Art. 9.

umów pomiędzy rzemieślnikami (pracodawcami) a małoletnimi uczniami i ich rodzicami. Organizowane są spotkania dla przyszłych stron umów o naukę zawodu, pracownicy biura cechu pomagają dopełnić formalności i najczęściej zajmują się także rejestracją umów przed stosownymi organami administracji publicznej.

Spółdzielnie rzemieślnicze działają na zasadach określonych w przepisach prawa spółdzielczego. Ich zadaniem jest w szczególności organizowanie działalności usługowej i wytwórczej rzemiosła, udzielanie pomocy członkom w wykonywaniu ich zadań oraz prowadzenie własnej działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej³².

Izby rzemieślnicze zrzeszają cechy, spółdzielnie rzemieślnicze, rzemieślników nienależących do cechów, a także inne jednostki organizacyjne, jeżeli ich celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego rzemiosła. Podstawowym zadaniem izb rzemieślniczych jest pomoc w reprezentowaniu zrzeszonych organizacji oraz rzemieślników wobec organów administracji publicznej oraz innych organizacji i instytucji, udzielanie swym członkom pomocy instruktażowej i doradczej oraz przeprowadzanie egzaminów kwalifikacyjnych. Szczegółowy zakres zadań izb rzemieślniczych określają ich statuty³³.

Związek Rzemiosła Polskiego to (w myśl Ustawy o rzemiośle) ogólnopolska reprezentacja organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła, które mają prawo ją powołać, a więc izby rzemieślnicze oraz cechy o charakterze ogólnopolskim. Inicjatywę założycielską musi podjąć co najmniej 10 organizacji samorządu gospodarczego rzemiosła oraz cechów ogólnopolskich (które zadeklarują członkostwo uchwałą walnego zgromadzenia). ZRP za zadanie ma ułatwianie organizacjom zrzeszonym wypełnianie zadań statutowych, promocję i rozwój rzemiosła oraz reprezentowanie jego interesów w kraju i zagranicą. Wobec spółdzielni rzemieślniczych Związek pełni zadania rewizyjne określone w odrębnych przepisach³⁴.

Najbardziej aktualne dane wskazują, że Związek zrzesza obecnie 30 izb rzemieślniczych (o 3 więcej niż informacja na stronach internetowych ZRP)³⁵. Jak podają ponadto strony internetowe ZRP³⁶, w ramach samorządu rzemiosła skupionych jest 479 cechów rzemieślniczych oraz 222 spółdzielnie. Tę największą i najstarszą strukturę samorządu gospodarczego w Polsce tworzy wg danych Związku około 300 tys. firm z sektora MŚP.

³² Ibidem, Art. 10.

³³ Ibidem, Art. 11.

³⁴ Ibidem, Art. 12.

³⁵ Związek Rzemiosła Polskiego, *Przygotowanie zawodowe w rzemiośle w podziale na izby rzemieślnicze*, styczeń 2009.

³⁶ Zob. Związek Rzemiosła Polskiego, [online], [dostęp 23.04.2011], dostępny w: www.zrp.pl.

Niezależność samorządu gospodarczego rzemiosła Ustawodawca wyraża w treści artykułów, w których przyznaje prawo do określania szczegółowych zadań oraz zasad gospodarki finansowej tej organizacji. Decyzje te podejmowane są na zjazdach lub walnych zgromadzeniach i uchwalane są w statutach i przepisach wykonawczych.³⁷

Zadania samorządu gospodarczego rzemiosła w zakresie kształcenia zawodowego

Jednym z podstawowych celów samorządu gospodarczego rzemiosła jest certyfikacja oraz nadzór nad szkoleniem uczniów w ramach praktycznej nauki zawodu w zakładach rzemieślniczych. Rzemieślnicza ścieżka praktycznej nauki zawodu stanowi bowiem równoprawną alternatywę dla oferty kształcenia praktycznego zasadniczych szkół zawodowych – w tym zakresie i może stanowić uzupełnienie nauki w szkołach. Oznacza to, że uczeń decydujący się na odbywanie praktyki zawodowej u pracodawcy rzemieślnika (nawet, jeśli uczęszcza do ZSZ) zostanie objęty czeladniczymi egzaminami izbowymi. Atutem odbywania praktyk u rzemieślnika, w zakładzie pracy jest nabycie cennego doświadczenia zawodowego jeszcze na etapie kształcenia praktycznych umiejętności, tak pożądanym dziś na rynku pracy oraz uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego uznawanego za granicą³⁸ w odróżnieniu od tytułów nadawanych w wyniku egzaminów w Okręgowych Komisjach Egzaminacyjnych.

Izby rzemieślnicze posiadają w myśl Ustawy o rzemiośle uprawnienia do ustalania standardów wymogów egzaminacyjnych w zawodach odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, które zatwierdza ZRP. Co więcej, izby rzemieślnicze mają prawo potwierdzać kwalifikacje zawodowe w zakresie zawodów rzemieślniczych czy certyfikować egzaminy czeladnicze oraz mistrzowskie i opatrywać świadectwa i dyplomy pieczęcią z godłem państwowym. Innymi słowy, reprezentują w tym zakresie państwo polskie. Związek Rzemiosła Polskiego odpowiada za kontrolę działalności komisji egzaminacyjnych izb rzemieślniczych.³⁹

Należy zaznaczyć, że Ustawodawca dopuścił możliwość przystąpienia do egzaminów sprawdzających kwalifikacje w zawodach rzemieślniczych osobom nieletnim oraz dorosłym, uzyskującym, lub uzupełniającym wiedzę i umiejętności także w formach pozaszkolnych. Przygotowanie zawodowe uczniów do egzaminów przebiega w przedsiębiorstwach, gdzie odpowiadają za nie rzemieślnicy, będący członkami organizacji samorządu gospodarczego

³⁷ Dz.U.02.112.979 j.t., Art. 13.; Art. 14.

³⁸ W państwach UE i USA.

³⁹ Ustawa o rzemiośle Art. 3., 3 b.

rzemiosła i posiadający uprawnienia instruktora praktycznej nauki zawodu. Nadzór nad tym przygotowaniem sprawują izby.

Zgodnie z Ustawą o rzemiośle, ZRP posiada także wpływ na kwestie związane z kryteriami oraz samym przeprowadzaniem egzaminów, jako instytucja opiniująca rozporządzenia ministra edukacji narodowej⁴⁰. Organy samorządu gospodarczego rzemiosła podejmują również działania mające na celu ułatwienie swoim członkom zawiązywanie umów z młodocianymi pracownikami np. poprzez udostępnianie gotowych formularzy, czy doradztwo w tym zakresie. Ponadto dostarczają wymaganą dokumentację szkolenia ucznia w trakcie tego procesu i służą doradztwem, a niekiedy także wsparciem prawnym, bądź księgowym.

Szacuje się, że w skład egzaminacyjnych komisji czeladniczych i mistrzowskich (obecnie tylko w takiej postaci organizacyjnej występują) wchodzi blisko ponad osiem tysięcy osób, a samych komisji jest około dwa tysiące w całym kraju. Członkowie komisji pochodzą głównie ze środowiska rzemieślniczego, ale i nauczycielskiego, czy zakładów doskonalenia zawodowego. Pozwala to na wymianę doświadczeń, przepływ wiedzy i to zarówno o metodzie egzaminowania, jak i na temat nowości technicznych⁴¹. Wymogi formalne wobec kandydatów na członków komisji egzaminacyjnych, dotyczą kwalifikacji formalnych, które sprowadzają się w istocie do opisywanych wcześniej szczegółowo uprawnień do prowadzenia praktycznej nauki zawodu (tytuły formalne oraz odpowiednia praktyka zawodowa plus uprawnienia pedagogiczne).

Ponadto, jak można dowiedzieć się z oficjalnych stron internetowych ZRP, kandydaci ze strony środowiska rzemieślniczego powinni uzyskać rekomendację cechu oraz nie przekraczać 65 roku życia w momencie powoływania do komisji. Kadencja wynosi 4 lata z prawem do jej przedłużenia. Szczegółowe zalecenia dotyczące doboru kadry przedstawia chociażby Uchwała Kongresu ZRP z czerwca 1995 roku.⁴²

W celu zwiększenia niezależności i obiektywizmu komisji egzaminacyjnych przyjętych zostało kilka zasad:

- egzaminy odbywają się poza macierzystym zakładem pracy kandydata,
- mistrz szkolący ani krewni, czy pracodawcy danego kandydata nie biorą udziału w pracach komisji,

⁴⁰ Ustawa o rzemiośle Art 3., 4.

⁴¹ Zob. Związek Rzemiosła Polskiego, [online], [dostęp 23.04.2011]. dostępne w: www.zrp.pl.

⁴² Ibidem.

- komisje egzaminacyjne są niezależne.⁴³

Zdawalność egzaminów czeladniczych jest stosunkowo wysoka (porównując to np. ze zdawalnością egzaminów OKE) i sięga jak podaje ZRP ok. 4,4 tys. egzaminów mistrzowskich i około 53 tys. egzaminów czeladniczych rocznie, przy 5% – 15% ocen negatywnych⁴⁴.

Sporym problemem jest (i to nie tylko w rzemiośle) natomiast utrzymanie jednolitości standardów egzaminacyjnych na poziomie całego kraju. Powodem takiego stanu rzeczy jest brak, lub niejednorodność standardów kształcenia i kwalifikacji w odniesieniu do części zawodów, a co za tym idzie, standardów egzaminacyjnych. Za punkt wyjścia służą zatem najczęściej w zawodach szkolnych podstawy programowe w ZSZ (odnosi się to do egzaminów czeladniczych), jednak i te ulegają zmianom. Pewną próbą złagodzenia skutków tego typu problemów jest wydawanie poradników egzaminacyjnych dla konkretnych zawodów, które zawierają systematykę materiału oraz przykłady zadań.

Obecny system egzaminów rzemieślniczych funkcjonuje w Polsce od 1918 r. w formule całorocznej, co należy uznać za jego niewątpliwy walor. Jest przez to bardziej elastyczny chociażby wobec kandydatów potwierdzających kwalifikacje zawodowe i jest rozwiązaniem uznawanym za standard w wielu krajach UE.

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r.⁴⁵ w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania (poza pewnymi wyjątkami rozpatrywanymi przez izby) okres szkolenia w zawodzie trwa nie krócej niż dwa lata i nie dłużej niż trzy. Należy zaznaczyć, że w ramach rzemiosła, nauka zawodu ma miejsce w odniesieniu do 1) zawodów szkolnych odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła i kończy się egzaminem czeladniczym, ale także 2) zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy zawartych w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 czerwca 2007 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Są to zawody nie występujące w szkołach zawodowych, w których jednak komisje egzaminacyjne samorządu gospodarczego prowadzą egzaminy czeladnicze.

Jeśli chodzi o wysokość wynagrodzenia młodych adeptów rzemiosła podczas szkolenia, zależy ona od etapu nauki i stanowi nie mniej niż:

⁴³ Jak jednak nieoficjalnie przyznaje się w środowisku rzemieślniczym powyższe zasady nie są bezwarunkowym gwarantem rzetelności egzaminów. Zdarza się bowiem, że „koledzy” mistrza szkolącego niekiedy przychylniej spoglądają na egzaminowanego, co przyczynia się do obniżenia poziomu części egzaminów. Sprzyja temu silna integracja środowisk w ramach cechów i wieloletnie zażyłości panujące między częścią członków.

⁴⁴ Zob.. Związek Rzemiosła Polskiego, op. cit.

⁴⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania (Dz. U. Nr 60, poz. 278, ze zmianami z 2002 r. Dz. U. Nr 197, poz. 1663, ze zmianami z 2004 r. Dz. U. Nr 224, poz. 2274, ze zmianami z 2005 r. Dz. U. Nr 53, poz. 472).

- 4% przeciętnego wynagrodzenia w pierwszym roku nauki⁴⁶,
- 5% w drugim roku nauki,
- 6% w trzecim roku nauki.

Jeśli chodzi o samą praktyczną naukę zawodu, szacuje się, że stanowi ona w praktyce ok. 46% ogólnego wymiaru godzin:

- 2 dni praktycznej nauki zawodu w pierwszym roku nauki,
- 2 dni praktycznej nauki zawodu w drugim roku nauki,
- 3 dni praktycznej nauki zawodu w trzecim roku nauki.

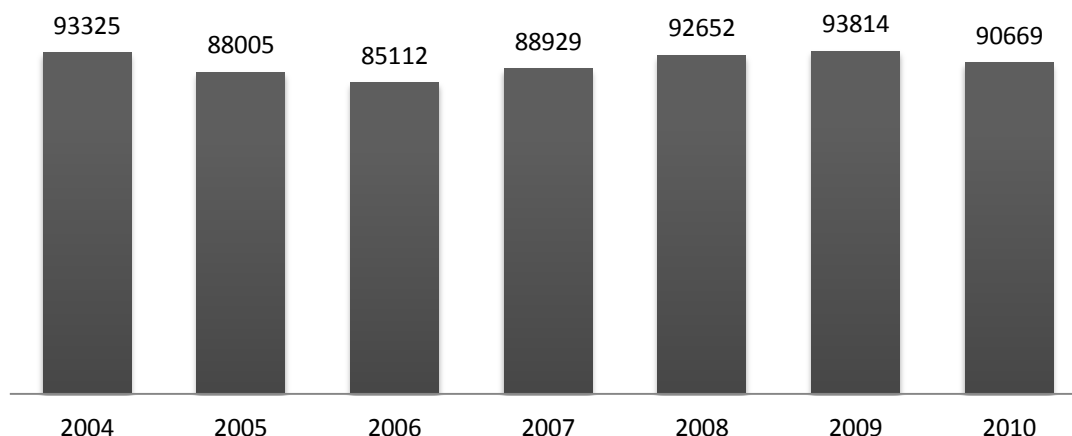
Przy obecnym systemie nauczania zawodowego w zawodzie szkolnym, gdzie uczeń doksztalca się w ZSZ, praktyki liczą 230 – 240 dni. Jest to, jak zauważają autorzy sprawozdania ze spotkania Mazowieckiej Izby Przedsiębiorczości⁴⁷, o połowę mniej niż jeszcze 25 lat temu, kiedy to praktyczna nauka zawodu trwała łącznie 528 dni (w 3 latach nauki). Jednocześnie postęp technologiczny, jaki się dokonał wymaga, by uczeń nabył więcej umiejętności praktycznych w krótszym czasie.

Mówiąc o sytuacji w szkolnictwie zawodowym, nie można zatem pominąć danych dotyczących kształcenia w zawodzie w ramach rzemiosła. W 2010 r. w celu przygotowania zawodowego było zatrudnionych 90 669 młodocianych pracowników, co w porównaniu z poprzednim rokiem oznacza spadek o 3145 osób, aczkolwiek w obliczu danych długookresowych nie pozwala wyciągać daleko idących wniosków o przełamywaniu trendów. Sytuacja pod względem liczby kształconych uczniów jest mocno zróżnicowana, co obrazuje chociażby ogromna dysproporcja między 13 825 młodocianymi kształconymi w ramach Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w porównaniu z resztą kraju. Niech skalę dysproporcji obrazuje fakt, że drugi wynik zanotowany przez izbę z Katowic to 7146 osób, czyli o połowę mniej.

⁴⁶ % przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim kwartale (ogłasza prezes GUS).

⁴⁷ Sprawozdanie ze spotkania Mazowieckiej Izby Przedsiębiorczości, Warszawa, 24.03.2009 w: ZRP, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, Warszawa 2009 (pisma z okresu 3.12.08).

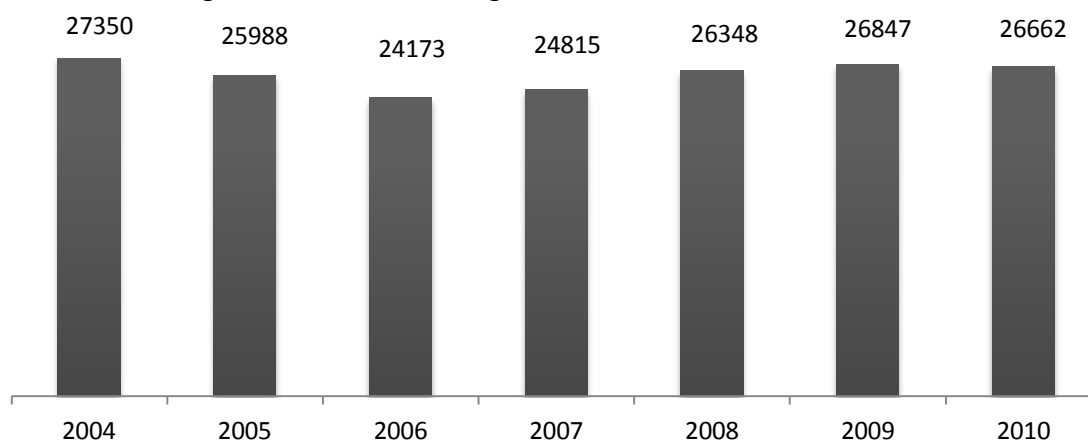
Wykres 1. Liczba młodocianych pracowników zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych w celu przygotowania zawodowego w latach 2004 – 2010 ogółem



Źródło: Związek Rzemiosła Polskiego 2010.

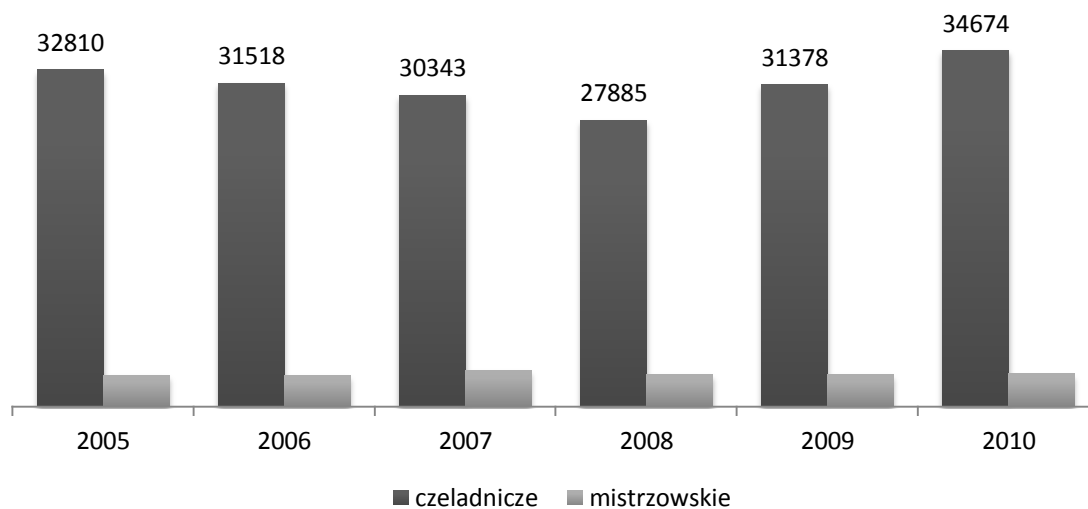
Jeśli chodzi natomiast o wzrost liczby samych zakładów rzemieślniczych szkolących, to wyniósł on z 24 815 w 2007 r. do 26 348 w 2008 r. ogółem. Trend ten został podtrzymany w r. 2010 i było to 26 662 zakładów szkolących. Sytuacja taka nie miała jednak miejsca w odniesieniu do wszystkich izb rzemieślniczych zrzeszonych w Związku Rzemiosła Polskiego.

Wykres 2. Liczba rzemieślniczych zakładów szkolących – zatrudniających młodocianych pracowników w celu przygotowania zawodowego w latach 2004 – 2010 ogółem



Źródło: Związek Rzemiosła Polskiego 2010.

O bardziej jednoznacznym wzroście można mówić natomiast w odniesieniu do wzrostu liczby egzaminów czeladniczych (do 34674 w r. 2010), przy utrzymaniu się stałego poziomu liczby egzaminów mistrzowskich.

Wykres 3. Liczba egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w latach 2005 – 2010 r.

Źródło: Związek Rzemiosła Polskiego 2010.

Wśród izb, które uzyskały ponadprzeciętne w skali kraju wyniki w odniesieniu do wszystkich trzech przytaczanych wskaźników:

- liczba młodocianych pracowników zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych,
- liczba rzemieślniczych zakładów szkolących – zatrudniających młodocianych pracowników,
- liczba egzaminów czeladniczych i mistrzowskich),

bardzo znacząco wyróżnia się Wielkopolska Izba Rzemieślnicza. Gdy zagregować dane w układzie regionalnym (włączając izbę kaliską), okaże się, że Wielkopolska uzyskuje wysokie wyniki w przytoczonych wymiarach, co zdaje się potwierdzać stosunkowo dobrze osadzone w świadomości społecznej tradycje rzemieślnicze.

Samorząd gospodarczy rzemiosła

Samorząd gospodarczy rzemiosła a konkretnie jego działalność i zasady finansowania, organizacji, czy powoływania, określone zostały w Ustawie o rzemiośle z 22 marca 1989 r. Jedną z kluczowych cech konstytutywnych tej organizacji jest dobrowolność zrzeszania się w jej ramach – rzutuje ona w ogromnej mierze na strukturę, pozycję oraz działalność ZRP. Co więcej, implikuje to poważne konsekwencje dla uprawnień władczych, czy zdolności do pełnego reprezentowania całego środowiska. Właściwość ta jest także ograniczeniem, za sprawą którego samorząd rzemieślniczy nie jest zdecentralizowanym organem administracji publicznej, nie może zatem stosować środków władczych w rozumieniu teorii prawa

administracyjnego. Innymi słowy jest to tzw. samorząd *in potentia* a więc w znaczeniu socjologicznym, bliskim anglosaskiemu modelowi izb gospodarczych.⁴⁸

Należy zwrócić również uwagę – za K. Walkowiak – że na kondycję i możliwości działania samorządu (quasi-samorządu) gospodarczego wpływa także struktura źródeł finansowania, które stanowią jedynie dochody własne, pochodzące ze składek członkowskich, darowizn, spadków, ewentualnie dotacji na zadania zlecone; w tym także działalność komisji egzaminacyjnych izb rzemieślniczych.

Samorząd gospodarczy jest w tym sensie, że nie jest równorzędnym partnerem zdecentralizowanej administracji publicznej, która mogłaby wykorzystać jego doświadczenia i potencjał w m. in. takich obszarach jak:⁴⁹

- kształtowanie lokalnych czy regionalnych strategii rozwoju,
- promocja i stwarzanie dogodnych warunków inwestycyjnych na danym obszarze,
- współorganizowanie przedsięwzięć wspierających rzemieślników i pozostałych przedsiębiorców,
- współorganizowanie przedsięwzięć o charakterze infrastrukturalnym, w tym specjalnych obszarów rozwoju gospodarczego (parków naukowo-technologicznych, centrów transferu technologii, klastrów,
- udział w procesie zagospodarowania przestrzennego,
- współpraca w zakresie oświaty i edukacji.⁵⁰

Jak zauważają Grzelak i Kmiecik⁵¹, instytucja samorządu gospodarczego miała w warunkach polskiej transformacji ustrojowej być pomysłem na decentralizację zadań publicznych w sferze życia gospodarczego i gospodarki wolnorynkowej. Jednocześnie autorzy zwracają uwagę na spory rozrzut poglądów w doktrynie prawa administracyjnego oraz brak „legalnej definicji” tego pojęcia. Pomimo to można wskazać pewne elementy, czy kryteria wspólne dla pojęcia samorządu:

1. wyodrębniona grupa społeczna, określona przez prawo, której członkostwo powstaje z mocy prawa,
2. wykonywanie zadań administracji państwowej w granicach przez prawo określonych, w sposób samodzielny, w formach właściwych dla administracji państwowej,

⁴⁸ K. Walkowiak, *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwo zawodowe w Polsce*, w: K. Bondyra, J. Sikora, red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008, s. 23.

⁴⁹ Ibidem, s. 24.

⁵⁰ Przykład północnych Włoch i tamtejszych związków przedsiębiorców odpowiadających specyficie polskim zakładom rzemieślniczym, które przybierają formę klastrów pokazuje, jak efektywne z punktu widzenia gospodarki regionu i budowy pozytywnego kapitału społecznego mogą to być formy kooperacji.

⁵¹ M. Grzelak, R. Kmiecik, *Ustrój i zadania samorządu gospodarczego*, w: S. Wykrętowicz, red., *Samorząd w Polsce, istota, formy*, Poznań 2008.

3. własna organizacja, ustalona w przepisach prawa, o charakterze przedstawicielskim, pozostająca pod kontrolą tej grupy społecznej, która ją wybrała,
4. ukształtowanie samorządu na zasadzie decentralizacji oraz jego działanie na podstawie prawa i pozostawanie pod nadzorem organów państwowych,
5. wejście organów samorządu (nie będących organami administracji państwowej) w skład jednolitego aparatu administracyjnego państwa jako całości – administracji publicznej.⁵²

Dodatkowym problemem jest struktura Związku Rzemiosła Polskiego, mająca charakter dualny, choć nie dotyczy to bezpośrednio działalności oświatowej. Działając w ramach Ustawy o rzemiośle, z marca 1989 roku, Związek zrzesza izby rzemiosła i przedsiębiorczości, które są podmiotami samorządu nieterytorialnego. Jednocześnie realizując zadania konfederacji pracodawców, w rozumieniu ustawy z maja 1991 roku o organizacjach pracodawców, ZRP skupia podmioty nie mieszczące się w formule samorządowej, lecz zrzeszeniowej. Dwoistość ta odciska swój wyraźny ślad na aktywności Związku w obszarze stosunków przemysłowych.⁵³ J. Soroka wskazuje przykłady „problemów z tożsamością” przedstawicieli ZRP, które rzutują na jego działalność, jako instytucji konsultacyjnej w ramach Trójstronnej Komisji i wojewódzkich komisji dialogu społecznego. Z jednej strony wyraźne jest reprezentowanie interesów środowiska przedsiębiorców rzemieślników z sektora MŚP, z drugiej chęć opowiadania się po stronie pracowników czy związków zawodowych, których interesy bywają zbieżne (np. spór taksówkarzy z Ministerstwem Finansów w 2004 r.). Jak konkluduje Soroka, szansą na przełamanie swoistej izolacji jest uczestnictwo w pracach Rady Przedsiębiorczości RP (platformy wielu organizacji biznesowych), gdyż *przedstawiciele lokalnych izb zrzeszonych w ZRP, wydają się zajmować dość osamotnioną pozycję pomiędzy reprezentantami związków zawodowych oraz liderami organizacji pracodawców afiliowanych przy trzech pozostałych reprezentatywnych organizacjach pracodawców – Konfederacji Pracodawców Polskich, KPP, Business Centre Club, BCC oraz Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.*⁵⁴

Na gruncie przytaczanych rozważań potrzeba istnienia samorządu gospodarczego, jako reprezentacji przedsiębiorców nie podlega dyskusji, na co wskazuje duża aktywność samych właśnie przedsiębiorców i organizacji ich zrzeszających. Inną kwestią jest natomiast rozstrzygnięcie o charakterze tego samorządu – jako związku prywatnoprawnego, bądź

⁵² Por. T. Rabska, *Podstawowe pojęcia organizacji administracji*, w: *System prawa administracyjnego*, Ossolineum 1977, s. 349-350.

⁵³ J. Soroka, *Rola Związku Rzemiosła Polskiego w stosunkach przemysłowych i dialogu społecznym*, [online], [dostęp 20.04.2011], dostępne w: www.eurofound.europa.eu.

⁵⁴ Ibidem.

publicznoprawnego o obligatoryjnym charakterze i uprawnieniach władczych wraz z dyspozycją do wykonywania zadań o charakterze publicznym. Zdecydowanie się na tę drugą drogę wymagałoby jednak dużej woli politycznej a przede wszystkim uświadomienia elitom władzy, że silny samorząd gospodarczy nie jest zagrożeniem dla gospodarki wolnorynkowej, a zapewni wzrost efektywności działań w związku z decentralizacją obowiązków instytucji publicznych.

Zwolennicy tej drogi wskazują na przykład reformy samorządowej, odnoszącej się do samorządu terytorialnego, będącej jedną z najbardziej udanych polskich reform po 1989 r. Za jej największe sukcesy uznano lepsze rozpoznanie lokalnych potrzeb i problemów, jak i możliwości, efektywniejszą alokację zasobów i aktywizację obywateli. Nie bez znaczenia jest także większa przejrzystość działań organów samorządowych oraz większe możliwości kontroli ze strony zarówno państwa, jak i społeczeństwa.

Zwiększanie efektywności działań rzemiosła, jako nieobligatoryjnego samorządu gospodarczego

Droga, zakładająca ewolucyjne zmiany przy zachowanym statusie prywatnoprawnym i dowolności zrzeszania się przedsiębiorców-rzemieślników powinna uwzględniać m. in. w następujące obszary:

- kwestia wizerunku rzemiosła w opinii publicznej - wydobyć się z „zapaści wizerunkowej”. Polega ona na niskim prestiżu zawodów rzemieślniczych i szkół zawodowych;
- określenie tożsamości środowiska rzemieślniczego, która łączy się pomiędzy tradycją a nowoczesnością, samorządem zawodowym a gospodarczym (pracownicy – pracodawcy);
- świadomość funkcji i roli samorządu gospodarczego w gremiach decydenckich władz na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym;
- współpraca samorządu gospodarczego z instytucjami samorządu terytorialnego i oświatowymi na wszystkich szczeblach, przejście z roli mało znaczącego opiniodawcy do roli partnera; stworzenie podstaw instytucjonalnych do tego typu współpracy o charakterze systemowym;
- zdolność do tworzenia kapitału społecznego w obrębie nowoczesnych, przestrzennie zgrupowanych form współpracy jak np. klastry;
- przyciąganie do rzemiosła nowych, aktywnych członków (których interesy są zbieżne z interesami celami rzemiosła) i wzrost identyfikacji ze środowiskiem rzemieślniczym;

- aktywizacja części obecnych członków oraz integracji w ramach wspólnych wartości i celów – stworzenie środowiska rzemieślniczego samego w sobie i samego dla siebie, jednocześnie otwartego na współpracę z innymi podmiotami; oznacza to także zwiększenie liczby zakładów rzemieślniczych szkolących (obecnie tylko ok. 10% zakładów zajmuje się szkoleniem, za co obwiniane są niekorzystne, a na pewno nie zachęcające uregulowania prawne⁵⁵);
- uświadomienie opinii publicznej prostej korelacji (współzależności) pomiędzy poziomem kształcenia zawodowego i certyfikacji, a bezpośrednią jakością wyrobów i usług rzemieślniczych oraz w niektórych przypadkach bezpieczeństwa, zdrowia i życia obywateli;
- skuteczne aplikowanie o środki unijne w ramach miękkich projektów (a nie tylko inwestycyjnych), powołanie ciał doradczych przy ZRP i izbach koordynujących takie projekty⁵⁶;
- zwiększenie poziomu zainteresowania uczniów ostatnich klas gimnazjów i uczniów pierwszych klas ZSZ kształceniem w rzemiośle, np. poprzez skuteczne formy promocji w mediach masowych ze szczególnym uwzględnieniem Internetu⁵⁷.

Środkiem do realizacji tego scenariusza wydają się między innymi, skuteczne działania marketingowe i promocyjne zmierzające do zmian stanu świadomości społecznej, a także *kroki zakulisowe*⁵⁸ oraz *fundraisingowe*⁵⁹. Intensyfikacja działań powinna mieć miejsce *pomimo*, a nawet *zwłaszcza* w obliczu braku zainteresowania ze strony popularnych mediów masowych tematyką szkolnictwa zawodowego, czy rzemiosła.

Analizując postanowienia kongresów i organizacji ZRP kierowane do władz oświatowych⁶⁰, czy zawieranie licznych porozumień w obronie określonych zapisów dotyczących kształcenia zawodowego, można zauważyć zwiększanie się aktywności tego środowiska i integracji w obliczu rozwiązań potencjalnie niekorzystnych dla systemu kształcenia zawodowego i tym samym gospodarki.

⁵⁵ Sprawozdanie z przebiegu Regionalnej Debaty Oświatowej, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenie i możliwości rzemiosła*, w: ZRP, *Kształcenie zawodowe...* op. cit., (pisma z okresu od 3.12.08).

⁵⁶ K. Bondyra, *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: K. Bondyra, J. Sikora, red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008, s. 147.

⁵⁷ W tym przypadku inspiracji dostarczają liczne portale internetowe funkcjonujące w Niemczech, w szczególności

⁵⁸ Zmierzające do pozyskania przychylności w kręgach decydenckich dla idei i rozwiązań postulowanych przez samorząd gospodarczy niekoniecznie oficjalnymi kanałami informacji (aczkolwiek w granicach prawa i dobrego obyczaju).

⁵⁹ Związane z pozyskiwaniem funduszy na działalność pożytku publicznego.

⁶⁰ ZRP, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców*, op. cit., cz. 1, Warszawa 2009.

Tym niemniej można odnieść wrażenie, że silna pozycja rzemiosła zawsze wiązała się z umiejętnością znalezienia równowagi w konkretnych warunkach pomiędzy interesem ekonomicznym przedsiębiorców, potrzebami rynku, interesem społeczeństwa i polityką władz. Postawę, która wymaga odnalezienia się w takiej sytuacji obrazować mogą słowa S.J. Leca: *Nie skostnieć, ale nie sflaczeć, trwać na posterunku, ale nie stać na miejscu, być giętym, ale nieugiętym, być lwem czy orłem, lecz nie zwierzęciem, nie być jednostronnym, ale nie mieć dwóch twarzy, trudna rzecz!*⁶¹ W dzisiejszych czasach, przy swego rodzaju *nowej rewolucji*, którą można by nazwać *informatyczną* oraz przy przyspieszającym procesie modernizacji, rzemiosło znów stoi przed nowymi wyzwaniami.

⁶¹ S.J. Lec, *Myśli nieuczesane, Wszystkie*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2006.

Bibliografia:

Literatura:

- Bondyra K., *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: Bondyra K., Sikora J. red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008;
- *Encyklopedia Katolicka*, T. 12, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008;
- Friedmann S., Kofta J., *Dialogi na cztery nogi. Fachowcy*, Warszawa 1992;
- Grzelak M., Kmieciak R., *Ustrój i zadania samorządu gospodarczego*, w: Wykrętowicz S. red., *Samorząd w Polsce, istota, formy, zadania*, Poznań 2008;
- Jeruszka U., *Elementy programu dostosowywania kształcenia zawodowego do popytu gospodarki na kadry wykwalifikowane*, w: Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002;
- Walkowiak K., *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwo zawodowe w Polsce*, w: K. Bondyra, J. Sikora, red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008;
- Kabaj M., *Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego i popytu na pracę*, w: Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002;
- Klimczak B. red., *Samorząd Gospodarczy i zawodowy w procesie powstawania ładu rynkowego w Polsce*, Wrocław 2001;
- Kwiatkowski S. M., *System edukacji zawodowej w kontekście rynku pracy i procesów integracyjnych w Europie*, w: Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002;
- Lec. S. J., *Myśli nieuczesane.*, Wszystkie, Warszawa 2006;
- Łucewicz J., *Socjologiczne spojrzenie na organizację*, Wrocław 1997;
- Łuczak Cz., *Położenie Ekonomiczne Rzemiosła Wielkopolskiego w okresie zaborów (1793 – 1918)*, Poznań 1962;
- Maczak A., Samsonowicz H., Zientara B., *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957;
- *Mala encyklopedia ekonomiczna*, Warszawa 1974;
- Ornatowski T., Figurski J., *Praktyczna nauka zawodu*, Radom 2000.
- Osiecka – Chojnacka J., *Szkolnictwo zawodowe wobec problemów rynku prac*, w: *Infos, zagadnienia społeczno-gospodarcze*, Biuro analiz sejmowych, nr 16, 12 czerwca 2007.
- Regulski J., *Samorządna Polska*, Warszawa 2005.
- Skuza Z. A., *Ginące zawody w Polsce, seria: Ocalić od zapomnienia*, Sport i Turystyka – MUZA S.A., Warszawa 2008.

Artykuły:

- Bondyra K., *Kołodziejczyk M., System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy* w: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Poznań 3/2009;
- Bondyra K., *Rzemieślnik a artysta, czyli o społecznym postrzeganiu rzemiosła*, w: *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Obrzycko 2009;
- Bondyra K., *Szkolnictwo zawodowe a rynek pracy w Polsce, czyli ponownie o polskim hydrauliku*, w druku;
- Bondyra K., *Wielkopolskie cechy. Wielkopolskie rzemiosło a regionalizm ekonomiczny*, Poznań 2010
- Jagodziński W., *Gdzie ci fachowcy? Szkolnictwo zawodowe wobec potrzeb rynku pracy*, Niepublikowany.
- Jagodziński W., *Wpływ samorządu gospodarczego na sektor publiczny. Rola Związku Rzemiosła Polskiego w reformie kształcenia zawodowego*, Praca magisterska niepublikowana, Poznań 2010;

Dokumenty i materiały:

- *Funkcjonowanie samorządu gospodarczego w Polsce*, Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i Prognoz, Warszawa 2007;
- *Informacja o działalności oświatowej w rzemiośle w 2007 r.*, Związek rzemiosła Polskiego, Warszawa 2008;
- *Informacja o działalności oświatowej w rzemiośle w 2008 r.*, Związek rzemiosła Polskiego, Warszawa 2009;

- Konstytucja RP Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483, sprost. Dz. U. z 2001 r. Nr 28, poz. 319;
- *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, Warszawa 2009;
- *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, cz. 1, Związek rzemiosła Polskiego, Warszawa 2009 (pisma od 3.12.08);
- Projekt badawczy *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy*, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Poznań 2007;
- Protokół z debaty o przyszłości szkolnictwa zawodowego, Kujawsko- Pomorska Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Bydgoszcz, 11.03.2009;
- *Przygotowanie zawodowe w rzemiośle w podziale na izby rzemieślnicze*, Związek rzemiosła Polskiego styczeń 2009;
- Raport z badań w ramach Projektu *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów dolnośląskiego rynku pracy*, który jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 9.2. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – *Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego*, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Wrocław 2009;
- Raport z badań w ramach Projektu *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów łódzkiego rynku pracy*, który jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 9.2. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – *Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego*, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Łódź 2010;
- Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2000;
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania (Dz. U. Nr 60, poz. 278, ze zmianami z 2002 r. Dz. U. Nr 197, poz. 1663, ze zmianami z 2004 r. Dz. U. Nr 224, poz. 2274, ze zmianami z 2005 r. Dz. U. Nr 53, poz. 472);
- Sprawozdanie z przebiegu Regionalnej Debaty Oświatowej, Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła w: ZRP, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, Warszawa 2009 (pisma z okresu od 3.12.08);
- Sprawozdanie ze spotkania Mazowieckiej Izby Przedsiębiorczości, Warszawa, 24.03.2009 w: ZRP, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, Warszawa 2009 (pisma z okresu 3.12.08);
- Ustawa o rzemiośle, (Dz.U.02.112.979 j.t. Art. 2. 1.);
- Uwagi środowiska rzemieślniczego zrzeszonego w WIR w Poznaniu oraz Izbie Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Kaliszu odnośnie założeń do reformy kształcenia zawodowego prezentowanych przez MEN, Poznań 16.03.2009 w: ZRP, *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*. Materiały przekazane przez izby rzemieślnicze w związku z udziałem organizacji rzemiosła w społecznej debacie nt. zmian w systemie kształcenia zawodowego, cz. 1, Warszawa 2009 (pisma od 3.12.08);
- Wykaz podstawowych aktów prawnych z zakresu oświaty zawodowej w ramach rzemiosła, Związek rzemiosła Polskiego (wg stanu na dzień 16.01.2009 r.);
- Wykaz zawodów odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, w których izby rzemieślnicze powołały komisje egzaminacyjne, przeprowadzające egzaminy na tytuły czeladnika i mistrza, Związek Rzemiosła Polskiego 2009.

Adresy internetowe:

- Bergman M., *Tanio, skutecznie, bezpiecznie? Nowa analiza instytucjonalna i jej wizja instytucji społecznej*, [online], [dostęp 27.05.2010], dostępne w: www.dialogi.umk.pl;
- Encyklopedia.wp.pl, [online], [dostęp 10.04.2011], dostępna w: www.encyklopedia.wp.pl;
- Główny Urząd Statystyczny, [online], [dostęp 27.05.2010], dostępne w: www.stat.gov.pl.
- Kaczmarek M., Kowalik D., *W oczekiwaniu na standardy kwalifikacji zawodowych*, w: Forum nauczycieli, [online], [dostęp 12.06.2010], dostępne w: www.womkat.edu.pl;
- Krajowa Izba Gospodarcza, [online], [dostęp 27.05.2010], dostępne w: www.kig.pl;
- *O reformie kształcenia zawodowego*, w: Gazeta Edukacyjna, [online], dostępne w: www.gazeta.edu.pl;
- Polskie Regiony w Europie – Internetowy Serwis Informacyjny Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, [online], [dostęp 27.05.2010], dostępne w: www.zwrp.pl;
- Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM”, Katowice, [online], [dostęp 23.04.2010], dostępne w: www.womkat.edu.pl;
- Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej, [online], [dostęp 27.05.2010], dostępne w: www.samorząd.pap.pl;
- Soroka J., *Rola Związku Rzemiosła Polskiego w stosunkach przemysłowych i dialogu społecznym*, [online], [dostęp 20.04.2011], dostępne w: www.eurofound.europa.eu;
- Związek Rzemiosła Polskiego, [online], [dostęp 10.04.2010], dostępne w: www.zrp.pl;

Zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem zawodowym i kwalifikacjami rzemieślniczymi na wielkopolskim rynku pracy

Sytuacja kształcenia zawodowego w Polsce

Kształcenie zawodowe i rynek pracy to dwie sfery polityki gospodarczej powiązane ze sobą na wielu płaszczyznach. W poniższym tekście, zarysowane zostaną główne problemy dotyczące szkolnictwa zawodowego i zapotrzebowania na pracowników z wykształceniem zawodowym w Wielkopolsce oraz wnioski płynące z przeprowadzonych badań empirycznych. Celem autora jest prześledzenie zmian w systemie szkolnictwa zawodowego w kontekście reform oświatowych na podstawie wyników badań uzyskanych w projekcie „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”.

Priorytetem młodego pokolenia, a zarazem głównym założeniem reformy szkolnictwa (jednej z czterech „wielkich” reform rządu Jerzego Buzka z 1999 r.) stało się rozpowszechnienie wykształcenia ogólnego na bardzo szeroką skalę. W rezultacie zmniejszyła się liczba zasadniczych szkół zawodowych, a te, które pozostały charakteryzuje niski poziom kształcenia, związany głównie ze słabym zapleczem technicznym. W konsekwencji absolwenci tych szkół nie są w stanie sprostać wyzwaniom związanym z rozwojem technicznym i technologicznym. Dlatego, za jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed polską oświatą, uznaje się dostosowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, a więc w praktyce potrzeb pracodawców.

Należy zwrócić uwagę na fakt dość powszechnego negatywnego sposobu postrzegania szkół zawodowych (i ich absolwentów), jako tych, które kształcą w oparciu o niskie standardy i wypuszczają na rynek osoby o niskich kwalifikacjach. Dodatkowo, trzeba wspomnieć jeszcze stosunkowo niski prestiż społeczny niektórych zawodów, jak na przykład rzeźnik/wykrawacz rozbieracz czy ubojowiec.

W toku badań realizowanych w ramach projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” niejednokrotnie pojawiały się wypowiedzi, że szkoły zawodowe to najczęściej szkoły „ostatniego wyboru”, dla uczniów którzy nie dostaną się ani do liceum ani do technikum.

Bez wątplenia promocja zarówno wykształcenia zawodowego, jak i poszczególnych zawodów, leży w interesie ogólnospołecznym, a w szczególności instytucji rynku pracy,

władz wszystkich szczebli, szkół oraz oczywiście pracodawców. W związku z tym, że istnieje zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem zawodowym, a zauważa się ograniczone zainteresowanie szkolnictwem zawodowym, niezbędne jest także badanie motywacji wyboru profilu kształcenia wśród młodzieży szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

Sytuacja osób z wykształceniem zawodowym (jak i całego systemu kształcenia specjalistów tego szczebla) w Wielkopolsce nie odbiega zasadniczo od trendów ogólnokrajowych. Oczywiście uwidaczniają się różnice w pewnych kwestiach, jak na przykład postrzeganie rzemieślników, kwestia etosu pracy, czy liczba młodych osób podejmujących naukę w szkołach zawodowych. Różnice ujawniają się też w obrębie samego województwa czy podregionu. Bardzo często uwarunkowane są historycznie, lokalną tradycją i specyfiką. Cały region wyróżnia się na tle kraju niską stopą bezrobocia, czy wysokim poziomem przedsiębiorczości mieszkańców, jednak powiaty między sobą różnią się w znacznym stopniu. Pozytywne trendy w aglomeracji poznańskiej bardzo kontrastują z problemami na przykład wschodniej części województwa czy w powiatach złotowskim i wągrowieckim.

Kształcenie zawodowe w Polsce po 1999 roku

Żeby podjąć rozważania na temat zapotrzebowania na osoby z wykształceniem zawodowym na rynku pracy w Wielkopolsce, kluczowe jest prześledzenie zmian w systemie edukacji. Wprowadzenie w życie reformy systemu edukacji 1 września 1999 roku⁶², odbiło się w dużej mierze na strukturze wykształcenia osób wkraczających w kolejnych latach na rynek pracy.

Głównym założeniem reformy było, (...) *aby w celu podnoszenia wykształcenia społeczeństwa do pożądanego poziomu, wykształcenie średnie poświadczone egzaminem maturalnym zdobywało w najbliższych latach około 80% młodych Polaków, zaś pozostałe 20% młodzieży kończyło szkoły zawodowe.*⁶³ Przyjęta w Polsce formuła 80:20 doprowadziła do marginalizacji kształcenia zawodowego i jest daleko odbiegająca od systemów działających w krajach Europy Zachodniej (gdzie dominuje model 30:70 gdzie 70% to szkoły zawodowe i techniczne). Struktura młodzieży uczącej się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących w krajach Unii Europejskiej to proporcja 60:40 z przewagą uczniów szkół zawodowych.⁶⁴ Wykształcenie zawodowe przeważa w Niemczech (77% uczących się),

⁶² S. M. Kwiatkowski, *System edukacji zawodowej w kontekście rynku pracy i procesów integracyjnych w Europie*, w: U. Jeruszka, red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002, s. 59.

⁶³ *Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne*, Warszawa, MEN 2000, s. 5-6.

⁶⁴ M. Juchnowicz, *Polityka edukacyjna wobec potrzeb rynku pracy*, [online], [dostęp 10.04.2011], dostępne w: www.fundacja.edu.pl.

Austrii (77%), na Węgrzech (73%), w Szwajcarii (69%) oraz na Słowacji (67%). Kraje, w których proporcje obu typów kształcenia są równe to Dania, Finlandia, Szwecja, Norwegia, Francja. Wysoki odsetek przygotowania ogólnego i niski przygotowania zawodowego cechuje takie kraje, jak Japonia, Grecja, Portugalia, Polska, Włochy, Hiszpania.⁶⁵

Na decyzje młodzieży, która przy obecnym systemie częściej wybiera szkoły i oddziały ogólnokształcące, w znacznym stopniu wpływa dostępność kierunków studiów, a ta zależy od kosztów kształcenia. Np. z tego powodu, jeszcze do niedawna w prywatnych szkołach wyższych 80% słuchaczy studiowało zarządzanie i marketing. Także niskie nakłady na edukację publiczną wspierają rozwój tanich kierunków kształcenia i tanich form, tj. studia zaoczne o skróconym wymiarze czasu.⁶⁶ Twórcy polskiej reformy edukacji przyjęli założenie, iż nieograniczony wzrost kształcenia na poziomie wyższym, doprowadzi nieuchronnie do zmniejszenia bezrobocia, bowiem w okresie wdrażania zmian stopa bezrobocia osób z wykształceniem wyższym była bardzo niska. W tej chwili jasnym jest, że założenie to nie sprawdziło się, rozmiary kształcenia wyższego znacznie przekroczyły potrzeby gospodarki, powodując nowe bezrobocie. Zjawisko, które jest odczuwalne na rynku pracy od kilku lat to niedobór specjalistów na poziomie średnim (techników, rzemieślników, robotników wykwalifikowanych). **Jak wynika z przeprowadzonych badań w ramach omawianego projektu, 61,3% mieszkańców Wielkopolski twierdzi, że występuje duże zapotrzebowanie na osoby z wykształceniem zawodowym.**

Założeniem reformatorów systemu edukacji było zapewnienie młodym ludziom elastycznego, szerokoprofilowego nauczania tak, aby przyszłych pracowników cechowała poliwalencja, czyli zdolność do wykonywania różnych jakościowo zadań⁶⁷. Ewentualne braki, luki w wiedzy praktycznej miałyby być uzupełniane w trybie zaocznym, krótkoterminowym.

Kształcenie bez „fachu” wydaje się jednak pomysłem nietrafionym, zwłaszcza, że żaden z krajów Unii Europejskiej głoszący hasło gospodarki opartej na wiedzy nie zdecydował się na tego typu posunięcia. Kształcenie młodzieży pod kątem zawodowym na trzymiesięcznych kursach doszkalających na pewno nie będzie konkurencją dla fachowców uczących się zawodu przez dwa lub trzy lata.⁶⁸

⁶⁵ B. Nowakowska-Siuta, *Kształcenie zawodowe w krajach UE*, Broszura o egzaminie zawodowym dla uczniów 2- i 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych.

⁶⁶ M. Juchnowicz, *Polityka edukacyjna wobec potrzeb rynku pracy*, [online], [dostęp 10.04.2011], dostępne w: www.fundacja.edu.pl.

⁶⁷ *Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne*, Warszawa, MEN 2000, s. 6.

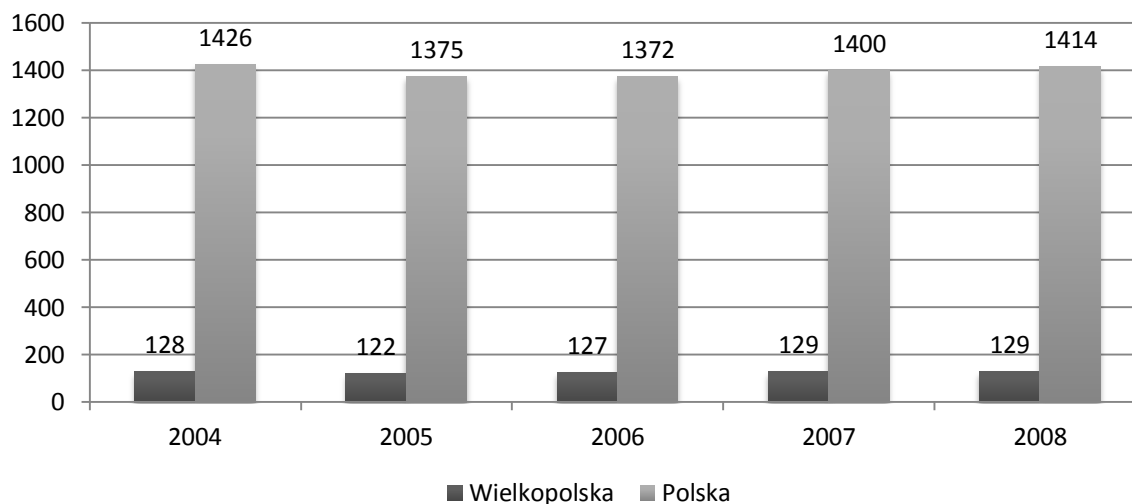
⁶⁸ M. Kabaj, *Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego i popytu na pracę*, w: U. Jeruszka red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002, s. 28.

Tego samego zdania są badani rzemieślnicy. Nierzadko wskazywali, że szkolnictwo zawodowe jako takie umiera z powodu braku zainteresowania rządzących, co automatycznie powoduje brak zainteresowania wszystkich innych instytucji i ostatecznie także obywateli.

Wzrost aspiracji młodzieży, niska pozycja „zawodówek” w hierarchii jakości szkół wśród młodych ludzi, brak prognoz dotyczących rynku pracy oraz likwidacja szkół zawodowych to podstawa tak głębokiej destrukcji szkolnictwa zawodowego. Zmiany w systemie edukacji zawodowej miały przede wszystkim na celu podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa, wyrównanie szans edukacyjnych oraz poprawę jakości kształcenia.

W opracowaniach naukowych mówi się wręcz o *paradoksie zawyżonych aspiracji edukacyjnych*⁶⁹, które nie odpowiadają realiom rynku pracy. W latach '90. XX wieku upowszechniło się przekonanie – tak w szerokich kręgach społeczeństwa jak i wśród elit politycznych – o znaczeniu wykształcenia wyższego w karierze zawodowej. Ów wzrost aspiracji edukacyjnych zaowocował m. in. powstaniem wielu prywatnych szkół wyższych oraz niechęcią rodziców i młodzieży do kształcenia zawodowego na poziomie zasadniczym, w tym do zawodów rzemieślniczych.

Wykres 1. Liczba szkół zawodowych – porównanie trendów; Polska i Wielkopolska w latach 2004-2008.



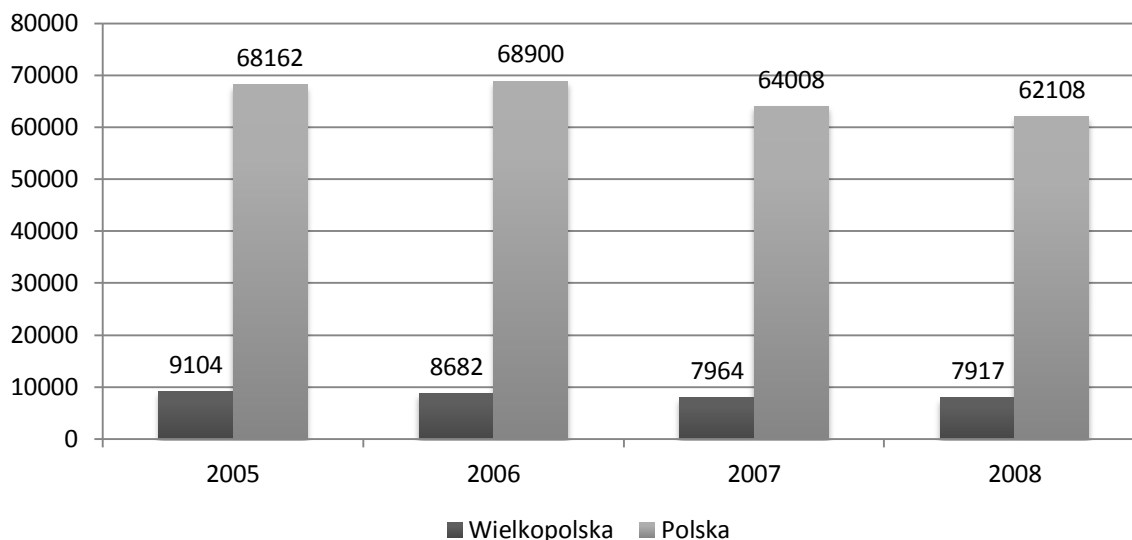
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Nie bez znaczenia okazała się także reforma systemu edukacji, a konkretnie jej drugi etap zakładający zmiany w strukturze szkół ponadgimnazjalnych. Innym problemem okazało się skrócenie cyklu kształcenia na poziomie szkół ponadgimnazjalnych i wprowadzenie

⁶⁹ K. Bondyra, M. Kołodziejczyk, *System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy*, w: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3, Poznań 2009, s. 164.

liceów profilowanych, będących konkurencją w walce o ucznia ze szkołami zawodowymi. Rynek pracy zweryfikował jednak umiejętności absolwentów tego typu szkół, którzy jak się ostatecznie okazało, nie wykazywali się ani dostatecznym przygotowaniem ogólnym pozwalającym bez przeszkód podejmować studia, ani dostatecznym przygotowaniem do pracy zawodowej.

Wykres 2. Absolwenci – porównanie trendów; Polska i Wielkopolska w latach 2005-2008



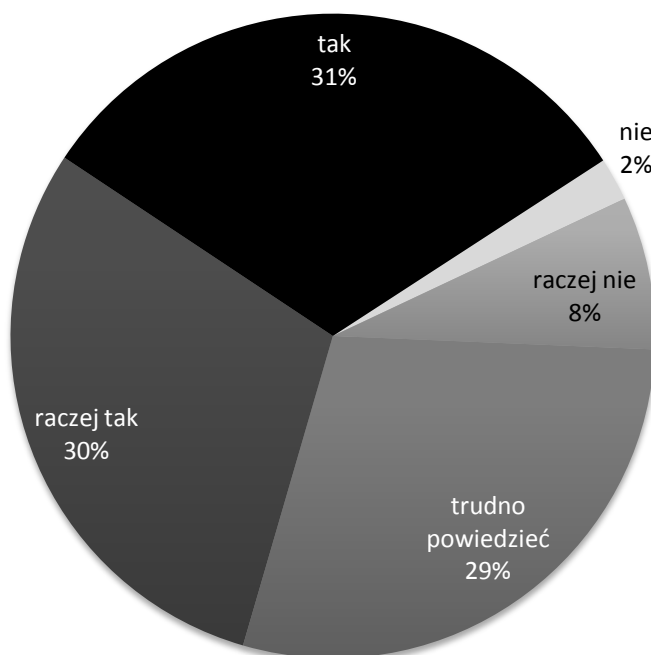
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Apogeum spadku zainteresowania kształceniem zawodowym nastąpiło w 2003 roku. W zasadniczych szkołach zawodowych kształciło się 10% Polaków w wieku 16-18 lat. Przyczyną takiej sytuacji była realizowana w tamtym czasie reforma szkolnictwa. W efekcie przyjętej koncepcji, liczba zasadniczych szkół zawodowych w latach szkolnych 2002/2003-2006/2007 zmniejszyła się o 514 placówek (21,5%).

Od lat liczba absolwentów szkół zawodowych systematycznie zmniejsza się. Sytuacja ta dotyczy kształcenia na zasadniczym poziomie w praktycznie wszystkich (poza nielicznymi wyjątkami) zawodach; od prostych czy tradycyjnych, po nowoczesne.

Zarówno dane publicznych służb zatrudnienia, jak biorący udział w badaniach kierownicy kształcenia praktycznego, wskazują na niedopasowanie struktury kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy. (wykres nr 3.)

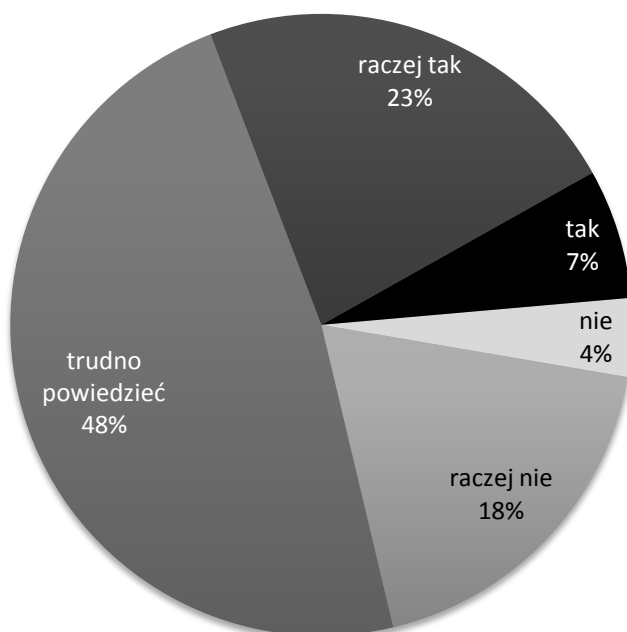
Wykres 3. Czy w Polsce występuje obecnie duże zapotrzebowanie na fachowców z wykształceniem zawodowym?



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1200

Nie chodzi w tym wypadku wyłącznie o ogromne trudności z zaspokojeniem popytu pracodawców na fachowców w poszczególnych branżach. Problemem jest niewystarczające przygotowanie praktyczne, absolwentów i brak odpowiedniego poziomu motywacji do pracy. Zaledwie 30 % mieszkańców Wielkopolski twierdzi że szkoły zawodowe kształcą zgodnie z potrzebami rynku pracy, a niemal połowa badanych nie ma na ten temat zdania, co z kolei świadczy także o małym zainteresowaniu społecznym kwestią szkolnictwa zawodowego.

Wykres 4. Czy polskie szkoły zawodowe kształcą zgodnie z potrzebami rynku pracy?



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202

Szkolnictwo zawodowe w Wielkopolsce podlega tendencjom ogólnokrajowym, łącznie z systematycznym spadkiem liczby absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. W kategorii szkół zawodowych dla młodzieży (bez oddziałów specjalnych) wielkopolscy absolwenci stanowili 13% wśród wszystkich absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Jednak przyglądając się dynamice spadku liczby absolwentów z ZSZ dla młodzieży, w Polsce w latach 2005-2008 wynoszącej -6054, to Wielkopoleanie mieli w niej swój 20% udział w analizowanym okresie (wykres nr 3). Na wyniki w dużym stopniu wpłynęła sytuacja w Poznaniu. W tym czasie dynamika spadku liczby absolwentów w wymienionej kategorii szkół⁷⁰ wyniosła -256 osób – najwięcej w porównaniu z dużymi polskimi miastami takimi jak Kraków, Wrocław, Łódź, Szczecin, Gdańsk. Stan taki zdaje się być szczególnie dotkliwy w regionie szczycącym się bogatymi tradycjami rzemieślniczymi i dotychczasowym przeświadczeniem o relatywnie dobrej kondycji szkolnictwa zawodowego na tle kraju. Choć w Wielkopolsce – w porównaniu z innymi województwami – liczba uczniów wybierających kształcenie zawodowe jest największa, to jest ona nadal niska (szczególnie wśród kobiet). Liczba absolwentów ZSZ w Wielkopolsce charakteryzuje się tendencją zniżkową (2003 r. – 15405, w tym 5510 kobiet; 2008 r.- 7882, w tym 2610 kobiet⁷¹) (wykres nr 2).

⁷⁰ Należy zaznaczyć, że dane podane w liczbie bezwzględnej osób nie uwzględniają absolwentów szkół zawodowych specjalnych oraz dla dorosłych.

⁷¹ Dane: Wielkopolski Urząd Pracy w Poznaniu.

Obecnie można jednak zaobserwować, że trend spadkowy liczby szkół zawodowych został nieco wyhamowany zarówno na poziomie kraju, jak i Wielkopolski. Sytuacja ta ma także miejsce w odniesieniu do kategorii szkół zawodowych dla młodzieży (bez oddziałów specjalnych), gdzie w roku 2008 ich liczba utrzymywała się na podobnym poziomie jak w roku 2004 (1414 dla Polski i 129 dla Wielkopolski).

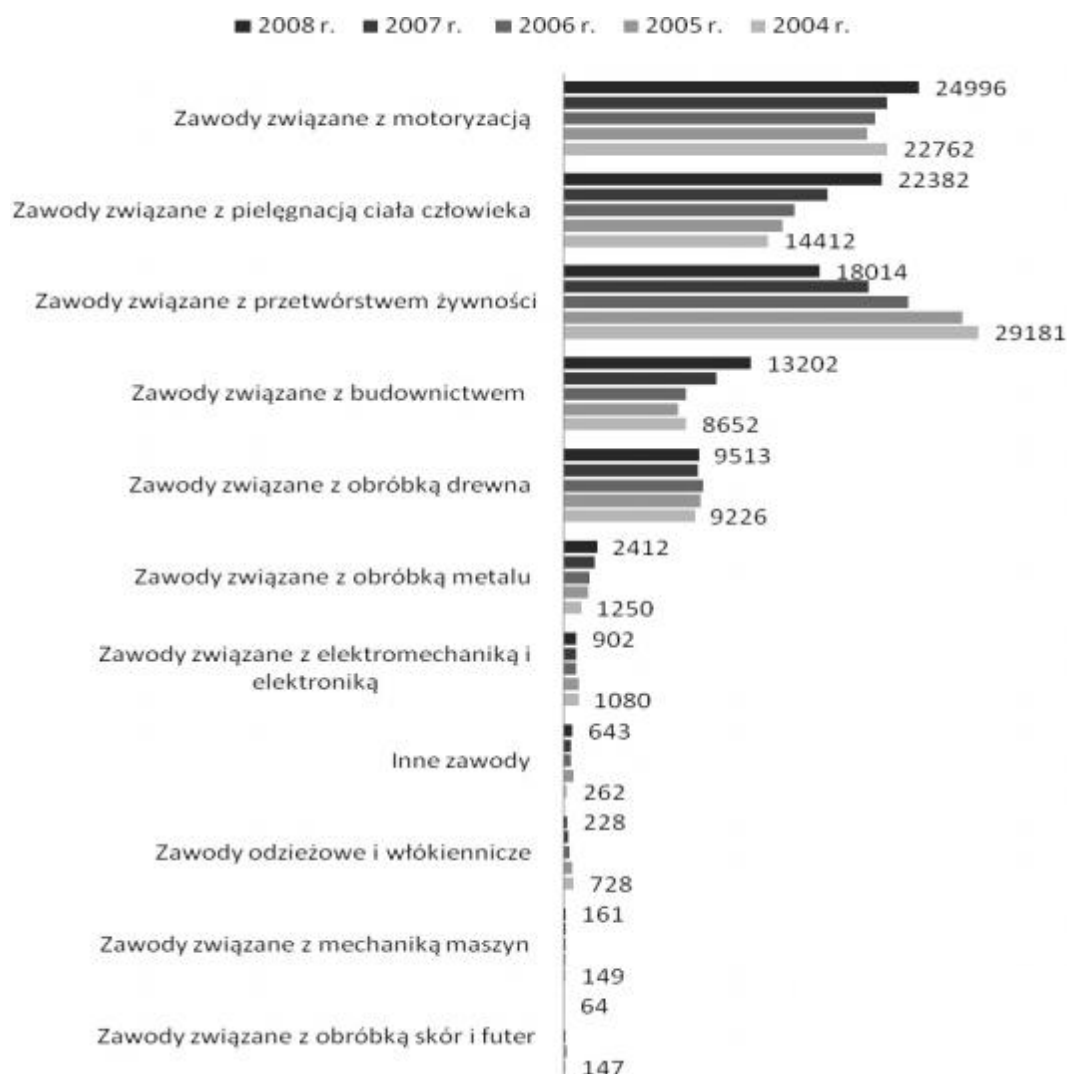
Z analizy danych dotyczących bezrobocia i konfrontacji ich ze statystykami dotyczącymi liczby uczniów ZSZ wszystkich typów od transformacji ustrojowej 1989 roku w Polsce wynika, że ich liczba była odwrotnie proporcjonalna do wysokości stopy bezrobocia rejestrowanego. Potwierdza to wcześniej przywołaną niechęć do kształcenia zawodowego, powiązanego w świadomości wielu uczniów i ich rodziców z większymi trudnościami na rynku pracy.

Wydaje się to zrozumiałe w sytuacji, kiedy restrukturyzowany przemysł ciężki, czy prywatyzowane zakłady zwalniały w głównej mierze osoby z wykształceniem właśnie zawodowym. Jednak za stabilizacją sytuacji gospodarczej i przezwyciężeniem kryzysu z roku 2002, spadkiem stopy bezrobocia rejestrowanego w Polsce oraz wzrostem popytu na fachowców z wykształceniem zawodowym wśród pracodawców nie poszedł proporcjonalny wzrost zainteresowania tą formą kształcenia.

Kształcenie zawodowe w ramach rzemiosła

Mówiąc o sytuacji w szkolnictwie zawodowym nie można pominąć kształcenia w zawodzie w ramach rzemiosła. Także w tym wypadku zidentyfikowano trendy wzrostowe w roku 2008 wynikające m. in. ze zwiększenia się liczby uczniów kształconych w praktycznej nauce zawodu u pracodawców, jak również wzrostu liczby samych szkolących zakładów rzemieślniczych.

Wykres 5. Liczba zatrudnianych młodocianych pracowników w celu przygotowania zawodowego w latach 2004-2008



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ZRP 2009.

Już przy pobieżnemu przyjrzeniu się danym⁷², można zauważyć tendencję zwiększania się liczby młodocianych kształcących się w zawodzie u pracodawcy będącego rzemieślnikiem. W roku 2007 w zakładach rzemieślniczych ogółem kształciło się 90 227 uczniów (uczący się zawodu i ci w ramach przyuczenia do zawodu łącznie), podczas gdy w roku kolejnym liczba ta wyniosła 94 297 uczniów. To o ponad 4 tysięcy więcej osób w skali kraju, co może świadczyć o przełamaniu spadkowego trendu długookresowego.

Za kolejny wskaźnik pewnej poprawy sytuacji można uznać także wzrost liczby zakładów szkolących uczniów – z 24 815 w 2007 r. do 26 348 w 2008 r. ogółem. Sytuacja

⁷² Dane udostępnione przez Zespół Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej, działający w ramach Związku Rzemiosła Polskiego.

taka nie ma jednak miejsca w odniesieniu do wszystkich izb rzemieślniczych zrzeszonych w Związku Rzemiosła Polskiego.

Na tle pewnego wyhamowania negatywnych tendencji ilościowych w kształceniu rzemieślniczym szczególnie niebezpieczny wydaje się także fakt zasygnalizowany przez ZRP – porównanie wielkości obrazujących liczebność młodocianych w pierwszym roku nauki w 2007 r. (35 096 umów o naukę zawodu), z ich liczbą w drugim roku nauki w 2008 r. wskazuje, że 7% uczniów przerwało naukę na tym etapie. Dane liczbowe potwierdzają też wypowiedzi badanych kierowników cechów rzemieślniczych, którzy stwierdzają, że uczniowie w wielu przypadkach porzucają naukę w zawodzie. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymieniają przede wszystkim:

- nieprzemyślany wybór danego zawodu,
- przypadkowość w wyborze zawodu,
- rozczarowanie nauką zawodu,
- problemy wychowawcze i problemy na tle przestępczym,
- mała motywacja do nauki,
- zawyżone oczekiwania finansowe.

Kierownicy cechów zwracają uwagę też na to, że młodzież szuka zawodów mało wymagających (*Chcą robić, tak żeby się nie narobić*) i w wielu przypadkach są rozczarowani pierwszym rokiem, czy pierwszymi miesiącami nauki zawodu. Inną przyczyną jest także fakt wcześniej omawiany, że do szkół zawodowych coraz częściej trafiają osoby z problemami na tle wychowawczym, co skutkuje trudnościami w nauce zawodu.

Spośród izb rzemieślniczych zrzeszonych w ZRP, pod względem liczby uczniów kształconych w zawodzie, najlepiej w liczbach bezwzględnych wypadły miasta takie jak: Poznań (14 466 w 2008 r.), Katowice (7 876 w 2008 r.), Bydgoszcz (6 325 w 2008 r.), Gdańsk (5 498 w 2008 r.). Warto podkreślić, że kształcenie w zawodzie w zakładach rzemieślniczych podległych Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej prawie dwukrotnie przewyższają liczebnie uczniów pozostających pod kuratelą izby z Katowic. Wśród izb, które uzyskały wynik znacznie powyżej średniej znalazła się także Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Kaliszu (3 983 w 2008 r.), co lokuje Wielkopolskę na dobrej pozycji wśród regionów, co może świadczyć o wciąż żywych tradycjach rzemieślniczych.

Niemal 4 tysiące uczniów uczących się zawodu i będących na przyuczeniu zarówno w 2007 jak i 2008 roku plasuje Kaliską Izbę Rzemieślniczą i Przedsiębiorczości na dziewiątym miejscu w kraju. Biorąc pod uwagę uwarunkowania, a więc bliskość silnych ośrodków takich jak pierwszy w rankingu Poznań czy szósty Wrocław, oraz stosunkowo mały zasięg

(subregion kaliski – a więc osiem powiatów: M. Kalisz, kaliski, ostrowski, ostrzeszowski, krotoszyński, kępiński, pleszewski, jarociński) tak wysoki wynik odzwierciedla silną pozycję szkolnictwa zawodowego w Południowej Wielkopolsce oraz skuteczne działania KIRiP. Izba ta zatem wraz ze szkołami skutecznie przyciąga młodzież do nauki w rzemiośle. Dodatkowo warty podkreślenia jest fakt najwyższego miejsca Kalisza spośród wszystkich miast nie będących stolicami regionów pod względem skali działalności.

Należy jednak zaznaczyć – co ma odniesienie do wszystkich izb z rankingu, łącznie z jego liderami – że stosunkowo duża liczba kształconych uczniów w ramach rzemiosła na tle pozostałych izb nie przekłada się na zaspokojenie popytu na wykwalifikowaną siłę roboczą z wykształceniem zawodowym. Głównymi problemami, poza zbyt małą liczebnością tej kategorii pracowników, stają się niedopasowanie struktury kształcenia zawodowego do potrzeb lokalnych gospodarek i niedopasowanie kwalifikacji i umiejętności kadr do potrzeb pracodawców. Potwierdziły to badania prowadzone na terenie Wielkopolski jak i pracodawców z terenu aglomeracji łódzkiej oraz wrocławskiej⁷³, podczas których problemy z pozyskaniem zmotywowanych i posiadających odpowiednie umiejętności praktyczne pracowników zgłaszała większość pracodawców (spośród zainteresowanych fachowcami z wykształceniem zawodowym). Co więcej pracodawcy zgodnie wymieniali najczęściej wśród zawodów deficytowych na tamtejszych rynkach pracy rzemieślników i robotników wykwalifikowanych.

Wnioski

W zgodnej opinii kierowników kształcenia praktycznego uczestniczących w badaniach, „zawodówki” były do połowy lat 90-tych jednymi z najpopularniejszych i najbardziej obleganych szkół. Było tak dlatego, że umożliwiały zdobycie nie tylko kwalifikacji zawodowych w praktyce, ale przede wszystkim dlatego, że po skończeniu szkoły absolwent miał pewność zatrudnienia. Taki system skutecznie zachęcał młodych ludzi do kontynuowania edukacji w tego typu szkołach.

W Wielkopolsce (jak i całym kraju) obserwowany jest niedobór kandydatów i zainteresowanie pracodawców wykwalifikowanymi stanowiskami fizycznymi. Jest to wynik likwidacji szkół zawodowych oraz popytu na kształcenie średnie ogólnokształcące. W dobie przemian ustrojowych spadająca liczba absolwentów zasadniczych szkół zawodowych mogła

⁷³DSiG, Raport z badań w ramach Projektu: *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów dolnośląskiego rynku pracy*, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu Państwa i realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX, Działanie 9.2 *Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego*, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Wrocław 2009.

być postrzegana pozytywnie. W dłuższej perspektywie i przy dodatkowym uwzględnieniu procesów demograficznych, negatywne skutki takich procesów skutki odczuje rynek pracy.

Odnotać jednak należy zwrot, do którego dochodzi w kolejnych krajach europejskich odnośnie szkolnictwa zawodowego. Negatywne tendencje demograficzne i podobne do polskich pogłębiające się problemy niedoboru fachowców skłaniają resorty edukacji kolejnych krajów do podejmowania działań takich jak w Czechach⁷⁴, gdzie rozpoczęto akcję „Przyszłość to rzemiosło”. Przekierowanie środków z czeskich uniwersytetów do szkół zawodowych ma zachęcić młodzież do zostawania rzemieślnikami i przyszłymi pracownikami fabryk i montowni. Celem jest także podniesienie poziomu kwalifikacji osób z wykształceniem zawodowym. Bez wątpienia jest to zmiana w dużej skali, gdyż wcześniejsze rządy lansowały politykę gonienia Europy (w tym także Polski) pod względem udziału mieszkańców z wykształceniem wyższym, a agencje zatrudnienia sprowadzały siłę roboczą do czeskich hal produkcyjnych z Mołdawii, Ukrainy, Bułgarii czy nawet krajów Dalekiego Wschodu. Jak piszę autor artykułu „Czesi, nie studiujcie” : *Tegoroczne (2011) matury zostaną przeprowadzone z założeniem, żeby jedna piąta uczniów nie zdała.*

Jeszcze dalej idą w swych działaniach Niemcy⁷⁵. Jak wyliczono, w związku z negatywnymi tendencjami demograficznymi za 20 lat zabraknie nawet do 5 mln fachowców. Aby temu przeciwdziałać landy przygraniczne rozpoczęły politykę przyciągania młodzieży z krajów ościennych jak Czechy czy Polska. Do wyjazdów zachęcają niemieckie landy, izby rzemieślnicze, euroregiony i pracodawcy. Izba Rzemieślnicza w Cottbus⁷⁶ chce ściągać już 12-latków, którym oferuje intensywny kurs nauki języka. Wykorzystując otwarcie rynku pracy na migrantów zarobkowych z wykształceniem zawodowym, Niemcy zamierzają pozyskać brakujące kadry.

Uogólniając kwestię wymogów współczesnego rynku pracy, istotne jest przywołanie ustaleń ekspertów PARP⁷⁷, którzy zwracają uwagę na zestaw cech, które niezbędne będą do utrzymania atrakcyjnej pozycji pracownika. Wśród pracowników szeregowych w lepszej sytuacji będą ci, którzy posiadają lepsze umiejętności zmiany kwalifikacji i będą mobilni. Premiuwane będą także znajomość technologii informatycznych i języków obcych. Wszystko to niezależnie od zajmowanego stanowiska i branży.

⁷⁴ L. Palata, *Czesi, nie studiujcie!*, „Gazeta Wyborcza”, 29.03.11.

⁷⁵ B. Dudek, *Niemcy potrzebują fachowców. Polacy też*, „DW-Deutsche Welle” 16.08.2010.

⁷⁶ M. Kutka, *Niemcy kuszą naszych fachowców*, „Gazeta Wyborcza”, Poznań 01.04.2011.

⁷⁷ *Determinanty rozwoju innowacyjności firmy w kontekście poziomu wykształcenia pracowników*, [online], [dostęp 11.01.2011], dostępne w: www.parp.gov.pl.

Bibliografia:

Literatura:

- Kabaj M., *Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego i popytu na pracę*, w: Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002;
- Kwiatkowski S. M., *System edukacji zawodowej w kontekście rynku pracy i procesów integracyjnych w Europie*, w: Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002.

Artykuły:

- Bondyra K., Kołodziejczyk M., *System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy*, w: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3, Poznań 2009;
- *Determinanty rozwoju innowacyjności firmy w kontekście poziomu wykształcenia pracowników*, [online], [dostęp 11.01.2011], dostępne w: www.parp.gov.pl;
- Dudek B., *Niemcy potrzebują fachowców. Polacy też*, „DW-Deutsche Welle”, 16.08.2010.
- Jeruszka U. red., *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002;
- Juchnowicz M., *Polityka edukacyjna wobec potrzeb rynku pracy*, [online], [dostęp 10.04.2011], dostępne w: www.fundacja.edu.pl;
- Kutka M., *Niemcy kuszą naszych fachowców*, „Gazeta Wyborcza”, Poznań 01.04.2011;
- Palata L., *Czesi, nie studiujcie!*, „Gazeta Wyborcza”, 29.03.11;

Dokumenty i materiały:

- Nowakowska-Siuta B., *Kształcenie zawodowe w krajach UE*, Broszura o egzaminie zawodowym dla uczniów 2- i 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych;
- Raport z badań w ramach Projektu *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów dolnośląskiego rynku pracy*, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu Państwa i realizowanego w ramach Programu Operacyjny Kapitał Ludzki Priorytet IX, Działanie 9.2 *Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego*, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Wrocław 2009;
- *Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne*, MEN, Warszawa 2000;
- *Sprawozdanie Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej za lata 2006-2007*.

Adresy internetowe:

- fundacja.edu.pl/przedsiębiorczosc.

Jak Cię piszą, tak Cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce

*Najważniejszym wyzwaniem dla organizacji rzemieślniczych i samych rzemieślników wydaje się praca nad zmianą ich dotychczasowego wizerunku w społeczeństwie. Poprawę tego wizerunku na bardziej pozytywny należy traktować jako punkt wyjścia do rozwiązywania wszelkich innych problemów.*⁷⁸

Wstęp

Kwestia wizerunku medialnego rzemiosła i szkolnictwa zawodowego ma z kilku współzależnych powodów istotne znaczenie. Przytoczony cytat o różnicy w postrzeganiu rzemieślniczej ścieżki zawodowej między Polską, a Niemcami czy USA oraz wyniki badania CBOS⁷⁹ dotyczącego hierarchii prestiżu zawodów (wykres nr 1.), świadczą o tym, że problem nie tyle tkwi w wizerunku zawodów, w których kształci się w szkołach zawodowych, ale właśnie w wizerunku tych szkół, a także stereotypowego postrzegania uczniów szkół zawodowych.

W hierarchii prestiżu zawodów robotnik wykwalifikowany (np. tokarz, murarz) zajmował ósmą pozycję z „dużym poważaniem”⁸⁰ na poziomie 69%, między nauczycielem (70%) a księgowym (64%). Cechą wspólną zawodów zajmujących wysokie pozycje w hierarchii prestiżu jest ich duża społeczna użyteczność oraz wysiłek (zwłaszcza fizyczny) Profesja murarza czy tokarza jest niemal tak samo ceniona, jak praca inżyniera zatrudnionego w fabryce (71%). Nieco rzadziej niż przeciętnie „duże uznanie” dla robotnika wykwalifikowanego mają mieszkańcy największych miast, respondenci najlepiej wykształceni, a także uczniowie i studenci. (...) Zawody, których pozycja jest obecnie wyraźnie lepsza niż przed dziewięcioma laty, to głównie profesje oparte na pracy fizycznej. Tak więc wyższe miejsca w hierarchii prestiżu zajmują obecnie takie zawody, jak: robotnik wykwalifikowany i niewykwalifikowany, rolnik, górnik, a także pielęgniarz, właściciel małego sklepu i urzędnik. Do wzrostu prestiżu robotników – szczególnie wykwalifikowanych – mogła przyczynić się

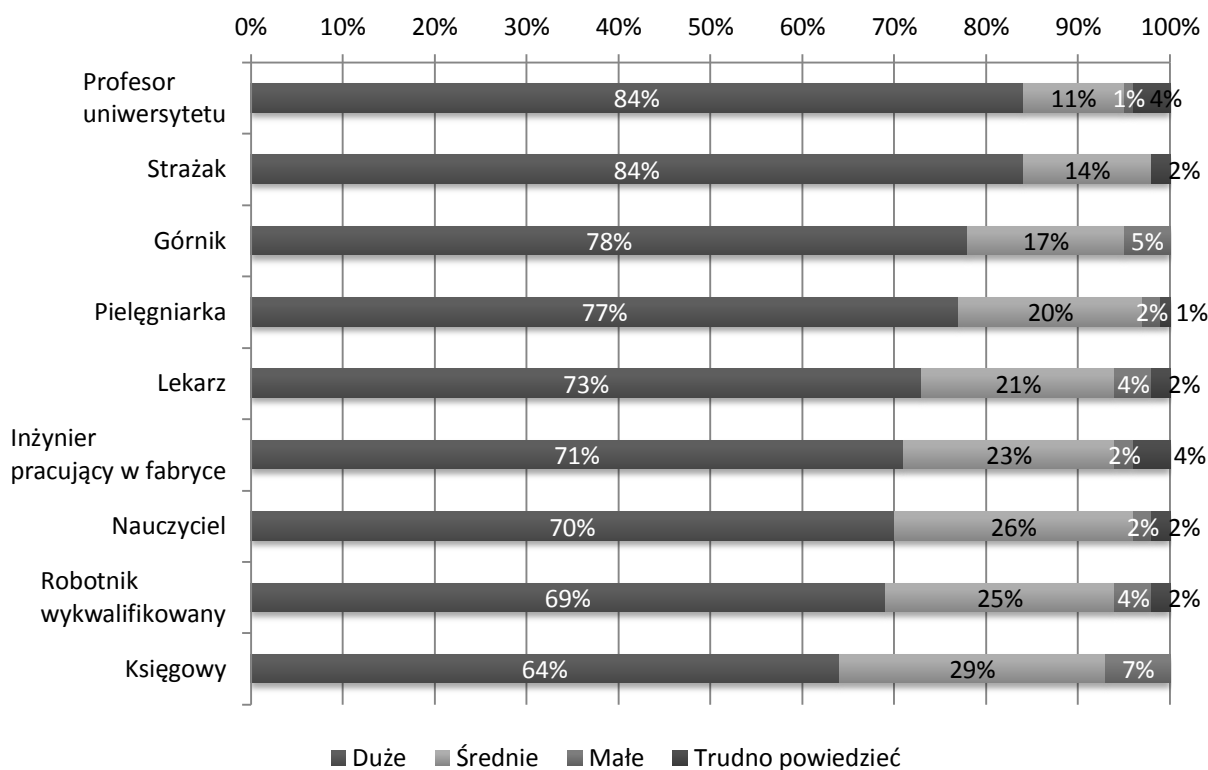
⁷⁸ Raport z zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzonych w wielkopolskich cechach rzemieślniczych, w: *Wielkopolskie rzemiosło. Między tradycją a nowoczesnością*; Wydawnictwo WSB, Poznań 2008. s. 217.

⁷⁹ CBOS, *Prestiż zawodów*. Komunikat z badań, Warszawa, styczeń 2009.

⁸⁰ Na skali poważania (duże, średnie, małe, trudno powiedzieć).

emigracja zarobkowa, która spowodowała, że wielu przedstawicieli tej grupy zawodowej wyjechało z kraju⁸¹.

Wykres 1. Ranga zawodów wg badań CBOS 2009. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (222) zrealizowano w dniach 6–12 listopada 2008 roku na liczącej 1050 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.



Źródło: www.cbos.pl

Wyniki badania „Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy”⁸² wskazują na wręcz pilną potrzebę promocji środowiska rzemieślniczego i tym samym promocji kształcenia zawodowego.⁸³ Również we wspomnianym raporcie „Zawodne zawodówki? Szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów, nauczycieli i pracodawców” wspomina się o tym, że konieczna jest zmiana wizerunku szkolnictwa zawodowego⁸⁴. Sam termin

⁸¹ CBOS, op. cit., s. 5.

⁸² Projekt badawczy: *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy* –, realizowany w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwoju Zasobów Ludzkich na lata 2004-2006, Działania 1.1. *Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy*. Okres realizacji projektu: 01. 2007 r. - 04.2008 r. Lider projektu: Wyższa szkoła Bankowa w Poznaniu. Instytucje współpracujące: Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu oraz Wielkopolska Izba Rzemieślnicza.

⁸³ K. Bondyra, op. cit., s. 145.

⁸⁴ Zob. *Zawodne zawodówki? Szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów, nauczycieli i pracodawców*, K. Bondyra, op. cit., s. 40.

„rzemiosło” wywołuje w świadomości społecznej raczej obraz rzemieślnika *kującego buty w piwnicy*.⁸⁵ (Rys. 1).

Rys. 1. Rzemieślnik – szewc.



Źródło: *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 24.

Inną istotną i wartą uwagi kwestią jest „pokutujący” w polskim społeczeństwie wizerunek „fachowca”, znanego ze skeczy Jana Kobuszewskiego, Wiesława Gołasa i Wiesława Michnikowskiego, a później Jonasza Kofty i Stefana Friedmana, w których „fachowiec” albo robi co się da, aby nie pracować, a jeśli coś zrobi to więcej zepsuje, a później „zakłajstruje” i zaspachluje na „słowo honoru”.

Wizerunek rzemieślników, których często nazywa się fachowcami właśnie, z pewnością podkopał też program telewizji TVN „Usterka”⁸⁶. Zgodnie z założeniami programu

⁸⁵ K. Bondyra, *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy* op. cit., s. 146.

⁸⁶ „Każdemu z nas coś się kiedyś zepsuło, ale nie każdy z pojawiającym się problemem potrafi sobie poradzić sam - większość dzwoni więc po fachową pomoc, która czasem okazuje się nie taka jakiej byśmy oczekiwali.. Z założenia zatem program „Usterka”, zgodnie z hasłem: przynęta - pułapka - ofiara, sprawdza uczciwość i fachowość firm usługowych, porównując ich profesjonalizm. W przygotowaniu usterek pomagają nam nasi eksperci - autorytety z danych dziedzin, którzy na gorąco oceniają także pracę przychodzących do nas fachowców. Co się zaś tyczy samych usterek, wybierane są one tak, by mogły dotyczyć każdego, są prawdziwe i co więcej możliwe do naprawienia. Krok po kroku śledzimy zatem, co i jak zostaje zepsute, dowiadujemy się też jak można to najszybciej, najtaniej i najskuteczniej naprawić. Zatem oceniamy zwykle koszt wykonania usługi,

pokazywano oczywiście najczęściej te sytuacje, które były „najzabawniejsze”, gdy fachowcy okazywali się... niefachowi.

W niniejszym artykule celem było zaprezentowanie jaki jest wizerunek rzemiosła i szkolnictwa zawodowego w mediach (głównie regionalnych), a następnie wypracowanie rekomendacji działań, które mogłyby ten wizerunek polepszyć⁸⁷.

Analiza medialna może być przeprowadzana zarówno przy pomocy ilościowych, jak i jakościowych metod badawczych. Mieści się w obszarze tzw. **badania niereaktywnych**, czyli metod badania zachowań społecznych, nie wpływających na te zachowania. Przeprowadzona zatem analiza miała w sobie cechy zarówno:

- **analizy dyskursu** – dążono do tego, aby sprawdzić, czy?, a jeśli tak, to *jak?* prezentowane w mediach informacje na temat środowiska rzemieślniczego są adekwatne do rzeczywistości;

a także

- **analizy treści** – zbadania zarejestrowanych ludzkich przekazów m.in.: czasopism, stron www, gazet. Starano się odpowiedzieć na pytania: *kto mówi, co, do kogo, dlaczego, jak i z jakim skutkiem?*

Analizie poddano:

- artykuły dziennika „Głos Wielkopolski” z okresu od 1. stycznia do 30. kwietnia 2010 roku, a także z innych dni, ze strony internetowej www.gloswielkopolski.pl;
- publikacje w trzech ogólnopolskich, uznanych za opiniotwórcze tygodnikach – „Newsweek”, „Polityka”, „Wprost” i informacje na ich stronach internetowych,
- notki prasowe zamieszczane na popularnych portalach internetowych - gazeta.pl, interia.pl, onet.pl, tvn24.pl, wp.pl;
- artykuły w magazynie samorządowym „Monitor Wielkopolski” ;
- publikacje periodyku „Wielkopolski Rzemieślnik”.

Szczególne uwagę zwracano na:

- 1) informacje dla uczniów/rodziców uczniów gimnazjów dotyczące ich rozwoju edukacyjnego;
- 2) informacje dla uczniów szkół zawodowych dotyczące ich rozwoju edukacyjnego;
- 3) informacje dla uczniów szkół zawodowych dotyczące ich rozwoju zawodowego;

fachowość i uczciwość pracy fachowca oraz czas potrzebny do naprawy uszkodzonego sprzętu.” [online], [dostęp 20.06.2011], dostępne w: www.usterka.onet.pl/ousterce.html.

⁸⁷ Nie należy sądzić po tych słowach, że z góry założono, iż wizerunek jest zły.

- 4) informacje dla uczniów pozostałych szkół średnich dotyczące ich rozwoju edukacyjnego;
- 5) informacje dla uczniów pozostałych szkół średnich dotyczące ich rozwoju zawodowego;
- 6) oferty szkoleń dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym;
- 7) programy aktywizacyjne i formy aktywnego przeciwdziałania bezrobociu skierowane m.in. do bezrobotnych absolwentów ZSZ i bezrobotnych robotników wykwalifikowanych;
- 8) oferty pracy dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym;
- 9) aktywność organizacji rzemieślniczych (izb, cechów) w zakresie współpracy z sektorem edukacji, promocji zawodów rzemieślniczych i kształcenia zawodowego (konkursów, drzwi otwartych, targów, etc.);
- 10) sposób przedstawiania rzemieślników i rzemiosła w mediach regionalnych i ogólnopolskich;
- 11) dobre praktyki współpracy środowiska rzemieślniczego i pracodawców z sektorem edukacji;
- 12) dobre praktyki z zakresu promocji rzemiosła;
- 13) dobre praktyki z zakresu artykułowania problemów środowiska rzemieślniczego.

Uzyskane w analizie **wyniki** nie mają charakteru statystycznego, choć **uwiarygodniają hipotezy**:

- H1. Wizerunek rzemiosła w mediach jest niekorzystny;
- H3. Informacje medialne deprecjonują szkolnictwo zawodowe;
- H4. Informacje prasowe dotyczące edukacji są zdominowane przez tematy skierowane do uczniów szkół ogólnokształcących, studentów i absolwentów wyższych uczelni;
- H5. Środowisko rzemieślnicze nie promuje dostatecznie swoich dokonań i możliwości, jakie wiążą się z wykształceniem zawodowym;
- H6. Promocja szkolnictwa zawodowego i pracy rzemieślnika jest niezauważana w doniesieniach medialnych – odbywa się tylko wewnątrz środowiska rzemieślniczego.

Weryfikacja hipotez

Informacje prasowe dotyczące edukacji są zdominowane przez tematy skierowane do uczniów szkół ogólnokształcących, studentów i absolwentów wyższych uczelni

Z przeprowadzonej w ramach projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” analizy medialnej wizerunku szkolnictwa zawodowego i rzemiosła w Wielkopolsce wynika, że w prasie regionalnej zamieszczano znacznie mniej informacji dotyczących absolwentów szkół zawodowych lub rzemieślników niż tych, które dotyczą rozpatrywanych z osobna informacji kierowanych do uczniów gimnazjów, liceów czy uczelni wyższych, co potwierdza założenie, że informacje prasowe dotyczące edukacji są zdominowane przez tematy skierowane do uczniów szkół ogólnokształcących, studentów i absolwentów wyższych uczelni.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być oczywiście fakt, że **współczynnik skolaryzacji netto**⁸⁸ dla zasadniczych szkół zawodowych (osób w wieku 16-18 lat) wynosił według danych GUS w Wielkopolsce 17,41% w 2008 i 18,1% w 2009 roku, a dla liceów ogólnokształcących odpowiednio: 40,05%, 39,41%. Mając jednak na uwadze wysoki popyt na pracowników z wykształceniem zawodowym i robotników wykwalifikowanych, który w ostatnich latach dynamicznie wzrastał przy znacznym spadku bezrobocia w tej grupie osób⁸⁹, deficyt informacji związany z kształceniem zawodowym i rzemiosłem w mediach jest zjawiskiem co najmniej zastanawiającym. Mówi się wprawdzie o problemie braku wykwalifikowanych pracowników fizycznych, ale nie podejmuje się tematu, co zrobić by ich podaż i jakość umiejętności były wyższe.

Znamienne dla oceny obecności (a raczej nieobecności) tematów dotyczących szkolnictwa zawodowego jest również **wykonywanie, powielanie i porównywanie rankingów uczelni wyższych**. Na stronie internetowej czasopisma „Newsweek” (08-03-2010) czytamy za PAP: *Wartość uczelnianych rankingów musi być poddana kontroli. To jest ważne nie tylko dla wyborów edukacyjnych kandydatów na studia, ale także dla rządowych decyzji finansowych w zakresie szkolnictwa wyższego (...)*znaczenie akademickich rankingów

⁸⁸ Współczynnik skolaryzacji netto - Relacja liczby osób uczących się (stan na początku roku szkolnego) na danym poziomie kształcenia (w danej grupie wieku) do liczby ludności (stan w dniu 31 XII) w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania. Np. współczynnik skolaryzacji netto dla poziomu szkoły podstawowej wyliczamy dzieląc liczbę uczniów szkół podstawowych na początku danego roku szkolnego w wieku 7-12 lat (wiek przypisany do tego poziomu) przez liczbę ludności w wieku 7-12 lat według stanu w dniu 31 XII tego samego roku; wynik podajemy w ujęciu procentowym. Źródło definicji: *Oświata i Wychowanie*, GUS, Warszawa 2010.

⁸⁹ W roku 2002 w Wielkopolsce zarejestrowanych było 99 818 bezrobotnych z wykształceniem zasadniczym zawodowym, natomiast w roku 2008 było ich już tylko 27 829; Dane: GUS.

systematycznie rośnie zarówno dla kandydatów na studia, jak i dla naukowców, którzy zastanawiają się nad podjęciem pracy w danej uczelni. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że co najmniej równie ważne (jeśli nie ważniejsze) z punktu widzenia społeczno-gospodarczego byłoby publikowanie rankingów i raportów dotyczących raczej kierunków studiów i specjalizacji, a nie samych szkół wyższych.

Przeprowadzane analizy rynku pracy i kierunków studiów dających większe szanse zatrudnienia nie są niczym wyjątkowym. Publikuje się je zarówno w dziennikach jak i tygodnikach – **tego rodzaju zestawień dla gimnazjalistów wiążących swoją przyszłość z kształceniem zawodowym próżno szukać w prasie.** Tymczasem w przypadku szkół zawodowych warto wykonywać rankingi dotyczące jakości kształcenia, ale również propagować dane dotyczące zapotrzebowania na zawody, zarobki w tych zawodach, a także wymogi stawiane przed kandydatami. Również dla wzrostu znaczenia członkostwa w cechu istotne może być rozpowszechnienie informacji o wymaganiach na egzaminie czeladniczym czy mistrzowskim. Takich nie spotyka się w prasie. Natomiast w każdym liczącym się dzienniku znajdziemy testy dla gimnazjalistów czy maturzystów. Bez wątpienia dużo łatwiej byłoby kandydatom do szkół zawodowych podjąć decyzję o kierunku kształcenia, gdyby takie rankingi, a nawet wymagania dotyczące zawodów rzemieślniczych również były prezentowane w prasie. Pozwoliłoby to może znów zaistnieć szkolnictwu zawodowemu w świadomości czytelników, jako jednej z rozważanych i równoważnych ścieżek na przyszłość.

Pozytywna weryfikacja twierdzenia o zdominowaniu informacji prasowych dotyczących edukacji przez tematy skierowane do uczniów szkół ogólnokształcących, studentów i absolwentów wyższych uczelni, zostaje wzmocniona kolejnym przykładem. Bowiem widząc tytuł artykułu *Edukacja na targach* („Głos Wielkopolski”, 19-02-2010) można by się spodziewać informacji o ofertach skierowanych do uczniów każdego stopnia kształcenia. Choć autorka stwierdzała w nim, że *wszystkie poznańskie placówki edukacyjne będą miały na targach swoje stoiska*, to jednak czytamy (a zatem dociera do nas informacja) głównie o tym, że wśród wystawców będą uczelnie zagraniczne i że *z myślą o maturzystach i nauczycielach przygotowano bogaty program*. Wspomniano również, że odbyło się *spotkanie dla uczniów klas III i IV ponadgimnazjalnych zatytułowane „Prawie wszystko o maturze 2010. Podstawowe informacje o maturze w 2010 roku”*. Pojawia się też wzmianka o tym, że zaprezentowana zostanie *szeroła oferta edukacyjna dla dorosłych*. Taki sposób przedstawiania informacji wskazuje również, że szkolnictwo zawodowe jest deprecjonowane przez media.

Nie tylko informacje, ale również promocja kształcenia zawodowego jest przyćmiona przez doniesienia i reklamy liceów i szkół wyższych. Np. w artykule *Jak to jest studiować prawo?* („Głos Wielkopolski” ; 17-02-2010) czytamy, że Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA organizuje projekt „Dni Prawnika” skierowany do uczniów poznańskich liceów. Celem projektu było zaznajomienie licealistów zainteresowanych podjęciem studiów prawniczych, z atmosferą studiów i trybem nauki na wydziale. Pod artykułem znajduje się obszerna reklama niepublicznej szkoły wyższej o nastawieniu ekonomicznym. Dlaczego nie wypromować zawodów rzemieślniczych organizując np. wycieczki gimnazjalistów po targach, zakładach stolarskich, mechaniki samochodowej, modelarskich, gabinetach kosmetycznych czy fryzjerskich itp.? Współpraca np. z gabinetami fryzjerskimi na tym polu mogłaby być korzystna dla każdej ze stron – przedsiębiorstwa mogłyby wpisywać się w działania prospołeczne i kształtować swój pozytywny wizerunek oraz promować się, a uczniowie mogliby zyskać wyobrażenie o pracy (co pozwala podjąć bardziej świadomą decyzję o wyborze zawodu).

Promocja szkolnictwa zawodowego i pracy rzemieślnika jest niezauważana w doniesieniach medialnych – odbywa się tylko wewnątrz środowiska rzemieślniczego

Fakt, że informacje o ofercie kierowanej (na wspomnianych targach) do uczniów chcących kształcić się w szkole zawodowej znaleźć można... ale na stronie internetowej Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Informacje te są bardzo rzeczowe, a oferta może być ciekawa z punktu widzenia gimnazjalisty, który za chwilę podejmie decyzję o wyborze dalszej ścieżki kształcenia. Kierowana jest *do młodzieży, rodziców, uczniów, doradców zawodowych i pedagogów, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej o nauce zawodu w rzemiośle, która jest najpopularniejszą drogą zdobywania kwalifikacji*. Pracownicy WIR oferują *możliwość zapoznania się z niektórymi zawodami bezpośrednio poprzez prezentację podstawowych czynności związanych z zawodem wykonywanym przez rzemieślników na żywo, prezentację multimedialną, oraz foldery opisujące zawody i specyfikę kształcenia w rzemiośle*. We wspomnianym artykule w „Głosie Wielkopolskim” nie wspomniano również, że *na stoisku będą obecni przedstawiciele Izby, Cechów oraz rzemieślnicy, którzy udzielą wszelkich niezbędnych informacji z zakresu form przygotowania zawodowego, zasad i warunków odbywania przygotowania zawodowego, a także przepisów określających podstawę prawną do zatrudniania i szkolenia młodocianych*. Potwierdza to zatem hipotezę o niedostrzeganiu w doniesieniach medialnych promocji szkolnictwa zawodowego i pracy rzemieślników.

Informacja zatem istnieje, ale w porównaniu do informacji dotyczących np. matury czy nauki w liceum, praktycznie nie jest dostrzegana przez media.

Z artykułu *Europejski Fundusz wspiera szkoły przyszłości* („Głos Wielkopolski”, 27-02-2010) można wywnioskować, że programy związane z informatyzacją i edukacją komputerową w szkołach (np. *e-szkola Wielkopolska – Twórczy Uczeń – Twórczy Nauczyciel*) skierowane były do gimnazjów i liceów. Dlaczego pominięto szkoły zawodowe? Nie wiadomo. Wydaje się to być tym bardziej nieusprawiedliwione, że tematyka mogła okazać się dla uczniów szkół zawodowych prawdziwym polem do popisu. W artykule wspomniano, że w ramach programów prezentowano m.in. prace związane z tunningiem FIAT’a 126p, albo rewitalizacją starych zegarów.

Z artykułu: „Kształcenie zawodowe w rzemiośle a modyfikacja systemu kształcenia” czytelnik może dowiedzieć się o najbardziej aktualnych problemach i kwestiach poruszanych przez środowisko rzemieślnicze, do których należą m.in.:

- kwestie szkolenia osób dorosłych;
- możliwości wykorzystania Programu Leonardo da Vinci w zakresie promocji nauki zawodu w rzemiośle oraz możliwości doskonalenia zawodowego młodzieży poprzez udział w stażach i praktykach zagranicznych oraz koncepcje utworzenia na bazie organizacji rzemiosła sieci punktów kontaktowych Programu LdV;
- problematyka kształcenia zawodowego oraz koncepcja kształcenia w zmodernizowanej od 2012 roku szkole zawodowej;
- obniżający się z roku na rok poziom wiedzy uczniów, czego konsekwencją jest większa liczba osób, które nie zdały egzaminu w pierwszym wyznaczonym terminie.

Dowodzi to, że dyskusja w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej jest ożywiona i dynamiczna. Izba stara się działać aktywnie zarówno na rzecz uczniów i rzemieślników. Wewnętrzna debata nad stanem i sytuacją rzemiosła trwa, o czym świadczy wydanie „Wielkopolskiego Rzemieślnika” nr 5/2010, które informuje o kwietniowych spotkaniach⁹⁰ przedstawicieli cechów i spółdzielni rzemieślniczych zrzeszonych w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Jak czytamy: *spotkania były także okazją do omówienia bieżących problemów nurtujących środowisko rzemieślnicze. Poruszono tematykę prac nad modernizacją systemu kształcenia zawodowego, szkolenia osób dorosłych, reprezentacji przedstawicieli rzemiosła w Komisji Trójstronnej, Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Poruszono kwestie ekonomiczne, podatkowe, prawne związane z prowadzeniem*

⁹⁰ Odbyły się one w regionach: konińskim, miasta Poznania, poznańskim z subregionem gnieźnieńskim, leszczyńskim, pilskim i kaliskim.

działalności gospodarczej. Niestety jedną z najważniejszych barier i ograniczeń tych działań jest zakres i skuteczność przekazywanej informacji. Próżno szukać artykułów poruszających te ważne, nie tylko dla środowiska rzemieślniczego i systemu kształcenia zawodowego, ale przede wszystkim dla gospodarki kwestie poza medium branżowym, jakim jest „Wielkopolski Rzemieślnik”.

Bardzo istotne z punktu widzenia promocji i uświadamiania roli, znaczenia i działalności rzemieślników są informacje dotyczące festiwali i targów, o których niestety również trudno dowiedzieć się z prasy. *W dniach 14-16.05.2010 r. odbędzie się po raz drugi Festiwal Sztuki i Rzemiosła „Targira” w Świebodziach. Głównym zadaniem Festiwalu jest stworzenie cyklicznego miejsca spotkań wszystkich miłośników rzemiosła i sztuki. Przy okazji prezentowania całego przekroju aktualnej oferty rzemieślników i artystów wszystkich specjalności, na Festiwalu będą mogli się pokazać młodzi artyści, dla których będzie to znakomita okazja na autopromocję oraz nawiązanie szerokich kontaktów, tak potrzebnych w początkach kariery zawodowej* (irpoznan.com.pl, 08-04-2010).

Informacja o XI „Międzynarodowych Targach Agroturystycznych i Turystycznych w Złotowie” z pewnością zainteresowałaby nie tylko osoby odwiedzające stronę internetową Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej. Notka z dnia 30-04-2010 informowała m.in. o tym, że: *Organizatorzy zapewniają:*

- *bezpłatną powierzchnię*
- *obsługę medialną krajową, regionalną i lokalną.*

W Targach mogą uczestniczyć wystawcy prowadzący gospodarstwa agroturystyczne, reprezentacje samorządów gmin lub powiatów oraz stowarzyszenia zrzeszające agroturystów. W związku z kiermaszem zdrowej żywności organizatorzy proszą o zaprezentowanie wyrobów ekologicznych charakterystycznych dla regionu. Takie wydarzenie jest bez wątpienia okazją do promowania wyrobów regionalnych, ale także szansą na ożywienie zainteresowania tzw. ginącymi zawodami rzemieślniczymi.

Niewątpliwie warty dużej promocji jest Europejski Festiwal Sztuki i Rękodzieła 2010, ponieważ: *Myślą przewodnią wydarzenia są: promocja sztuki, sztuki rękodzielniczej i jej wysokiej jakości wyrobów, promocja poszczególnych regionów, promocja twórczości ludowej i tradycyjnej, aktywacja twórczości artystycznej wśród wszystkich grup społecznych, przywrócenie kulturotwórczej misji artystom wykonującym szeroko rozumiana Sztukę i Rękodzieło* (irpoznan.com.pl, 30-04-2010).

Choć sam festiwal jest potrzebny dla krzewienia wiedzy o kulturze i tradycji europejskich regionów, to nie da się ukryć jednak, że dla rzemiosła i cechów rzemieślniczych

utożsamianie ich jedynie z rękodziełem, starymi ginącymi zawodami i odnoszenie do twórczości ludowej i tradycyjnej, jest niekorzystne. Taki stan rzeczy powoduje, że w świadomości społecznej członkostwo w cechu nie wiąże się z certyfikowaną jakością pracy, ale właśnie z stereotypowym, archaicznym rękodziełem. *Tymczasem rzemiosło w Polsce, to nie tylko tradycyjne rękodzieło, czy określone umiejętności manualne na pograniczu sztuki. To przede wszystkim historycznie ugruntowany system nauczania praktycznego na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej i certyfikowania kwalifikacji zawodowych w ramach określonej ustawowo puli zawodów, także jak najbardziej nowoczesnych.*⁹¹

Do informacji wartych wzmianki w prasie regionalnej zaliczyć można tę o XIII Ogólnopolskim Turnieju Cukierniczym im. Wojciecha Kandulskiego odbywającym się w dniach 20-21 kwietnia, zamieszczoną w majowym wydaniu Wielkopolskiego Rzemieślnika. Nie pojawiła się ona jednak nawet w internetowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”. Odpowiednia, o szerokim zasięgu społecznym promocja tego typu wydarzeń jest istotna ponieważ można podkreślać dokonania rzemieślników, takich jak Wojciech Kandulski, a także sprawić, że środowisko rzemieślnicze nie będzie „dusić się we własnym sosie”.

Informacje medialne deprecjonują szkolnictwo zawodowe

Przedsięwzięcia takie, jak mające na celu zbadanie roli internetu, jako „okna na naukę, kulturę i świat młodych ludzi” wdraża się jedynie w liceach (o czym można było przeczytać w „Głosie Wielkopolskim” *Młodzię połączona i podłączona do sieci*, 01-03-2010). Pomija się uczniów innych szkół ponadgimnazjalnych, co również wpływać może na relatywnie niewielką obecność rzemiosła i szkół zawodowych tak w mediach, jak i świadomości społecznej. Czyżby zakładano, że „zawodowcy” (tu: pogardliwe określenie uczniów szkół zawodowych) z internetem nie mają nic wspólnego. Przecież „przez internet samochodu nie naprawi, ani domu nie zbuduje...”. Tymczasem przedsięwzięcia, w których uczniowie ZSZ mogliby również zaistnieć w przestrzeni wirtualnej – a co za tym idzie w świadomości społecznej – mogą okazać się bardzo owocne.

Wart podkreślenia jest również fakt, że mimo wielu informacji mówiących o zagrożeniach związanych z bezrobociem wśród młodych ludzi wynikającym m.in. z niechęci pracodawców do zatrudniania osób bez doświadczenia zawodowego, forsuje się projekty mające na celu rozwijanie wykształcenia ogólnego i dążenie do zwiększania jego znaczenia w porównaniu do wykształcenia zawodowego, które łączy się ze zdobywaniem doświadczenia

⁹¹ K. Bondyra, *Rzemieślnik a artysta, czyli o społecznym postrzeganiu rzemiosła*, w: publikacja pokonferencyjna: *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010, s. 101.

praktycznego⁹². Można podejrzewać, że skoro *wiedza i umiejętności nabyte podczas studiów nie pokrywają się z wymaganiami i oczekiwaniami współczesnego rynku pracy* („Głos Wielkopolski”, *Młodzi bezrobotni*, 08-03-2010) – a dotyczy to raczej studentów studiów humanistycznych – to dodatkowa wiedza ogólna tym bardziej nie pomoże w znalezieniu pracy absolwentom szkół zawodowych. Akcentuje się jednak bardziej rolę i wagę właściwego kształcenia absolwentów szkół wyższych niż szkół zawodowych. W tygodniku „Wprost” (Numer: 40/2009; 1393) czytamy: *Dwadzieścia lat wolności zaowocowało tylko jednym sukcesem naszego szkolnictwa wyższego. Odsetek studiujących wzrósł od roku 1990 z mniej więcej 13% osób w wieku 19-24 lat do 48% w 2008 r. Ten wzrost w żaden sposób nie przełożył się na jakość.*

Na pogorszenie jakości edukacji absolwentów każdego z poziomów edukacji wracających na rynek pracy wskazują również pracodawcy. A mimo to zapomina się (albo nie chce się pamiętać), że wykwalifikowana kadra menedżerów czy potencjalnych pracodawców musi też mieć kogo zatrudniać i kim zarządzać. Niewątpliwie przyszli menedżerowie czy pracodawcy będą chcieli by ich pracownicy byli efektywni wykonując swoje zadania i obowiązki.

Informacje prezentowane w prasie dotyczące np. ścieżek edukacyjnych mogą rodzić przeświadczenie, że uczniowie, którzy nie dostaną się do renomowanego gimnazjum, liceum, czy na studia na dobrej (zwykle publicznej) uczelni, są gorsi, przegrani i do niczego się nie nadają – „nie chciało się nosić teczki, trzeba nosić woreczki”. Nie poddawanie pod rozwagę kształcenia w zasadniczej szkole zawodowej może umacniać opinię, że jest to miejsce dla gorszych uczniów.

Warto także zastanowić się czy nie jest to wynik oddziaływania inteligentnego systemu wartości, który jest odwróceniem dominującego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej robotniczego systemu wartości, w którym – jak mawiał Majster grany przez Stefana Friedmana w „Fachowcach” Jonasza Kofty – docent był ofiarą wyższego wykształcenia.

Wizerunek rzemiosła w mediach jest niekorzystny

Niekorzystny wizerunek rzemiosła, a szczególnie szkolnictwa zawodowego jest podtrzymywany przez informacje i doniesienia medialne, w których **szkoły zawodowe lub ich uczniowie czy rzemieślnicy pojawiają się w kontekście spraw związanych z niemoralnymi lub przestępczymi zachowaniami niewątpliwie niekorzystnie wpływają na wizerunek szkół tego typu:**

⁹² Podstawowe założenia reformy kształcenia zawodowego wg MEN.

- *Romans nauczycielki z... podopiecznym* („Głos Wielkopolski”, 6/7-03-2010),
- *Chciał podpalić nauczycielkę, grozi mu więzienie* (Newsweek.pl, 31-03-2010),
- *Czy bikini jest strojem roboczym fryzjera?* („Głos Wielkopolski”, 03-03-2010).

Stykając się z tego typu doniesieniami, odbiorca informacji medialnych siłą rzeczy kreuje sobie wizerunek zasadniczej szkoły zawodowej, w której są degeneraci, potencjalni przestępcy, czy tzw. „margines społeczny”. Do tego negatywna opinia obciąża również kadre i środowisko rzemieślnicze. Oczywiście nie oznacza to, że w celu poprawiania wizerunku zasadniczych szkół zawodowych należy cenzurować takie informacje. Jednak w sytuacji, gdy nie ma żadnych innych doniesień, wizerunek szkół zawodowych nigdy nie będzie pozytywny.

Bardzo dużo pracy i czasu poświęcić trzeba na jego zmianę. Naturalnie różnego rodzaju zajścia zdarzają się i będą zdarzać i to nie tylko w szkołach zawodowych⁹³. Chodzi jednak o to, że zarówno niekorzystny wizerunek szkół zawodowych, stygmatyzacja pracy fizycznej i dominacja tego typu informacji medialnych powoduje, że ZSZ i środowiska rzemieślnicze popadają w błędne koło negatywnych opinii.

Środowisko rzemieślnicze nie promuje dostatecznie swoich dokonań i możliwości, jakie wiążą się z wykształceniem zawodowym

Wielkopolscy rzemieślnicy w badaniu „Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy” stwierdzali, że: *Pójdzie do szkoły zawodowej nie zamyka im [uczniom] drogi do dalszego kształcenia, co więcej osoby, które zaczęły swoją edukację od tzw. zawodówki, a skończyły na studiach politechnicznych są o wiele bardziej cenionymi fachowcami niż ci, którzy poszli na studia techniczne po liceum.*⁹⁴. Na szczęście tego typu opinie stają się coraz bardziej powszechne, co potwierdzają wyniki przeprowadzonego badania telefonicznego na próbie 1202 pełnoletnich Wielkopolan. W badaniu tym niemal 3/4 respondentów stwierdziło, że optymalną ścieżką kształcenia w nauce zawodu jest nauka zawodu w ZSZ, a następnie dokończanie. W mediach jednak nie wspomina się o takich ścieżkach kształcenia, w których uczeń szkoły zawodowej dotarł w swojej edukacji do stopnia doktora uczelni wyższej. Wiele osób jest nadal przekonanych, że „zawodówka” to miejsce, po którym droga do dalszej edukacji jest zamknięta.

Przykłady uczelni wyższych wskazują, że artykuły prasowe – **konkursy z nagrodami** (w postaci staży w renomowanych firmach, czy też nagród rzeczowych) **mogą stanowić znakomitą formę promocji rzemiosła i kształcenia zawodowego**. Pomysłem wartym

⁹³ Niechlubną pozycję lidera w kwestii niewłaściwych zachowań uczniów przejmują coraz częściej gimnazja, ale jest to obowiązkowy poziom edukacji. Wybór może polegać na złożeniu podania o przyjęcie do placówki o dobrej opinii.

⁹⁴ Projekt badawczy: *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy*, op. cit., s. 149.

wdrożenia wydaje się być **promowanie rzemieślników, którzy** są właścicielami zakładów produkcyjnych lub usługowych i **odnieśli duży sukces ekonomiczny**.

Wśród dobrych praktyk, opisanych w kwietniowym numerze „Wielkopolskiego Rzemieślnika”, warto wspomnieć o odbywającej się po raz ósmy w Lesznie dwutygodniowej praktyce zawodowej młodzieży niemieckiej z Suhl: *Odbywać będą praktykę zawodową w Zakładzie Rzeźnicko Wędliniarskim pana Tadeusza Szczepaniaka w Gołaszynie koło Bojanowa. (...) Współpraca leszczyńskiego rzemiosła z niemieckimi rzemieślnikami z Południowej Turyngii ma ponad dwudziestoletnią historię. (...) Kontakty zawodowe przyczyniają się do promocji miasta Leszna i regionu leszczyńskiego, umacniając współpracę partnerską z Izbą Rzemieślniczą Południowej Turyngii w Suhl*. Przedsięwzięcia tego typu należy nie tylko wspierać, ale i promować oraz rozszerzać, w miarę możliwości. Kontakty międzynarodowe umożliwiają bowiem nie tylko zapoznanie się z odmiennymi sposobami pracy, wykonawstwa, stylami, ale również nowymi technologiami. Natomiast o korzyściach płynących z kontaktów międzykulturowych wspominać tu raczej nie trzeba.

Jak wynika z artykułu, dzięki współpracy międzynarodowej możliwość poszerzenia kwalifikacji zawodowych mają także rzemieślnicy – *Rzemiosło z regionu leszczyńskiego intensywnie korzysta z możliwości szkolenia na terenie Niemiec w zakresie nowych technik i technologii w różnych zawodach i specjalnościach. Rzemiosło Południowej Turyngii dysponuje nowoczesnym własnym Ośrodkiem Szkoleniowym o nazwie BTZ Rohr-Kloster. Do końca 2009 roku w cyklach 14-dniowych, szkolenie odbyło ponad 270 osób. W przeważającej liczbie byli to mistrzowie prowadzący własne zakłady rzemieślnicze w takich zawodach i specjalnościach jak: mechanika pojazdowa, elektromechanika i elektronika samochodowa, instalatorstwo sanitarne i ogrzewania, klimatyzacja, murarstwo i lakiernictwo. Od kilku lat strona niemiecka w swoim ośrodku szkoleniowym dodatkowo szkoli również pracowników młodocianych pobierających praktyczną naukę zawodu w zakładach rzemieślniczych w różnych zawodach*.

Warto zastanowić się nad utworzeniem w Wielkopolsce ośrodka podobnego do BTZ Rohr-Kloster. Duży ośrodek z kompleksową ofertą kształcenia w wielu zawodach i z nowoczesnym zapleczem technologicznym mógłby przyczynić się do lepszej promocji rzemiosła i poprawy jego wizerunku. Przy odpowiedniej promocji i podejściu kadry mógłby stać się szkołą, której ukończenie oznacza wysoką jakość pracy, znajomość najnowszych technologii i metod pracy.

Innym rozwiązaniem mogłoby być podpisanie porozumień umożliwiających z jednej strony szkolenie polskich uczniów w dobrze wyposażonym ośrodku, a dla niemieckiego rynku pracy byłaby to możliwość pozyskania tak przez nich pożądanym fachowców.

Przeprowadzona analiza nie pozwoliła zweryfikować hipotezy 2, w której założono, że prezentowany w mediach wizerunek rzemiosła prowadzi do utrwalania stereotypów o rzemieślnikach jako relikcie przeszłości. Żaden z analizowanych artykułów nie przedstawiał rzemieślników w sposób świadczący o anachronizmie tej grupy zawodowej. W żadnym również nie wskazano na wykorzystywanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Taki stan rzeczy wynikać może z faktu znacznego zróżnicowania form działalności, którą rzemiosło obejmuje. Niektóre zawody wymagają stosowania tradycyjnych rozwiązań (np. murarz, szpachlarz), a inne wręcz wymuszają stosowanie nowoczesnych maszyn i narzędzi (np. modelarz).

Wnioski

Analizując doniesienia prasowe można natrafić na wiele informacji dotyczących egzaminów maturalnych, próbnych testów, rozwiązań testów, najczęściej wybieranych przedmiotów maturalnych i popularnych kierunków studiów. Brak natomiast informacji o np. popularnych czy zalecanych kierunkach w szkołach zawodowych. Należy podkreślić, że informacje **skierowane do abiturientów mają znacznie większy rozmach niż te skierowane do uczniów gimnazjów, czy też zasadniczych szkół zawodowych**⁹⁵. O niskim poziomie wiedzy dotyczącej kształcenia zawodowego wśród mieszkańców Wielkopolski świadczy fakt, że w przypadku pytań dotyczących jakości kształcenia w polskich szkołach zawodowych, czy kształcenia przez szkoły zawodowe w zawodach, na które jest zapotrzebowanie, największą część stanowili respondenci, którzy nie potrafili udzielić jednoznacznej odpowiedzi (*trudno powiedzieć*) (N=1202).

Jak pokazują przykłady uczelni wyższych i realizowanych przez nie działań, wartym wdrożenia pomysłem wydaje się być promowanie rzemieślników, którzy są właścicielami zakładów produkcyjnych lub usługowych i odnieśli duży sukces ekonomiczny.

Coraz bardziej powszechna jest działalność akademickich inkubatorów przedsiębiorczości, których działania kierowane są do studentów i absolwentów uczelni wyższych. Natomiast Szkolne Ośrodki Kariery i ich odpowiedniki są raczej w powijakach.

⁹⁵ Wyniki badań zrealizowanych w ramach projektu *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy* wskazują na to, że skuteczne są te cechy rzemieślnicze, które odznaczają się dobrą samoorganizacją. Jednakże bardzo wyraźnie w badaniach zaznaczyło się poczucie rzemieślników, że inne środowiska zawodowe czy inne organizacje pracodawców są bardziej skuteczne w osiąganiu swoich celów. Jak to wyrażali badani, prawnicy czy doradcy podatkowy załatwili sobie przywileje korporacyjne, a rzemieślnicy nie mają siły przebiccia.

Można przypuszczać, że działania polegające na nagradzaniu najzdolniejszych uczniów zasadniczych szkół zawodowych poprzez np. wsparcie w założeniu firmy, albo umożliwienie odbycia stażu w zakładzie o dużym prestiżu prowadzić będzie do poprawy wizerunku zarówno uczniów i absolwentów ZSZ jak i środowiska rzemieślniczego jako aktywnego, prężnie działającego i nastawionego na przyszłość. Dodatkową korzyścią może być to, że zakłady, które byłyby typowane na takie, w których staż warto odbyć, również zyskiwałyby miano świadczących wysokiej jakości usługi czy produkujących dobre produkty.

Za przydatną i możliwą do przełożenia na grunt kształcenia zawodowego można uznać inicjatywę studentów medycyny „Przypadki medyczne”. Pomysł polegał na tym, że pierwszy etap konkursu realizowany był *on-line*. Zadaniem uczestników było opracowanie najlepszego sposobu postępowania z konkretnymi przypadkami medycznymi. Aby liczyć na wygraną każdy student musiał zaproponować optymalną listę badań diagnostycznych, które należałoby wykonać, postawić diagnozę, określić, jakie leczenie należy wdrożyć u danego „pacjenta”. Tego typu działania również warto przenieść na grunt szkół zawodowych i objąć nim np. elektromechaników, kucharzy, krawców, a nawet wizażystów.

Powtarzają się zatem zawarte w raporcie z badań „Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy” z 2008 roku, a także te z raportu „Zawodne zawodówki? Szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów, nauczycieli i pracodawców” z 2011 roku wnioski o pilnej potrzebie promocji środowiska rzemieślniczego, a także kształcenia zawodowego.

Podobnie, jeśli chodzi o wnioski dotyczące form czy zakresu promowania kierunków kształcenia związanych z rzemiosłem - *Do przyczyn nierównowagi na rynku pracy należy zaliczyć (...) brak efektywnych mechanizmów zapewniających dostęp do wiedzy na temat rynku pracy na etapie podejmowania decyzji edukacyjnych*⁹⁶.

Artykuł w „Głosie Wielkopolskim” *Jak się uczysz, tak umiesz* (17-02-2010) informujący o programie e-Szkoła może również stać się inspiracją do przedsięwzięcia nowych inicjatyw na rzecz polepszenia wizerunku szkół zawodowych. Czytamy w nim: *Tysiące multimedialnych lekcji, wykorzystanie internetowej platformy edukacyjnej oraz – przede wszystkim – zwiększenie zaufania do uczniów, wiary w ich pomysłowość i kreatywność – to tylko wybrane efekty zakończonego programu e-Szkoła Wielkopolska-Twórczy Uczeń. (...) To globalny program, mający na celu zmianę myślenia o relacji nauczyciel-uczeń, pomocny przy budowaniu nowej szkoły stawiającej na kreatywność, samodzielność i interdyscyplinarność. (...) Młodzież z gimnazjów i liceów interesowała między innymi historia*

⁹⁶ Ibidem. s. 149.

i turystyczne atrakcje okolic, genealogia rodów, gwara, ekologia, a także eksperymenty matematyczno-przyrodnicze, relacje polsko-niemieckie oraz tradycje kulinarne. Nie oznacza to, że uczniowie szkół zawodowych mają skupić się na tworzeniu multimedialnych projektów, ale należy zapewnić im również szanse rozwoju w obcowaniu z najnowszą technologią, techniką uczenia, a także w pobudzających do kreatywności przedsięwzięciach z zakresu ich przyszłej działalności zawodowej.

Prezentowane wyniki analizy i badań uzasadniają wniosek o potrzebie promocji kształcenia zawodowego, a także uzmysławiają jego rolę w rozwoju ekonomicznym oraz podkreślają potrzebę wpracowania optymalnych rozwiązań z punktu widzenia edukacji i gospodarki.

Już przy powierzchownej analizie zabranych materiałów widoczny staje się agresywny marketing szkół wyższych i coś na kształt (bardziej lub mniej celowego) marketingu na ich rzecz w mediach. Tymczasem z przeprowadzonych badań z pracodawcami wynika, że *studia licencjackie (w dużym stopniu niedostosowane do potrzeb rynku pracy) są znacznie mniej warte w oczach pracodawców od technikum i przepracowanych lat, naganiana się politologów, dla których nie ma i nie może być pracy, a brakuje na przykład wykwalifikowanych elektryków.*

Przy odrobinie uwagi dostrzec można, że w wielu kwestiach uczniów szkół zawodowych pomija się nie tylko w samych doniesieniach medialnych, ale również w programach „na rzecz wspierania szkół przyszłości”. Czyżby w domyśle szkoły zawodowy przyszłości przed sobą nie mają? Dane z rynku pracy wskazują na coś zupełnie przeciwnego.

Bibliografia:

Literatura:

- Anderson K. *Introduction to Communication Theory and Practice*, Philipines Copyright, 1972;
- Babbie E. *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa 2004.
- Bondyra K. *Rzemieślnik a artysta, czyli o społecznym postrzeganiu rzemiosła*, w: publikacja pokonferencyjna: *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Obrzycko 2009;
- Bondyra K. *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: K. Bondyra, J. Sikora red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008;
- Bondyra K. *Wielkopolskie rzemiosło a regionalizm ekonomiczny*, w: „Przegląd Zachodni” 3 (336), 2010;
- Buczkowski P., Bondyra K., P. Śliwa, *Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, Poznań 1998;
- DeFleur M. L. *Theories of mass Communications*, David McKay Company, Inc., New York 1966;
- Goban-Klas T. *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Warszawa 2004;
- Lisowska-Magdziarz M. *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, WUJ 2006;
- Webb E. T., Cambell D. T., Schwartz R. D., Sechrest L., Belew J. *Nonreactive Measures in the social sciences*, Houghton Mifflin, Boston 1981.

Artykuły:

Dzienniki:

- *Akademia techniki*, w: „Głos Wielkopolski”, 16-03-2010;
- *Andruty – smak dzieciństwa*, w: „Głos Wielkopolski”, 16-02-2010;
- *Chcą pracować w banku i w sklepie*, w: „Głos Wielkopolski”, 22-03-2010;
- *Co chcą zdawać maturzyści*, w: „Rzeczypospolita”, 19-03-2010;
- *Czy bikini jest strojem roboczym fryzjera?*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 03-03-2010;
- *Dwie nowe szkoły rozpoczynają działalność*, w: „Głos Wielkopolski”, 20-03-2010;
- *Edukacja a rynek pracy*, w: „Głos Wielkopolski”, 22-02-2010;
- *Edukacja na targach*, w: „Głos Wielkopolski”, 08-02-2010;
- *Edukacja na targach*, w: „Głos Wielkopolski”, 19-02-2010;
- *Edukacja prawnicza już w szkole*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 2-5-04-2010;
- *Europejski Fundusz wspiera szkoły przyszłości*, w: „Głos Wielkopolski”, 27-02-2010;
- *Firmy będą zatrudniać*, w: „Głos Wielkopolski”, 15-03-2010;
- *Groclin znów zatrudnia*, w: „Głos Wielkopolski”, 10-02-2010;
- *Handel i usługi od lat należą do najgorzej opłacanych branż*, w: „Głos Wielkopolski”, 10-03-2010;
- *Jak to jest studiować prawo?*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-02-2010;
- *Jak zdusić bezrobocie?*, w: „Monitor Wielkopolski”, luty 2010;
- *Jak zdusić ciągle rosnące bezrobocie w regionie*, w: „Monitor Wielkopolski”, luty 2010.
- *Jakie prace szukają Polacy*, w: „Rzeczypospolita”, 19-03-2010;
- *Kiedy zatrzaśniemy zamek w domu czy aucie*, w: „Głos Wielkopolski”, 27-11-2009;
- *Kobiety bronią się na rynku pracy*, w: „Rzeczypospolita” 15-03-2010;
- *Konkurs dla studentów medycyny*, w: „Głos Wielkopolski”, 08-03-2010;
- *Magister dzięki Wikipedii*, w: „Rzeczypospolita”, 20-21-03-2010;
- *Matura i zagraniczne studia to pierwszy krok do kariery*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-02-2010;
- *Mimo że mają być zlikwidowane, licea profilowane nabór robią*, w: „Głos Wielkopolski”, 05-02-2010;
- *Ministerstwo nauki chce wprowadzić radykalne zmiany na uczelniach*, w: „Głos Wielkopolski”, 30-03-2010;
- *Młodzi bezrobotni*, w: „Głos Wielkopolski”, 08-03-2010;
- *Młodzież połączona i podłączona do sieci*, w: „Głos Wielkopolski”, 01-03-2010;
- *Na wiosnę praca dla młodych pracowników kielkuje w sieci*, w: „Głos Wielkopolski”, 15-03-2010;
- *Nasze zarobki zależą od branży, miasta, rzadziej od efektywności*, w: „Głos Wielkopolski”, 19-03-2010
- *Ni pies, ni wydra – liceum profilowane*, w: „Głos Wielkopolski”, 05-02-2010;
- *Nowe Centrum Biznesu*, w: „Głos Wielkopolski”, 10-02-2010;
- *Nowe centrum biznesu*, w: „Polska The Times”, 16-02-2010.
- *Oferty na wirtualnych targach*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-02-2010;
- *Operatora zatrudnię od zaraz*, w: „Głos Wielkopolski”, 22-02-2010;
- *Pączki z konfiturą i uśmiechem*, w: „Głos Wielkopolski”, 12-02-2010;
- *Po studiach wolą pracować u kogoś*, w: „Rzeczypospolita”, 24-03-2010;

- *Polscy pracownicy cieszą się coraz lepszą opinią w świecie*, w: „Głos Wielkopolski”, 6/7-03-2010;
- *Polscy producenci samochodów zatrudniają pracowników*, w: „Głos Wielkopolski”, 20/21-02-2010;
- *Powinniśmy szanować polskiego hydraulika*, w: „Głos Wielkopolski”, 01-03-2010;
- *Powstanie nowy budynek dla studentów AWF*, w: „Głos Wielkopolski”, 29-04-2010;
- *Poznań udowadnia, że jest miastem akademickim*, w: „Głos Wielkopolski”, 29-04-2010;
- *Raport o bezrobociu*, w: „Głos Wielkopolski”, 04-2010;
- *Romans nauczycielki z... podopiecznym!*, w: „Głos Wielkopolski”, 06-03-2010;
- *Samorząd musi znaleźć patronów dla aplikantów*, w: „Rzeczypospolita”, 18-03-2010;
- *Sezon na pracę*, w: „Głos Wielkopolski”, 22-03-2010;
- *Solaris zatrudni 300 osób*, w: „Głos Wielkopolski”, 03/05-04-2010;
- *Spadły zarobki w przemyśle*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-03-2010;
- *Startuj z biznesem w swoim powiecie*, 01-03-2010;
- *Studenci będą mogli znaleźć staż i odpowiednią pracę*, w: „Głos Wielkopolski”, 25-03-2010;
- *Studenckie Dni Kariery*, w: „Głos Wielkopolski”, 15-03-2010;
- *Szkolenia dla profesjonalistów*, w: „Głos Wielkopolski”, 27/28-03-2010;
- *Szkoła została bez 2 milionów*, w: „Głos Wielkopolski”, 03-01-2010
- *Szukają do pracy w hotelach i przy uprawie szparagów*, w: „Głos Wielkopolski”, 20/21-02-2010;
- *Ściąganie, czyli oszustwo*, w: „Rzeczypospolita”, 20/21-03-2010;
- *Technika wykształcą poszukiwanych fachowców*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 13-04-2010;
- *Uczelnie będą monitorować losy swoich byłych studentów*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 2/5-04-2010
- *Uczniowie przedsiębiorczy w biznesie*, w: „Głos Wielkopolski”, 24/25-04-2010;
- *W handlu i usługach liczą straty*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-03-2010;
- *Wartość wiedzy trudno przecenić*, w: „Rzeczypospolita”, 18-03-2010;
- *Wielkopolscy posłowie walczą o przyszłość UAM*, w: „Głos Wielkopolski”, 08-04-2010;
- *Wiklinowy świat*, w: „Głos Wielkopolski”, 16-02-2010;
- *Wiosna ofert na rynku pracy tymczasowej*, w: „Głos Wielkopolski”, 03/05-04-2010;
- *Wolą być bezrobotni, niż zdobyć zawód*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 12-03-2010;
- *Wśród piłkarzy nie obowiązuje przysłowie, jaka praca taka płaca*, w: „Głos Wielkopolski”, 11-03-2010;
- *Wybrali gimnazja*, w: „Głos Wielkopolski”, 27-04-2010;
- *Zamiast się uczyć, kopiują na potęgę*, w: „Rzeczypospolita”, 20/21-03-2010.
- *Zawody z przyszłością*, w: „Głos Wielkopolski”, 17-04-2010.
- *Zwiększy się oferta szkół zawodowych*, w: „Dziennik Gazeta Prawna”, 13-04-2010.

Tygodniki:

- *Certyfikat sukcesu*, w: „Wprost”, Numer: 14/2009 (1369);
- *Chciał podpalić nauczycielkę, grozi mu więzienie*, w: „Newsweek”, 31-03-2010;
- *Co studiować?*, w: „Polityka”, 12-10-2009;
- *Dojrzewalnie*, w: „Polityka”, 24-06-2008;
- *Gimnazjaliści wybierają szkoły zawodowe*, w: „Newsweek”, 05-02-2010;
- *Ile jest warta polska szkoła*, w: „Wprost”, Numer: 36/2009 (1389);
- *Ile są warte studia w Polsce*, w: „Wprost”, Numer: 40/2009 (1393);
- *Jak się zmienił rynek pracy*, w: „Wprost”, Numer: 29/2009 (1384);
- *Jak w ciągu 20 lat zmieniły się prestiżowe zawody*, w: „Polityka”, 30-04-2009;
- *Jak żyć (i przeżyć) na rynku pracodawcy?*, w: „Wprost”, Numer: 36/2009 (1389);
- *Kuźnie elit*, w: „Wprost”, Numer: 1/2/2009 (1357);
- *MEN zreformuje szkoły dla dorosłych*, w: „Newsweek”, 21-01-2010.
- *Mit bezpłatnej edukacji*, w: „Wprost”, 01-09-2009.
- *Przekrój gejzeru*, w: „Polityka”, 23-06-2009
- *Ranking nieprawdę ci powie*, w: „Polityka”, 08-10-2009;
- *Skontrolują uniwersyteckie rankingi*, w: „Newsweek”, 09-03-2010;
- *Szkoły dla dorosłych uczą przyszłych bezrobotnych*, w: „Newsweek”, 03-03-2010;
- *Szóstoklasiści zdają swój pierwszy sprawdzian*, w: „Newsweek”, 08-04-2010;
- *Wielozawodowcy*, w: „Polityka”, 01-02-2010;
- *Związki bez zobowiązań*, w: „Polityka”, 03-05-2010.

Dokumenty i materiały:

- Michoń P., Ławrynowicz M. *Zawodne zawodówki? Szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów, nauczycieli i pracodawców*, Poznań 2011, Diagnoza potrzeb edukacyjnych w obszarze szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce w kontekście zapotrzebowania regionalnego rynku pracy.
- *Prestiż zawodów. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, Styczeń 2009;

- *Sytuacja na wielkopolskim rynku pracy w marcu 2010 r.*, WUP Poznań, 2010;
- *Wielkopolskie rzemiosło. Między tradycją a nowoczesnością*, Wydawnictwo WSB, 2008.

Adresy internetowe:

- gazeta.pl;
- interia.pl;
- irpoznan.com.pl;
- newsweek.pl;
- onet.pl;
- polityka.pl;
- tvn24.pl;
- wp.pl;
- wprost.pl.

Wzornictwo przemysłowe a rzemiosło

Zaczynamy pojmować – czym jest rzemiosło, ta pierwsza sztuka ręki ludzkiej i oka, jak dostojną jest praca rękodzielnika i kroczącego drogą rękodziela artysty, jak wiele miejsca w życiu zajmuje kwestia otaczających nas kształtów..., jak silnym, decydującym jest oddziaływanie barwy na psychikę człowieka, na jego ochotę do życia i pracy.⁹⁷

Wstęp

Przytoczone wyżej słowa Aleksandra Wojciechowskiego z wydanej w 1955 roku pracy *O sztuce użytkowej i użytecznej*, będącej zbiorem studiów i krytyk z zakresu współpracy plastyki polskiej z rzemiosłem, przemysłem i architekturą w latach 1944-1954 wydają się być niemal rozwiązaniem równania przedstawionego w tytule. Jedynym elementem nie uwzględnionym w przytoczonym fragmencie jest tradycja, a dokładniej „wielkopolskość”, czyli zbiór cech przypisywanych mieszkańcom Wielkopolski (a także będących elementem ich samooceny), wśród których etos dobrej pracy wymieniany jest głównie dzięki jakości pracy wielkopolskich rzemieślników.

Głównym celem artykułu jest ukazanie możliwości jakie niesie z sobą wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym, które może stać się motorem innowacyjności i rozwoju województwa wielkopolskiego.

Można założyć, że cechy będące składowymi tak stereotypu jaki i autostereotypu Wielkopolan dają większą szansę realizacji projektów wymagających wytrwałości, rzetelności i dobrej organizacji. Rzemiosło wielkopolskie ma swoje zasługi nie tylko na polu podnoszenia standardów pracy zawodowej, ale również działalności społecznej i ekonomicznej na rzecz rozwoju Wielkopolski.

Z badań, jakie prowadzone są w wysokorozwiniętych i rozwijających się państwach wynika, że wzornictwo ma pozytywny wpływ na rozwój gospodarki. Wobec tego nie tylko organizacje producentów, ale również rządy wspierają i promują wzornictwo.⁹⁸

Spróbujemy ukazać wskazać korzyści płynące z rozpropagowania wzornictwa jako ważnego i innowacyjnego elementu przemysłu. Podejmiemy też próbę wykazania, że

⁹⁷ A. Wojciechowski, *O sztuce użytkowej i użytecznej*, Wydawnictwo „Sztuka”, Warszawa 1955, s. 46.

⁹⁸ Zob. M. Stefanowski, *Wzornictwo przemysłowe – element strategii gospodarczej państwa*, Warszawa 2004, s. 6.

wypracowanie nowego elementu kształcenia przyczynić się może do powstania nowych miejsc pracy, wzrostu świadomości roli wzornictwa i wrażliwości na estetykę otoczenia, a także standardu i jakości życia wielu gospodarstw domowych.

Najpierw wyjaśnimy więc, co rozumiemy przez tradycję wielkopolskiego rzemiosła, a także wyjaśnijmy rolę wzornictwa przemysłowego w rozwoju współczesnej gospodarki.

Wielkopolskość, a tradycja wielkopolskiego rzemiosła

O tradycji wielkopolskiego rzemiosła możemy mówić w kategoriach ujmowanych przez pojęcie „regionalizmu” – czyli jak definiuje to Paweł Śliwa, regionalizm to: *Całokształt zjawisk społecznych wypływających z więzi/związków, jakie tworzą się między obszarem spełniającym kryteria pozwalające uznać go za region a jego mieszkańcami i wewnątrz tworzonej przez nich zbiorowości.*⁹⁹ Autor ten wskazuje również na wymiary regionalizmu:

1) społeczno-kulturowy, 2) ekonomiczny i 3) polityczny.

Pierwszy z nich zawiera w sobie system wartości, poglądy, wzory myślenia i odczuwania, uświadamiane interesy i potrzeby grupowe występujące i dominujące na określonym obszarze¹⁰⁰. Są one podzielane, a co ważniejsze pielęgnowane i chronione przez (przynajmniej część) mieszkańców danego terenu i dzięki temu umożliwiają wytworzenie i podtrzymywanie poczucia odrębności. Obecnie odrębność kulturowa *przestała być przyczyną kompleksów czy też świadectwem cywilizacyjnego zapóźnienia*¹⁰¹. Przeciwnie – jest uznawana i ceniona jako element dziedzictwa narodowego, narodowej kultury, który nie tylko należy chronić, ale rozwijać, a nawet promować jako *„budzący zainteresowanie twórców współczesnej kultury masowej oraz posiadający potencjał praktycznej użyteczności w wymiarze społecznym czy gospodarczym.*¹⁰²

Wymiar ekonomiczny – przejawia się w *obiektywnej lub postrzeganej subiektywnie specyfice systemu gospodarczego, obejmującej również poziom jego rozwoju. Specyfika ta wzmacniana jest występowaniem obowiązujących lub przynajmniej dominujących wzorów gospodarowania, historycznie ukształtowanych systemów powiązań i zależności kooperacyjnych, wreszcie względnie powszechnie akceptowanych dróg osiągnięcia sukcesu.*¹⁰³

⁹⁹ P. Śliwa, *Regionalizm w Polsce – agonia czy przebudzenie?*, w: K. Bondyra, M. S. Szczepański, P. Śliwa, red., *Wielopolska regionalna? Regionalizm w Polsce a polityka strukturalna Unii Europejskiej*, Poznań, Wyd. WSB 2008; s. 47-48.

¹⁰⁰ Zob. Ibidem, s. 48.

¹⁰¹ Ibidem, s. 49.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Zob. Ibidem, s. 48.

Wymiar polityczny dotyczy natomiast przede wszystkim artykułowania wspólnych interesów zbiorowości na forum publicznym. Z punktu widzenia tradycji rzemiosła wielkopolskiego i form jego organizacji należy podkreślić, że *ważnym składnikiem politycznego wymiaru regionalizmu jest partycypacja organizacji regionalnych w systemie władzy i administracji.*¹⁰⁴

Wyróżnienie wymiarów nie oznacza ich odrębności – przeplatają się one i łączą w praktyce tworząc ów całościowy kształt.

Wspomniane wymiary regionalizmu ujmowane są tu jako efekt histerezy, czyli całościowy kształt minionych i obecnych stosunków społeczno-ekonomicznych, który determinuje sytuację społeczno-gospodarczą, a także funkcjonowanie i relacje aktorów życia gospodarczego z otoczeniem społecznym i instytucjonalnym, w istotny sposób wpływa również na jakość kapitału intelektualnego.

Swego rodzaju bazę stanowi sytuacja gospodarcza i ekonomiczna Wielkopolski, co umożliwia odwołanie się do ekonomicznego wymiaru regionalizmu wielkopolskiego. Przyjrzyjmy się zatem uwzględnianym przez nauki ekonomiczne wskaźnikom rozwoju gospodarczego dla Wielkopolski wobec całego kraju.

Produkt Krajowy Brutto Wielkopolski w latach 2002-2008 (ostatnie dane GUS 2008) wzrastał sukcesywnie z 9% PKB Polski w 2002 do 15% w 2008 roku. Natomiast jeśli chodzi o wskaźnik PKB na 1 mieszkańca to przekraczał w tych latach wartość PKB na jednego mieszkańca Polski wynosząc odpowiednio: 104%, 109%, 123%, 130%, 138%, 153%, 165%.

PPS (*Purchasing Power Standard*) czyli standard siły nabywczej (PKB na 1 mieszkańca UE wyliczona w €) w Wielkopolsce nie przekroczył w 2006 roku 75% średniej unijnej i wyniósł 55,1%. Był to wynik niewiele wyższy od średniej krajowej, która wynosiła 52,3% średniej UE.¹⁰⁵ *Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca Wielkopolski obliczony dla 2006 roku w walucie europejskiej wyniósł 7500 € i stanowił 31,8% średniej Unii Europejskiej (UE 27). Wielkopolska przekroczyła o 400 € średnią dla Polski.*¹⁰⁶

Kolejnym wskaźnikiem mogą być proporcje zatrudnienia w głównych sektorach gospodarki. Wg danych GUS z 2008 roku w sektorze rolniczym w Wielkopolsce zatrudnionych było 16% pracujących i taki sam odsetek zarejestrowano dla całego kraju. W sektorze przemysłowym w Polsce zatrudnionych było 29% pracujących, a w Wielkopolsce

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Zob. *Udział Województwa Wielkopolskiego w Tworzeniu Produktu Krajowego Brutto – Rachunki Regionalne w 2007 r.*, Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu, Poznań 2010, s. 10.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 10.

33%. Natomiast w sektorze usług zatrudnionych było 56% pracujących w całym kraju, a dla Wielkopolski odsetek ten wyniósł 51%.

Stopa bezrobocia w 2009 wyniosła w Wielkopolsce 9,2% a w Polsce 11,9%. Natomiast miesięczne wynagrodzenie brutto w regionie stanowiło w 2002 roku 91,4% średniej krajowej, a w 2009 roku 89,8%. Należy jednak podkreślić, że w wartościach bezwzględnych obserwowany jest stały wzrost wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z 2 047,58 zł w 2002 do 2 976,28 zł w 2009 roku.

Te podstawowe wskaźniki potwierdzają relatywnie dobrą sytuację województwa wielkopolskiego w porównaniu do średnich wartości krajowych. Wielkopolska ze swym ogromnym potencjałem rozwojowym, ma zatem szansę podnieść standard życia mieszkańców poprzez wspieranie innowacyjnych działań, do których zaliczyć można wdrażanie wzornictwa przemysłowego zarówno w sektorze edukacji, jak i rynkowym.

W obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej wymiar społeczno-kulturowy można przekuć w zysk poprzez odwołanie się do *idei wspierania produktów regionalnych i tradycyjnych, która wspierana jest zarówno przez Unię Europejską, jak i polskie władze.*¹⁰⁷

Próba wykorzystania tradycji rzemiosła wielkopolskiego we współczesnym wzornictwie przemysłowym uwzględniać musi również stronę mentalno-świadomościową mieszkańców wielkopolski. Poważnym niedopatrzeniem byłoby rozpatrywanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła i roli rzemieślników i ich organizacji bez uwzględnienia stosunku mieszkańców Wielkopolski wobec rzeczywistości w ogóle, a także wobec pruskiego zaborcy, dzięki któremu niejako wielkopolskość miała szansę się wykrystalizować.

Właśnie czasów zaborów sięgają źródła stereotypowych cech Wielkopolanina. Silne tradycje patriotyczno-narodowościowe sprawiały, że germanizację na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego obserwowano uważnie, gdyż tereny te są kolebką państwa polskiego. Wśród rozważanych formy przeciwstawiania się zaborcy takich jak: 1) walka powstańcza, 2) trójjózalizm i 3) praca organiczna – Wielkopolanie wpisują się raczej w tę trzecią. Reprezentanci i zwolennicy innych opcji tłumaczyli taki stosunek do zaborcy właśnie poprzez *cechy charakteryzujące Wielkopolan*. Interesującą opinię – obrazującą te wyobrażenia –

¹⁰⁷ „W świetle danych z drugiego półrocza 2008 r. w Polsce zarejestrowanych było ich ogółem 549. Wśród województw przodujących pod tym względem znalazły się: województwo śląskie (82 produkty), pomorskie (77), podkarpackie (69), wielkopolskie (46), lubelskie (44), opolskie (43), podlaskie (37). Najmniej rejestracji dokonano w województwie lubuskim (7), zachodniopomorskim (8), mazowieckim (10). Trudno uznać za przypadkową zbieżność to, że liderami w tym zestawieniu są na ogół województwa, którym przypisuje się istnienie na ich obszarze ukształtowanych regionalizmów, a na drugim krańcu hierarchii znajdują się województwa niekojarzone z tym zjawiskiem. Przykład ten chyba dość dobitnie ukazuje potencjał polskich regionów i niezłą kondycję ekonomicznych regionalizmów.” Ibidem, s. 53-54.

przedstawił Roman Dmowski w pracy „Myśli nowoczesnego Polaka” w rozdziale „Nasza bierność”:

Odlam społeczeństwa naszego w zaborze pruskim znalazł się w tym położeniu, że na bierną wegetację Prusacy mu nie pozwalali, że pozostawała mu walka albo śmierć. Warunki życia w najstarszej dzielnicy polskiej w krótkim czasie zasadniczo się zmieniły: społeczeństwo polskie zostało zmuszone do walki o język, o wiarę, o ziemię, nawet o chleb wobec organizacji walki ekonomicznej ze strony miejscowych Niemców. W tych warunkach natury bierne, niedołężne musiały padać, ustępować z pola: rujnować się materialnie, tracić ziemię, i jeżeli nie wynaradawiać się, to przynajmniej schodzić na ostatni plan w życiu społecznym: natomiast otworzyło się pole dla charakterów czynnych, energicznych, dla jednostek, których nie nuży nieustanne pasowanie się, codzienna walka z wrogiem. I zaczął się przerabiać charakter narodowy: ma się rozumieć, nie tyle w ten sposób, że niedołęgi przerabiają się na dzielnych ludzi, ile w ten, że niedołęgi idą w kąt, a ludzie dzielni biorą przewagę, bogacą się materialnie i umysłowo, zdobywają stopniowo przewodnie stanowiska i prowadzą społeczeństwo. (...) Polacy z innych dzielnic, spotykając się z Poznańczykami, przykro bywają nieraz dotknięci ich poglądami na życie, ich odmiennymi wprost zasadami etycznymi, razi ich suchy realizm, twardość i nawet w pewnej mierze Nielitościwość w pojmowaniu spraw życia. Thumaczą to sobie zazwyczaj krótko, uważając wszystko za skutek zniemczenia, gdy tymczasem obok pewnego, znacznego, co prawda, wpływu kultury niemieckiej działała tu o wiele silniej zmiana typu życia, konieczność przystosowania się do warunków nieustannej walki. (...) Prusacy, chcąc nas wytępić doszczętnie, wyświadczyli nam usługę dziejowej doniosłości, mianowicie wytworzyli w swym zaborze warunki przyśpieszonego przekształcania nas na społeczeństwo czynne, pełne energii bojowej, zdolne do zdobywania sobie bytu w najcięższych warunkach. Zmusili oni i zmuszają coraz bardziej zachodni odlam naszego narodu do wydobywania z siebie tych zdolności, tych sił, które są potrzebne do istnienia nie tylko dzisiaj, ale które jedynie umożliwiają nam w przyszłości zdobycie samoistnego bytu politycznego i utrzymanie żywotnego, silnego państwa polskiego.¹⁰⁸

Julian Marchlewski natomiast za cechy charakteryzujące Wielkopolan uznał m.in. aktywność (sprawność) ekonomiczną, spryt i rzutkość (zaradność) słowiańską, wytrwałość germańską, pracowitość i oszczędność¹⁰⁹.

¹⁰⁸ R. Dmowski., *Myśli nowoczesnego Polaka*, 1902; [online], [dostęp 07.04.2011], dostępne w: www.nonpossumus.pl.

¹⁰⁹ Zob. Marchlewski J., *Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego*, 1903 w: *Pisma wybrane*. T. 1. Warszawa 1952, za: A. Wojciechowski, op. cit., s. 519-521.

Profesor (wówczas *in spe*) Felix Koneczny historyk, historiozof o Wielkopolanach pisał w sposób następujący: *Trzymają się zasady: nie mogąc robić, co byś chciał, rób, co możesz – i mają zawsze pełne ręce roboty, podczas gdy gdzieindziej pełno ... patryotyzmu bez zajęcia.*¹¹⁰

Nie wystarczy jednak stwierdzić, że trzeba stworzyć możliwości dla rozwoju wzornictwa przemysłowego; nie wystarczy uznać, że konieczne jest wytwarzanie przedmiotów codziennego użytku, które nie tracąc na użyteczności zyskają na estetyce; nie wystarczy sięgnąć po wielkopolską tradycję i po prostu rozpocząć produkcję – najważniejsze jest, by owe przedmioty codziennego użytku można było sprzedać. Znaczenia nabiera zatem nie tylko wzornictwo samo w sobie, ale również całokształt działań promocyjnych i uświadamiających jego rolę i funkcję tak w sferze rynkowej jak i społecznej. Można założyć, że cechy będące składowymi tak stereotypu jaki i autostereotypu Wielkopolan dają większą szansę realizacji projektów wymagających wytrwałości, rzetelności i dobrej organizacji. Rzemiosło wielkopolskie ma swoje zasługi nie tylko na polu podnoszenia standardów pracy zawodowej, ale również działalności społecznej i ekonomicznej na rzecz rozwoju Wielkopolski.

Dlaczego wzornictwo przemysłowe jest ważne?

Wzornictwo przemysłowe jest efektem połączenia rzemiosła, sztuki i produkcji przemysłowej. Odgrywa znaczącą rolę właśnie w branżach rzemieślniczych, takich jak: budownictwo, produkcja materiałów budowlanych, metalowych, drzewnych, branża tekstylna, elektrotechniczna i elektroniczna, spożywcza oraz rzemiosło artystyczne. *Obejmuje zarówno produkty konsumpcji indywidualnej jak i środki pracy (narzędzia, maszyny, urządzenia i ich systemy), a także obiekty i urządzenia użytku publicznego. Produkty opatrzone tzw. cechami designu wytwarzane są przez wszystkie branże przemysłu od lekkiego do maszyn ciężkich, od zabawek do samolotów od sprzętu medycznego do uzbrojenia.*¹¹¹

Aby podjąć efektywne działania należy oprzeć się na solidnych fundamentach wiedzy o ich przedmiocie. Fundamentami mogą być dane uzyskane z badań, jednak zdaniem Michała Stefanowskiego¹¹² *w Polsce nie istnieją wiarygodne dane statystyczne o sektorze wzornictwa i jego wpływie na gospodarkę*¹¹³. Tak było jeszcze do 2004 roku. Jednak od czasu wstąpienia

¹¹⁰ F. Koneczny, *Typ wielkopolski*, w: „Świat Słowiański”, 1913, R IX, t. 1, za: A. Wojciechowski, op. cit., s. 346.

¹¹¹ *Strategia Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007-2020*, Stowarzyszenie Projektantów Form Przemysłowych, Warszawa 2006, s. 6.

¹¹² Autor książek i publikacji dot. wzornictwa.

¹¹³ M. Stefanowski, op. cit., s. 6..

Polski do Unii Europejskiej i uruchomienia Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka wiedza, a także zainteresowanie tematyką wzornictwa przemysłowego znacząco wzrosły. Poza badaniami i konferencjami dużo ważniejsze jest jednak wspieranie, propagowanie i inicjowanie działań edukacyjnych i doradczych, dzięki którym wiedza o wzornictwie wśród zainteresowanych stron – przedsiębiorców i klientów docelowych – jest pogłębiana.

Pokrótkie można stwierdzić, że wzornictwo przemysłowe obejmuje działania polegające m.in. na:

- opracowaniu wzorów przedmiotów przeznaczonych do produkcji masowej;
- doborze odpowiedniego tworzywa;
- zaprojektowaniu wygodnego kształtu;
- zaprojektowaniu modnego wyglądu.

Zatem wzornictwo jako dziedzina interdyscyplinarna łączy w sobie elementy techniki, produkcji, jak i działania z zakresu marketingu, gdyż o tym, czy wprowadzany na rynek nowy produkt¹¹⁴ odniesie sukces decyduje wiele jego cech:

- użyteczność;
- zaspokojenie potrzeby;
- odpowiedni rynek zbytu, czyli demograficzno-ekonomiczne cechy odbiorcy;
- odpowiednia działalność marketingowo-promocyjna, czyli elementy marketingu mix.

Aktywne działania na rzecz upowszechnienia i wspierania wzornictwa przemysłowego prowadzą niektóre państwa byłego bloku wschodniego – Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry i Estonia. Podstawą jest wspieranie, propagowanie i inicjowanie działań edukacyjnych i doradczych, dzięki którym wiedza o wzornictwie wśród zainteresowanych stron – przedsiębiorców i klientów docelowych – jest pogłębiana.

Gdy forma przedmiotu zaprojektowana jest mądrze i ergonomicznie, jego użytkowanie jest łatwe, wygodne. Formy miłe dla oka i przemyślane od strony technicznej, *materiałowej i uwzględniające uwarunkowania technologiczne producenta mają istotny wpływ na koszty wytwarzania*¹¹⁵. Jeśli w projekcie uwzględniono czynniki marketingowe – wówczas przekłada się to na jego sprzedaż, a zatem sukces rynkowy.

Pod koniec XX wieku przeprowadzono w Wielkiej Brytanii, Danii i Szwecji badania, które dowiodły, że *ok. 80% przedsiębiorstw stosujących wzornictwo odnotowuje wzrost*

¹¹⁴ W tym również niemający materialnego charakteru.

¹¹⁵ Stefanowski M., op. cit., s. 8.

zysków, średnio o 40%¹¹⁶. Wzornictwo zatem dotyczy zarówno tworzenia projektów odpowiadających na potrzeby społeczne, ale również zaspokajających i generujących potrzeby rynkowe, czyli działań nastawionych na zysk producenta.

Polska ze względu głównie na swoją historię jest wciąż zapóźniona w wielu aspektach rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym wzornictwa. Przez wiele lat w Polsce:

- nie było tradycji kształcenia w zakresie wzornictwa przemysłowego (podejmowały je jedynie Akademie Sztuk Pięknych),
- nie wydawano publikacji w tym zakresie,
- nie prowadzono badań na ten temat,
- sztuka projektowania nie była znana producentom.¹¹⁷

Tymczasem, aby wzornictwo zajęło należne mu miejsce w rozwoju gospodarczym niezbędne jest stworzenie dla niego odpowiednich warunków funkcjonowania tak w sektorze przedsiębiorstw jak i edukacji. Należy zadbać zatem o zapewnienie kadr i infrastruktury¹¹⁸ umożliwiających kształcenie projektantów, ale także miejsca pracy dla nich¹¹⁹ poprzez podkreślenie wagi wzornictwa w świadomości przedsiębiorców.

Niedostateczny rozwój wzornictwa przemysłowego w Polsce wynika między innymi z faktu, że firmy zajmujące się wzornictwem, obsługujące średnie i duże polskie przedsiębiorstwa, świadczą czysto komercyjne usługi. Nie przeprowadzają badań ani analiz rynkowych¹²⁰. Te mniejsze – nie są w stanie zaspokoić ani potrzeb przemysłu, ani samych projektantów. *Niestety polscy producenci w niewielkim stopniu korzystają z usług projektantów, przez co popyt i podaż w tym obszarze pozostają nie do końca zaspokojone i istniejące potencjały pozostają wciąż niewykorzystane*¹²¹.

Polskie wyroby ze szkła, porcelany, ceramiki – cechuje „tradycyjny” charakter – są cenione na międzynarodowych rynkach. Dobra jest też pozycja polskich mebli, gdyż spełniają

¹¹⁶ *Opportunities in Design*, Dublin, 1999, za: M. Stefanowski op. cit., s. 8.

¹¹⁷ Zob. Ł. Frydrych, *Charakterystyka wzornictwa przemysłowego*, w: „Innowacyjny Start”, nr 1 (4) marzec 2007.

¹¹⁸ „Obawy może budzić stopień niedofinansowania wydziałów wzornictwa przemysłowego przez państwo. Rozwój technologii powoduje konieczność korzystania z nowoczesnych urządzeń. Taką możliwość posiadają szkoły europejskie. Brak „uzbrojenia” naszych szkół w odpowiedni sprzęt może spowodować powstawanie luki między poziomem nauczania wzornictwa w Polsce i za granicą. Słusznie metodycznie nauczanie myślenia i praktyki zawodu może nie wystarczyć w pędzącym do przodu i wciąż rozwijającym się technologicznie świecie.” M. Stefanowski, op. cit. s. 66.

¹¹⁹ „Rocznie Wydziały Wzornictwa opuszcza w Polsce ok. 100 absolwentów. Można szacunkowo przyjąć, że z dotychczas wykształconych w polskich uczelniach projektantów, w zawodzie pracuje ok. 10% – 15% (300-500 osób). (...) Można powiedzieć, że należałoby zmniejszyć liczbę szkolonych studentów, ale to nie prawda. Potencjał polskiej gospodarki powinien wchłonać o wiele większą ilość projektantów.” M. Stefanowski, op. cit., s. 66.

¹²⁰ Ł. Frydrych, op. cit.

¹²¹ Ibidem.

światowe standardy. *Niestety w innych branżach Polska nie często może pochwalić się oryginalnym, własnym wzornictwem*¹²².

Dziś, odwołania do tradycji, tworzenie narodowych, regionalnych czy etnicznych stylów aktualizuje się w obliczu globalizacji zagrażającej tak zbiorowemu, jak i indywidualnemu poczuciu tożsamości. Nie oznacza to jednak, że źródłem tożsamości mają być wyłącznie „pola malowane zbożem rozmaitem, bursztynowy świerzop czy pałająca rumieńcem dzięcielina”. Wzornictwo nie jest już tylko kwestią estetyki i ergonomii – może być jednym ze źródeł budowania lub podtrzymywania tożsamości. Może być również funkcją promocji i rozwoju ekonomicznego obszaru z którego się wywodzi.

Tradycje rzemiosła wielkopolskiego łączące się ze specyfiką regionalną, które mogą być wykorzystane we współczesnym wzornictwie przemysłowym to bez wątpienia etos pracy, zdolności organizacyjne i światowa renoma w niektórych dziedzinach rzemiosła na przykład wspomnianym meblarstwie (Swarzędz, Złotów) czy ceramice (Chodzież). Z drugiej strony, przywiązanie większej uwagi do roli wzornictwa przemysłowego we współczesnej gospodarce pozwoliłoby nie tylko wzmocnić pozycję tych dziedzin, ale także rozpropagować cały region poprzez wzornictwo nie tylko w innych rodzajach rękodziela, ale przemysłu w ogóle. Podkreślmy zatem, wzornictwo przemysłowe:

- jest ważnym elementem funkcjonowania przemysłu, mającym wpływ na konkurencyjność gospodarki;
- ma istotny wpływ rozwój i upowszechnienie kultury,
- odgrywa dużą rolę w promocji zagranicznej państwa lub regionu;
- jest nieodłącznym elementem funkcjonowania każdego producenta, ponieważ w swojej działalności musi brać pod uwagę funkcje, formę, opakowanie i promocję nowego produktu.

Czy można uczyć wzornictwa przemysłowego w szkołach zawodowych?

Mając na względzie wspomniane we wstępie do niniejszej analizy wymiary regionalizmu, a szczególnie wymiar społeczno-kulturowy i ekonomiczny oraz znaczenie wzornictwa przemysłowego w rozwoju społeczno-gospodarczym możemy rozważyć możliwość wykorzystania tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym w ramach kształcenia zawodowego.

W Polsce potrzebę kształcenia w zakresie wzornictwa zaczęto uświadamiać sobie po 1956 roku. Edukacja w tym zakresie zgodnie z tradycją sztuki stosowanej odbywała się w

¹²² Ibidem.

akademiach i wyższych szkołach sztuk pięknych. Sytuacja taka funkcjonuje do dziś. *Wzornictwo przemysłowe wyodrębniło się stopniowo z wydziałów ogólnoprojektowych, których kadra składała się najczęściej z artystów i architektów*¹²³. W latach 60. inżynierowie pracujący na uczelniach wprowadzili do programów nauczania zagadnienia produkcji przemysłowej. Istniejące dotychczas pracownie i katedry wzornictwa przemysłowego przekształcono w wydziały, które w założeniu miały specjalizować się w różnych dziedzinach. Do dziś istnieje mniej więcej ukształtowany wówczas regionalny podział dziedzin: *w Poznaniu kształcą się projektantów mebli, we Wrocławiu – szkła i ceramiki, w Łodzi – tkanin i mody, w Gdańsku – wyposażenia okrętów, a w Krakowie i w Warszawie jest to projektowanie systemów, ergonomia, sprzęt rehabilitacyjny, AGD i elektronika.*¹²⁴

Tymczasem do 2006 roku Polska była jednym z niewielu państw współtworzących Unię Europejską, w których wzornictwo przemysłowe nie było uwzględniane w tworzeniu strategii gospodarczej i kulturalnej państwa.¹²⁵ Zdaniem Michała Stefanowskiego poziom szkolnictwa w tej dziedzinie, mimo dużo słabszego wyposażenia technicznego polskich szkół, *jest wciąż porównywalny, a wymiana i kontakty międzynarodowe coraz intensywniejsze*¹²⁶.

Należy uwzględnić wyniki badań i fakty dowodzące, że:

- wzornictwo przemysłowe tworzy wartości kulturowe i przynosi konkretny zysk;
- stosowanie wzornictwa przemysłowego należy zaliczyć do działań innowacyjnych, które przyczyniają się do podnoszenia konkurencyjności gospodarki.

Jak wynika z wypowiedzi i publikacji środowisk zainteresowanych rozwojem polskiego wzornictwa, należy wykorzystać potencjał instytucji edukacyjnych, wykształconych kadr, a także polskich przedsiębiorców i *stworzyć skuteczny system wspierania i funkcjonowania wzornictwa. System taki nie może powstać bez zaangażowania państwa.*¹²⁷

Po konferencji „Wzornictwo – kultura i gospodarka”, która odbyła się w Warszawie w styczniu 2006 roku, polscy projektanci postulowali wpisanie wzornictwa do Programów Operacyjnych w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia na lata 2007–2013. Po konferencji powstała w październiku 2006 roku „Strategia Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007 – 2020” za jej misję uznano: *Uruchomienie wielokierunkowych procesów rozwojowych w Polsce mających na celu wzrost zastosowania wzornictwa, przyczyniający się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki oraz promocji i poprawy wizerunku Polski*

¹²³ J. A. Mrozek, *Polskie wzornictwo XX wieku* [online], [dostęp 20.04.2011], dostępne w: www.culture.pl 2001.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Zob. M. Stefanowski, op. cit.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem.

na arenie międzynarodowej – zatem działania zmierzające do połączenia tradycji wielkopolskiego rzemiosła ze współczesnym wzornictwem przemysłowym w ramach kształcenia zawodowego w tę misję wpisywałyby się bez wątpienia. Która bowiem z gałęzi gospodarki, jeśli nie rzemiosło i przemysł lekki mogą spełnić **główny cel Strategii** jakim jest *rozwój gospodarczy będący wynikiem wzrostu zastosowania wzornictwa przemysłowego oraz rozwoju usług w tym zakresie*. Nadal wskazuje się, że największa siła gospodarcza jaką są małe i średnie przedsiębiorstwa nie potrafi, nie chce, lub boi się wykorzystać szanse i możliwości jakie niesie z sobą współpraca z projektantami. Należy możliwie wcześniej uświadamiać adeptom rzemiosła i propagować wśród przedsiębiorców rolę wzornictwa i korzyści z niego płynące.

Nie należy spodziewać się, że po wprowadzeniu do programów nauczania elementów projektowania i wiedzy z zakresu wzornictwa przemysłowego ze szkół zawodowych wyjdą rzesze nowych projektantów. Można jednak przypuszczać, że zaznajomieni z tą tematyką adepci rzemiosła będą bardziej otwarci na innowacje i bardziej świadomi korzyści, jakie mogą czerpać jako rzemieślnicy stosując nowoczesne wzornictwo. Te możliwości i szanse akcentuje się również w *Strategii: Zastosowanie wzornictwa w procesie produkcji przyczynić się może do wzrostu aktywności gospodarczej przedsiębiorstw oraz podniesienia atrakcyjności polskich produktów na rynku europejskim*.¹²⁸

Zatem choć tytuł tej części wskazuje na „możliwość” należałoby zastanowić się nad wykazaniem „konieczności” wyprowadzenia zajęć z zakresu wzornictwa przemysłowego w programy kształcenia zawodowego. Takie przedsięwzięcia również wpisują się w „Strategię Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007-2020”, w której wśród działań, które należy podjąć, aby rozpropagować wzornictwo przemysłowe w Polsce wymienia się m.in.:

- tworzenie warunków sprzyjających stosowaniu wzornictwa przez producentów (zwłaszcza w sektorze MŚP) i prowadzenie na ich rzecz:
 - prac i usług informacyjno-promocyjnych,
 - prac doradczo – ekspercko – szkoleniowych,
 - działalności wystawienniczej,
 - tworzenia baz danych dotyczących projektantów i producentów, oraz technologii materiałów i informacji wspomagających projektowanie.
 - współpracy międzynarodowej;

¹²⁸ *Strategia Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007 – 2020*, op. cit. s. 36.

- działania ukierunkowane na upowszechnianie korzyści wynikających z zastosowania wzornictwa przemysłowego jako czynnika podnoszącego konkurencyjność wyrobów;
- propagowanie w społeczeństwie idei wzornictwa jako czynnika kulturotwórczego, podnoszącego jakość życia człowieka;
- zastosowanie innowacyjnych metod produkcji z zastosowaniem wzornictwa – sektor Mikro i MŚP (regionalnie);
- wsparcie dla rozwoju Regionalnych Centrów Wzornictwa (wybrane województwa);
- zapewnienia środków na ochronę praw autorskich/ zakup licencji;
- rozwój kadr – szkolenia, podnoszenie kwalifikacji zawodowych;
- działania promocyjne ukierunkowane na podnoszenie świadomości przedsiębiorców z zakresu korzyści wynikłych z zastosowania wzornictwa.

Niektóre firmy zajmujące się edukacją, szkoleniami i kursami wprowadziły do swojej oferty kursy „Sztuki i wzornictwa przemysłowego”. Uczestnicy kursu mają możliwość w ciągu dwu semestrów poznać podstawy wiedzy m.in. z zakresu: kompozycji; podstaw wzornictwa przemysłowego; psychosocjologicznych podstaw projektowania; historii sztuki; praw autorskich. Jest to wiedza, która mogłaby być przydatna dla rzemieślników i uczniów ZSZ z wielu dziedzin.

Powstała „Strategia Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007–2020”, której priorytetowym zadaniem jest *doprowadzenie do uznania przez władze państwowe, że wzornictwo, jako ważny czynnik rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, wymaga ich aktywnego wsparcia*¹²⁹ nie porusza kwestii wdrożenia wzornictwa przemysłowego w program kształcenia szkół zawodowych. Wśród proponowanych działań istotnych z punktu widzenia tematyki niniejszego artykułu wymienić natomiast należy:

- utworzenie przy „Stowarzyszeniu Projektantów Form Przemysłowych” Forum Wzornictwa skupiającego przedstawicieli całego środowiska projektantów, a także organizatorów i teoretyków wzornictwa, przedstawicieli władz oraz przedsiębiorców;
- ustalenie i ujednoczenie terminologii dotyczącej wzornictwa (GUS, szkolnictwo, Urzędy Skarbowe, inne);
- opracowanie i wdrożenie polityki gospodarczej stymulującej stosowanie wzornictwa przez przedsiębiorców (np. rozwój instytucjonalnego wsparcia przedsiębiorstw w obszarze wzornictwa, wsparcie finansowe dla firm decydujących się po raz pierwszy na zastosowanie wzornictwa);

¹²⁹ Ibidem, s 3.

- opracowanie i wdrożenie polityki stypendialnej umożliwiającej absolwentom wzornictwa staże w krajowych i zagranicznych firmach projektowych.

Jak widać, te postanowienia nie obejmują szkolnictwa zawodowego jako kolejnego obszaru, w którym wzornictwo przemysłowe mogłoby się rozwijać. Jeśli przypomnimy sobie obszary oddziaływania wzornictwa przemysłowego, wówczas powinno stać się jasne, że wprowadzenie tematyki wzornictwa przemysłowego w przynajmniej niektórych dziedzinach rzemiosła w ramach kształcenia zawodowego mogłoby zaowocować wieloma nowymi pomysłami. Co ważniejsze uczniowie szkół zawodowych mają pewną przewagę nad absolwentami szkół wyższych kształcących projektantów – przewagą tą jest kontakt zarówno z materiałem, jak i narzędziami od strony praktycznej zarówno w produkcji jak i poprzez użyteczność, ergonomię i możliwości produkcyjne, co nie zawsze jest uwzględniane przez artystów. Z danych zebranych podczas innych badań¹³⁰, wynika, że studenci ASP wprawdzie potrafią tworzyć interesujące projekty, ale ich wykonanie powierzają na przykład rzemieślniczym zakładom modelarskim.

Wciąż mało popularna jest ścieżka edukacyjna polegająca na kształceniu właśnie od szkoły zawodowej poprzez technikum i studia wyższe. Wbrew pozorom nie jest to ścieżka znacznie dłuższa czy szczególnie uciążliwa. Przeciwnie – daje ona większe korzyści z punktu widzenia zarówno pracownika jak i pracodawcy czy mającego za sobą te właśnie etapy edukacji przedsiębiorcy. Zdobyte kwalifikacje są cenniejsze, gdyż obejmują wiedzę praktyczną (której braki często zgłaszają pracodawcy wobec absolwentów szkół wyższych) jak i teoretyczną, która poszerza horyzonty i daje więcej inspiracji ze względu na wiedzę technologiczną i humanistyczną.

Wnioski

Wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym w ramach kształcenia zawodowego jest nie tylko możliwe, ale wręcz pożądane. Uwzględniając zarówno aspekty ekonomiczne jak i społeczno-kulturowe, z łatwością dostrzec można korzyści płynące z połączenia wzornictwa, szkolnictwa i ekonomii, czyli sztuki i rzemiosła, oraz edukacji i gospodarki.

Wprowadzenie zajęć z zakresu wzornictwa przemysłowego w ramach kształcenia zawodowego i wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła jest jak najbardziej

¹³⁰ Realizowane przez Zespół Badań Socjologiczno-ekonomicznych pod przewodnictwem prof. Jacka Tittenbruna, przy Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu; dotyczyły stosunków własności siły roboczej; zakończone publikacją *Małe jest piękne? Stosunki własności siły roboczej w sektorze MŚP*, Poznań 2009.

uzasadnione, nie tylko z uwagi na wzmiankowane względy pragmatyczne – społeczne, ekonomiczne i kulturowe – ale również w wymiarze politycznym. Ich połączenie pokrywa się bowiem również z realizacją założeń „Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku”, której głównym celem jest *Poprawa jakości przestrzeni województwa, systemu edukacji, rynku pracy, gospodarki oraz sfery społecznej skutkująca wzrostem poziomu życia mieszkańców*¹³¹, a także z jej celami operacyjnymi:

- 1.3. Wzrost znaczenia i zachowanie dziedzictwa kulturowego;
- 1.6. Promocja dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego miast i obszarów miejskich – budowa marki i wizerunku regionu;
- 2.2. Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw;
- 3.1. Ograniczanie barier w dostępie do edukacji;
- 3.2. Poprawa jakości oraz wzrost różnorodności form kształcenia.

Wykorzystanie tradycji rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym wpisuje się także w reformy w programie kształcenia zawodowego postulowane przez MEN.

Problematyczne może jednak okazać się nie tyle wypracowanie samego programu, ale jego wdrożenie, współpraca między sektorami, a także uczestnikami np. ASP, a niektórymi zasadniczymi szkołami zawodowymi czy technikami. Wprowadzenie elementów wiedzy o wzornictwie i organizacja konkursów na projekty (nawet przy współpracy uczniów szkół zawodowych ze studentami ASP, albo uczniami szkół/klas plastycznych) zaowocować może ciekawymi pomysłami i rozwiązaniami. Może przyczynić się do rozbudzenia uspiętego i niewykorzystanego do tej pory potencjału twórczego uczniów ZSZ w wielu dziedzinach rzemiosła.

Możemy śmiało przytoczyć za artykułem „Szkolnictwo zawodowe wobec problemów rynku pracy” opublikowanym przez Biuro Analiz Sejmowych z 12 czerwca 2007 roku, co powinno służyć podniesieniu jakości kształcenia zawodowego:

- współpraca szkół z pracodawcami przez wykorzystanie do kształcenia zawodowego bazy pracodawców oraz laboratoriów wyższych uczelni,
- organizowanie praktycznej nauki zawodu i zajęć praktycznych z wykorzystaniem najnowszych technik i technologii wytwarzania,
- objęcie nauczycieli ze szkół zawodowych nowoczesnymi formami doskonalenia,
- doposażenie bazy dydaktycznej w szkołach zawodowych.

¹³¹ Strategia Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku, Poznań 2005, s. 51.

Jest wysoce prawdopodobne, że podjęty wysiłek, realizacja założeń i celów będą opłacalne.

Spożytkowanie społeczno-kulturowego wymiaru wielkopolskości, poprzez wykorzystanie elementów jej kultury i tradycji, a także oparcie się na tradycji wielkopolskiego rzemiosła, oraz wzmocnienie przypisywanych od XIX wieku Wielkopolanom cech tj.: *gospodarności, przedsiębiorczości, zdolności do dokładnej i twórczej pracy, opanowania, systematyczności, uzdolnień badawczych do nauk ścisłych, praktyczności, praworządności, zdolności organizacyjnych, skłonności do realistycznego i krytycznego sposobu myślenia, wytrwałości, oszczędności*¹³² skutkować może również promocją regionu na wielu polach – ekonomicznym (w zakresie siły roboczej i kapitału ludzkiego), kulturowym (poprzez promocję kultury regionalnej), technologiczno-innowacyjnym (w zakresie stosowania, upowszechnia (i być może tworzenia) nowych technologii i innowacyjności).

Baza, jaką jest wymiar ekonomiczny regionalizmu wielkopolskiego, a także relatywnie dobra sytuacja gospodarcza województwa wielkopolskiego (w porównaniu do średnich wartości krajowych), stanowi szansę na podniesienie standardu życia mieszkańców poprzez wspieranie innowacyjnych działań, do których zaliczyć można wdrażanie wzornictwa przemysłowego zarówno w sektorze edukacji, jak i rynkowym.

By Wielkopolska rozwijała się prężniej jako region innowacyjny konieczna jest wielostronna współpraca również na polu wdrażania wzornictwa przemysłowego w programy szkół zawodowych¹³³. Środowiska projektantów wskazują, że w Polsce miałyby rację bytu co najmniej pięć regionalnych ośrodków wzornictwa.¹³⁴ Odpowiednio połączone bogate tradycje zarówno wzornicze, jak i organizacyjne wielkopolskiego rzemiosła oraz relatywnie wysoki poziom kapitału społecznego tego regionu, mogą sprawić, że będzie konkurencyjny nie tylko na europejskim rynku.

¹³² Zob. B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Poznań 1981; M. Ziółkowski, *Mentalność Wielkopolan. Rzeczywistość, stereotyp czy perswazyjne argumenty?*, w: „Przegląd Zachodni”, 1999, nr 4, s. 11-30; Trzeciakowski L., *Wizerunek dziewiętnastowiecznego Poznaniaka. Stereotyp i rzeczywistość 1982*, nr 3/4 s. 11-20; D. Konieczka-Słiwińska, *Bohater wielkopolski w szkolnych podręcznikach historii doby transformacji*, w: „Przegląd Wielkopolski”, nr 3 /2006, s. 66-72.

¹³³ „Kierownictwo Design Zentrum Hessen zaproponowało Urzędowi Marszałkowskiemu Wielkopolski pomoc w zorganizowaniu Centrum Designu w Poznaniu. Mimo wysiłków strony niemieckiej, oferta dotychczas nie doczekała się realizacji przez stronę polską.” M. Stefanowski, *op. cit.*, s. 60.

¹³⁴ Ibidem.

Bibliografia:

Literatura:

- Bondyra K., Szczepański M. S., Śliwa P., red., *Wielopolska regionalna? Regionalizm w Polsce a polityka strukturalna Unii Europejskiej*, Wyd. WSB, Poznań 2008;
- Kubiak S., Trzeciakowski L., red., *Rola wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, Poznań, 1979;
- Łuczak Cz., *Położenie Ekonomiczne Rzemiosła Wielkopolskiego w okresie zaborów (1793 – 1918)*, Poznań 1962;
- Marchlewski J., *Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego*, 1903;
- Stefanowski M., *Wzornictwo przemysłowe – element strategii gospodarczej państwa*, Warszawa 2004;
- Trzeciakowski L., *Wizerunek dziewiętnastowiecznego Poznaniaka. Stereotyp i rzeczywistość*, Poznań 1982;
- Wysocka B., *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1918-1939*. Poznań 1981;

Dokumenty i materiały:

- *Analiza oferty szkolnictwa zawodowego w aglomeracji łódzkiej*, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Łódź 2009
- Stefanowski M., *Strategia rozwoju wzornictwa przemysłowego w Polsce*, 2006;
- *Strategia Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku*, Poznań 2005;
- *Strategia Rozwoju Wzornictwa w Polsce na lata 2007-2020*, Stowarzyszenie Projektantów Form Przemysłowych, Warszawa 2006;
- *Udział Województwa Wielkopolskiego w Tworzeniu Produktu Krajowego Brutto – Rachunki Regionalne w 2007 r.*, Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu, Poznań 2010;

Artykuły:

- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, 1902;
- Frydrych Ł., *Charakterystyka wzornictwa przemysłowego*, „Innowacyjny Start” nr 1 (4) marzec 2007, Innowacyjny Start nr 1 (4) marzec 2007;
- Konieczka-Śliwińska D., *Bohater wielkopolski w szkolnych podręcznikach historii doby transformacji*, w: „Przegląd Wielkopolski”, nr 3 /2006;
- Marchlewski J. B., *Z wystawy powszechnej*, Wydawnictwo Ateneum, XXV (1900), IV, zesz. II.
- Balcerzak P., Niwiński G., Stefanowski M., W. Wybieralski., *O wzornictwie przemysłowym – definicje, procedury, korzyści*, ASP Warszawa. 2007. [online], [dostępny 10.05.2010], dostępne w: www.spfp.diz.pl;
- *Założenia projektowanych zmian. Kształcenie zawodowe i ustawiczne*. Informator, MEN, Warszawa 2010;
- Ziółkowski M., *Mentalność Wielkopolan. Rzeczywistość, stereotyp czy perswazyjne argumenty?* w: „Przegląd Zachodni”, 1999, nr 4.
-

Adresy internetowe:

- culture.pl – Józef A. Mrozek, *Polskie wzornictwo XX wieku*;
- een.org.pl;
- efs.gov.pl/słownik;
- encyklopedia.wp.pl;
- irpoznan.com.pl;
- konferencja.wzornictwo.diz.pl;
- nonpossumus.pl;
- rzeczy.net.

Ginące światy dawnego rzemiosła¹³⁵

Praca towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów: to truizm. Twierdzeniem o podobnej wartości poznawczej jest to, iż praca ta zmienia się i podlega ewolucji. Mamy wręcz do czynienia z permanentnym unowocześnianiem sposobu wykonywania pracy. W obecnych czasach szczególnie widać nacisk, jaki kładziony jest na badania i rozwój technologiczny. Wielką rolę odgrywa także innowacyjność, dzięki której dokonuje się ciągła zmiana, ulepszanie oraz podnosi się produktywność.

Ów proces unowocześniania sposobów wytwarzania produktów i wykonywania usług, daje się zaobserwować szczególnie wyraźnie w XIX i XX wieku. Wówczas *tania, seryjna produkcja fabryczna zaczęła wypierać ze wsi niektóre rzemiosła i zagrażać samowystarczalnej wytwórczości domowej*¹³⁶. Wtedy też rozpoczęło się zanikanie dawnych zawodów.

Niektóre z profesji, jeszcze do niedawna bardzo popularne, obecnie są niezwykle rzadkie lub zupełnie nieobecne. W kontekście niniejszej publikacji istotny staje się fakt, iż większość z tych zawodów to zawody rzemieślnicze¹³⁷. Dlaczego tak się dzieje? Za wciąż malejącą popularność niektórych zawodów odpowiada wiele czynników, dlatego wymieńmy tylko te najważniejsze.

W wieku XX (...) *postępująca mechanizacja rolnictwa, odpływ fachowców do przemysłu, napływ dużej ilości tanich wyrobów przemysłowych coraz bardziej ograniczały bazę do funkcjonowania rzemiosł, szczególnie tych związanych z dostarczaniem wyrobów do uprawy roli oraz wykorzystywanych w gospodarstwie domowym. Drewniane wozy zostały zastąpione przez przyczepy, konie przez traktory, zniknęły klepkowe beczki, koszyki (...). Utracili rynki zbytu siodlarze, rymarze, bednarze, kołodzieje, szewcy*¹³⁸. W „czołówce” przyczyn zanikania pewnych profesji, znajdzie się więc **słabnący popyt na towary bądź**

¹³⁵ Niniejszy artykuł powstał w oparciu o analizę desk research pt. *Diagnoza kształcenia w zakresie ginących zawodów rzemieślniczych w Wielkopolsce* w ramach Projektu pn. „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Poznań 2010.

¹³⁶ L. Kosiński, *Zapomniane zawody*, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.free.art.pl.

¹³⁷ R. Tkaczyk, *Ginące zawody*, [online], [dostęp 04.01.2011] dostępne w: www.solidarnosc.gda.pl.

¹³⁸ *Ginące zawody*, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.muzeumwsiopolskiej.pl.

usługi wykonywane w tradycyjnym rzemiośle oraz **zbyt wysokie ich ceny** w stosunku do konkurencyjnych na rynku¹³⁹.

Analizę procesu zanikania niektórych zawodów może pogłębić kontekst historii Polski, gdyż, jak podaje Lubomir Kosiński, (...) *lata nadużyć w propagandzie Polski Ludowej idei „ludowości szacownej”, bo sięgającej korzeniami pocz. XIX w., zdystansowały niemałą część społeczeństwa od wszystkiego, co ludowe, pogłębiając degradację dziedzictwa kulturowego środowisk wiejskich i małomiasteczkowych. Zresztą, dziedzictwo to nigdy nie znalazło w powszechnej świadomości Polaków należytego miejsca*¹⁴⁰.

Obecnie jesteśmy świadkami wyjątkowo szybkiego postępu technologicznego, globalizacji ułatwiającej przepływ towarów, usług, kapitału oraz masowej produkcji. Można powiedzieć, że we współczesnym świecie, szczególnie w krajach rozwiniętych i rozwijających się, mamy do czynienia z zalewem tanimi wyrobami „jednorazowego użytku”, co powoduje stan, w którym większości rzeczy po prostu nie oplaca się naprawiać. Z tego też powodu z polskiego krajobrazu niemal zniknęły takie profesje, jak bednarstwo, ceklarstwo, flisactwo, garncarstwo, introligatorstwo, konwisarstwo, kowalstwo, kołodziejstwo, ludwisarstwo, pozłotnictwo, repasacja, rymarstwo, sitarstwo, a także zawody jak: siodlarz, smolarz, stelmach, wyoblarz, zdun czy zecer.

Powyżej wymienione zawody to te, które najczęściej określa się mianem *odchodzących w niebyt*¹⁴¹, czy ginących. Ich przedstawiciele nierzadko są w podeszłym wieku, a (...) *ich zakłady często są niczym kapsuły czasu*¹⁴². Są to usługi i profesje niepotrzebne w takim stopniu, jak to miało miejsce w przeszłości. O wielu z tych zawodów słyszeli już tylko ci, którzy pamiętają czasy sprzed II wojny światowej, o części zaś – ludzie, którym przyszło żyć w czasach początków PRL. Pozostaje pytanie, o których zawodach słyszeli i czy potrafiliby powiedzieć o nich chociaż kilka słów ludzie młodzi, których dzieciństwo przypadło już na okres po transformacji ustrojowej w Polsce.

Proces zanikania, nie dotyczy tylko pewnych specyficznych czynności i umiejętności. Dotyka także sfery werbalnej, słów i nazw związanych z dawnym rzemiosłem i rękodziełem. Zwłaszcza te szczególne, osobne wyrażenia, jakimi są przysłowia, szybko zanikają w pamięci ludzkiej. Dlatego kolejne podrozdziały niniejszego artykułu zatytułowane będą właśnie za pomocą tradycyjnych maksym ludowych. Ich głównymi figurami są fachowcy, tacy jak

¹³⁹ Temat ten zostanie poszerzony w podrozdziale dotyczącym kształcenia młodych w tradycyjnych zawodach.

¹⁴⁰ L. Kosiński, *Zapomniane zawody*, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.free.art.pl.

¹⁴¹ *Ginące zawody w Polsce. Poznaj profesje, które znikają z naszego życia*, [online], [dostęp 04.01.2010], dostępne w: www.kariera.pl.

¹⁴² Fundacja „Dom Pokoju”, *Ginące zawody śródmięscia*, 2008 [online], [dostęp 12.10.2010], dostępne w: www.ginacezawody.org/rzemiosla.htm.

kowal, krawiec czy garncarz – dawni bohaterowie nieistniejących lub zmarginalizowanych społeczności.

„Jaki rzemieślnik, taka i robota”¹⁴³

Aby dowiedzieć się, jaki rzemieślnik i jaka robota, nie wystarczy dziś udać się na wieś. Nie istnieją już także dzielnice miejskie związane tradycyjnie z rzemiosłem i rękodziełem¹⁴⁴. Dlatego warto przybliżyć pokrótce charakterystykę wskazanych profesji, aby odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądała praca rzemieślnika oraz jaki wyrób swojej działalności mógł wykonawca zaoferować lokalnej społeczności¹⁴⁵.

Wytwarzaniem naczyń drewnianych techniką klepkową, a więc beczek, kadzi, balii, fas, maselnic, dzieży i łopat do chleba, konewek, wiader, cebrzyków, wanienek, a nawet kufli, zajmował się bednarz. Technika ręcznego wytwarzania naczyń była tajemnicą każdego bednarza, nie ujawniano jej nawet krewnym. Podobne zwyczaje spotkać można w wielu innych działach, gdzie sposób produkcji dobrego, uznanego i dobrze sprzedającego się wyrobu owiany jest tajemnicą z obawy przed konkurencją. Tak więc metody pracy rzemieślnika można było poznać jedynie poprzez analizę materiałów i sposób konstrukcji wyrobu. Zawód bednarza kiedyś powszechny, w drugiej połowie XX wieku został prawie zapomniany i sporadycznie znajdował zastosowanie przy produkcji przedmiotów głównie do celów dekoracyjnych. Jednakże w chwili obecnej zaczyna mieć coraz większe znaczenie użytkowe, co ma związek z rosnącą popularnością produktów wytwarzanych i przechowywanych w tradycyjny sposób.

Z kolei rękodzielniczy wyrób ceramicznych naczyń i przedmiotów codziennego użytku to domena garncarzy. Materiałem garncarskim jest zwykła glina, ale aby ją otrzymać, garncarze muszą wykonać szereg prac przygotowawczych. Ta praca to zarówno wyczerpujące czynności fizyczne, jak wygniatanie, ubijanie, mielenie, jak i precyzyjne działania – modelowanie, ozdabianie czy wygładzanie wyrobu z gliny.

Stosunkowo popularnym wciąż zawodem jest profesja introligatora, który zajmuje się ręcznym oprawianiem różnych wydawnictw i zdobieniem opraw oraz zawód zecera, wykonującego skład ręczny lub maszynowy na potrzeby druku typograficznego. Także rymarz, wytwarzający uprząże konne, siodła i inne akcesoria jeździeckie, może wciąż liczyć na zamówienia.

¹⁴³ S. Adalberg, 1894, w: Z. A. Skuza, *Ginące zawody w Polsce*, Warszawa 2008, s. 91.

¹⁴⁴ Taką dzielnicą była chociażby poznańska Śródka, na terenie której jeszcze w latach 50. XX wieku skorzystać można było z usług stolarskich, ślusarskich, piekarskich, dorożkarskich, rzeźnickich czy fryzjerskich.

¹⁴⁵ Opis zawodów na podstawie: *Ginące zawody w Polsce. Poznaj profesje...*, [online], [dostęp 4.01.2010], dostępne w: www.kariera.pl.

Z kolei kowalstwo, to historycznie zawód polegający na tworzeniu przedmiotów z metalu, na przykład kociołków, podków, gwoździ, narzędzi, broni albo nawet zbroi. Dziś, wśród wyrobów kowala spotyka się głównie przedmioty, które mają charakter z jednej strony użytkowy, z drugiej zaś – ozdobny. Najczęściej spotykane wyroby tzw. kowalstwa artystycznego to ogrodzenia i płoty posesji, balustrady balkonowe, kraty okienne lub bramy czy furtki wejściowe.

Profesjami na styku rzemiosła i sztuki są również zawody takie jak pozłotnik, ozdobiący wnętrza, rami i detale malarskie, ludwisarz, zajmujący się odlewaniem dzwonów, posągów lub świeczników, a także snycerz – rzeźbiący w drewnie.

„Garncarz z błota narobi złota”¹⁴⁶

Czy to możliwe? Równie trudne, jak pozyskanie cennego kruszcu z pospolitego materiału, wydaje się przywrócenie świetności dawnych zawodów. Jak zachęcić młodych, aby kultywowali dawne zwyczaje, sposoby wyrabiania przedmiotów i tradycyjne aktywności?

W przeszłości, kształcenie w profesjach uznawanych za tradycyjne, rękodzielnicze, nie było legitymizowane, stąd *wielu z rzemieślników wiejskich [z dawnych] czasów nie posiadało uprawnień formalnych. Produkcja była obliczona głównie na potrzeby rodziny, sąsiadów*¹⁴⁷. Obecnie sytuacja się zmienia: nie tylko wśród młodych ludzi, absolwentów gimnazjów, konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy warto angażować się w pracę w ginącym na rynku pracy zawodzie¹⁴⁸? Ze względu na coraz większy, choć nadal niszowy, popyt na wybrane usługi rzemieślnicze (jak kowalstwo, zduństwo), wraca zainteresowanie pracą w zawodzie „z przeszłości”. Trzeba jednak przyznać, że zainteresowanie to, nie jest jeszcze znaczne wśród młodych osób, chętnych do nauki w zawodach kojarzonych z precyzyjną pracą fizyczną.

Warto sobie zadać pytanie, co da się uratować z „ginących światów” dawnych specjalistów: szewców, kaletników czy bednarzy? Ginące zawody można podzielić na te, których nie da się już uratować oraz te, których reaktywacja jest możliwa, które mogą się rozwijać, chociaż w nieco innym kierunku. Spośród zawodów ginących można wskazać następujące: kołodziej, repasaczka czy ceklarz. Są to bowiem zawody, których nie da się powiązać z aktualnym etapem postępu technologicznego. Faktem jest, że tych zawodów nie da się unowocześnić, tak ściśle uzależnione są od rozwoju, przeobrażania się warunków życia ludności.

¹⁴⁶ *Nowa księga przysłów*, 1956, w: Z. A. Skuza, op. cit., s. 119.

¹⁴⁷ *Ginące zawody*, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: muzeumwsiopolskiej.pl.

¹⁴⁸ Na podstawie: R. Tkaczyk, *Ginące zawody*, [online], [dostęp 04.01.2010], dostępne w: www.solidarnosc.gda.pl.

Do grupy zawodów, które mogą przeżyć swój „renesans” i zwiększenie popytu na oferowane usługi, można zaliczyć zduństwo, kowalstwo, garncarstwo. Możliwość przywrócenia wykonywania tych profesji wynikałaby z faktu, że w ostatnich czasach odnotowuje się coraz większy, choć nadal niszowy popyt na niektóre usługi rzemieślnicze.

Reaktywacja starych zawodów jest możliwa, choć niełatwa. Przykładem jest zawód kowala, który w czasach minionych zajmował się głównie podkuwaniem koni i wykonywaniem prostych narzędzi. Obecnie, dużym powodzeniem cieszą się wyroby kowalstwa artystycznego: oryginalne wieszaki, lampy, świeczniki, balustrady, bramy, meble ogrodowe i inne akcesoria łatwo znajdujące nabywców. Można przypuszczać, że popyt na te usługi będzie się zwiększał z uwagi na modę, jaką można zaobserwować nie tylko na polskim, ale przede wszystkim zachodnim rynku – modę na oryginalnie zaprojektowane wnętrza – domów, restauracji czy siedzib firm. Analogiczna sytuacja dotyczy pracy zduńców.

Można by przypuszczać, że era pieców kaflowych czy kuchennych odeszła w zapomnienie, jednakże w czasach powtarzających się kryzysów energetycznych oraz mody na nietypowe wnętrza i ekologiczny styl życia, ludzie chętniej korzystają z alternatywnych sposobów ogrzewania domów, zamawiają kominki i stylowe piece. Także przydrożne karczmy i zajazdy coraz częściej wyposażone są w piece do wypiekania pieczywa. Fakty te mogą wskazywać na to, że wraca popyt na usługi zduńców¹⁴⁹.

Innego rodzaju problemem jest kwestia, czy jednak wzmiankowane przeobrażenia na rynku oferowanych usług przekładają się na zmiany oferty kształcenia w zawodach kojarzonych z tradycyjnym rzemiosłem? Przyjrzyjmy się obecnej sytuacji na przykładzie wybranych zawodów w województwie śląskim: kowala oraz zegarmistrza: *młodych kowali kształcą jedynie trzy zasadnicze szkoły zawodowe: w Cieszynie, Żywcu i Pszczynie. Nie lepiej jest z zegarmistrzami. Uczą ich tylko szkoły w Cieszynie, Łędzinach i Jastrzębiu Zdroju. Poza nimi, teoretyczna nauka zawodu odbywa się tylko na kursach dla dorosłych organizowanych w Izbie Rzemieślniczej.*¹⁵⁰ Podobnie opisywane są przypadki introligatora, garbarza skór, kuśnierza czy obuwnika.

Pojawia się więc pytanie, czy przedstawiona sytuacja równoznaczna jest z zamknięciem możliwości kształcenia w tych profesjach. Nadzieję budzą inicjatywy związane ze szkoleniami (...) w przeszło 60 zawodach, z możliwością przystępowania do egzaminów przed

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ A. Knotek, *Ginące zawody*, [online], [dostęp 20.01.2010], dostępne w: www.slask.do-celu.eu.

*komisjami państwowymi i zdobywania kwalifikacji czeladniczych czy mistrzowskich uznawanych w całej Unii Europejskiej, [które] organizują izby rzemieślnicze w regionie.*¹⁵¹

„Każde rzemiosło ma swoje zwyczaje”¹⁵²: zawody ginące w wykazie egzaminów czeladniczych Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej

Na podstawie *Wykazu zawodów odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, w których izby rzemieślnicze powołały komisje egzaminacyjne, przeprowadzające egzaminy na tytuły czeladnika i mistrza*¹⁵³ możliwe jest określenie obecnych tendencji w izbach rzemieślniczych w całej Polsce. I tak na przykład, dla zawodów takich jak: brązownik, ludwisarz, modelarz odlewniczy, protetyk słuchu, zdobnik ceramiki, tartacznik, bieliźniarz, gorseciarka, rymarz, technik ortopeda, garbarz skór bez włosa, karmelarz, studniarz oraz garbarz skór futerkowych, żadna z trzydziestu izb wymienionych we wspomnianym wykazie nie powołała komisji egzaminacyjnych. Jest to równoznaczne z niemożnością uzyskania w wymienionych zawodach tytułu czeladnika czy mistrza.

W całym kraju tylko jedna lub dwie izby dają taką możliwość uczącym się zawodu: młynarza, renowatora zabytków architektury, montera fortepianów i pianin, zduna, elektromontera urządzeń dźwignicowych, a w przemyśle odzieżowym: kapelusznika-czapnika, rękawicznika, kożusznika, garbarza skór, dziewiarza, hafciarki, koronczarki i tkacza.

Jak wygląda sytuacja w interesującym nas województwie wielkopolskim? Na sto trzynaście zawodów wskazanych w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej jako zawody rzemieślnicze, komisje egzaminacyjne powstały w ramach 50 z nich (na przestrzeni lat 2005-2009). Oczywiście w tak krótkim czasie trudno dokonać analizy zawodów pod względem ich trwałego wymierania bądź okresowego zanikania. Istnieją jednakże zawody, co do których nie ma wątpliwości, że są one znakiem minionych lat. Przykładem mogą być takie zawody, jak: bieliźniarz, bursztyniarz, brązownik, cholewkarz, dziewiarz, fajkarz, garbarz, grawer, gorseciarka, hafciarka, kaletnik, kapelusznik-czapnik, koronkarka, kożusznik, kuśnierz, ludwisarz, młynarz, modystka, rękawicznik, rymarz, snycerz, tkacz. W nich bowiem, we wskazanym okresie nie powołano ani jednej komisji egzaminacyjnej. Warto zauważyć, iż wiele z nich to zawody związane z odzieżą i obuwiem.

¹⁵¹ Więcej informacji o projekcie znajduje się na stronie: mamswietnaprace.pl.

¹⁵² S. Klonowicz, 1595, w: Z. A. Skuza, op. cit., s. 91.

¹⁵³ Wykaz zawodów odpowiadających danemu rodzajowi rzemiosła, w których izby rzemieślnicze powołały komisje egzaminacyjne, przeprowadzające egzaminy na tytuły czeladnika i mistrza, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.zrp.pl.

O ile dziwić nie może brak zainteresowania raczej niszowymi zawodami, o tyle zastanawiający jest brak popularności zawodu mechanika precyzyjnego czy elektromechanika sprzętu gospodarstwa domowego. Prawie w ogóle nie zgłaszano się na egzamin uprawniający do wykonywania zawodu zduna czy złotnika-jubilera.

Istnieją także zawody, w których liczba uczniów czy absolwentów zmniejsza się z roku na rok albo też takie, w których co roku odnotowuje się niewielką liczbę przystępujących do egzaminu. Wśród nich warto wskazać następujące zawody: koszykarz-plecionkarz, kowal, pozłotnik, zdun, złotnik jubiler czy też witrażownik. Corocznie liczba zdających egzamin czeladniczy w tych zawodach nie przekracza dziesięciu osób. Dla witrażownika tylko w 2008 roku powołana została komisja egzaminacyjna, a do egzaminu przystąpił tylko jeden uczeń.

Natomiast swoistymi „gwiazdami” wśród zawodów, w których kształcą się młodzi Wielkopolanie, wciąż są fryzjerzy, piekarze, cukiernicy, blacharze samochodowi i mechanicy samochodowi, lakiernicy czy stolarze. Są to zawody, które w najbliższych latach nie staną się ginącymi, gdyż zainteresowanie nimi oraz zapotrzebowanie na rynku wciąż jest raczej stabilne.

Na stałym poziomie w ostatnich latach utrzymuje się liczba komisji egzaminacyjnych (mistrzowskich): w 2006 roku powołano 32 komisje, w 2007 – 37, w 2008 – 30, w 2009 najmniej, gdyż jedynie 27 komisji w różnych zawodach. W 2009 roku powołano 6 komisji egzaminacyjnych w zawodach, gdzie zgłosił się zaledwie jeden kandydat na mistrza. Były to następujące zawody: blacharz, elektromechanik, kamieniarz, operator obrabiarek skrawających, wulkanizator oraz zdun.

„Każdy młynarz na swoje koło wodę prowadzi”¹⁵⁴

Czy izby rzemieślnicze starają się przeciwdziałać procesowi „umierania” tradycyjnych zawodów? Jednym ze skutecznych działań jest inicjatywa refundacji kosztów. Dokładniej rzecz biorąc, za przygotowanie zawodowe młodocianych pracowników, może być dokonywana refundacja kosztów poniesionych przez pracodawcę na wynagrodzenia i składki na ubezpieczenia społeczne młodocianych pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. Wśród nich znajdują się zarówno przedmioty szkolne, jak i pozaszkolne, których nauka odbywa się wyłącznie u rzemieślnika.

Wśród zawodów szkolnych, które podlegają refundacji na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Poznaniu znajdują się tak zwane zawody ginące te, w których kształcenie zawodowe zostało w ostatnich latach bardzo ograniczone bądź w ogóle

¹⁵⁴ Przysłowie ludowe za: Z. A. Skuza, op. cit., s. 195.

zanikło. Należą do nich: zegarmistrz, zdun, obuwnik, kuśnierz, krawiec, koszykarz-plecionkarz czy też kaletnik. Wynika to z faktu, iż są to w większości ginące zawody, na które wraca lub ciągle istnieje zapotrzebowanie. Warto zaznaczyć, że szerokie określenie zakresu niektórych zawodów, za które może być dokonywana refundacja, pozwala w praktyce starostom powiatów województwa wielkopolskiego kształtować rynek edukacyjny w zakresie szkolnictwa zawodowego zgodnie z wymogami lokalnych rynków pracy.¹⁵⁵

Widać jednakże, że na listach zawodów refundowanych znajdują się nie tylko zawody ginące, ale także takie, na które jest bardzo duży popyt wśród młodzieży, a liczba osób przystępujących do egzaminów czeladniczych jest znaczna: stolarz, cukiernik, fryzjer, lakiernik, murarz, czy też różnego rodzaju operatorzy, mechanicy i elektromechanicy.

„Tak krawiec kraje, jak mu materii staje”¹⁵⁶

Dawna produkcja rzemieślnicza i rękodzielnicza cechowała się precyzją wykonania oraz zorientowana była na maksymalne wykorzystanie dostępnych materiałów. W dobie masowej produkcji, nadprodukcji i – nierzadko – powszechnego marnotrawstwa – pojawia się potrzeba powrotu do szacunku wobec pracy i surowca. Docenienie pracy ręcznej zrodziło się w Europie w czasach prymatu techniki i nowoczesności, kiedy to John Ruskin, wiktoriański zwolennik „zrównoważonej ekonomii”, analizował sytuację robotników poddanych władzy maszyn. Jednak już wtedy, idea powrotu do rękodzielnictwa oraz potępienie masowej produkcji wydawało się skazane na niepowodzenie. Na gruncie polskim, z początkiem XIX wieku, zaczęto się doszukiwać w ” dziedzictwie ludu” prąźródła kultury narodowej: *Czas romantyzmu szczególnie podniósł jego walory estetyczne, a artystyczną wrażliwość ludu zaczęto przeciwstawiać sztuce intelektualnej, kosmopolitycznej, oderwanej od realnego bytu*¹⁵⁷. Warto przytoczyć wybrane inicjatywy, na czele z założoną w 1876 r. zakopiańską Szkołą Przemysłu Drzewnego, która uczyła górali *rzeźby figuralnej, snycerki, ciesiolki, stolarki i tokarstwa. Pod wpływem secesji i Stanisława Witkiewicza – twórcy stylu zakopiańskiego – wprowadzono do tamtejszego wzornictwa naturalistyczne motywy tatrzańskiej przyrody*¹⁵⁸. Również Krajowa Szkoła Hafciarstwa w Makowie Podhalańskim, której początki sięgają 1890 roku, założona przez galicyjski Wydział Krajowy, upowszechniała umiejętność białego haftu. Zatrudnieni w Rudnickiej Fabryce Koszykarstwa

¹⁵⁵ Na podstawie: *Lista zawodów refundowanych*, [online], [dostęp 10.04.2010], dostępne w: www.wup.poznan.pl.

¹⁵⁶ F. Zabłocki, 1783, w: Z. A. Skuza, op. cit., s. 181.

¹⁵⁷ L. Kosiński, *Zapomniane zawody*, [online], [dostęp 20.10.2009], dostępne w: www.free.art.pl.

¹⁵⁸ Ibidem.

w Rudniku nad Sanem chałupnicy z okolicznych wsi nie tylko wyrabiali z wikliny kufry, walizy, meble, ale także mieszczańską galanterię.

Odradzanie tradycyjnego rzemiosła nie było domeną jedynie galicyjską: *Począwszy od 1906 r. swoistą rekonstrukcją rękodzieła kaszubskiego, podjęli Teodora i Izidor Gulgowscy. Im to Kaszuby zawdzięczają fenomen popularności wielobarwnego haftu na szarym płótnie, upowszechnianego na kursach organizowanych dla wiejskich chałupniczek. (...) To na dość dużą skalę wykonywane rękodzieło należy jeszcze dziś do najważniejszych dziedzin sztuki ludowej regionu. Ten sam Gulgowski – nauczyciel, etnograf, działacz kaszubski, twórca pierwszego na ziemiach polskich skansenu we Wdzydzech, namówił zdolnego garncarza kaszubskiego z Chmielna Franciszka Necla, by ten zaczął ozdabiać swoje wyroby motywami ze starych garnków kaszubskich. (...) Tradycja ceramiki Neclów z powodzeniem kontynuowana jest do dzisiaj w zmodernizowanym technicznie warsztacie.*¹⁵⁹

Kolejnym przykładem odradzania się ludowej wytwórczości jest Bolimów na Mazowszu k/Skierniewic i założony tam ośrodek garncarstwa ludowego. Jest to unikatowy przypadek działalności, która na początku XX wieku cieszyła się zainteresowaniem nie tylko klientów z miast, ale także spoza kraju. Oryginalny styl zawdzięcza takim postaciom, jak *Walenty Konopczyński, garncarz ze starego bolimowskiego rodu, [który] wypracował swoisty styl ludowej majoliki. (...) Warsztat Konopczyńskich, technicznie unowocześniony, jako jedyny w tym rejonie kraju, cieszy się nadal uznaniem, kontynuując w kolejnym pokoleniu rodzinną tradycję.*¹⁶⁰

Idea regionalizmu, zrodzona w latach międzywojennych, z jednej strony kierowała się oczyszczaniem twórczości ludowej z naleciałości mieszczańskich, z drugiej zaś nie zamykała jej tylko w kręgu tradycji. Przykładem może być tu Rada Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego na czele z Eleonorą Plutyńską, która rekonstruowała starą technikę tkania podwójnego, z którego zasłynęła później okolica Augustowa, Sokółki i Grodna.

Na polskim gruncie znana jest też szeroko inicjatywa związana z ludowym folklorem i spółdzielnie regionalne przemysłu ludowego zrzeszone w powołanym w 1949 roku związku Cepelia: *W najlepszych swych latach spółdzielczość cepeliowska opierała się na tkwiącym w ludziach niemałym potencjale tradycyjnej wiedzy i umiejętności, skrywanym pod cienką warstwą cywilizacji miejsko – przemysłowej. Starano się unikać wcześniejszych błędów, przestrzegając zasady, że najlepszą szkołą jest warsztat rodzinny i przekaz z pokolenia na*

¹⁵⁹ Ibidem.

¹⁶⁰ Ibidem.

pokolenie.¹⁶¹ Dzięki selekcji wyrobów, licznym konkursom etnograficznym i wystawom podnoszono prestiż twórcy ludowego. Niemniej po transformacji ustrojowej upadła większość regionalnych placówek Cepelii mających bezpośrednie zaplecza w lokalnej tradycji, a wyroby tej marki musiały na nowo tworzyć swój wizerunek, walcząc z postrzeganiem swoich artykułów jako anachronicznych i przebrzmiałych.

Staranie o dowartościowanie tradycyjnych metod rzemieślniczych odradzało się stopniowo: poprzez uchwałę UNESCO z listopada 1989 r. propagującą ochronę regionalnej kultury tradycyjnej, popularnej i folkloru, a w Polsce także dzięki programowi Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1994 roku noszącego nazwę „Ginące zawody”.

„Kowal kuje żelazo, póki gorące”¹⁶²

Przykłady dobrych praktyk związanych z aktywizacją bezrobotnych

Obecnie dostosowanie tradycyjnych kwalifikacji do zmieniającego się rynku pracy może wiązać się z popularną ideą europejskich „małych ojczyzn” i tak zwanych ścieżek regionalnych uświadamiających lokalne zasoby i potencjał kulturowo-ekonomiczny. Nieoceniona jest tu rola regionalnych ośrodków muzealnych oraz domów kultury, integrujących dodatkowo młodzież i dzieci z coraz rzadziej występującymi przedstawicielami zawodów ginących. Przykładem takiej placówki może być innowacyjna, powstała w 1999 roku w Bukowinie Tatrzańskiej Szkoła Ginących Zawodów, Folkloru i Sztuki Ludowej, w której można przyswoić wiedzę i umiejętności między innymi na temat: *kroju, szycia i haftu damskiego i męskiego, malarstwa na szkle, ceramiki, snycerki i zabawkarstwa, budowy starych instrumentów ludowych, rzeźby w drewnie i kamieniu oraz kowalstwa*¹⁶³.

Warto zaznaczyć, że poza szkoleniem młodych ludzi w ramach szkolnictwa zawodowego oraz popularyzacją w muzeach i domach kultury, podejmowane są także inicjatywy mające na celu połączenie reaktywacji zapomnianych zawodów z przywracaniem na rynek pracy osób bezrobotnych, pozostającym często wiele lat bez pracy, dotkniętych w różnym stopniu wykluczeniem społecznym. Nauka dawnego rzemiosła ma przy tym więc inny cel, aniżeli tylko zarobkowy. Jednym z powodów podejmowania takich inicjatyw jest zainteresowanie życiem i funkcjonowaniem ludzi w przeszłości, a także odpowiedź na negatywne trendy na współczesnym rynku pracy. W ośrodkach o charakterze pracowni-

¹⁶¹ Ibidem.

¹⁶² S. Adalberg 1894, w: Z. A. Skuza, op. cit., s. 125.

¹⁶³ *Szkoła ginących zawodów, Folkloru i Sztuki Ludowej*, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.bukowina-tatrzańska.biz.

skansenów przeszkoleni pracownicy demonstrują turystom szkolnym i indywidualnym pracę rzemieślników w XIX i początku XX wieku.

Wśród interesujących przykładów takich działań i podejmowanych inicjatyw warto wymienić chociażby: olsztyński projekt „Ginące zawody” oraz działania Stowarzyszenia „Ruch na rzecz Ziemi” realizowane na obszarze powiatu siemiatyckiego (Podlasie Nadbużańskie). Na terenie powiatu łańcuckiego znajduje się interesujący „Szlak Garncarski”, zaś w Załakowie w województwie pomorskim znajduje się Inkubator ginących zawodów, a w jego ramach Wioska Ginących Zawodów. W niniejszym zestawieniu nie powinno zabraknąć działań podejmowanych przez powiatowe urzędy pracy, takie jak Powiatowy Urząd Pracy w Nysie, który w 2005 i 2006 roku realizował projekt „Reaktywacja ginących zawodów w powiecie nyskim”, w ramach działania 2.3 Reorientacja zawodowa osób odchodzących z rolnictwa (ZPORR): (...) *program, którego celem było dostosowanie osób zamieszkujących obszary wiejskie do zmieniających się społeczno-ekonomicznych warunków pracy i życia w Polsce. (...) Celem szczegółowym było wyposażenie rolników i osób pracujących w rolnictwie w umiejętności umożliwiające zdobycie nowego interesującego zawodu, a w ślad za tym zatrudnienia. (...) Projekt polegał na przeszkoleniu osób z zakresu rękodzielnictwa oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Mogli wziąć w nim udział rolnicy i członkowie ich rodzin, z wyłączeniem emerytów i osób zarejestrowanych jako bezrobotne, oraz inne osoby zatrudnione w rolnictwie. Łącznie w projekcie wzięła udział 57-osobowa grupa beneficjentów.*¹⁶⁴ Aby przybliżyć problematykę zatrudniania osób bezrobotnych połączoną z ożywianiem rzemiosła i rękodzielnictwa, warto przytoczyć pokrótce etapy projektu PUP w Nysie:

Etap pierwszy – w tym etapie szkolenia beneficjenci uczestniczyli w kursie z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej – jak założyć i prowadzić własną firmę. (...) Kursanci poznali reguły przedsiębiorczości oraz zasady i procedury: dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, rejestracji w ewidencji statystycznej, wyboru form rozliczenia z urzędem skarbowym, zakładania rachunku bankowego, ubezpieczenia społecznego, prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów, obsługi kas fiskalnych, zasady prowadzenia marketingu, reklamy oraz pozyskiwania klientów.

Etap drugi miał charakter kursów zawodowych. Zrealizowano szkolenia z rękodzielnictwa, między innymi kowalstwa artystycznego, plecionkarstwa czy kuśnierstwa. Największym zainteresowaniem wśród kobiet cieszyło się plecionkarstwo, natomiast wśród

¹⁶⁴ A. Orlińska, *Szkolenia rolników w ramach projektu „Reaktywacja ginących zawodów w powiecie nyskim”* [online], [dostęp 10.03.2010] dostępne w: www.koweziu.edu.pl/edukator.

*mężczyzn – kowalstwo artystyczne. (...) Każdy z uczestników szkolenia, po jego zakończeniu, otrzymał stosowne zaświadczenie potwierdzające nabyte umiejętności i kwalifikacje w języku polskim oraz w języku angielskim.*¹⁶⁵.

Warto nadmienić, że realizacji projektu „Reaktywacja ginących zawodów w powiecie nyskim” towarzyszył rozgłos medialny, dodatkowo popularyzujący ideę przywracania tradycyjnych zawodów. Projekt ten uzyskał rekomendację Ministerstwa Rozwoju Regionalnego jako jeden z najlepszych w Polsce.

Sposobem na odradzanie się zapomnianych profesji mogą być regionalne konkursy lub jarmarki, targi i odpusty. Szczególnie trzy ostatnie z wymienionych łączą w sobie dawne wyroby rzemieślnicze z tradycyjnym sposobem ich prezentacji i demonstrowania potencjalnym klientom: *„Słynie z tego jarmark na św. Michała w Studziannej niedaleko Opoczna, ciekawe są doroczne targi końskie w Skaryszewie k/Radomia, trochę tradycji odnaleźć można na targach w podwarszawskiej Kolbieli. Ostatni bednarze wystawiają tam różnej pojemności beczki z dębowych klepek, tak cenione na wsi przy kiszeniu kapusty lub ogórków(...) Dosyć szeroki asortyment oferują wytwórcy drobnych wyrobów drewnianych z Podkarpacia i Kielecczyny. (...) Niezbędne w gospodarstwie sita i przetaki pochodzą z tradycyjnego ośrodka tej wytwórczości w Biłgoraju na Lubelszczyźnie.*¹⁶⁶.

Dla czytelników niniejszego artykułu szczególnie zajmująca może okazać się sytuacja w Wielkopolsce. W tym województwie na pierwszy plan wybija się działalność ośrodka w Mniszkach. Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach w gminie Międzychód powstało w 2007 roku. W zniszczonych budynkach gospodarskich pozostawionych przez tuczarnię, z inicjatywy Rady Sołeckiej i mieszkańców Mniszek, dano początek unikalnemu projektowi. W wyniku projektu realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego i Rozwoju Obszarów Wiejskich przeprowadzono remont i urządzono warsztaty: szewski, garncarski, wikliniarski, bednarski, kuźnię, stanowisko pszczelarskie, tkackie. Zorganizowano także wystawy tradycyjnego gospodarstwa i rolnictwa.

W Centrum pracują osoby będące mieszkańcami Mniszek i okolicznych miejscowości, między innymi prowadząc warsztaty nauki kowalstwa, garncarstwa i wikliniarstwa, przygotowujące do uruchomienia produkcji rękodziela – drobnych naczyń glinianych, wyrobów wikliniarskich czy bednarskich. Centrum odwiedzane jest także często przez młodzież, dla której opracowano specjalne programy zajęć zachęcające do podjęcia nauki w

¹⁶⁵ Ibidem.

¹⁶⁶ L. Kosiński, op. cit.

prezentowanych ginących zawodach¹⁶⁷. Wśród licznych propozycji Centrum znalazła się także popularyzacja ginących zawodów w formie warsztatów: *Kuźnia – pokazy i wyrób prostych narzędzi (kucie gwoździ, podkowy, haki, ozdoby żelazne, obręcze do wiader, beczek, donic i inne), samodzielne kucie gwoździ; warsztat garncarski – lepienie naczyń i figur z gliny (weekendowe zajęcia przy kole garncarskim – wyrób garnków, donic, wypalanie garnków); warsztat bednarski, wikliniarski (montowanie z przygotowanych części wiader, donic, beczek, koszy)*¹⁶⁸.

W innym zakątku Wielkopolski, na terenie gminy Czerwonak, także podejmowana jest inicjatywa na rzecz mało popularnych, niszowych rzemiosł. Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej AKWEN w Czerwonaku oraz Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec Czerwonak od 2007 roku organizują Piknik Cysterski *Konwencjonalia*. Impreza ta cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców gminy, ale też licznie przybywających poznaniaków. Pod koniec lata odwiedzający mogą podziwiać pokazy średniowiecznych rzemiosł, szczególnie te już w dzisiejszych czasach niespotykane¹⁶⁹.

Ciekawym działaniem mogłoby być stworzenie Regionalnego Centrum Kształcenia Ginących Zawodów, które zamierzał utworzyć Starosta Powiatu Kościańskiego. Władze powiatu chciały zlokalizować Centrum w Lubiniu w Gminie Krzywiń. Jednakże po 2008 roku informacje o tej inicjatywie przestały napływać¹⁷⁰.

„Rzemiosło nie ma odbiorcy, zastąpiła go Castorama”¹⁷¹

W Projekcie badawczym pod nazwą „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” przeprowadzono sto indywidualnych wywiadów pogłębionych z mistrzami szkolącymi w zakładach rzemieślniczych na terenie całego województwa wielkopolskiego. W trakcie rozmów przeprowadzanych z rzemieślnikami zapytano o tradycyjne zawody rzemieślnicze, ich kondycję, obecność na współczesnym rynku i w ramach obecnej sytuacji gospodarczej. Rozmówcy wymieniali rozmaite zawody niemal ze wszystkich branż, zarówno tych wymierających, jak i tych cieszących się w powszechnej opinii za rozwijające się. W opiniach pojawiały się bowiem następujące zawody: z branży remontowo-budowlanej: malarz, tokarz, murarz, elektryk, dekarz, kowal, z branży obuwniczo-odzieżowej: szewc, krawiec, kaletnik,

¹⁶⁷ Centrum edukacji Regionalnej i Przyrodniczej [online], [dostęp 01.03.2010], dostępne w: www.mniszki.pl.

¹⁶⁸ Ibidem.

¹⁶⁹ *Piknik cysterski*, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.akwenczerwonak.pl.

¹⁷⁰ Por. źródła internetowe, w których ostatnie informacje o Regionalnym Centrum były aktualizowane w 2007 lub 2008 roku.

¹⁷¹ Cytat z wypowiedzi jednego z mistrzów szkolących w zakładzie rzemieślniczych pochodzącej z badań przeprowadzonych w ramach Projektu: „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”.

rymarz, z branży spożywczej: piekarz, cukiernik, z branży motoryzacyjnej: blacharz, mechanik samochodowy.

Rzemieślników biorących udział w badaniu podzieliły opinie na temat sytuacji osób wykonujących tradycyjne zawody na rynku pracy, jak i miejsca tych zawodów we współczesnej gospodarce. Z jednej strony bowiem rzemieślnicy byli zdania, że wiele zawodów rzemieślniczych jest wymierających, a spowodowane jest to naturalnymi przemianami gospodarczymi, zmianą stylu życia konsumentów oraz ich potrzeb, inni byli zdania, że za bardzo złą sytuację w takich zawodach odpowiadają politycy, jeszcze inni uznali, że te zawody nadal są potrzebne, konsumenci zainteresowani oferowanymi usługami, ale na znacznie mniejszą skalę niż w przeszłości.

Wielu badanych wyraziło przekonanie o tym, że sytuacja gospodarcza uległa zasadniczej przemianie w stosunku do tej, jak była w Polsce jeszcze 30 lat temu, do czasu transformacji ustrojowej. Brak towarów w sklepach, brak wielkich centrów handlowych powodował, że rzemieślnicy byli rozchwytywani, wytwarzali, naprawiali – słowem: konsument (odbiorca towarów i usług) był na wyciągnięcie ręki. Obecnie – w dobie gotowych produktów masowo zalegających na sklepowych półkach – brak zainteresowania ofertą rzemiosła. Nie dotyczy to rzecz jasna wszystkich zawodów rzemieślniczych, ale znacznej ich liczby. Dodatkowo problemem stają się rygorystyczne przepisy odnoszące się do prowadzenia działalności gospodarczej, skomplikowane przepisy podatkowe, które powodują, że rzemieślnik, którego nie stać na fachową pomoc, jest skazany na wycofanie się z rynku.

- *Nie ma już racji bytu zakład rzemieślniczy z mistrzem i czeladnikiem. Obłożenia z tytułu przepisów różnych BHP, inspekcji pracy są takie, że musi być chociaż 10 pracowników, żeby to się kulało. Przepisy są zbyt zawile;*
- *Nie opłaca się dzisiaj naprawiać butów, bo za niewielkie pieniądze można kupić nowe;*
- *To naturalne, że globalizacja spowodowała zjawiska związane z wymieraniem pewnych zawodów;*
- *Nie ma zainteresowania [rzemiosłem] ani potrzeby. Po co szewc, kiedy buty są jednorazowe? Po co kowal, jak nie ma konia? Ilu może być artystycznych? Nie ma zapotrzebowania na takie usługi. Rzemiosło upada i to jest brutalna prawda;*
- *Niestety zginą [rzemieślnicy], tak jak ginie wiele zawodów. Szewc ginie, nie ma już prawdziwego szewca. On jest niepotrzebny. Tradycja rzemieślnicza ginie i to jest kierunek nieodwracalny.*

Inni rozmówcy z kolei byli zdania, że zawody tradycyjnie kojarzone z rzemiosłem nie znikają z rynku i nie znikną, jeżeli będzie na nie zapotrzebowanie ze strony konsumentów, a

zarazem jeżeli sami rzemieślnicy dostosują stosowane metody i narzędzia pracy do przemian gospodarczych. Zgodnie z tym przekonaniem, jeżeli popyt będzie istniał na towary i usługi – znajdzie się ktoś, kto je wykona. Niewątpliwie jednak taka sytuacja będzie wiązała się z koniecznością wyszukania przez rzemieślników niszy w rynku – oferowania towarów i usług bardzo wysokiej jakości, towarów zindywidualizowanych, tworzonych na zamówienia dla wąskiego grona odbiorców:

- *Tradycyjne zawody wciąż istnieją na rynku i jak najbardziej mają rację bytu. Szewc na przykład ostatnio przeżywa okres rozkwitu. Wielu klientów odwraca się od gotowizny i niskiej jakości butów, wracają do bardziej tradycyjnych metod;*
- *Wzrost zapotrzebowania na tego typu zawody [rzemieślnicze] jest bardzo odczuwalny na Zachodzie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że za jakiś czas te tendencje znajdą oddźwięk na polskim rynku pracy. W obecnej sytuacji na rynku gospodarczym na pewno istnieją dziury, w których osoby z wykształceniem zawodowym znalazłyby pracę;*
- *Czasy złotych rączek powinny odejść w niepamięć. Tak, jak na Zachodzie. Każdy powinien się specjalizować i dać zarobić innym;*
- *Krawcowa albo będzie miała duży szyld i będzie szyła suknie ślubne, może jej się uda utrzymać, ale w tradycyjnym rozumieniu, na pewno nie;*
- *Nie wszystkie tradycyjne zawody rzemieślnicze są nadal przydatne. Niektóre dopasowały się do wymogów nowoczesnej gospodarki, jak na przykład kowal zmieniając profil usług na kowal artystyczny, inne wymierają;*
- *Jeśli się przekwalifikują albo pójdą w kierunku nowoczesnych metod, na przykład szklarz – w produkcję szyb zespolonych zamiast wymiany szyb w oknach, to wymaga inwestycji, to oni się rozwijają;*
- *Zainteresowanie tymi [rzemieślniczymi] zawodami jest coraz mniejsze, można je zaliczyć do wymierających. Niektóre z nich stanęły w miejscu, bo mimo wszystko w pewnych kręgach mają swoich klientów (szewc, krawiec), inne zmieniły profil oferowanej usługi oraz – co za tym idzie – klienta (kował). Jednym słowem, rzemiosło próbuje się dopasować do nowoczesności, nie w każdej dziedzinie jest to związane z sukcesem.*

Kolejna kategoria badanych wyraziła zdanie, zgodnie z którym rzemiosło przetrwa, nie dlatego, że towary czy usługi, jakie oferują rzemieślnicy nie mają konkurencji, ale dlatego, że są one oferowane w warunkach, które nie mają konkurencji. W rzemiosle nacisk jest położony na bezpośrednią relację między twórcą towarów czy wykonawcą usług a jego bezpośrednim, ostatecznym odbiorcą. Bez pośredników, handlarzy, sprzedawców i demonstratorów:

- *Duży procent ludzi nie potrafi odnaleźć się w hipermarkecie. Różne czynniki temu sprzyjają, takie jak: [nieintuicyjne, a więc wymagające poszukiwań] umiejscowienie towaru, hałas, zmiana miejsca ułożenia towaru, anonimowość sprzedawców;*
- *Hipermarkety są nieprzyjazne dla środowiska (sztuczne oświetlenie, brak okien). Z drugiej strony [istnieją] osiedlowe sklepiki, które oferują miłą i przyjazną obsługę, a przede wszystkim są to miejsca, gdzie można porozmawiać „po ludzku”.*

Do innej jeszcze grupy można zaliczyć wypowiedzi wszystkich rozmówców, którzy w wywiadach uznali, że winę za wyginięcie niektórych zawodów rzemieślniczych ponosi system edukacyjny, promocja szkolnictwa ogólnokształcącego, zawyżone aspiracje edukacyjne młodzieży często podsycane ambicjami rodziców, a także działania władz samorządowych, które nie dbają o dostosowanie oferty edukacyjnej do rzeczywistych potrzeb rynku pracy. W skutek takiej sytuacji młodzież nie garnie się do rzemiosła, nie planuje w przyszłości odwiedzić warsztatu pracy ojca czy dziadka, raczej planuje zdobycie wyższego wykształcenia za wszelką cenę – na studiach zaocznych, prywatnych uczelniach. Dodatkowo potęguje to ogólna niechęć młodzieży do nauki czegokolwiek i spędzanie czasu przed monitorem komputera, gdzie toczy się lepsze „wirtualne życie” :

- *Pewne zawody rzemiosła zanikły. Mało uczniów chce się uczyć w zawodach rzemieślniczych, dziś każdy chce być uczonym – inżynierem, magistrem. Nie ma tyle chęci w młodym narybku do podejmowania nauki w zawodzie;*
- *Bardzo mało osób się do nauki tych zawodów [rzemieślniczych] garnie;*
- *Coraz mniej osób interesuje się nauką tych zawodów. W przypadku młodzieży ogólnie jest brak zainteresowania rzemiosłem, tym bardziej wymierającymi zawodami, jakimi jest niewątpliwie większość zawodów tradycyjnych [w rzemiośle];*
- *Młodzież się tym [rzemiosłem] nie interesuje. (...) Teraz interesują się tylko komputerami” ;*
- *„Młodzi ludzie chętniej orientują się na zdobycie wykształcenia uniwersyteckiego niż zawodowego;*
- *Młodzież tylko patrzy w komputer, trzeba ich zachęcić, trzeba im pokazać.*

Wszystkie przytoczone wypowiedzi – pogrupowane według charakteru opinii na temat sytuacji tradycyjnych rzemieślniczych zawodów – pokazują, że sytuacja rzemiosła nie jest najlepsza. Brakuje osób i instytucji, które zainteresowane byłyby poprawą sytuacji w tej dziedzinie. Na rynku pozostaje nieliczna grupa konsumentów, która nadal korzysta i w dalszym ciągu zamierza korzystać z usług oferowanych przez polskie rzemiosło. Sami rzemieślnicy oraz fachowcy wykonujący zawody rzemieślnicze nie mają odpowiedniej siły

przebicia, by rozpropagować, wypromować rzemiosło i aby dotrzeć do szerszego grona odbiorców.

Wnioski. „Ani kawałek chleba nie spadnie z nieba, pracować trzeba”¹⁷²

Trudno dziś myśleć o powrocie dawnej sytuacji, kiedy *rzemieślnicy cieszyli się ogólnym poważaniem, a szylidy ich firm widniały w centrum miast i miasteczek*. Brak chętnych do nauki oraz niemożność unowocześnienia pewnych czynności wydają się skazywać dawne zawody na zapomnienie. Czy warto zatem angażować się w działalność gospodarczą w zawodzie, który wymiera na rynku pracy? Cenne, regionalne inicjatywy łączone z szansą na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej są obecnie trendem zdolnym ocalić tradycyjne rękodzieło czy rzemiosło artystyczne. Prezentowanie i wykonywanie ginących zawodów to dziś również świetny interes w ramach przemysłu turystycznego: *Ginące zawody, tak rzadko spotykane w dzisiejszych czasach, są ogromną szansą dla mieszkańców obszarów wiejskich nastawionych na rozwój turystyki. Należy znaleźć osoby uprawiające jeszcze tradycyjne rzemiosło wiejskie, zadbać o stworzenie odpowiedniej infrastruktury turystycznej i zareklamować nową atrakcję wśród turystów*. Oczywiście konieczna jest przy tym współpraca lokalnej społeczności, społecznych liderów i zaangażowanych instytucji, takich jak regionalne muzeum, urząd pracy etc. Dodatkowe wsparcie występuje obecnie w postaci form finansowania: (...) *w celu prowadzenia własnej działalności gospodarczej można dziś zabiegać o wsparcie finansowe w urzędach pracy ze środków Funduszu Pracy czy też środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki lub za pośrednictwem oddziałów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – działania na rzecz „Tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw”*.

Należy przy tym dodać, że w parze z dobrymi praktykami powinna iść dbałość o poszerzanie wiedzy na temat ginących zawodów. Tymczasem opracowania teoretyczne, mające na celu uchwycenie obecnej specyfiki ginących zawodów, nie zawsze są satysfakcjonujące. Ministerialny program „Ginące zawody” jest w istocie nieco mylący, gdyż dotyczy nie tylko rzemiosł ujmowanych jako źródło dochodu, a więc zawodów, lecz także działań manualnych wykonywanych na własny użytek, jak na przykład wycinanka. Natomiast baza danych o stanie twórczości ludowej w Polsce z 1997 roku niezwykle szybko się dezaktualizuje.

Czy wizja wykonywania tradycyjnego zawodu jest atrakcyjna dla pokolenia wchodzącego na rynek pracy? Z pewnością, gdy znikają dawne profesje, wzrasta liczba

¹⁷² O. Kolberg, 1875, w: Z. A. Skuza, op. cit., s. 211.

nowych: *Rozwój nauki, techniki, telekomunikacji i handlu internetowego sprawia, że osoby zdobywające wiedzę w zawodach wykorzystujących wysokie, zaawansowane technologie nie będą mogły narzekać na brak pracy. Wszystkie profesje powiązane z informatyką, biotechnologią, inżynierią środowiska będą nadal się rozwijać. Korzystne jest także podjęcie nauki w zawodzie księgowego, doradcy podatkowego, analityka handlowego, specjalisty od spraw finansowych i podatkowych. Praca handlowca także będzie cieszyła się powodzeniem. W czasach, gdy produkowanie i wytwarzanie różnych urządzeń i przedmiotów jest stosunkowo proste, barierą w wytworzeniu przez firmy dodatniego bilansu ekonomicznego są problemy związane z uzyskaniem wysokiej sprzedaży.*¹⁷³ Jednakże trend permanentnej zmiany kwalifikacji zawodowych i obecne skutki światowego kryzysu ekonomicznego sprawiają, że zagrożeni utratą pracy mogą szukać pracy na przykład w zawodach przeżywających swój „renesans”. Zmieniający się rynek pracy jest więc w istocie szansą dla ginących zawodów i tych, którzy chcą je wskrzeszać.

Jaka jest przyszłość tradycyjnych rzemiosł? Na przykładzie witrażownika, kowala, złotnika czy zegarmistrza można założyć, że *specjaliści w tych dziedzinach zawsze będą potrzebni tam, gdzie liczy się unikatowy pomysł i solidność wykonania.*¹⁷⁴ Natomiast obawę o negatywne aspekty przemiany ustrojowej i poczucie zagrożenia tożsamości narodowej może pokonać świadomość olbrzymiego potencjału dawnych zawodów i kapitału kulturowego ich przedstawicieli.

Paradoksalnie, to właśnie, wzmiankowany na wstępie, zalew tanimi wyrobami słabej jakości, może być postrzegany jako szansa i atut ginących zawodów: *W obliczu powszechnej mizerności rękodziela świetnie trzyma się wytwórczość drewnianych zabawek ludowych kontynuowana na Żywiecczyźnie, Podkarpaciu i Kielecczyźnie. Dawna wytwórczość, wysoko wyspecjalizowana i nastawiona na indywidualnego odbiorcę, (...) od dawna jawiło się postronnym obserwatorom jako szlachetna w swej pierwotnej prostocie swojszczyzna.*¹⁷⁵

¹⁷³ R. Tkaczyk, *Ginące zawody*, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.solidarnosc.gda.pl.

¹⁷⁴ A. Kontek, *Ginące zawody*, [online], [dostęp 02.03.2010], dostępne w: www.slask.do-celu.eu.

¹⁷⁵ Ibidem.

Bibliografia:

Literatura:

- Skuza, Z. A., *Ginące zawody w Polsce*, Warszawa 2006.

Artykuły:

- *Ginące zawody w Polsce. Poznaj profesje, które znikają z naszego życia*, w: Kariera, [online], [dostęp 4.01.2010], dostępne w: www.kariera.pl.
- Kontek A., *Ginące zawody*, [online], [dostęp 02.03.2010], dostępne w: www.slask.do-celu.eu;
- Kosiński L., *Zapomniane zawody*, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.free.art.pl;
- Orlińska A., *Szkolenia rolników w ramach projektu „Reaktywacja ginących zawodów w powiecie nyskim”* [online], [dostęp 10.03.2010] dostępne w: www.koweziu.edu.pl/edukator;
- Tkaczyk R., *Ginące zawody*, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.solidarnosc.gda.pl;

Adresy internetowe:

- Centrum Edukacji i Regionalnej i Przyrodniczej, [online], [dostęp 02.03.2010], dostępne w: www.mniszki.pl;
- Ginące zawody śródmieścia, [online], [dostęp 12.10.2010], dostępne w: www.ginacezawody.org/mlodytechnik.pl;
- Muzeum Wsi polskiej, [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.muzeumwsiopolskiej.pl;
- Portal Firm Powiatu Poznańskiego, www.pfpp.com.pl;
- Piknik cysterski, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.akwenczerwonak.pl;
- Szkoła ginących zawodów, Folkloru i Sztuki Ludowej, [online], [dostęp 10.03.2010], dostępne w: www.bukowina-tatrzańska.biz;
- Wielkopolska Izba Rzemieśnicza: [online], [dostęp 12.10.2010], dostępne w: www.irpoznan.com.pl;
- Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu: [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.wup.poznan.pl;
- Związek Rzemiosła Polskiego: [online], [dostęp 20.02.2010], dostępne w: www.zrp.pl;

Część II

Rzemiosło w opinii Wielkopolan - wyniki badań terenowych

Rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów szkół zawodowych i kierowników kształcenia praktycznego¹⁷⁶

Naród nie może być tylko wykształcony i mieć maturę, bo kto na to będzie pracował?!

(kierownik kształcenia praktycznego)

Wstęp

Co to jest rzemiosło? Kim jest rzemieślnik? Jaką ma pozycję w społeczeństwie? Pytania te byłyby proste, gdyby odpowiedzi na nie udzielić miał pojedynczy człowiek, o jednoznacznym poglądzie na życie. Gdy jednak powyższe kwestie przedstawić wielu ludziom, a wśród nich zarówno tym młodym, pełnym sprzeczności, obaw i nadziei, a także osobom dojrzałym, bardziej doświadczonej, przestaje być to zadanie proste. Zderzenie poglądów uczniów i kierowników uwydatnia złożoność zagadnień dotyczących szkolnictwa zawodowego.

Czy lepiej uczyć się w zasadniczej szkole zawodowej, czy w technikum? Co zrobiłbyś, gdybyś mógł cofnąć czas? Czy wybrałbyś ten, czy inny zawód? Jak zareklamować rzemiosło, by zwiększyć jego popularność? Wielość opinii rozmówców, to nie jedyny czynnik różnicujący. Samo rzemiosło bowiem zmienia się na skutek przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych, na każdym poziomie agregacji geograficznej.

Jak zatem uczyć rzemiosła, by iść z duchem czasu, uczestniczyć i korzystać z dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych? Wsłuchajmy się w swoisty wielogłos, subiektywnych przekonań i rzeczowych uwag młodych adeptów fryzjerstwa, murarstwa, stolarstwa, mechaniki, przyszłych sprzedawców i instalatorów oraz kierowników ich praktycznego kształcenia. To zarówno głosy naiwne, niedoświadczone, jak i te profesjonalne, przygotowane do opisywania sytuacji szkolnictwa zawodowego.

Kolejne podrozdziały niniejszego artykułu zostały pomyślane jako elementy opisu świata rzemiosła. Każdy podrozdział opatrzony został fragmentem dialogu badacza z grupą uczniów.

¹⁷⁶ Artykuł powstał w oparciu o badania jakościowe przeprowadzone z kierownikami kształcenia zawodowego (10 indywidualnych wywiadów pogłębionych) oraz z uczniami wielkopolskich szkół zawodowych (8 zogniskowanych wywiadów grupowych) przeprowadzonych w ramach Projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”.

Początek

Badacz: *kim jest rzemieślnik?*

Uczniowie: *Mężczyznę. Majstrem. Szefem.*

Rzemiosło przez badanych było utożsamiane z samym faktem wykonywania pracy - głównie ręcznej. Owa praca często wiąże się z *rzeczami technicznymi, praktyką*. Logo Związku Rzemiosła Polskiego kojarzyło się uczestniczącym w badaniu uczniom z *ciężką, męską pracą*. Temat postrzegania loga zostanie rozwinięty w dalszej części artykułu. Jednak opinie co do tego, czy rzeczywiście jest to ciężka praca, są zróżnicowane: na zdanie jednego ucznia, iż *rzemieślnicy nie pracują ciężko*, padła szybka riposta drugiego: *Co ty?! Trzeba zapierdzielać!* Obok uwag o ciężkim charakterze pracy rzemieślnika pojawia się stwierdzenie, iż jest to *brudna robota*, ale też *solidna*. Trud i mozół to znamiona rzemiosła w oczach wielu jego młodych adeptów.

Zawody, z jakimi najczęściej uczniowie i kierownicy kształcenia praktycznego wielkopolskich szkół zawodowych kojarzyli fach i rzemieślnika, były zróżnicowane. Nierzadko zbiorowość zawodów, takich jak: *hydraulik, blacharz, mechanik samochodowy, elektryk, fryzjer, cukiernik, piekarz*, stanowiła o tym, co rzemiosłem jest w istocie. Co interesujące, pojawili się także uczniowie, którzy rzemiosło utożsamiali z dawnym, nieistniejącym światem: *Rzemiosłem nazwałbym stare zawody typu kowal*. Temat ginących zawodów zostanie pogłębiony w jednym z podrozdziałów niniejszego artykułu.

Wielu uczniów natomiast wskazywało, iż praktykowanie rzemiosła wiąże się z nabyciem pewnym konkretnych kompetencji i umiejętności: *To jakiś fach albo kierunek, jakaś umiejętność, to, czego możemy się nauczyć*. Generalnie rzemiosło to, w opinii badanych, *coś, co wykonuje się rękoma*. Uczniowie przekonywali, że nie jest to zwykła praca, lecz taka, która silnie oddziałuje na funkcjonowanie społeczeństwa: *Stolarz, jak potrzebujemy stół, to on nam wyprodukuje, rzemieślnicy zaspokoją nasze potrzeby: gdyby nie stolarz, to tego stołu by nie było, gdyby nie kucharz, to by nie było obiadu*. Jednocześnie, przy całej specyfice pracy rzemieślniczej – co zostanie podkreślone w dalszej części artykułu – młodzi ludzie dostrzegają ogólne zasady obowiązujące także w świecie rzemiosła, choćby te wyrażone w sposób najprostszy: *Tu trzeba się starać*.

Logo rzemiosła

Uczennica: *Nożyczki bym dodała i ostre kolory, żeby się rzucało w oczy.*

Jak wygląda logo Związku Rzemiosła Polskiego? To pytanie często wywoływało konfuzję uczniów. Wyjątkowo pojedynczy uczniowie nieśmiało sugerowali: ***Czy to nie jest taka ręka z młotkiem?, Coś tam było. Tryb. Cyrkiel – to przykładowe odpowiedzi.*** Zapytani o logo, młodzi adepci rzemiosła wymieniali także inne swoje skojarzenia: siekiera, a nawet, w opinii co dowcipniejszych, sierp. Widząc natomiast oficjalny znak Związku, reagowali albo ze zdziwieniem: *To jakieś nowe jest*, albo twierdzili, że właśnie o tym myśleli. Czynności, jakie przychodziły do głowy podczas oglądania loga, związane były z ciężką pracą, a także z towarem. Wrażenie ciężkości, trudu i mokołu, często przekreślały w oczach młodych ludzi szansę powodzenia loga Związku jako elementu promocyjnego.

Na pierwszy plan niejednokrotnie wysuwała się kwestia kolorystyczna. **Wielu uczniów zgodnie podkreślało: *Kolor jest zły lub Mało kolorów, biedne takie.* Niektórzy proponowali własne rozwiązania w tym zakresie: *Czerwień, turkus, pomarańcz, seledyn.* Pomogłoby to w ożywieniu i odnowie wizerunku całego rzemiosła: *Wesołe powinno być, mieć żywy odcień, żeby się kojarzyło z lżejszą, przyjemniejszą pracą.***

Wniosek podsumowujący dyskusję o logo nie jest optymistyczny: nie kojarzy się ono z dobrą marką właściwie nikomu. Choć odwołuje się do idei pracy, zawodu, fachu, jest to wąskie i niereprezentatywne odwołanie. Najczęściej logo kojarzy się z jednym zawodem: *stolarz, mechanik, taki, co puka.* Nie wywołuje poczucia choć znikomej identyfikacji u, na przykład, przedstawicieli zawodu fryzjerskiego: *Nie ma nic związanego z fryzjerstwem.* Być może, po *małym tuningu*, jaki sugerowali rozmówcy, logo zaczęłoby przemawiać nie tylko do ludzi młodych, kandydatów na rzemieślników, ale także lepiej zakorzeniać się w świadomości klientów i odbiorców usług rzemieślniczych.

Tradycja czy technologia?

Badacz: *Kto miał wpływ na wybrany przez was zawód?*

Uczniowie: *Tato. Brat. Po koledze.*

Do typowych zawodów rzemieślniczych, kierownicy kształcenia praktycznego z wielkopolskich szkół zawodowych zaliczyli: piekarza, cukiernika, tapicera, mechanika samochodowego. Jeśli chodzi o zawody cieszące się poważaniem w Wielkopolsce, (...) *na bardzo wysokim poziomie są zwłaszcza zawody takie jak: elektryk, ślusarz, malarz.* Warto

zadać sobie także pytanie o tę rzeczywistość, która coraz rzadziej dotyczy rzemiosła aktualnego, podążającego za obecnymi trendami: tak zwane zawody ginące. Według kierowników *Umierają zawody jak szewc, dekarz... na przykład ostatniego dekarza wypuściliśmy jakieś dziesięć – piętnaście lat temu, a szewców mamy na terenie miasta trzech.*

Jak to się dzieje, że pewne tradycyjne sfery aktywności odchodzą w społeczny niebyt? Przyczyny mogą być rodzaju czysto praktycznego: *Zdun „umiera” śmiercią naturalną* lub też ekonomicznego: *Ludzie stwierdzają, że buty kupione za dziesięć złotych nie są warte naprawy.*

Wśród uczniów mówiących o swoim doświadczeniu z rzemiosłem bywały osoby, które kształciły się z pokolenia na pokolenie w jednym rodzaju fachu: *Mój tata był stolarzem; Ja w tym od małego siedzę, bo tata ma warsztat, po szkole idę do niego i zostaję.* Częściej jednak młodzi postrzegali tego typu *dziedzictwo* jako obciążające i ograniczające ich samorozwój.

Potrzeba nowych technologii to także konieczność aktualizowania zasobów materialnych w zakładach pracodawców. Podkreślano, iż sprzęt często jest przestarzały, że *Nie jedziemy do przodu, ale do tyłu.* Fakt, iż inni rówieśnicy mogą pracować na nowszych maszynach, nierzadko wywoływał frustrację. Stąd pojawiały się zdecydowane deklaracje, iż w przypadku możliwości zmiany pracodawcy, który nie inwestuje w nowy sprzęt, natychmiast skorzystano by z takiej szansy. Unowocześnienie powinno według uczniów objąć także sferę kształcenia związaną z podręcznikami dla młodych adeptów zawodu. Z oburzeniem wskazywali oni na przymus uczenia się z podręczników datowanych na 2001 lub 2002 rok, a czasem nawet na lata dziewięćdziesiąte XX wieku.

W czym jeszcze uczniowie upatrują przewagę unowocześniania miejsca pracy nad zachowaniem *status quo*? *Im bardziej idzie ta technologia, to więcej jest możliwości, nowości. My jako fryzjerzy dajemy ludziom wizerunek. Dodatkowo Ta technologia czy też wyposażenie, wręcz ułatwia pracę.*

„Weź to, zrób tamto”. Głos krytyki uczniów wobec nauczycieli i pracodawców

Badacz: *Jak jesteście traktowani?*

Uczniowie: *Mają nas gdzieś, nie doceniają, i nikt nigdy nie powiedział: Dziękuję!*

Trudno „dogodzić” uczniom. Zawsze znajdzie się ktoś, kto zupełnie inaczej widziałby kształt procesu wdrażania w fach. *Człowiek całe życie się uczy i jeszcze głupi umiera* – takie stwierdzenie, wskazujące na beznadziejność procesu nauki, jest echem pewnego nastawienia, bierności i poczucia bezsilności wielu uczniów. Nastawienie to, przekazywane z pokolenia na pokolenie, nie usposabia korzystnie do podejmowania nowych aktywności mających na celu ustawiczne kształcenie. Jednak nauczycielom i pracodawcom oferującym praktyki mogą przydać się niektóre wskazówki, o których mówili młodzi adepci rzemiosła.

Uczniowie zgodnie artykułowali największy niedostatek szkolnictwa zawodowego: mało praktyki. Postulowali *Ciekawsze lekcje, bardziej rozszerzone, bardziej interesujące, a nie notatka z teorii podana i to wszystko*. Młodzi ludzie pragnęli, by *pokazać, zainteresować, żeby było więcej praktyki*. Także kierownicy kształcenia dostrzegają problem: *Praktykant trzy razy w tygodniu chodzi do szkoły. Praktyki powinno być więcej. Zawody czysto techniczne... oni się tego nie nauczą, bo więcej przebywają w szkole niż na praktyce. Chyba, że od dziecka pracują z ojcem*. Niemniej jednak, istnieje również grupa samych uczniów, którzy uważają, że proporcje teorii i praktyki są dobre. Częstokroć na pierwszy plan wybijał się postulat zmiany zakresu nauczania: aby był on bardziej rozszerzony, a nie jedynie skupiony na podstawach kształcenia zawodowego.

Poświęćmy chwilę na przyjrzenie się kwestii praktyk zawodowych. Generalnie uczniowie nie widzą problemu z dostaniem się na upatrzone miejsca wykonywania praktyk. Bywają one jednak oceniane negatywnie przynajmniej z kilku powodów: *Mała płaca na praktykach. Gonią tam do pracy. A my tam mamy się uczyć*. Uczniowie wspominali także, iż zdarzało im się na praktykach jedynie sprzątać, a nie pracować w ramach zawodu: *Jak na razie to chyba z dwa razy byłem na maszynie w ciągu dwóch lat*.

Do skrajności należy opinia: *Zdarzały się przypadki, gdzie ktoś uczył się łopatologii, czyli kopania* oraz zdecydowanie negatywny pogląd na całokształt praktyk zawodowych: *Co taki uczeń może się nauczyć na praktykach,(...) – tania siła robocza. Weź to, zrób tamto*. Dostrzeżono także przyczynę takiego stanu rzeczy: *Oni [pracodawcy] wolą doświadczonych pracowników, którzy naprawdę coś potrafią*. Należałoby przerwać błędne koło

niedoświadczonych praktykantów, którzy nie mają okazji na doskonalenie się w zawodzie z racji braku umiejętności i wiedzy praktycznej.

Ciemne strony praktyk rzemieślniczych to także przemoc wobec uczniów: *Były konflikty z majstrami na tle przemocy, ale ja nie pozwoliłem* oraz wykorzystywanie ich zapału i energii do pracy. Przyszłe sprzedawczynie skarżyły się na obowiązek odbywania praktyk w soboty, a nawet niedziele.

Co gorsza, uczniowie nie widzieli możliwości obrony swoich praw inaczej, niż własnymi siłami – jak w przypadku młodego sprzedawcy, który na przemoc zareagował... przemocą. Lęk przed ujawnieniem nieprawidłowości jest częstym zjawiskiem: *Gdybyśmy zgłosili to i do pracodawcy to by doszło, to by nas zwolnili. Tak samo jak nikt się do nas nie odezwie, bo się boją, że szef ich wywali*. Uczniowie, pytani o próbę zmiany zakładu pracy na taki, w którym nie są łamane prawa pracownicze, reagowali sceptycznie: *Tak, no wchodzi w grę, ale jest ciężko, bez ukończenia szkoły nikt inny nas nie przyjmie*.

Remedium na tego typu uciążliwości mogłaby być oddolna, zaproponowana przez młodych ludzi, inicjatywa stworzenia swego rodzaju siatki informacyjnej: *Listy zrobić, listy dobrych pracodawców, pytać starszych uczniów, gdzie jest lepiej, a gdzie jest gorzej*. Dla badaczy rzemiosła znamieny był fakt, iż żaden z kierowników kształcenia nie wspomniał o problemie nieefektywnych praktyk, ani nie odniósł się do kwestii wykorzystywania uczniów przez pracodawców.

Spółeczne uznanie?

Badacz: *Czy praca rzemieślnika jest lepsza niż nie-rzemieślnika?*

Uczniowie: *Powinna*.

Czy rzemieślników dzisiaj się ceni? Wielu uczniów uskarżało się na negatywny wizerunek tej grupy zawodowej, co wiąże się z deprecjacją samego pojęcia fachu. Negatywnym bohaterem ich opowieści” jest intelektualista, który odebrał fachowcowi prestiż wykonywania zawodu i społeczne uznanie.

Co jednak ceni się u samego rzemieślnika? Według przyszłych przedstawicieli różnych fachów, kluczowe są elementy takie jak *doświadczenie, precyzja i wytrwałość*. Które z kolei zawody w opinii kierowników kształcenia zawodowego są szanowane? Dydaktycy wymieniają w tej kategorii szewca, złotnika i zegarmistrza. Wynikać to ma z faktu, iż *jest odczuwalny deficyt dobrych specjalistów w tych zawodach. Z kolei nadal są one bardzo potrzebne w społeczeństwie*.

Jakie zawody cieszą się natomiast największą popularnością zdaniem uczniów? Pytanie o tę kwestię zadano uczniom w sposób pośredni: *Jaki zawód znalazłby się w klipie promującym rzemiosło?* Odpowiedzi, jakie udzielano najczęściej, dotyczyły szczególnie zawodów takich jak: fryzjer, mechanik, kucharz, sprzedawca.

Hierarchię obowiązującą wewnątrz świata rzemiosła postrzegano, jako powszechnie akceptowaną: *Docenia się taką osobę, bo ta osoba, ten mistrz, co się wyuczył, to już ma ten fach w ręku i można go nazwać profesjonalistą.* Przynależność do cechu wydawała się grać istotną rolę, choć bywały głosy kontrujące: *Dla większości to może tak, ale są tacy, dla których nie liczy się znaczek.*

Czy – mówiąc kolokwialnie – „papier” jest ważny? Jaką rolę w oczach uczniów i kierowników kształcenia odgrywają dyplomy, certyfikaty i zaświadczenia potwierdzające przebytą drogę w rzemiosle? **Według nauczycieli praktycznej nauki zawodu, dokumenty potwierdzające kwalifikacje mają przełożenie finansowe. To wiąże się z ceną. Inaczej podchodzi do sprawy prawdziwy rzemieślnik, a inaczej normalny fachowiec. Choćby uczniowie ze szkoły mogą to samo zrobić za pół ceny.**

Oprócz dyplomów i certyfikatów liczy się oczywiście to, jak kojarzona jest dana firma: *Poza tym na ludzi, którzy mają remonty, większy wpływ mają renomowane firmy rzemieślnicze. Niektóre mają tyle pracy, że się nie wyrabiają. Oni naprawdę dbają o renomę, wizerunek.* Większość uczniów z kolei przyznawała, iż *dyplomy, udziały w pokazach, na widocznych miejscach budują zaufanie* do danej firmy rzemieślniczej. Jak podkreślali sami kierownicy kształcenia, *Uzyskany dyplom jest gwarantem większej wiedzy i fachowości.*

Uwaga, iż „papier” jest ważny, powtarzała się niczym mantra w wypowiedziach większości uczniów. Część jednak była zdania, iż klienci patrzą na cenę usługi i jej jakość, nie zaś na zaświadczenia i dyplomy. Zdroworozsądkowa uwaga o tym, iż *tam, gdzie jest taniej, to ludzie pójdą, czy logo będzie, czy nie będzie* była jednak stosunkowo rzadka. Przeważał pogląd – zapewne w jakiejś mierze wyniesiony z domów i miejsc praktykowania rzemiosła – iż „papier” poprawia wizerunek człowieka wykonującego dany zawód.

Uczniowie wskazywali, że etos rzemiosła zależy w dużej mierze od osób, którzy je reprezentują: *Ludzie, widząc takiego robotnika, który pracuje na budowie, nie będą go szanować, bo widzą, jak jest ubrany. Zależy, czy pije, czy nie. Jak jest dobry, to dobrze na niego patrzą.* Uczniowie wstrzymywali się przed utożsamianiem pozycji rzemiosła jako takiego z pozycją poszczególnych zakładów: *Mi się wydaje, że to zależy od firmy, każdy ma swoją firmę wybraną i tam nie patrzy czy jest rzemiosło czy nie.*

Warto przytoczyć wypowiedź jednego z uczestniczących w badaniu uczniów. Opowiadając o społecznych reakcjach na wybraną przez niego drogę zawodową, stwierdził, co następuje: *Dziwię się, dlaczego tylko zawodówka. Mówią, że zawodówka to wstyd, a to nie jest prawda. Słyszę w tym głosie pewne zażenowanie, że tylko zawodówka. Pojawia się jednak ciekawa nuta pewnego buntu, niezgody na takie upraszczanie rzeczywistości szkolnictwa zawodowego. Głos ten wspierany był ze strony kierowników kształcenia zawodowego: Jak tu powstał ogólniak, nasza szkoła miała umrzeć... A przecież muszą być proporcje!*

Co jest dobrego w kształceniu się na rzemieślnika?

Badacz: *Co wam podoba się w tej szkole?*

Uczniowie: *Jest wyremontowana.*

Młodzi ludzie rzadko dostrzegają całokształt korzyści związanych z faktem uczęszczania do szkoły zawodowej. Choć zauważają, iż *ci, co idą do liceum, mają ten problem, że nic po tym liceum nie mają, tylko wykształcenie średnie i nie będą mieli zawodu. A tu jest zawód i można przystąpić do pracy.* Największą zaletą szkoły jest jednak dla nich to, iż *można znajomości nawiązać nowe.*

Czasem motywacje do podjęcia nauki w szkole są wręcz banalne: *Jak najbliżej do domu; Krótki czas nauki; Łatwy poziom.* Czasem jednak korzyści były bardziej zróżnicowane: *Mamy ten zawód, wiedzę i jakąś szkołę po gimnazjum, mamy papier.*

Ciekawie przedstawia się kwestia porównania ze szkolnictwem ogólnokształcącym. Zasadniczo badani uczniowie odcinają się od rówieśników w liceach: *To są same mózgi,* zauważając przy tym, iż wybór liceum nie musi oznaczać lepszych predyspozycji intelektualnych, a jedynie specyficznie pojęty spryt życiowy: *Robić im się nie chce. Podążają tym samym pewną utartą ścieżką myślenia, mitologizując prostego, pracowitego rzemieślnika i leniwego „inteligenta”.*

Kierownicy kształcenia zawodowego w swoich wypowiedziach podkreślali, iż wpływ na takie postrzeganie mają media: *Kiedy są różnego rodzaju konkursy, to zawsze mówi się, że uczniowie liceum ogólnokształcącego zdobyli nagrodę. Poza tym, konkursów rzemieślniczych teraz jest mniej, a media o tym nie mówią. Kiedyś było tu pełno pucharów dla najlepszego ślusarza, tokarza. Teraz są tylko sportowe.*

Rzemieślnikiem być...

Co to znaczy być rzemieślnikiem we współczesnym świecie? Niejednokrotnie pytani uczniowie wskazywali, iż wybór szkoły i danego zawodu, w którym się kształcą, jest ich pierwszym i ostatecznym wyborem. Mogą liczyć na przyjęcie do szkoły za pierwszym razem, co w oczach młodego człowieka z pewnością jest dużym atutem. Jeszcze większą korzyścią jest fakt możliwości podjęcia natychmiastowej pracy po szkole: *Po ukończeniu szkoły zawodowej możemy od razu przystąpić do normalnej pracy i zarabiać.*

Jakie największe atuty rzemieślniczego fachu dostrzegają kierownicy kształcenia zawodowego? Pojawia się uwaga, iż *O naszych rzemieślnikach słychać w Polsce i zagranicą. Biorą udział w różnych konkursach. Nasza aktywność jest dość duża* (takie zadanie dotyczy praktykujących rzemieślników, a nie konkursów dla uczniów). Wśród głosów „za” praktykowaniem rzemiosła pojawiła się niebanalna uwaga o korzyściach ogólnospołecznych: *Mogę komuś nadać wizerunek, kogoś uszczęśliwić.* Respondentki – adeptki fachu fryzjerskiego – właśnie tak uzasadniały motywację zawodową: *My będziemy właśnie szczęśliwe z siebie, że ta osoba przyszła do nas i jest zadowolona z naszej pracy.* Jednak przed podjęciem pracy w zawodzie, młodych ludzi czeka – uważana przez część badanych za oczywistą – żmudna i mozolna wspinaczka po szczeblach kariery zawodowej: *Bo jesteśmy tania siła robocza, zwłaszcza dla pracodawcy na warsztatach i na praktykach.*

Czy warto kształcić się w ramach struktur zawodowego szkolnictwa? Tak, ponieważ daje ono pewność *że ten zawód zawsze będzie kontynuowany, on nie stanie w miejscu.* Napawa optymizmem, gdy na pytanie: *Powiedzcie, czy dzisiaj się oplaca być rzemieślnikiem?* wielu uczniów odpowiadało: *Tak. Oplaca się.* Jednocześnie uczniowie wskazywali na konieczność posiadania wyższych kwalifikacji w ramach wykonywanego zawodu: *Teraz praca jest, jeżeli ma się lepszy papier.*

Uznanie dla certyfikatów i dyplomów nie przekłada się wśród młodych ludzi na uznanie dla organizacji cechowej. Jak zauważali ze smutkiem kierownicy kształcenia zawodowego, młodzi nie są aktywni sami z siebie, a jeśli nawet *do cechu należą, to się nie angażują. Ale jak do tych młodych dotrzeć, nie wiem. Problemem jest brak świadomości u młodzieży, iż w pojedynkę trudniej będzie im funkcjonować na rynku pracy.* Niewystarczająca wydolność systemu cechowego, brak wiedzy na temat korzyści istnienia w strukturach organizacji rzemieślniczych – to wszystko raczej odpycha, niż przyciąga młodych ludzi.

Czy opłaca się być rzemieślnikiem?

Badacz: Powiedzcie, czy dzisiaj się opłaca być rzemieślnikiem?

Uczniowie: Tak. Opłaca się.

Głównym problemem młodego adepta rzemiosła wskazywanym przez uczniów była kwestia braku pracy i niepewności związanej z jej znalezieniem: *Niekoniecznie jest zapewniona praca po ukończeniu szkoły, może brakować pracy, albo pracodawcy nie są zdolni, żeby dać tą pracę.* Gdzie w opinii uczniów brakuje pracy? Wśród niepożądanych na rynku pracy zawodów wymieniane były kucharz i ślusarz. Co ciekawe, uczniowie wspominali także o zawodzie mechanika samochodowego.

Jakie są największe bolączki kształcenia zawodowego? Problemem jest sam wizerunek absolwenta tego typu szkół: *Rzemiosło, pomimo tego, że jest nadal obecne i potrzebne w społeczeństwie, jest postrzegane jako dziedzina wymierająca.* Wyjątkowo mocny, w ocenach statusu rzemieślnika, okazał się wątek nieuzasadnionej przewagi nad fachowcami tych, którzy na życie zarabiają pracą intelektualną: *Taki, co siedzi przy papierkowej robocie, byle co zrobi, to dostanie medal, a my to zapieprzamy po nocach. Mają nas nie powiem gdzie, nie doceniają nas, i nikt nigdy nie powiedział: „Dziękuję!”.* **Pojawia się tu niemal dziewiętnastowieczna niechęć jednej grupy zawodowej względem innej: Taki, co siedzi za biurkiem to przeżywa, że go boli kręgosłup, a co my mamy powiedzieć, jak cały dzień stoimy i nosimy ciężkie rzeczy?**

Jako zagrożenie jawią się także *powstające markety i hipermarkety. Po pierwsze proponują duży wachlarz produktów za niższą cenę, po drugie mają konkurencyjne godziny pracy.* Czy jednak słuszna jest ta opinia o niebezpieczeństwie ze strony marketów? Czy przyczyny niepopularności dawnego sposobu świadczenia usług nie tkwią gdzie indziej? Niektórzy kierownicy kształcenia dostrzegali, iż rzemiosło i generalnie małe i średnie firmy potrafią odnaleźć się w nowej polskiej rzeczywistości, pełnej centrów handlowych i zakupowych molochów: *Świetnym przykładem są małe zakłady szewskie bądź pralnie chemiczne, które powstają w supermarketach.*

Przy opisywaniu „ciemnych stron” rzemiosła, nie można zapominać o jego słabościach wewnętrznych. Są to aspekty trudniejsze do wskazania niż zewnętrzne bariery, które w opinii wielu rozmówców zdają się otaczać rzemieślników ze wszystkich stron. Wśród wskazanych słabych stron warto przytoczyć wypowiedź: *Nieterminowość, konieczność „czuwania” nad wykonaniem pracy, stosowanie materiałów niskiej jakości. Poza tym dość często ma miejsce sytuacja wykonywanie pracy na zasadzie „sztuka dla sztuki”. Minusem jest też brak wiedzy w*

zakresie technicznym i prawnym, brak indywidualnego zaangażowania ze strony fachowców oraz nieumiejętność podejmowania decyzji odnośnie sposobu wykonywania pracy.

Plany na przyszłość

Uczniowie w różny sposób widzą swoją przyszłość, jednak ich głosy wyrażały przede wszystkim optymizm i zapał w poszukiwaniach najlepszych rozwiązań. Jedni upatrywali szansy w szybkim podjęciu pracy w zawodzie, którego się wyuczyli. Inni zamierzali po szkole kontynuować naukę – na przykład w technikum uzupełniającym.

Pytani o chęć stworzenia własnego przedsiębiorstwa, zasadniczo odpowiadali przecząco, tłumacząc się brakiem funduszy niezbędnych do otworzenia własnej działalności gospodarczej.

Bardziej, niż w stronę własnego biznesu, oczy przyszłych fachowców zwracają się w kierunku kursów dokształcających, takich jak kurs na kosmetyczkę czy murarza.

Ważnym zagadnieniem jest zjawisko emigracji zarobkowej. Ten problem został dostrzeżony przez kierowników kształcenia: *Ostatnimi czasy młodzież wyjeżdża na Zachód, szczególnie po szkołach zawodowych. Adepti rzemiosła poważnie rozważają emigrację zarobkową: W Polsce nie ma pracy. Wyjedzie się gdzieś na Zachód.* Najczęściej wskazywanymi krajami były Niemcy, Wielka Brytania oraz Holandia.

Zdarzało się, iż wyjazd motywowano zapóźnieniem technologicznym w kraju: *Polska jest daleko za Murzynami.* Niektórzy pragnęli jednak nie pozostawać za granicą dłużej niż kilka lat: *Chciałem wyjechać na dwa lata. Zobaczyć jak jest i wrócić.* Takie krótkotrwałe wyjazdy zmieniają funkcjonowanie w lokalnym środowisku. Jak mówili sami dydaktycy: *Wyjeżdżają do Anglii, Holandii, Niemiec, a potem wracają i rozbijają się tu samochodami.*

Niezależnie od korzyści, jakie oferuje europejski rynek pracy, kierownicy studzą zapał młodzieży zainteresowanej emigracją zarobkową: *To nie jest tak, że dostają od razu 700-800 euro na „dzień dobry”, tylko musi znać język, być komunikatywny, dyspozycyjny. Poza tym poszukują ludzi w zawodach, których nasza młodzież nie wybiera, np. piekarz.* Sama determinacja i pracowitość, jak widać, nie wystarczają. Pozostaje pytanie, czy warto studiować zapał młodych ludzi, czy też pozwolić im spróbować życia w innej rzeczywistości i wrócić do kraju z nowymi kompetencjami społecznymi i odmienionym spojrzeniem na świat.

Sposobem na podsumowanie niniejszej części może być zadanie pytania o samych uczniów i kierowników kształcenia biorących udział w badaniu. Czym jest dla nich rzemiosło? Na pewno ścieżką rozwoju własnego i innych ludzi. Szkoła, rówieśnicy, praktyki i spotkania z przyszłymi pracodawcami – wyznaczają myślenie młodych ludzi o zawodzie. Nie

jest to myślenie jednorodne czy usystematyzowane. Jest obdarzone jednak dużą dozą konsekwencji. Wizerunek rzemiosła w oczach samych kierowników kształcenia również jest zróżnicowany. Dominuje jednak pewien typ myślenia, który określić można jako umiarkowany optymizm. **Przy całym sceptycyzmie i wiedzy na temat koniecznych zmian, kierownicy wciąż wierzą w etos rzemieślnika i zapotrzebowanie na jego pracę w społeczeństwie i gospodarce.**

Wizerunek rzemiosła i zasadniczych szkół zawodowych w opiniach mieszkańców Wielkopolski

Współczesna technika stawia przed człowiekiem wysokie wymagania. Ale współczesny człowiek stawia technice wymagania jeszcze wyższe. (...) stosunki człowiek – technika nie przebiegają bezkonfliktowo. Dlatego potrzebni są pośrednicy, którzy między młotem a kowadłem potrafią przepychać zlew – to wąskie gardło naszej cywilizacji.¹⁷⁷

Wprowadzenie

Spostrzeżenie Stefana Friedmanna i Jonasza Kofty może posłużyć za doskonały komentarz do kwestii zapotrzebowania polskiej gospodarki, a co za tym idzie – społeczeństwa, na dobrze wykwalifikowane kadry z wykształceniem zawodowym. Warto w tym momencie zadać pytanie: Jak, wspomniany popyt, wpływa na postrzeganie owych *pośredników* oraz ich kompetencje? Poszukiwanie odpowiedzi będzie się nieuchronnie wiązało z analizą zagadnień związanych z rzemiosłem, ogólniej kwalifikowaną pracą fizyczną, a także szkolnictwem zawodowym na poziomie zasadniczym. Prezentowane opracowanie skupia się zatem na wynikach badania metodą sondażu telefonicznego CATI.¹⁷⁸

Uwarunkowania realizacji omawianych badań obejmują:

- 1) utrzymywanie się negatywnych tendencji w zakresie napływu uczniów do ZSZ i praktycznej nauki zawodu;
- 2) planowana na lata 2012-2013 reforma szkolnictwa zawodowego.

W zawiązku z powyższym intensyfikuje się dyskurs nad adekwatnością kierunków i struktury programowej kształcenia w ZSZ w stosunku do potrzeb polskiej gospodarki. Rzemiosło, rozumiane jako samorząd gospodarczy a zarazem organizacja pracodawców,

¹⁷⁷ S. Friedmann, J. Kofta (1992), *Dialogi na cztery nogi. Fachowcy*, Warszawa, s. 95.

¹⁷⁸ Badanie ilościowe zostało zrealizowane poprzez wykorzystanie metody sondażu i techniki wywiadu telefonicznego CATI (z ang. wywiad telefoniczny wspomagany komputerowo) w oparciu o reprezentatywną próbę 1202 osób zameldowanych w woj. wielkopolskim. Umożliwiło to wnioskowanie o całej populacji dorosłych mieszkańców regionu z maksymalnym błędem szacunku 2,8%. Oznacza to, że przy 95% poziomie ufności (a więc z bardzo dużym prawdopodobieństwem) można stwierdzić, że wyniki w badaniu ilościowym nie odbiegają o więcej, niż 2,8% od natężenia rzeczywistych postaw. Dobór próby miał charakter warstwowo-losowy z uwzględnieniem rozkładu podstawowych cech społeczno-demograficznych w Wielkopolsce. Procedura doboru próby badawczej uwzględniała także rozkłady mieszkańców w poszczególnych jednostkach terytorialnych – czyli głównej warstwie losowania.

powinno uzyskać odpowiedni stopień legitymizacji społecznej dla swoich działań, aby skuteczniej forsować własne postulaty związane z procesem kształcenia zawodowego.

W tym kontekście ważne jest określenie wizerunku rzemiosła oraz szkolnictwa zawodowego w świadomości społecznej Wielkopolan oraz wskazanie, jakie czynniki mają wpływ na jego kształtowanie. W związku z tym, w dalszej części artykułu przedstawiono pokrótce tendencje obserwowane na styku sektora edukacji i rynku pracy oraz dokonano próby wyjaśnienia ich przyczyn. Nie da się uniknąć także nawiązania do przemian zachodzących w świadomości społecznej na temat roli wykształcenia w życiu zawodowym, aspiracji edukacyjnych oraz ich przemian w procesie modernizacji.

Szkolnictwo zawodowe będzie tu rozumiane głównie wąsko – jako zasadnicze szkoły zawodowe podlegające pod względem programowym Ministerstwu Edukacji Narodowej. Poruszony zostanie jednak również aspekt kształcenia w praktycznej nauce zawodu u pracodawców, który pozostaje głównie w gestii samorządu gospodarczego rzemiosła.

Przed omówieniem wyników badań warto nadmienić, że wizerunek ujmowany był przede wszystkim jako struktura skojarzeń i wyobrażeń związanych z danym obiektem. Mimo całej użyteczności poznawczej i praktycznej, jest to jednak pojęcie dość powierzchowne. W dalszej, pogłębionej analizie poruszone zostały zatem kwestie związane bardziej z oceną kluczowych wymiarów rzemiosła jako marki. Rozumieć ją należy jako nazwę, termin, symbol, wzór lub ich kombinację, stworzoną celem identyfikacji dóbr lub usług właściciela marki lub ich grup i wyróżnienia ich spośród konkurencji. Co więcej, marka wychodzi poza proste spostrzeżenie cech, czy nawet korzyści funkcjonalne i emocjonalne. Niezbędnymi atrybutami jej istnienia stają się wartości, i co za tym idzie, reprezentowana przez nią kultura¹⁷⁹. Starano się zatem odpowiedzieć na pytanie, czy *rzemiosło* jest dziś silną marką w Wielkopolsce, czy może raczej konglomeratem luźnych wyobrażeń o charakterze potocznym, bądź stereotypowym.

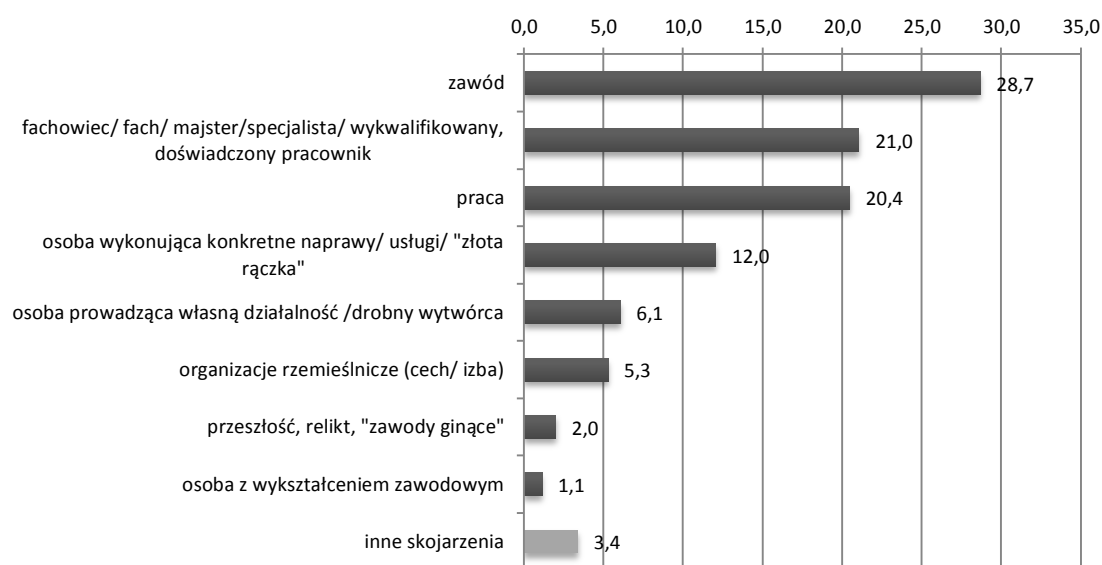
Ile rzemiosła w rzemiośle? Wizerunek i charakter marki w świadomości mieszkańców

Sondowanie miejsca rzemiosła jako konstruktów w świadomości społecznej Wielkopolan rozpoczęto od prośby o rozwinięcie zdania: *Rzemieślnik kojarzy mi się z...*. Celem było wywołanie pierwszych, niekrępowanych skojarzeń odwołujących się do pamięci

¹⁷⁹ Por. Ph. Kotler, *Marka*, w: tenże *Marketing. Analiza. Planowanie. Wdrażanie i kontrola*. Warszawa 1994, s. 410.

spontanicznej badanych. Otwarty charakter pytania jednokrotnego wyboru, bez gotowych kafeterii mogących sugerować odpowiedzi, pozwolił na wydobywanie pierwszych myśli i skojarzeń respondentów. Z uwagi na znaczną wielkość próby badawczej uzyskano bardzo różnorodne wskazania, które dało się jednak pogrupować w 8 w miarę spójnych wewnętrznie i na tyle, na ile to możliwe, rozłącznych kategorii. Pozostałe odpowiedzi nie dające się zaklasyfikować wyodrębniono jako *inne*. W analizie wzięto pod uwagę wskazania respondentów, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie (96%).

Wykres 6. Skojarzenia z rzemieślnikiem. Odwołanie do pamięci spontanicznej (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1155.

Okazuje się, że rzemieślnicy są postrzegani przez Wielkopolan w dużej mierze przez pryzmat *zawodu* (29%). W rozumieniu badanych pojęcie to miało z reguły charakter bardziej uogólniony, nienawiązujący w większości przypadków do konkretnych specjalności. Innymi słowy, *rzemieślnik* to osoba posiadająca *zawód* rzemieślniczy. Podawane skojarzenia w tej kategorii nie posiadały negatywnych konotacji. Przeważały jednoznacznie neutralne, sporadycznie pojawiały się natomiast określenia o pozytywnym charakterze, takie jak: *dobrze wykonywany zawód* czy *dobry, konkretny zawód*.

Drugą najliczniejszą kategorię wskazań (21%) stanowiły te, związane z percepcją rzemieślnika, jako *fachowca*, a więc znajdującego się na swoim *fachu* czy zajęciu, *doświadczonego specjalistę*. Pojęcie *specjalisty* używane przez badanych w tej sytuacji bliższe było generalnie osobie wyspecjalizowanej w swojej dziedzinie. Okazuje się, że rzemieślnicy bywają też postrzegani jako *dobrzy pracownicy* z uwagi na opisane wcześniej przymioty wymieniane przez badanych. Pomimo, że pojęcie *fachowca* generalnie wiąże się z

raczej pozytywnymi konotacjami, to 16% badanych w ramach tej kategorii (16% z ok. 1/5 ogółem, 38 osób) podkreśliło dodatkowo pozytywny wydźwięk swojej odpowiedzi. Służyły temu takie sformułowania, jak m. in.: *solidny, rzetelny, sumienny fachowiec, wysoka kultura pracy*, itp.

Rzemieślnik przywołuje także na myśl w niemal równym stopniu *pracę* (20%). Przeważnie była to po prostu *praca*, choć 27% respondentów (z 1/5, 64 osoby) nawiązało do jej *ciężkiego* charakteru. Dotyczyło to przymiotów pracy rzemieślniczej związanych z *trudem, mazołem, wysiłkiem fizycznym*. Natomiast 15% (z 1/5, 35 osób) pokusiło się o pozytywne wartościowanie tego rodzaju pracy: *dobrze wykonywana, uczciwa*.

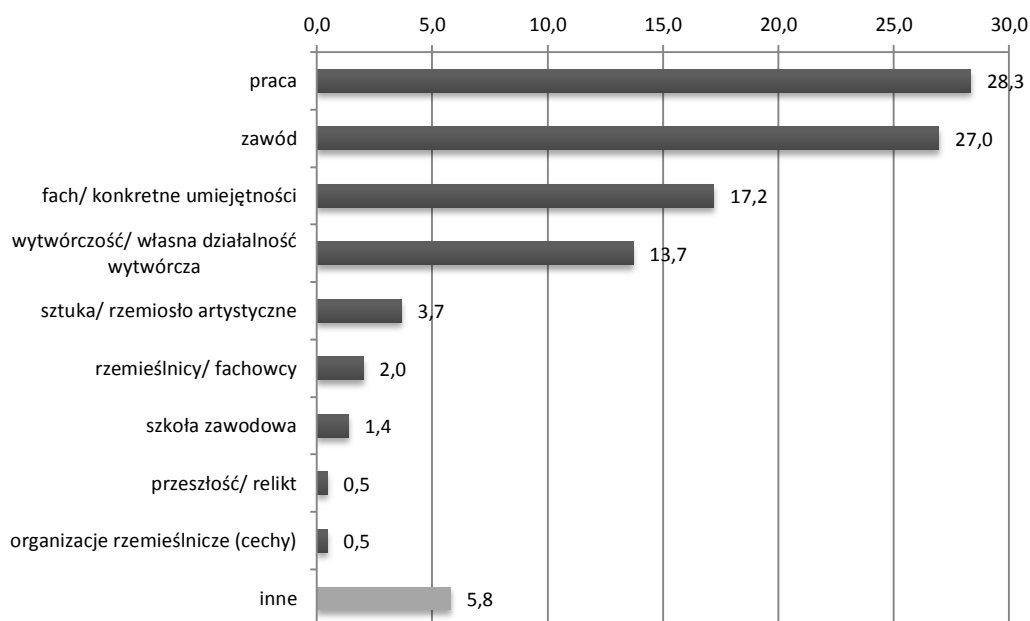
Dla 12% respondentów *rzemieślnik* przywodzi w pierwszej kolejności na myśl określenia bliskie potocznemu pojmowaniu tzw. *złotej rączki*; zręcznego a dość często i uniwersalnego specjalisty od napraw, które wymagają pracy ręcznej, bądź fizycznej.

6% respondentów wiązało *rzemieślnika* przede wszystkim z osobą *prowadzącą własną działalność gospodarczą* lub z *drobnym wytwórcą, działającym na własny rachunek*. Własność środków produkcji, eksponowana w wypowiedziach tej kategorii badanych, nie skłaniała ich jednak do posługiwania się pojęciem *prywatyzarza*, o dość pejoratywnym zabarwieniu i używanym powszechnie w języku potocznym jeszcze kilka lat po transformacji ustrojowej.

Nieco ponad 5% Wielkopolan kojarzy *rzemieślnika* bezpośrednio z samorządami rzemieślniczymi, innymi słowami organizacjami rzemieślniczymi, takimi jak cechy, czy izby.

Natomiast wśród jeszcze rzadziej wymienianych określeń znalazły się te, utożsamiające rzemieślnika z przeszłością, a właściwie bardziej reliktem, czy archaizmem.

W dalszej kolejności badani byli proszeni o dokończenie zdania *rzemiosło to moim zdaniem przede wszystkim...*, co miało na celu identyfikację percepcji, tym razem *rzemiosła*, w oparciu o te same założenia badawcze, co w przypadku *rzemieślnika*. Poniższy wykres oraz tabela obrazują szczegółowe rozkłady odpowiedzi.

Wykres 7. Skojarzenia z rzemiosłem. Odwołanie do pamięci spontanicznej (odp. w %).

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1125.

Rzemiosło przywołuje na myśl przede wszystkim pracę (28%), z czego 2/3 wskazań w tej kategorii (194 osoby) zwracały uwagę na jej ciężki charakter, używając takich określeń, jak *trudna*, *ciężka*, *fizyczna*. Określenia pozytywne, odwołujące się głównie do wartości jak *uczciwa*, czy *solidna* stanowiły 26% (80 osób) spośród wskazań związanych z pracą.

Niemal równie mocną pozycję w świadomości badanych zajmuje rzemiosło jako *zawód* (27%), choć padło jedynie 13% spontanicznych deklaracji o zabarwieniu jednoznacznie pozytywnym, jak przykładowo *dobry*, *pewny zawód*.

Rzemiosło to w pierwszej kolejności fach, zajęcie, związane z konkretnymi umiejętnościami zawodowymi dla 17% Wielkopolan. W 1/4 wskazania w ramach tej kategorii odwoływały się do pozytywnych wartości, jak *profesjonalizm*, *uczciwość*, *rzetelność*.

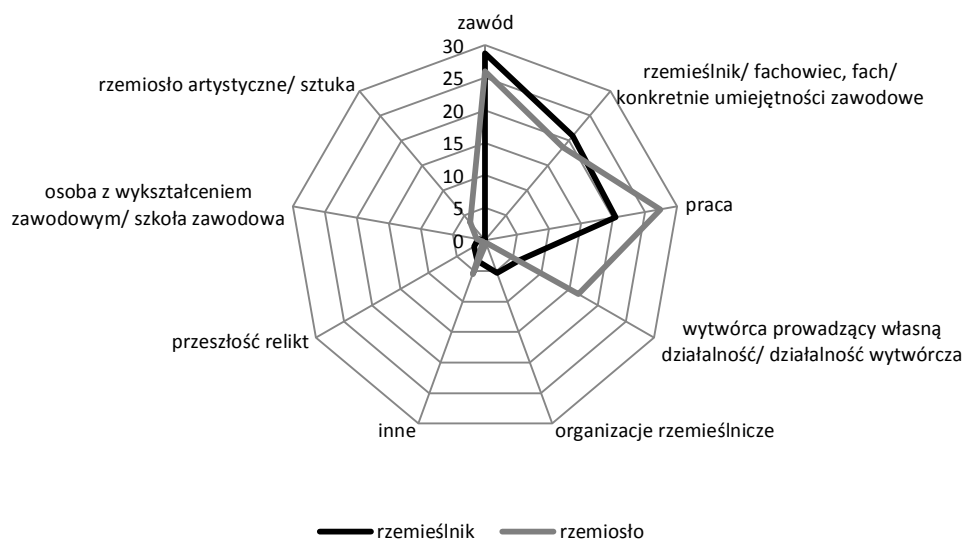
Rzemiosło, jako *rękodzieło*, *rękodzielnictwo* czy *rzemiosło artystyczne* zostało wskazane przez dużo mniejszy, bo niespełna 4%-owy odsetek badanych mieszkańców Wielkopolski. Jeszcze mniej znaczące kategorie to *szkoła zawodowa*; *przeszłość*, *relikty*, *archaizm* a także *organizacje rzemieślnicze* i *inne*.

Niski udział w gronie skojarzeń odwołujących się do samych *rzemieślników* jako osób, można tłumaczyć kształtem poprzedniego pytania odwołującego się do tego właśnie pojęcia.

Zanotowano jedynie kilkanaście negatywnych wypowiedzi, zbliżających pojęcie *rzemiosła*, czy *rzemieślnika* w stronę *partactwa*, *niechlujnie wykonanej pracy*, czy *nierzetelnych pracowników*, co należy uznać za istotny fakt.

Prezentowane niżej zestawienie stanowi podsumowanie tej części badania. Pozwala ono zauważyć zasadniczą zbieżność wizerunku rzemiosła i rzemieślnika, identyfikowanych w oparciu o spontaniczne wypowiedzi badanych na gruncie kluczowych jego aspektów.

Wykres 8. Zestawienie obrazu *rzemieślnika* i *rzemiosła* odtwarzanego w pamięci spontanicznej respondentów (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N *rzemieślnik* =1155, N *rzemiosło* =1125.

Ogólne zabarwienie emocjonalne w związku z percepcją *rzemieślników* i *rzemiosła* nasuwa wniosek, że wśród Wielkopolan przejawiane są w związku z tym w pierwszym, głównie postawy neutralne i pozytywne. *Rzemiosło* nie wzbudza skrajnych emocji. Pomimo to *fach*, *wysokie umiejętności* i *znajomość rzeczy* zajmują wysoką pozycję w zestawieniach tuż za, albo na równi z przeważnie neutralną *pracą* i *zawodem*. Biorąc pod uwagę jednak relatywnie duży stopień nasycenia spontanicznie dodawanymi, pozytywnymi przymiotnikami, pojęcie *rzemiosła* posiada znaczący potencjał wizerunkowy. Co więcej, koresponduje ono z wielkopolskimi wartościami uznawanymi za regionalne i autostereotypowe, jak *profesjonalizm*, *uczciwość*, *rzetelność*.

Co szczególnie ważne, nie potwierdziły się przypuszczenia, że *rzemiosło* i *rzemieślnicy* w skali globalnej są postrzegani przez opinię publiczną głównie przez pryzmat archaicznego systemu produkcji, dawnego rękodziela, ginących zawodów, czy chytrych *prywaciarzy* wykorzystujących uczniów.

Wynik badań wskazują więc, że opinia publiczna postrzega *rzemiosło* bardziej jako konstrukt obejmujący swoim zakresem przede wszystkim potoczne ujęcie, bliskie *zajęciu* czy *fachowi*. Ujęcie bliższe prawnemu w polskim ustawodawstwie, traktujące *rzemiosło* jako

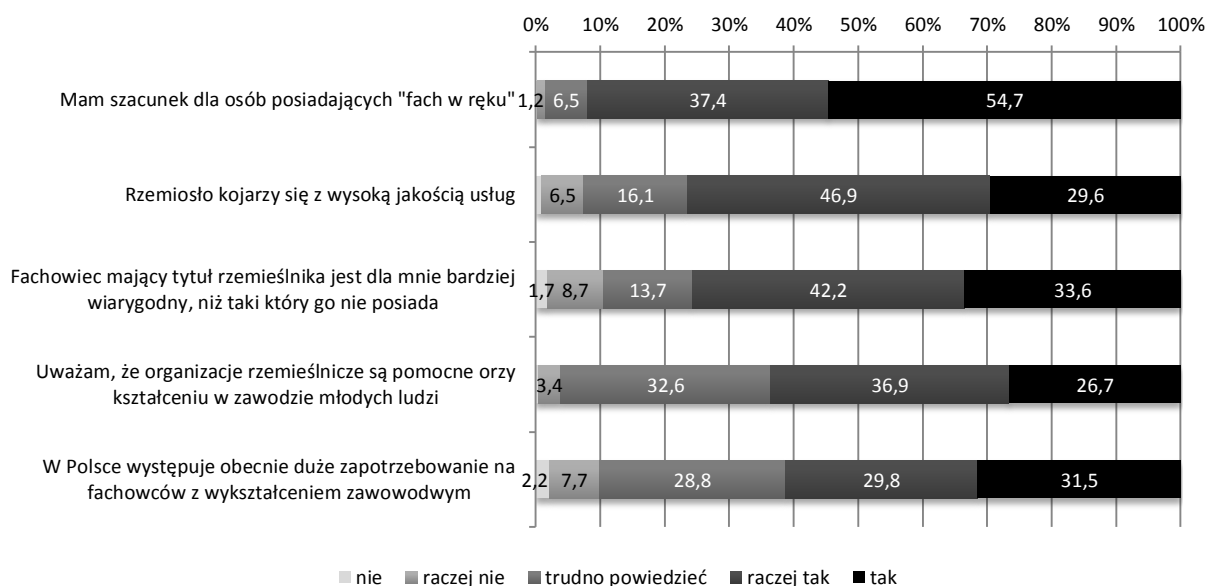
drobną działalność wytwórczą, było identyfikowane przez około co 10-tego respondenta. Na tym tle można stwierdzić, że percepcja rzemiosła jako organizacji samorządu gospodarczego nie ma istotnego znaczenia.

Aby określić percepcję rzemiosła i fizycznych pracowników wykwalifikowanych w bardziej pogłębiony sposób, posłużono się pięciostopniową skalą postaw Likerta, za pomocą której badani odnosili się do podanych stwierdzeń, aprobując, bądź negując je. Pozwoliło to na określenie natężenia postaw Wielkopolan w bardziej wystandardyzowany sposób. Wspomniane stwierdzenia nawiązywały do wymiarów, takich jak:

- **prestż pracy fizycznej** – mierzony poziomem deklarowanego szacunku dla pracy fizycznej, w oparciu o umiejętności zawodowe;
- **wiarygodność** – wartość nawiązująca do tradycyjnego rzemieślniczego etosu pracy, stawiającego bardzo wysoko uczciwość i rzetelność wykonywanej pracy;
- **jakość usług/produktów** – inna wartość, traktowana w środowisku rzemieślniczym jako jeden z głównych elementów przewagi konkurencyjnej na rynku;
- **unikatowość i pozycja rynkowa** – związana z odczuwanym dużym zapotrzebowaniem na usługi wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem zawodowym;
- **kształcenie zawodowe** – a właściwie wywiązywanie się ze swego udziału w nim, jako jednego z głównych elementów tożsamości rzemieślniczego samorządu gospodarczego i jego zadań względem społeczeństwa.

W badaniu celowo posłużono się dość pojemnym pojęciem *fachowca, fachu w ręku*, przedstawiając je respondentom. Chodziło w tym przypadku o dość szeroką kategorię osób posiadających zawód i konkretne umiejętności praktyczne w oparciu o wykwalifikowaną pracę fizyczną. Wcześniejsze omawiane wyniki wskazują, że mieszkańcy regionu postrzegają *fachowca* jako doświadczonego specjalistę w swojej dziedzinie. Odwołując się do tego konstrukt, starano się uniknąć (jeszcze na etapie projektowania badania) wpływu potencjalnych stereotypów *rzemieślników* (czy *osób z wykształceniem zawodowym* jako takich) na zagadnienie prestiżu wykwalifikowanej pracy fizycznej.

Wykres 9. Percepcja głównych wymiarów tożsamości rzemiosła: prestiż, jakość, wiarygodność, kształcenie zawodowe, popyt na usługi (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Jeśli przyjąć wskaźnik w postaci deklarowanego szacunku do *osób posiadających fach w ręku*, za miarę społecznego uznania dla tej kategorii społecznej, to w Wielkopolsce jest ono ogromne, bo sięgające 92% (zagregowane odpowiedzi pozytywne).

Obraz, który powstaje na gruncie pozostałych przyjętych wskaźników, wydaje się zdecydowanie pozytywny, także pod kątem przejawianego powiązania samego *rzemiosła z wysoką jakością usług* w świadomości badanych oraz większej *wiarygodności* rzemieślnika w zestawieniu z robotnikiem wykwalifikowanym, czy innymi *fachowcami* bez tytułu mistrza/czeladnika. W obydwu przypadkach odpowiedzi pozytywne (zagregowane *raczej tak, tak*) stanowiły nieco ponad 3/4 wyborów ogółu Wielkopolan.

W odniesieniu do oceny wywiązywania się organizacji rzemieślniczych ze swojej roli w kształceniu zawodowym, a także oceny zapotrzebowania polskiego rynku pracy na *fachowców z wykształceniem zawodowym*, odpowiedzi pozytywne osiągnęły ogółem ok. 60%. Warto zwrócić uwagę na znaczące odsetki odpowiedzi ambiwalentnych *trudno powiedzieć*, oscylujące w okolicach 30%. **To dwukrotnie wyższy odsetek respondentów o niejednoznacznych postawach, niż w odniesieniu do kwestii jakości i wiarygodności. Założyć należy jednak, że znacznej części szerokiej opinii publicznej nie są znane w dużym stopniu funkcje pełnione przez samorząd gospodarczy na rzecz kształcenia zawodowego.**

Natomiast w przypadku oceny pozycji rynkowej fizycznych pracowników wykwalifikowanych pewna grupa badanych dostrzegła zarówno duży popyt na przedstawicieli niektórych zawodów, jak i jego zupełny brak w odniesieniu do innych.

Respondenci ustosunkowując się do omawianych stwierdzeń w znikomej części udzielali odpowiedzi negatywnych, dezaprobujących podane stwierdzenia od niespełna 4%, w przypadku kształcenia zawodowego, do nieco ponad 10%, w kwestii większej wiarygodności *rzemieślnika*.

Rozpoznawalność zawodów rzemieślniczych

Respondenci zostali poproszeni również o wymienienie zawodów rzemieślniczych, które przychodzą im na myśl. Ponieważ każdy badany mógł wskazać maksymalnie 3 profesje, odsetki w prezentowanym obok zestawieniu nie sumują się do 100%. Jedynie 2% ogółu badanych nie potrafiło udzielić odpowiedzi. Zdecydowanie najczęściej wskazywano: stolarza (48%), szewca (32%), murarza (21%), krawca (20%), ślusarza (18%), kowala (16%), malarza (15%), fryzjera (14%), piekarza (12%). Wymienione pozycje zamykają tę część rankingu, która objęła pozycje wskazywane częściej, niż przez co 10-tego badanego, co pozwala zaliczyć je do stosunkowo rozpoznawalnych w kontekście powiązania ich w świadomości mieszkańców Wielkopolski z rzemiosłem. Po analizie zestawienia można zaryzykować stwierdzenie, że czołowe lokaty zajmują zawody zdecydowanie tradycyjnie związane z rzemiosłem, ale niekoniecznie związane tylko z rękodziełem.

Tabela 1. Ranking zawodów identyfikowanych jako rzemieślnicze.

L.p.	Zawód	Częstość	Procent wskazań	L.p.	Zawód	Częstość	Procent wskazań
1.	stolarz	56	47,8	18.	tokarz	43	3,64
2.	szewc	375	31,73	19.	cukiernik	40	3,38
3.	murarz	254	21,49	20.	budowlaniec	38	3,21
4.	krawiec	234	19,8	21.	zegarmistrz	37	3,13
5.	ślusarz	215	18,19	22.	rzeźnik	37	3,13
6.	kowal	187	15,82	23.	rymarz	34	2,88
7.	malarz	176	14,89	24.	kucharz	33	2,79
8.	fryzjer	165	13,96	25.	kuśnierz	29	2,45
9.	piekarz	137	11,59	26.	tynkarz	28	2,37
10.	dekarz	102	8,63	27.	kaletnik	26	2,2
11.	mechanik	101	8,54	28.	sprzedawca	22	1,86
12.	cieśla	78	6,6	29.	złotnik	21	1,78
13.	hydraulik	74	6,26	30.	kominiarz	20	1,69
14.	elektryk	70	5,92	31.	kamieniarz	19	0,61
15.	zdun	62	5,25	32.	plytkarz	13	1,1
16.	spawacz	48	4,06	33.	garncarz	13	1,1
17.	tapicer	48	4,06	34.	szklarz	13	1,1

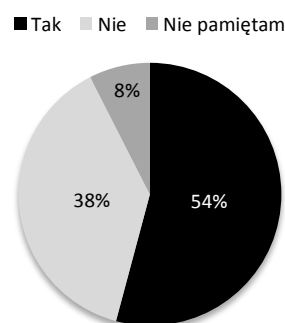
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. Pytanie wielokrotnego wyboru.

Właściwie nie wymieniano zawodów dających się uznać za stosunkowo młode i nowoczesne, jak chociażby elektromechanicy oraz monterzy.

Najciemniej pod... piekarnią? Styczność z fachowcami i wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi

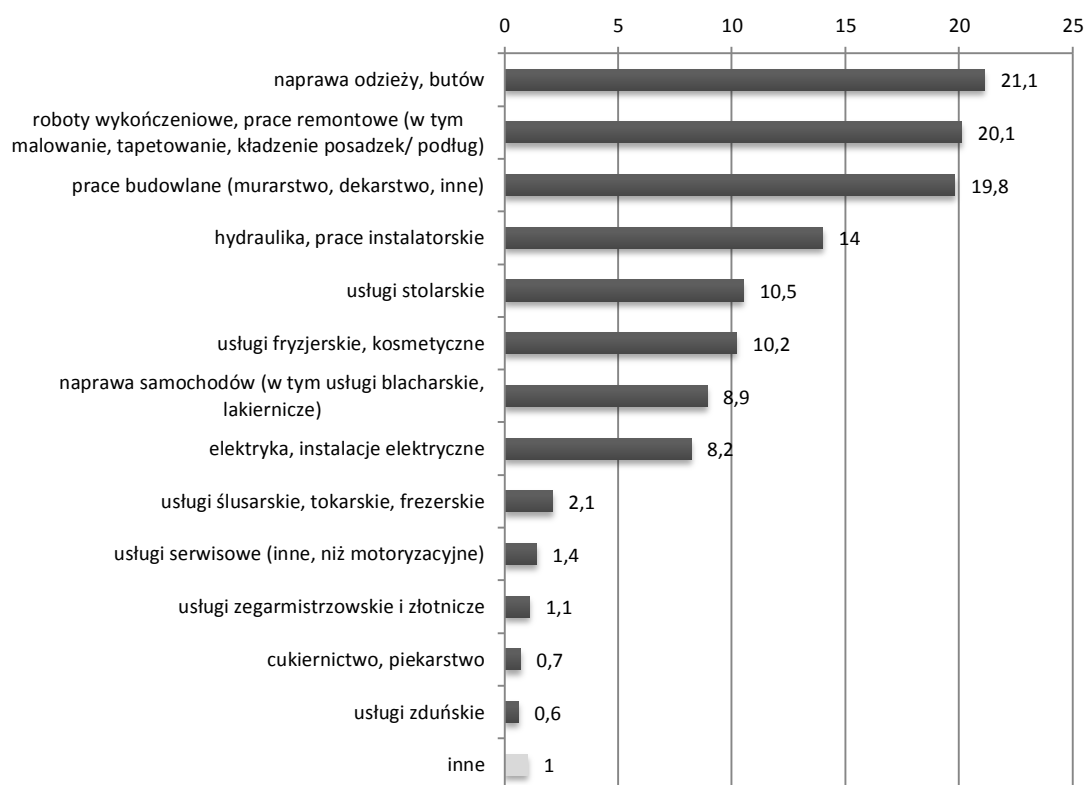
Kolejnym aspektem poruszonym w badaniu było określenie poziomu i charakteru kontaktu mieszkańców Wielkopolski z *fachowcami*, czy *wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi*. Za kryterium wspomnianego kontaktu przyjęto fakt korzystania z usług wymienionych osób w ciągu minionego roku. Ponad połowa badanych (54%) zadeklarowała, że korzystała z usług osób z tej kategorii społecznej w przeciwieństwie do 38%.

Wykres 10. Deklaracja korzystania z usług *fachowców* i *wykwalifikowanych pracowników fizycznych* w ciągu minionego roku.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

Wykres 11. Usługi wykonywane przez fachowców na rzecz/ zlecenie respondenta w ciągu ostatniego roku (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań, pytanie wielokrotnego wyboru (odsetki nie sumują się do 100%).

Jeśli chodzi natomiast o charakter najczęstszych usług *fachowców, rzemieślników, wykwalifikowanych pracowników fizycznych* na rzecz Wielkopolan, to były to w minionym roku przede wszystkim szeroko pojęte prace związane z budownictwem i remontami (malowanie, tapetowanie, kładzenie glazury) – ogółem ok. 62% wskazań. Trzymając się natomiast bardziej szczegółowych rozróżnień należy wspomnieć, że roboty wykończeniowe i prace remontowe były na równi popularne, co roboty budowlane oraz naprawy odzieży i obuwia – co piąty dorosły mieszkaniec województwa zetknął się z fachowcami oraz wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi właśnie przy ich okazji. Około co siódmy Wielkopolek zlecał w ciągu minionego roku usługi hydraulikowi lub instalatorowi. Za relatywnie znaczące odsetki wskazań (oscylujące w okolicach 10%), można uznać też te, wskazujące na usługi stolarskie oraz związane z pielęgnacją ciała i urody (fryzjerstwo, kosmetyka) czy motoryzacją i elektryką.

Analizując uzyskane wyniki dotyczące korzystania z usług pracowników fizycznych określonych specjalności i dalej wpływu tego kontaktu na inne postawy wobec nich wśród mieszkańców województwa wielkopolskiego, należy zachować jednak pewną ostrożność. Wynika to z faktu, że część respondentów mogła różnie definiować *korzystanie z usług*, gdzie raczej czynność ta wiązała się bardziej z bezpośrednią interakcją z *fachowcem*. Świadczyć

może o tym chociażby wynik uzyskany przez *usługi piekarnicze i cukiernicze*, który znalazł się daleko poza dolną granicą błędu statystycznego (8 respondentów). Okazuje się zatem, że zakup chociażby pieczywa lub ciasta (w odniesieniu, do którego można zaryzykować tezę o jego powszechności w populacji), wymyka się codziennej percepcji jako korzystanie z wytworów wykwalifikowanego pracownika fizycznego. Analogicznie trudno założyć, że co setny mieszkaniec województwa korzystał z usług zegarmistrzowskich, czy złotniczych. Są to po prostu przykłady sytuacji, które wymykają się społecznej świadomości jako kontakt z usługami (a także i wytworami) wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Czynnikiem różnicującym niektóre postawy okazała się styczność z fachowcami i wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi na gruncie korzystania z ich usług/ wytworów w ciągu minionego roku.¹⁸⁰ Wpływ ten okazał się istotny statystycznie dla oceny przydatności organizacji rzemieślniczych w procesie kształcenia zawodowego oraz oceny zapotrzebowania w Polsce na wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Można go jednak określić jako dość słaby w tym sensie, że w obydwu przypadkach w zasadzie tylko respondenci najsilniej przeświadczeni o roli rzemiosła w kształceniu oraz dużym popycie na ten segment pracowników, mieli nieco bardziej ugruntowane postawy, niż ci nie deklarujący styczności.

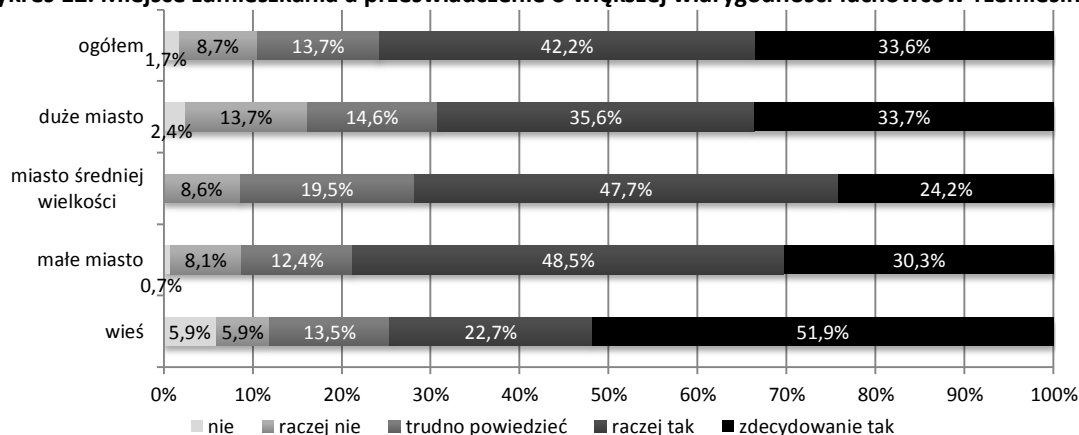
Daleko bardziej znacząca¹⁸¹ okazała się wielkość miejsca zamieszkania, która umiarkowanie, bądź silnie różnicowała postawy badanych w zakresie:

- **oceny wiarygodności rzemieślników,**
- **jakości usług/ wyrobów rzemieślniczych,**
- **odczuwanego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych**
- **przydatności organizacji rzemieślniczych w kształceniu zawodowym, czy prestiżu wykwalifikowanej pracy fizycznej, rozumianego jako szacunek dla pracy fizycznej w oparciu o umiejętności zawodowe.**

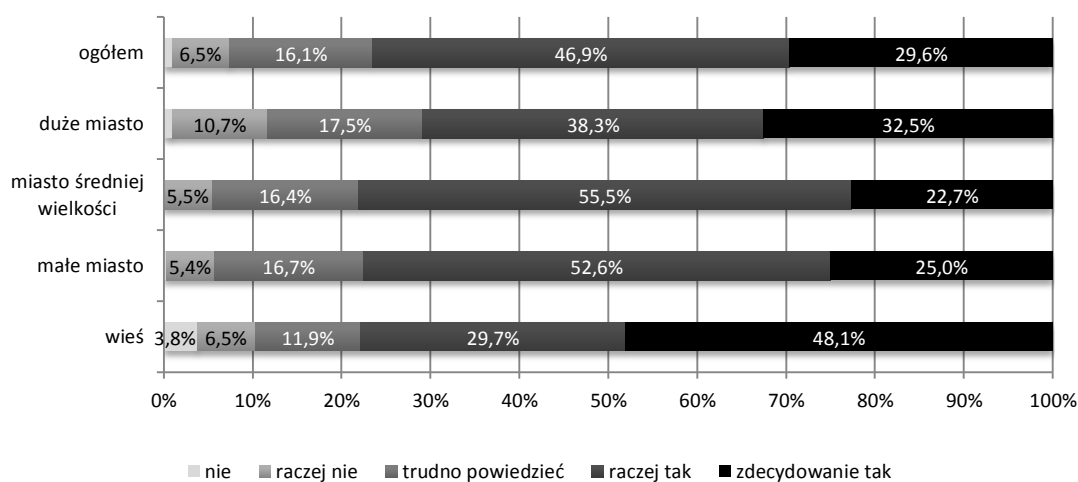
Przy czym kryteria kategoryzacji miast powstały w oparciu o przedziały wg liczby mieszkańców zawarte w metryczce z tą różnicą, że zagregowane zostały do kategorii *miasta średniej wielkości* dane z miast powyżej 50 tys. mieszkańców i 100 tys. mieszkańców z wyjątkiem Poznania.

¹⁸⁰ Test różnicy rang Manna Whitneya U, $p < 0,05$.

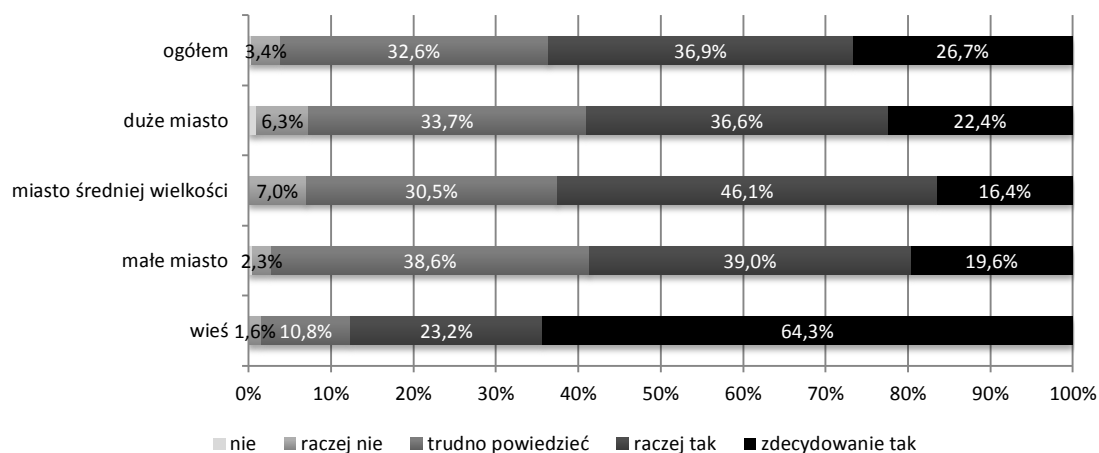
¹⁸¹ Test Kruskala Wallisa dla k-prób niezależnych, $p < 0,05$.

Wykres 12. Miejsce zamieszkania a przeświadczenie o większej wiarygodności fachowców-rzemieślników.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

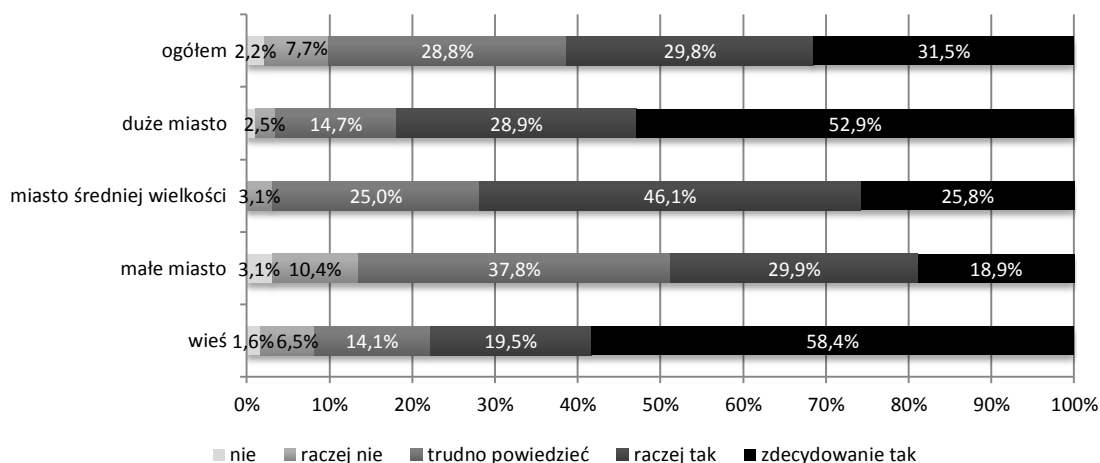
Wykres 13. Miejsce zamieszkania a przeświadczenie o wysokiej jakości usług/ wyrobów rzemieślniczych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202

Wykres 14. Miejsce zamieszkania a ocena organizacji rzemieślniczych jako pomocnych w kształceniu zawodowym.

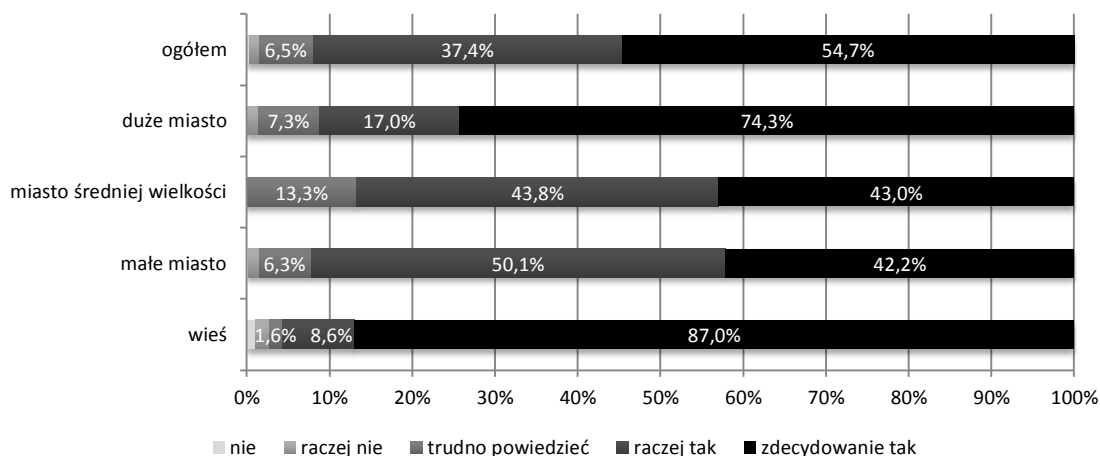
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Wykres 15. Miejsce zamieszkania a ocena zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych w Polsce.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Wykres 16. Miejsce zamieszkania a szacunek dla fachowców/ wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

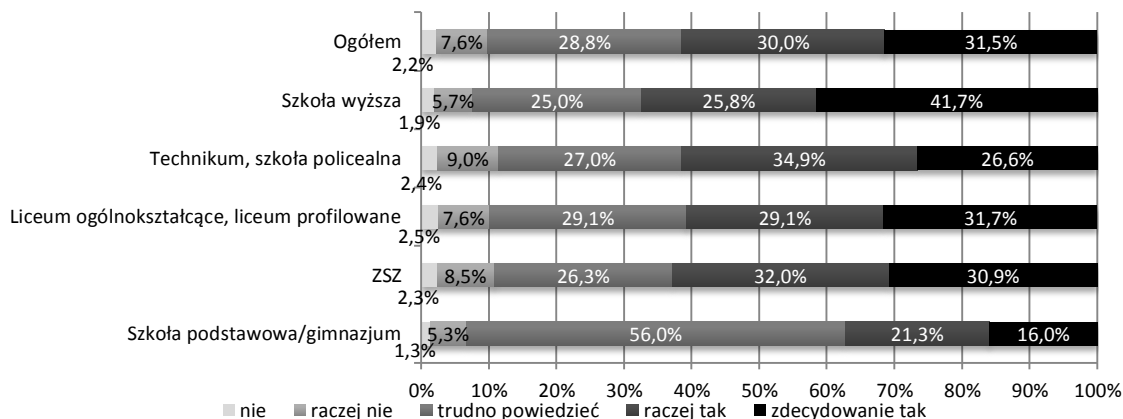


Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

W przypadku każdego z omawianych wskaźników odnośnie rzemiosła, zasadniczo wyższe oceny były uzyskiwane na terenach wiejskich, co może świadczyć o większym społecznym uznaniu i prestiżu rzemiosła oraz wykwalifikowanej pracy fizycznej wśród tej kategorii mieszkańców Wielkopolski. W odniesieniu do oceny zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych i szacunku do *fachowców*, należy z kolei stwierdzić, że mieszkańcy Poznania wykazali się zbliżoną aprobatą dla podanych stwierdzeń, co mieszkańcy wsi. Wyjaśnieniem tego wyniku może być w uproszczeniu to, że na terenach wiejskich lokują się osoby szczególnie zainteresowane świadczeniem usług bazujących na wykwalifikowanej pracy fizycznej, a mieszkańcy Poznania są szczególnie zainteresowani korzystaniem z tych usług.

Poziom wykształcenia określany wg poziomu ukończonej szkoły wpływał na postawy badanych¹⁸² względem oceny zapotrzebowania na fachowców z wykształceniem zawodowym w ten sposób, że osoby z wyższym wykształceniem deklarowały występowanie największego popytu na tego rodzaju usługi, szczególnie względem respondentów po szkołach podstawowych/gimnazjach.

Wykres 17. Typ ukończonej szkoły a ocena zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

W dalszej kolejności starano się także wyjaśnić, co poza miejscem zamieszkania jako cechą obiektywną, związane jest z przejawianiem uznania, szacunku dla osób posiadających *fach w ręku*, czyli wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Posłużono się w tym celu analizą korelacji¹⁸³, która określa współzależność zmiennych – innymi słowy związek między nimi.

W odniesieniu do analizowanego społecznego uznania kwalifikowanej pracy fizycznej zidentyfikowano dodatnie wartości współczynników, co oznacza, że wysokiej aprobacie dla tej postawy towarzyszyły generalnie wśród respondentów wysokie oceny w innych wymiarach. Zasadniczo można powiedzieć, że większy szacunek dla osób posiadających *fach w ręku*, relatywnie najsilniej wiąże się z większym społecznym uznaniem dla rzemiosła w praktycznie wszystkich głównych, poruszanych w badaniu wymiarach. Pomimo, że siła współzależności miała w tym przypadku charakter umiarkowany, to już związek postaw mieszkańców regionu wobec ZSZ, czy sytuacji na rynku pracy osób z wykształceniem zawodowym należy uznać za słaby, choć istotny statystycznie ($p < 0,05$).

¹⁸² Test Kruskala Wallisa dla k prób niezależnych, $p < 0,05$.

¹⁸³ Współczynnik korelacyjny rhoSpearmana dla zmiennych rangowych, przyjmujących wartości z przedziału [-1,1].

Tabela 1. Korelacje między oceną wybranych aspektów wizerunku rzemiosła i ZSZ a deklarowane uznanie dla fachowców/ wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

	Mam szacunek dla osób posiadających fach w ręku	Współczynnik korelacji	Istotność (dwustronna)	N
1.	Polsce występuje obecnie duże zapotrzebowanie na fachowców z wykształceniem zawodowym	0,426	0,01	1200
2.	Rzemiosło kojarzy się z wysoką jakością usług	0,401	0,01	1202
3.	Uważam, że organizacje rzemieślnicze są pomocne przy kształceniu w zawodzie młodych ludzi	0,382	0,01	1202
4.	Fachowiec mający tytuł rzemieślnika jest dla mnie bardziej wiarygodny, niż taki który go nie posiada	0,329	0,01	1202
5.	Zachęcałbym/abym swoje dziecko lub kogoś z bliskiej rodziny do podjęcia nauki w szkole zawodowej	0,232	0,01	1199
6.	Polskie szkoły zawodowe kształcą dobrych „fachowców”	0,146	0,01	1200
7.	Polskie szkoły zawodowe kształcą w zawodach, na które jest zapotrzebowanie	0,129	0,01	1202
8.	Ocena sytuacji osób z wykształceniem zawodowym na regionalnym rynku pracy	0,112	0,01	1202

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań, współczynnik korelacyjny rhoSpearmana, $p < 0,05$.

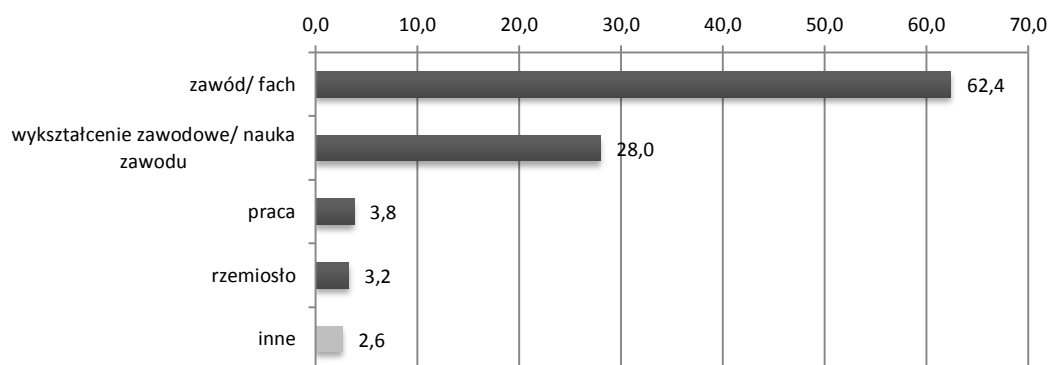
Wiarygodność rzemieślników wiąże się w Wielkopolsce przede wszystkim z przeświadczeniem o wysokiej jakości usług (korelacja silna, $rS=0,567$, $p < 0,05$) i w sposób umiarkowany z oceną organizacji rzemieślniczych, jako przydatnych przy kształceniu młodzieży w zawodzie ($rS=0,397$, $p < 0,05$), a także wspomnianym wcześniej szacunkiem dla osób posiadających fach w ręku ($rS=0,329$, $p < 0,05$).

Podobnie ocena organizacji rzemieślniczych, jako przydatnych w procesie kształcenia, wiązała się w sposób umiarkowany z oceną jakości ($rS=0,453$) i przejawianego szacunku dla *fachowców* ($rS=0,401$, $p < 0,05$).

Percepcja zasadniczych szkół zawodowych

Określanie miejsca zasadniczych szkół zawodowych w świadomości społecznej rozpoczęto analogicznie, jak w przypadku rzemiosła, od prośby rozwinięcia stwierdzenia: *Szkoła zawodowa kojarzy mi się z...*¹⁸⁴. Pomimo znacznej wielkości próby badawczej wskazania respondentów były znacznie mniej rozproszone, niż w przypadku *rzemiosła* i *rzemieślnika* – pogrupowano je w 4, dość spójne kategorie oraz kategorię *inne*. W analizie wzięto pod uwagę wskazania respondentów, którzy udzielili odpowiedzi (94%).

¹⁸⁴ Na gruncie pilotażu badawczego stwierdzono, że dla mieszkańców Wielkopolski pojęcie szkoły zawodowej jest tożsame z zasadniczą szkołą zawodową. Kosztem precyzji formalnej uzyskano za to lepszy efekt badawczy w oparciu o uproszczenie pytania.

Wykres 18. Skojarzenia ze szkołą zawodową. Odwołanie do pamięci spontanicznej (odp. w %).

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N =1141.

Okazuje się, że szkoła zawodowa przywołuje mieszkańcom Wielkopolski na myśl w pierwszej kolejności przede wszystkim po prostu *zawód*, bądź *fach* (62%). Niekiedy wskazywano przy tej okazji na ich *praktyczny* i *konkretny* wymiar. Sporadycznie pojawiały się przy tej okazji określenia, bądź przymiotniki nacechowane pozytywnie, bądź negatywnie.

Z procesem nauki zawodu, kształceniem zawodowym i wykształceniem zawodowym ZSZ kojarzy się 28% dorosłych Wielkopolan. W części przypadków podkreślano specyfikę tej nauki, przywołując jej *praktyczny*, czy *praktyczno-teoretyczny* charakter. Około 16% wskazań w ramach tej kategorii (ok. 4-5% ogółu) było nacechowanych pejoratywnie. Wśród nich wystąpiły takie, jak: *niedouczenie*, *niechęć do nauki*, *najniższy poziom nauczania*, *szkoła dla mało ambitnych*, *gorsi uczniowie*, itp. Biorąc pod uwagę nieznaczne odsetki wskazań w ramach pozostałych kategorii (*praca*, *rzemiosło* i *inne*), można przyjąć, że badani, którzy stosunkowo najczęściej decydowali się spontanicznie na określenie negatywnego charakteru skojarzeń odnosili je właśnie do poziomu nauczania i procesu edukacyjnego.

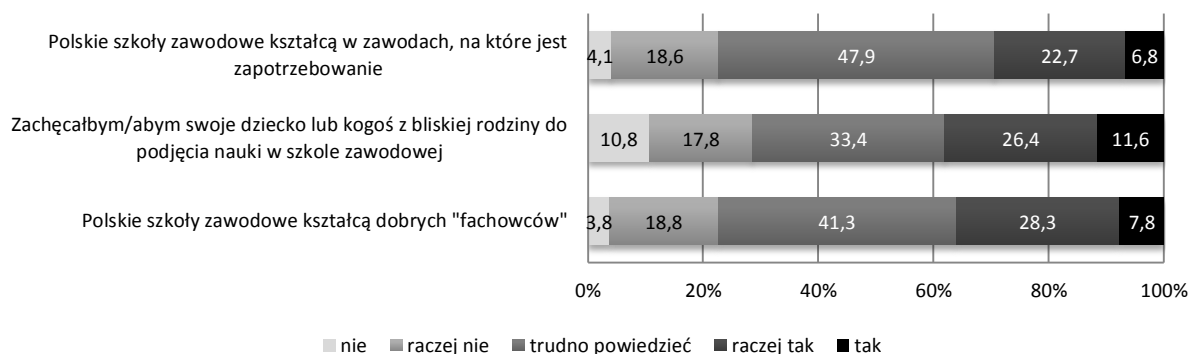
Z uwagi jednak na otwarty charakter pytania (pozostawiający dużą swobodę badającym) nie można uznać tego wyniku za jednoznaczny.

By w bardziej precyzyjny sposób wyjaśnić kluczowe wyobrażenia na temat ZSZ, poproszono mieszkańców regionu o ustosunkowanie się do podanych stwierdzeń na 5-cio stopniowej skali. Odnosiła się ona do następujących wymiarów:

- **jakość kształcenia** – za wskaźnik przyjęto aprobatę dla stwierdzenia, że polskie szkoły zawodowe kształcą *dobrych fachowców*,
- **adekwatność kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy** – wskaźnikiem było tu postrzeganie ZSZ jako placówek edukujących młodzież w zawodach, na które jest popyt na rynku,

- **gotowość do rekomendacji szkoły zawodowej** – wskaźnik ten w ujęciu behawioralnym jest w istocie nieco zawoalowaną formą sprawdzenia „nie wprost”, jakie są faktyczne postawy Wielkopolan względem ZSZ i czy przełożyłyby się na udzielenie rekomendacji/zachęcanie nauki w niej osobom bliskim emocjonalnie (dziecku, bądź komuś z bliskiej rodziny) – innymi słowy, jest to bardziej subtelny sposób na opisanie ogólnego wizerunku tego typu szkół.

Wykres 19. Percepcja ZSZ w wymiarach: jakość kształcenia, adekwatność kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy, gotowość do rekomendacji (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Omawiając wyniki odnoszące się do percepcji szkół zawodowych można powiedzieć, że postawy respondentów wobec nich w 3 przytoczonych wymiarach są zbliżone. W każdym przypadku zanotowano odsetek ocen negatywnych ogółem (zagregowane *raczej nie*, *nie*) mniejszy od pozytywnych (zagregowane *raczej tak*, *tak*). Pomijając oceny niejednoznaczne i ambiwalentne (*trudno powiedzieć*) różnica wskazań pozytywnych i negatywnych wyniosła odpowiednio:

- dla oceny jakości kształcenia 13,5 pkt. %,
- dla gotowości do udzielenia rekomendacji 9,4 pkt. %,
- dla oceny adekwatności kierunków kształcenia 6,8 pkt. %.

Trudno powiedzieć, by któryś z przedstawianych wskaźników znacząco odbiegał *in plus*, czy *in minus* względem pozostałych. Oceny pozytywne ogółem oscylowały w granicach 30-38%, negatywne 23-29%. Stosunkowo najmocniej badana populacja była spolaryzowana pod względem gotowości do udzielenia rekomendacji nauki w ZSZ dziecku, bądź bliskiemu członkowi rodziny. Pomimo to uwagę zwracają stosunkowo spore odsetki ocen niejednoznacznych (sięgające 33-48%) co wyrażało w tym przypadku z reguły postawy ambiwalentne respondentów. Ponadto w trakcie wywiadów dość często zdarzało się, że werbalizowali oni swoje *mieszane odczucia* w tym względzie.

Analizując natomiast kwestię udzielenia rekomendacji nauki w ZSZ dziecku, bądź bliskiemu członkowi rodziny okazało się, że związana ona była w sposób umiarkowany z przeświadczeniem o wysokiej jakości kształcenia ($r_s=0,418$, $p<0,05$), w niewielkim stopniu z oceną kształcenia w zawodach, na które jest zapotrzebowanie ($r_s=0,287$, $p<0,05$).

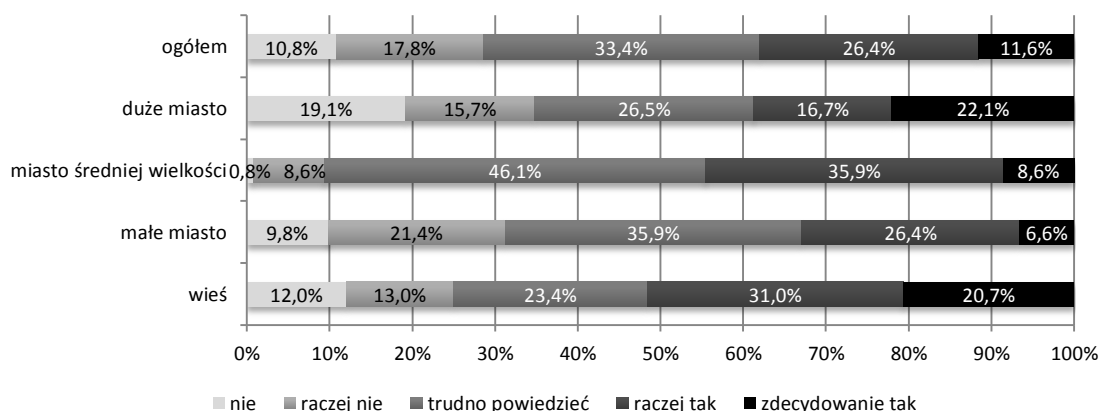
Istotne, że postrzeganie przez ogół Wielkopolan szkół zawodowych, jako *kształcących dobrych fachowców* wiąże się w sposób silny z *kształceniem w zawodach, na które jest zapotrzebowanie* ($r_s=0,635$). Warto jednak nadmienić, że udało się wykazać drastyczne rozbieżności w tym względzie z uwagi na wielkość miejsca zamieszkania.

Powiązanie kryterium adekwatności kształcenia z jego jakością zdecydowanie najsilniejsze było w średnich miastach (powyżej 50 tys. do 104 tys. mieszkańców), gdzie wartość współczynnika rhoSpearmana wyniosła aż 0,921 (maksymalna wartość to 1). Oznacza to, że szczególnie w tego typu ośrodkach mieszkańcy patrzą na jakość szkolnictwa zawodowego bardzo pragmatycznie: *dobry fachowiec, to przede wszystkim fachowiec potrzebny*. Słabsze, ale nadal silne korelacje zidentyfikowano w Poznaniu oraz małych miastach do 50 tys. mieszkańców. Na terenach wiejskich omawiana współzależność była słabsza, przyjmując postać umiarkowaną ($r_s=0,350$, $p<0,05$).

W odniesieniu do szkół zawodowych można powiedzieć, że wielkość miejsca zamieszkania miała znaczenie dla:

- oceny gotowości do udzielenia rekomendacji nauki w szkole zawodowej dziecku, bądź komuś bliskiemu z rodziny – stosunkowo najmniej skłonni udzielić polecenia byli mieszkańcy z małych miast do 50 tys. mieszkańców a najbardziej mieszkańcy wsi:

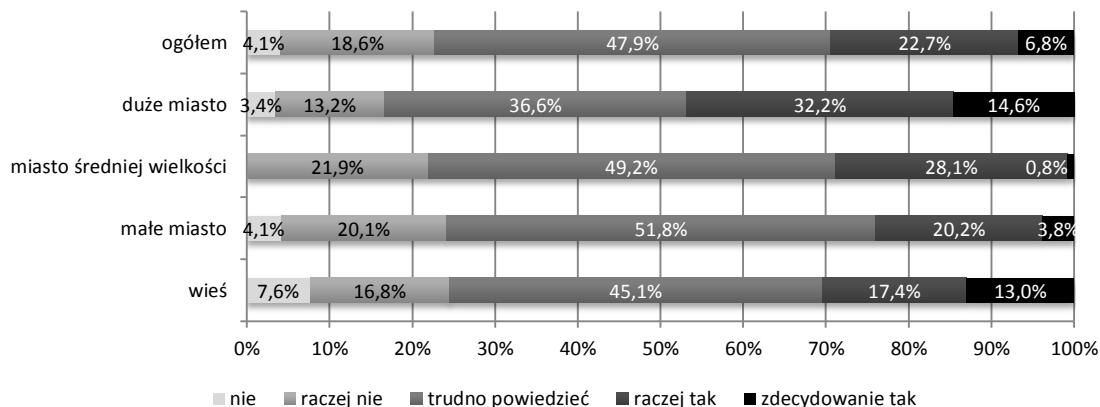
Wykres 20. Gotowość do zarekomendowania zasadniczej szkoły zawodowej.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

- oceny jakości kształcenia w ZSZ pod kątem dobrze wykwalifikowanych i znających się na rzeczy fachowców – i w tym przypadku mieszkańcy małych miast byli relatywnie większymi sceptykami:

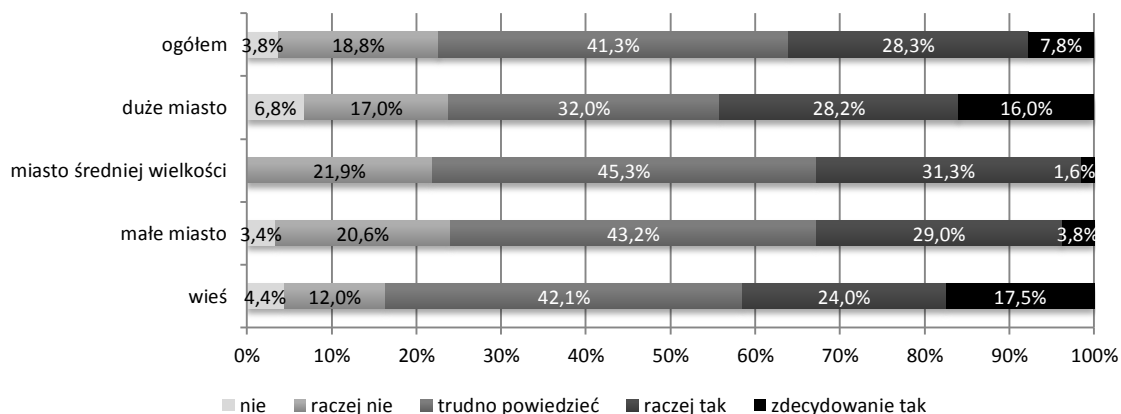
Wykres 21. Jakość kształcenia w zasadniczych szkołach zawodowych.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

- kształcenia przez ZSZ w zawodach, na które jest zapotrzebowanie – na tle pozostałych kategorii najwyższych ocen udzielali mieszkańcy Poznania oraz wsi:

Wykres 22. Adekwatność kierunków kształcenia.



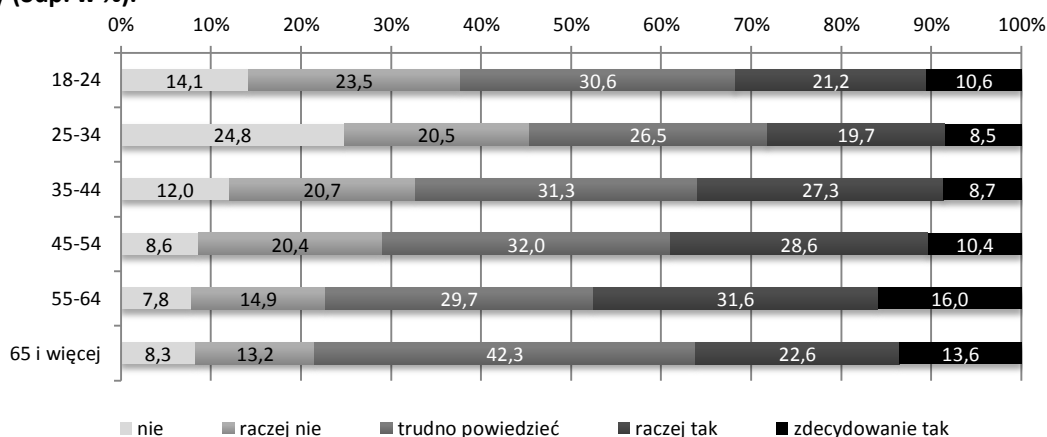
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Zidentyfikowano także wpływ wieku¹⁸⁵ na gotowość do udzielenia rekomendacji nauki w ZSZ, osobom, które można uznać za bliskie emocjonalnie (jak dzieci, bądź członkowie najbliższej rodziny). Okazuje się, że badani w wieku 25-34 lata wyróżniali się relatywnie

¹⁸⁵ Test Kruskala Wallisa dla k prób niezależnych, $p < 0,05$.

najniższą aprobatą dla tego typu postawy, co było widoczne szczególnie na tle Wielkopolan w wieku przedemerytalnym: 55-64 lata. Dla tej kategorii osób ścieżka kształcenia zawodowego wydaje się szczególnie godną polecenia.

Wykres 23. Wiek a gotowość do udzielenia rekomendacji nauki w ZSZ dzieciom, bądź bliskim członkom rodziny (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Misja szkolnictwa zawodowego w opiniach mieszkańców

W opracowaniu misję szkolnictwa zawodowego z punktu widzenia mieszkańców rozumie się jako zespół wyobrażeń na temat tego, jak powinna wyglądać ścieżka edukacji zawodowej oraz struktura kompetencji absolwentów ZSZ. Badani ustosunkowywali się w pytaniu do rozstrzygnięcia podanej alternatywy odnośnie odmiennych ścieżek kształcenia zawodowego. Mieli oni określić, która ich zdaniem jest lepsza. Podane propozycje stanowiły dość ogólne typy:

- *tradycyjny* (robocze określenie) i zakładający naukę w ZSZ jako punkt wyjścia: nauka zawodu w ZSZ, a potem ewentualne poszerzanie kwalifikacji zawodowych i uzupełnianie wykształcenia;
- współcześnie podnoszony w polskim dyskursie oświatowym jako *komplementarny*: kształcenie ogólne w liceum, liceum profilowanym, a potem nauka zawodu w szkołach policealnych, bądź na kursach.

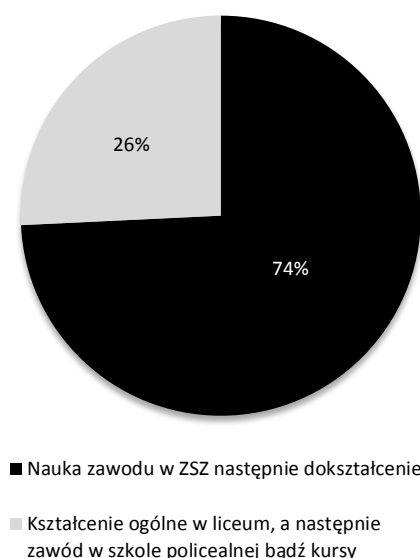
Trzy czwarte respondentów uznało *tradycyjną* ścieżkę kształcenia zawodowego za lepszą względem jej alternatywy.

Następnie pogłębiona została kwestia stosunku mieszkańców Wielkopolski do ukierunkowania programów nauczania – już w samej ZSZ – bardziej na kształcenie ogólne, bądź zawodowe. W tym przypadku 79% badanych uznało, że szkoły zawodowe powinny

kształcić raczej fachowców z konkretnymi umiejętnościami zawodowymi, w przeciwieństwie do 15% opowiadających się za kształceniem bardziej ogólnym, otwierającym większe możliwości dalszego kształcenia. 6% dorosłych Wielkopolan nie potrafiło odnieść się do tej kwestii.

Taka forma pytań zawiera z pewnością spore uproszczenie i nie oddaje całej złożoności zagadnienia misji ZSZ oraz konieczności wyważenia proporcji między kształceniem ogólnym i zawodowym (teoretycznym i praktycznym). Co więcej, trudno oczekiwać od ogółu mieszkańców Wielkopolski eksperckiej wiedzy na temat metod nauczania zawodowego pod kątem jego efektywności. Pomimo to, ich opinia jest ważna w tym przypadku z uwagi na społeczną percepcję roli szkół zawodowych.

Wykres 24. Przeświadczenie o optymalnej ścieżce kształcenia zawodowego (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Wykres 25. Przeświadczenie o optymalnych założeniach programowych w ZSZ (odp. w %).



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Jak wykazano w badaniu, świadomość społeczna i zawarte w niej wyobrażenia o optymalnych ścieżkach edukacyjnych, przełożyły się na dość jednoznaczne oczekiwania względem kształcenia zawodowego.

3/4 dorosłych Wielkopolan wyobraża sobie ten system jako dający wprawdzie zawód, a więc konkretną wiedzę i umiejętności pozwalające uzyskać środki utrzymania. Co więcej, nie zamyka to – w ich przekonaniu – dalszej ścieżki edukacyjnej i rozwoju zawodowego.

Natomiast od samej ZSZ oczekuje się, że będzie przygotowywać przede wszystkim dobrze wykwalifikowanych fachowców, znających się na swojej specjalności i mających konkretne umiejętności praktyczne. Przekonanie takie było znacznie silniejsze, niż konieczność nastawienia ZSZ na kształcenie ogólne, pozwalające na potencjalnie większą mobilność na rynku edukacyjnym.

Intuicję mieszkańców Wielkopolski co do zapotrzebowania na dobrze wykwalifikowanych pracowników fizycznych o wysokich umiejętnościach praktycznych potwierdzają wyniki badań krajowych pracodawców i szkolnictwa zawodowego¹⁸⁶. Wskazują one na rosnący deficyt tego typu pracowników, spełniających oczekiwania pod względem nie tylko formalnych kwalifikacji zawodowych, ale w szczególności poziomu wyszkolenia praktycznego i motywacji do pracy.

Praktyczna a teoretyczna nauka zawodu

Zagadnienie praktycznej i teoretycznej nauki zawodu można z grubsza zilustrować odwołując się ponownie do klasyki polskiego kabaretu:

- (...) *Jak dętka przepuszcza powietrze, to znaczy dziurawa?*
- *Noo, tak...*
- *Teoretycznie dziurawa. Ale nie możesz jej załatać, jak praktycznie nie będziesz wiedział gdzie ta dziura.*
- *No tak. (...)*
- *A jak te dętkę jeszcze załatasz, a ona drugą przepuszcza?*
- *To nie wiem...*
- *Teoretycznie jest w niej więcej dziur, a praktycznie to nie ma znaczenia, bo dętkę trzeba wyrzucić na szmelc.*¹⁸⁷

Kontestację *teoretyzowania* swojego pomocnika Majster z serii kabaretowej *Fachowcy* opierał na tych samych przesłankach, dla których dzisiejsi pracodawcy niejednokrotnie krytycznie wyrażają się o przygotowaniu zawodowym absolwentów ZSZ. Umiejętność stosowania wiedzy zawodowej i podejmowanie właściwych decyzji przy pojawiających się problemach, to tylko niektóre z kluczowych elementów doświadczenia zawodowego i umiejętności praktycznych. Zaliczają się do nich także właściwe planowanie i organizacja pracy, znajomość procesu produkcyjnego, ale i realiów funkcjonowania przedsiębiorstwa w

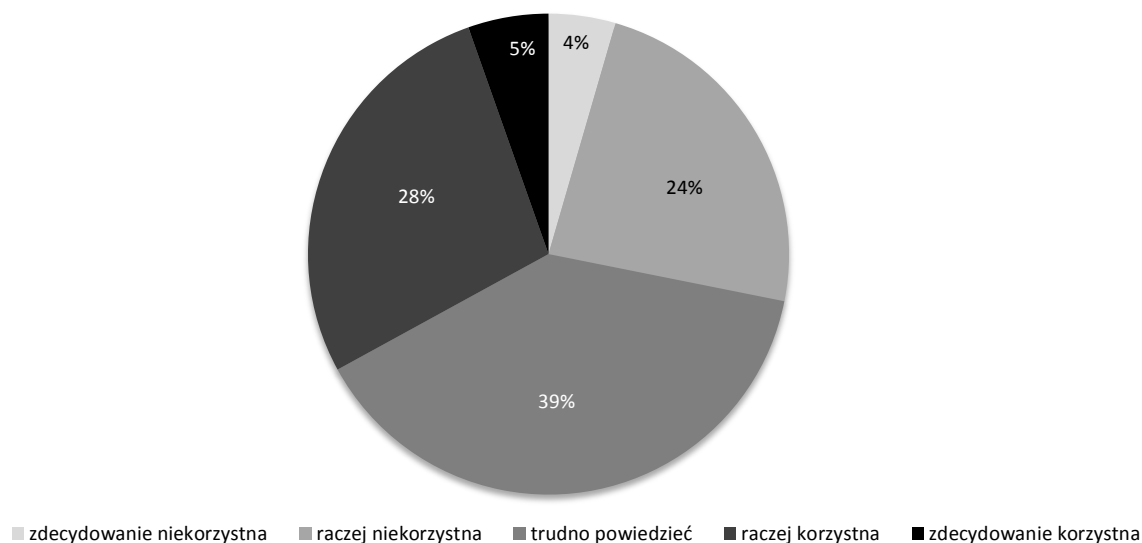
¹⁸⁶ Projekt badawczy: *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku pracy*, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego – Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich, Działanie, 1.1. SPO RZL – *Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy*, Okres realizacji projektu: 01.01.2007 r. – 30.04.2008 r, Lider projektu: Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu; Projekt badawczy: *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów łódzkiego rynku pracy*, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI – „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.2 – *Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego*, Lider projektu: CDU, Łódź 2010.

¹⁸⁷ S. Friedmann, J. Kofta, *Dialogi na cztery nogi. Fachowcy*, Warszawa 1992, s. 117.

warunkach rzeczywistego działania. Źródeł takiego stanu rzeczy upatruje się m. in. w zbyt małej liczbie godzin programowo przeznaczonych na praktyczną naukę zawodu w ramach kształcenia zawodowego. Obecnie jest to średnio nieco ponad 40% ogólnego wymiaru godzin. Wskazuje się także na przestarzałą bazę dydaktyczną sporej części placówek i niedostateczny poziom współpracy z przedsiębiorcami w zakresie praktyk zawodowych. Okazuje się ponadto, że niemożność zaspokojenia popytu na pracowników z wykształceniem zawodowym w dużej mierze bierze się z oczekiwania znacznej części pracodawców, że tytuł zawodowy ma gwarantować zdolność pracownika do wykonywania zadań w zakładzie pracy. Przyuczenie go do stanowiska przy jednoczesnym wypłacaniu całej pensji generuje często zbędne koszty i trudności organizacyjne.

Ocena sytuacji osób z wykształceniem zawodowym na wielkopolskim rynku pracy

Ostatecznie celem sprawnie działającego systemu szkolnictwa zawodowego – szczególnie na poziomie zasadniczym – jest przygotowanie absolwentów w taki sposób, aby mogli bez większych przeszkód znaleźć zatrudnienie, bądź utrzymać się wykonując zawód. Oceny mieszkańców województwa, dotyczące ogólnej sytuacji na wielkopolskim rynku pracy osób z wykształceniem zawodowym były dość zróżnicowane. Zbliżony odsetek respondentów posługiwał się określeniami wskazującymi na korzystną sytuację (ogółem 33%), co niekorzystną (ogółem 28%). Niespełna 40% jednak nie potrafiło dokonać jednoznacznej oceny. Warto zauważyć, że oceny skrajne (zarówno pozytywne, jak i negatywne) należały do stosunkowo rzadkich (4-5%). Przyjęty wskaźnik miał, zgodnie z założeniami, bardziej pośrednio oddawać przeświadczenie o tym, czy zdaniem mieszkańców opłaca się dziś mieć wykształcenie zawodowe w kontekście rynku pracy, czy nie. Stąd nie precyzowano pytania odnosząc się konkretnie do możliwości znalezienia pracy, wysokości zarobków, warunków pracy, itp.

Wykres 26. Ocena ogólnej sytuacji na wielkopolskim rynku pracy (odp. w %).

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=1202.

Wyników tych nie można uznać za jednoznaczne. Nie zidentyfikowano również (istotnego pod względem statystycznym) wpływu elementów wizerunku rzemiosła i szkolnictwa zawodowego (np. jakości i adekwatności kształcenia do potrzeb rynku) na postawy badanych w tym zakresie. Wyjątkiem była jedynie niska współzależność oceny zapotrzebowania na *fachowców* i oceny sytuacji osób z wykształceniem zawodowym na rynku pracy ($rS=0,254$, $p<0,05$). Oznacza to, że generalnie wyższym ocenom w ramach jednej kwestii towarzyszyły raczej wysokie w drugiej.

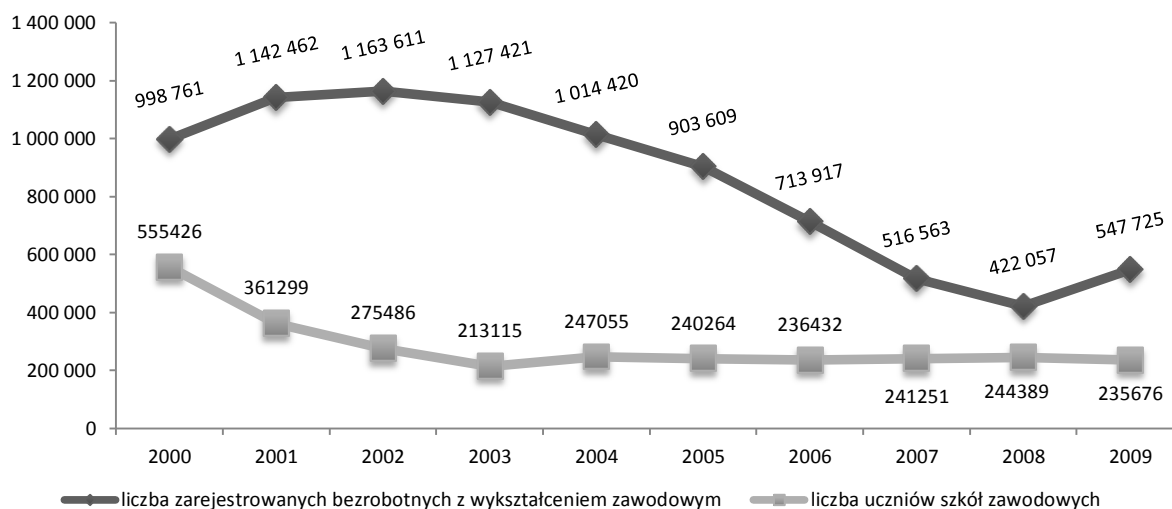
Częściowo wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy mogą być procesy o zasięgu ogólnokrajowym. Z jednej strony, jest to docieranie do opinii publicznej pozornie sprzecznych komunikatów dotyczących popytu na kwalifikowaną siłę roboczą, które w mediach dopiero w ostatnim czasie nabiera wyraźnego wskazania na brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników fizycznych w wielu specjalnościach i przedstawiania szkół zawodowych w inny sposób, niż wartościowany negatywnie, bądź nie przedstawiania w ogóle.¹⁸⁸

Poddając analizie dane na temat bezrobocia oraz liczby uczniów ZSZ ogółem, poczynszy od transformacji ustrojowej w Polsce, daje się zauważyć, że ich liczba była generalnie odwrotnie proporcjonalna do wysokości stopy bezrobocia rejestrowanego. Potwierdza to niechęć do kształcenia zawodowego, powiązanego w świadomości wielu

¹⁸⁸ Raport z badań: *Analiza medialna wizerunku szkolnictwa zawodowego i rzemiosła w Wielkopolsce*. Projekt: „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI – „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.2 – *Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego*. Okres realizacji projektu: 01.01.2010 r. – 30.06.2011 r. Lider projektu: Wielkopolska Izba Rzemieślnicza.

uczniów i ich rodziców z większymi trudnościami na rynku pracy. Wydaje się to zrozumiałe w sytuacji, kiedy restrukturyzowany przemysł ciężki, czy prywatyzowane zakłady zwalniały w głównej mierze właśnie osoby z wykształceniem zawodowym. Jednak za stabilizacją sytuacji gospodarczej i przezwyciężeniem kryzysu z 2002 roku, spadkiem stopy bezrobocia rejestrowanego w Polsce oraz wzrostem popytu na fachowców z wykształceniem zawodowym wśród pracodawców, nie poszedł proporcjonalny wzrost zainteresowania tą formą kształcenia. Innymi słowy świadomość społeczna, w tym przypadku, nie nadążyła za zmianami na rynku pracy, preferując ścieżki edukacyjne i wizję *dobrej pracy* w oparciu o kształcenie ogólne.

Wykres 27. Liczba uczniów szkół zawodowych oraz zarejestrowanych bezrobotnych z wykształceniem zawodowym w latach 2000 – 2009 w Polsce ogółem.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Analizując natomiast strukturę osób zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy ze względu na wykształcenie, widać dynamiczny trend spadkowy w odniesieniu do osób z wykształceniem zawodowym.

W skali kraju, w roku 2000 bezrobotni z wykształceniem zawodowym stanowili 37% wspomnianej populacji, a w roku 2009 już 29%, podobnie jak osoby z wykształceniem gimnazjalnym, lub podstawowym i poniżej w skali kraju ogółem. Należy jednocześnie pamiętać, że osoby z wykształceniem zawodowym znajdujące się w ewidencji urzędów pracy niejednokrotnie nie mogą znaleźć zatrudnienia pomimo nadwyżki ofert pracy. Jest to spowodowane, zdaniem części pracodawców, niskim poziomem rzeczywistej motywacji do podjęcia legalnego zatrudnienia, co daje o sobie znać podczas rozmów kwalifikacyjnych. Istotny jest również fakt dezaktualizacji wiedzy i kwalifikacji zawodowych części z zarejestrowanych w PUP osób. Należy zatem zachować pewną dozę ostrożności w

interpretacji tego akurat wskaźnika, choć oddaje on w dłuższej perspektywie czasu wyraźny wzrost popytu na tę kategorię pracowników.

Podsumowanie

Percepcja rzemiosła w świadomości Wielkopolan – podsumowanie mocnych i słabych stron

Rzemiosło i rzemieślnicy są postrzegani przez mieszkańców Wielkopolski w pierwszym skojarzeniu przede wszystkim przez pryzmat potocznego ujęcia pracy i zawodu – głównie o zabarwieniu neutralnym, rzadziej pozytywnym oraz *fachowców* – osób znających się dobrze na swoim fachu, których umiejętności są wartościowane przeważnie pozytywnie.

Uogólnione pojęcie *fachu*, *fachowca* wydaje się szczególnie dobrym nośnikiem potencjalnego przekazu marketingowego przy odświeżaniu rzemiosła jako marki, ponieważ choć podobnie jak praca i zawody rzemieślnicze wiąże się w dużej mierze z pozytywnymi wartościami (profesjonalizm, uczciwość, rzetelność), to w ogólnym wydźwięku emocjonalnym jest mniej statyczne i unika posądzeń o *siermiężność* (*trud, móżól, wysilek*). Fachowiec rzemieślnik w wyobrażeniach Wielkopolan to raczej zręczny specjalista w swojej dziedzinie z dużym doświadczeniem.

Co więcej, deklarowany poziom uznania dla *osób posiadających fach w ręku* jest naprawdę znaczący i sięga w ogólnym rozrachunku ok. 90%¹⁸⁹. Samo *rzemiosło* kojarzone jest nieco mniej silnie z wysoką jakością usług oraz większą wiarygodnością rzemieślników w porównaniu z pozostałymi wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi.

Nie potwierdziła się hipoteza o utożsamianiu *rzemiosła* i *rzemieślników* przez znaczącą część Wielkopolan z archaizmem, rękodziełem, czy skansenem. Co więcej, badani proszeni o wymienienie zawodów kojarzonych przez nich z rzemiosłem także w dominującym stopniu nie wskazywali zawodów tradycyjnych. Czołówkę rankingu zawodów najsilniej utożsamianych z rzemiosłem otwierają bowiem stolarz, szewc, murarz, krawiec, ślusarz. Optimizm może być w tym przypadku jednak o tyle umiarkowany, że nie padały także odniesienia do profesji rzemieślniczych, dających się uznać za stosunkowo młode i nowoczesne, jak chociażby elektromechanicy oraz wszelkiego rodzaju monterzy, czy operatorzy.

¹⁸⁹ Wartość tę należy uznać za znaczącą porównując ją z poziomem społecznego uznania przejawianego przez Polaków dla wykwalifikowanych pracowników fizycznych (69%) . Pomijając pewne różnice metodologiczne w badaniu prestiżu zawodów CBOS (2009), brzmienie pytania było podobne i odnosiło się do oceny poziomu szacunku dla przedstawicieli poszczególnych zawodów, czy kategorii zawodowych.

Rzemiosło zasadniczo nie funkcjonuje w świadomości społecznej Wielkopolan w ujęciu instytucjonalnym w postaci samorządu gospodarczego – innymi słowy jako organizacja, bądź organizacje zrzeszające pracodawców, czy uczestniczące w procesie kształcenia zawodowego oraz sankcjonujące wspólnie podzielane normy i wartości.

1/3 Wielkopolan nie potrafiła w dalszym toku badania nawet wskazać, czy cechy i izby są w ogóle pomocne w kształceniu młodzieży w zawodzie, co wydaje się być niepokojące względem organizacji stawiających sobie ten cel za jeden z priorytetów.

Warto zwrócić uwagę na zidentyfikowaną w badaniu zależność pomiędzy deklaracją korzystania z usług fachowców, rzemieślników lub po prostu wykwalifikowanych pracowników fizycznych, a znacząco lepszą oceną przydatności rzemiosła w kształceniu w zawodzie. Oznacza to, że zwiększając poziom kontaktu (bądź świadomość tego kontaktu), uda się najprawdopodobniej polepszyć ten wymiar wizerunku.

Nieco ponad połowa badanych zadeklarowała korzystanie w ciągu minionego roku z usług fachowców i wykwalifikowanych pracowników fizycznych i były to – na poziomie deklaracji – przede wszystkim (ogółem ok. 2/3) szeroko pojęte prace związane z budownictwem i remontami. Wchodząc w szczegóły należy wspomnieć, że roboty wykończeniowe i prace remontowe były na równi popularne, co roboty budowlane oraz usługi szewskie i obuwnicze – 20% dorosłych mieszkańców województwa zetknęło się z fachowcami oraz wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi właśnie przy ich okazji. Dość popularne (ok. 8-14%) były także usługi, przede wszystkim hydrauliczne (instalatorskie) oraz stolarskie, a także związane z pielęgnacją ciała i urody oraz motoryzacją i elektryką.

Co ciekawe, okazuje się, że mieszkańcom regionu wymykają się niektóre przykłady styczności z wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi na gruncie korzystania z ich usług. Zakup chociażby pieczywa, czy wędlin (w odniesieniu, do którego można zaryzykować tezę o jego powszechności w populacji) wymyka się codziennej percepcji Wielkopolan pod tym kątem, o czym świadczy zaledwie 8 wskazań przy próbie wynoszącej 1202 osoby. Analogicznie – nieprawdopodobnym wydaje się, że co setny mieszkaniec województwa korzystał w ciągu ostatniego roku z usług zegarmistrzowskich, czy złotniczych. Innymi słowy można by skwitować ten fenomen określeniem *najciemniej pod piekarnią*. Zjawisko to przynosi ważną informację z punktu widzenia promocji i nobilitacji wizerunku rzemiosła. Otóż bardzo często kryterium postrzegania korzystania z usług, wyrobów staje się kryterium osobistego kontaktu. Jest to rzecz jasna dość ograniczona perspektywa, dowodzi

jednak, że zwykli obywatele, choć na każdym kroku korzystają z kwalifikowanej pracy fizycznej, to nie będą tego zauważać, póki im się o tym nie przypomni.

Bardzo istotne z punktu widzenia ocen wymiarów marki rzemiosła okazało się być miejsce zamieszkania mierzone liczbą jego mieszkańców. W praktyce mieszkańcy terenów wiejskich wykazywali się w każdym przypadku stosunkowo najwyższymi ocenami względem rzemiosła i kwalifikowanej pracy fizycznej. Podobnie poziom aprobaty dla podanych stwierdzeń, co na wsi, zanotowano tylko w Poznaniu (kategoria duże miasto) w odniesieniu do dwóch aspektów: 1) oceny znacznego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych, 2) poziomu społecznego uznania. Społeczny szacunek dla wykwalifikowanych pracowników fizycznych jest związany najsilniej, jak się okazało, właśnie z oceną popytu na ich usługi oraz z postrzeganą jakością usług/wyrobów rzemieślniczych.

Pozostałe czynniki można uznać za drugorzędne, w tym, te związane z jakością kształcenia w ZSZ, czy adekwatnością kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki.

Natomiast sama wiarygodność rzemieślników najsilniej związana jest z prezentowaną przez nich jakością usług, szacunkiem dla fachowców, ale i co szczególnie ważne, z oceną organizacji rzemieślniczych, jako przydatnych w procesie kształcenia uczniów w zawodzie.

Percepcja szkół zawodowych –podsumowanie mocnych i słabych stron

Skojarzenia ze szkołą zawodową były bardziej skupione, niż w przypadku rzemiosła i rzemieślnika, oscylując przede wszystkim wokół zawodu/fachu oraz wykształcenia zawodowego/nauki zawodu. Stosunkowo częściej pojawiały się także określenia pejoratywne.

Postawy respondentów wobec ZSZ w 3 wymiarach: oceny jakości kształcenia, gotowości do rekomendacji i oceny adekwatności kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki były właściwie zbliżone. Oceny pozytywne ogółem oscylowały w granicach 30-38%, negatywne 23-29%, co stanowiło w każdym przypadku stosunkowo małą przewagę optymistów przy odsetkach wskazań niejednoznacznych rzędu 33-48%.

Jak wykazano w badaniu, gotowość do udzielenia rekomendacji nauki w ZSZ dziecku, bądź bliskiemu członkowi rodziny wiązała się głównie z przeświadczeniem o wysokiej jakości kształcenia, rozumianej jako *kształcenie dobrych fachowców* – im ta ocena była niższa, tym niższa była też skłonność do rekomendacji ZSZ jako szkoły na ścieżce edukacji.

Mieszkańcy województwa wielkopolskiego dość słabo wiązali natomiast ocenę większego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych z postawą

polegającą na gotowości do wskazywania młodszemu pokoleniu tej właśnie ścieżki kształcenia.

Jakość kształcenia z adekwatnością kształcenia do potrzeb gospodarki najsłabiej wiązano na terenach wiejskich. Natomiast najsilniej w miastach średnich liczących od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców.

Stosunkowo największymi sceptykami byli mieszkańcy małych miast, którzy najgorzej ocenili adekwatność kierunków kształcenia w ZSZ i swoją gotowość do polecania w niej nauki.

Co również ważne, dla kategorii wiekowej osób w przedziale 25-34 lata (szczególnie na tle Wielkopolan w wieku przedemerytalnym 55-64 lata), ścieżka kształcenia zawodowego rozpoczynająca się w ZSZ jest najmniej aprobowana, o czym świadczy niska skłonność do udzielania rekomendacji młodszemu pokoleniu. Jednym z powodów jest najprawdopodobniej fakt, iż jest to pokolenie, którego starszy segment obserwował drastyczną sytuację osób z wykształceniem zawodowym u zarania transformacji ustrojowej po 1989 roku, a młodszy, „załapał się” już na boom edukacyjny i marginalizację szkolnictwa zawodowego.

Zasadniczo ogół mieszkańców Wielkopolski (około 3/4 z nich) przychylił się do przekonania, że lepszą ścieżką nauki zawodu jest rozpoczynanie jej od nabycia konkretnych umiejętności zawodowych w ZSZ i późniejsza dalsza kontynuacja podnoszenia kwalifikacji, w tym wiedzy ogólnej. Intuicja niemal 80% respondentów podąża zasadniczo tym samym torem, co wielokrotnie podnoszone w dyskursie publicznym postulaty pracodawców, zwracające uwagę na konieczność kształcenia dobrych fachowców po ZSZ. Wymaga to właściwego ustalenia proporcji oraz sposobu odbywania praktycznej nauki zawodu i przedmiotów zawodowych, względem zajęć ogólnych.

Szanse dla wizerunku i marki rzemiosła

Odwołanie się w promocji rzemiosła do wielkopolskich wartości regionalnych, staje się rekomendowanym sposobem na budowanie poczucia tożsamości wokół struktury normatywnej, jaką jest tradycja. Staje się to również okazją do pokazania innego, nieco ukrytego przed oczyma opinii publicznej oblicza firm wywodzących się z rzemiosła – jest nim nowoczesność. Przedsiębiorstwa zrzeszone bowiem w strukturach cechowych, reprezentują zawody zarówno tradycyjne i rękodzielnicze, jak i działalność produkcyjną opartą o nowoczesne technologie i wysokie standardy. Przykłady dostarczają chociażby firmy z branży metalowej, związanej z przetwórstwem żywności, czy mechanicy samochodowi.

Środkiem do realizacji tego typu postulatów (wymagających nakładów finansowych w zakresie promocji) wydaje się nawiązanie współpracy z instytucjami zarządzającymi markami regionalnymi, bądź markami aspirującymi do takiego miana w Wielkopolsce.

Zagrożenia dla wizerunku i marki rzemiosła

W perspektywie krótkookresowej, aby *rzemiosło* jako instytucja zyskało większe „rozumienie” dla swojej działalności, musi nastąpić uporządkowanie systemu znaczeń oddających specyfikę tego rodzaju działalności gospodarczej w świadomości społecznej. Nie stanie się tak jednak, jeżeli sami przedsiębiorcy, w tym pewna część rzemieślników, nie będą dostrzegać wartości i korzyści z przynależności do zrzeszeń. Bariery w utrwaleniu wizerunku rzemiosła może okazać się także brak manifestowania swojej tożsamości środowiskowej w oparciu chociażby o wspólny system identyfikacji wizualnej, czy podkreślanie *rzemieślniczego charakteru* ich przedsiębiorstw.

W perspektywie długookresowej poważniejszym problemem wydaje się ponadto zagrożenie transferu wartości związanych tradycyjnie z rzemiosłem. Jak pokazały badania jakościowe z uczniami wielkopolskich szkół zawodowych w ramach realizowanego projektu, marka rzemiosła *rozmywa się* w ich świadomości, nie generując odniesień w pożądanym stopniu do wartości rzemieślniczych. Zamiast tego, przywoływane były raczej odwołania do *ciężkiej, fizycznej i wyczerpującej pracy*, co korespondowało w opiniach młodych ludzi z logiem rzemiosła.

Bibliografia:

Literatura:

- Bondyra K., Sikora J. red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008;
- Bondyra K., *Stracone zachody rzemiosła? Wnioski i rekomendacje*, w: Bondyra K., Sikora J. red., *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań 2008;
- Friedmann S., Kofta J., *Dialogi na cztery nogi. Fachowcy*, Warszawa 1992;
- Kotler P., *Marketing. Analiza. Planowanie. Wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1994;
- Ornatowski T., Figurski J. *Praktyczna nauka zawodu*, Radom 2000.

Dokumenty i materiały:

- *10 najbardziej poszukiwanych zawodów w Polsce i na świecie*, Manpower Inc. 2009.
- Informacja o działalności oświatowej w rzemiosle w 2007 r., ZRP, Warszawa 2008;
- *Informacja o działalności oświatowej w rzemiosle w 2008 r.*, ZRP Warszawa 2009;
- *Kształcenie zawodowe z udziałem pracodawców – doświadczenia i możliwości rzemiosła*, ZRP, Warszawa 2009. *Niedobór talentów w Polsce i na świecie –10 najtrudniejszych do obsadzenia zawodów w 2010 r.*, Manpower Inc. 2010;
- *Prestiż zawodów. Komunikat z badań. CBOS 2009*;
- Projekt badawczy: *Wielkopolskie rzemiosło wobec instytucji rynku Pracy*, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego – Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich, Działanie, 1.1. SPO RZL – *Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy*, Okres realizacji projektu: 01.01.2007 r. – 30.04.2008 r., Lider projektu: Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu;
- Projekt badawczy *Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie*, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI – *Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach*, Działanie 9.2 – *Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego* . Okres realizacji projektu: 01.01.2010 r. do 30.06.2011 r. Lider projektu: Wielkopolska Izba Rzemieślnicza;
- Raport z badań w ramach Projektu: *Dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego do wymogów łódzkiego rynku pracy*, który jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 9.2. POKL- *Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego*, CDU, Łódź 2010.

Adresy internetowe:

- Główny Urząd statystyczny, [online], [dostęp 23.04.2011], dostęp w: www.stat.gov.pl.

Część III

Wnioski i rekomendacje

E-learning – nauczanie zawodowe, nauczanie dorosłych i nauczanie ustawiczne – doświadczenia brytyjskie

W kontekście rzemiosła, sektora nauczania zawodowego, nauczania dorosłych i nauczania ustawicznego, e-learning (e-szkolnictwo) daje możliwość budowy sieci powiązań (kontaktów) społecznych i zawodowych. Oznacza to, że wykorzystanie Internetu w nauczaniu pozwala na zbliżenie uczniów, nauczycieli, ekspertów, specjalistów, praktyków i pracodawców. Głównymi zaletami e-szkolnictwa jest możliwość kontaktu z ekspertami – także praktykami, niższa cena kursów, wybór konkretnego kursu i praca nad podnoszeniem kwalifikacji w domu. Jest to oferta nauczania na odległość.

Kwestia e-learningu jest w obecnych czasach zagadnieniem przyciągającym zainteresowanie tak badaczy, jak i praktyków. Powodem tego zainteresowania są liczne korzyści wynikające z wykorzystywania e-learningu zarówno dla uczniów jak i organizacji czy instytucji kształcących poprzez narzędzia e-szkolnictwa.

Ideą e-learningu jest również zainteresowana Unia Europejska, ponieważ e-learning pozwala na zwiększenie dostępności do nauki. Komisja Europejska kładzie nacisk na włączanie e-learningu do procesów nauczania. Pod jej egidą istnieje portal *elearningeuropa.info* promujący wykorzystanie innowacji w procesach edukacyjnych. Unii Europejskiej zależy na efektywnym zintegrowaniu Technologii Informatycznych i Telekomunikacyjnych (ICT) z systemami edukacyjnymi i szkoleniowymi w Europie.

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie z możliwościami wynikającymi z zastosowania e-learningu w nauczaniu zawodowym, nauczaniu dorosłych i nauczaniu ustawicznym. Tekst ten ma charakter typowo praktyczny i jest poparty prezentacją tzw. ‘dobrych praktyk’ potencjalnie do zastosowania w Polsce. Podjęte zostaną teoretyczne zagadnienia związane z e-szkolnictwem, a następnie omówione zostaną zyski wynikające z praktycznego zastosowania e-learningu w nauczaniu zawodowym, nauczaniu dorosłych i nauczaniu ustawicznym, w tym w podnoszeniu kwalifikacji rzemieślników.

W celu przybliżenia praktycznego zastosowania e-learningu omówiona zostanie strona internetowa organizacji City&Guilds, jednej z największych organizacji w sektorze edukacji zawodowej w Wielkiej Brytanii.

Co oznacza termin *e-learning*?

Jest to termin szeroki. Nieostrość definicji wywołała liczne debaty, których celem było doprecyzowanie tego, co możemy traktować jako e-szkolnictwo. Poniżej przedstawione jest kilka ujęć tego terminu wykorzystywanych przez brytyjskie organizacje.

Brytyjskie Ministerstwo ds. Edukacji i Umiejętności¹⁹⁰, definiuje e-learning jako wykorzystywanie technologii informatycznych i telekomunikacyjnych (ICT) w uczeniu się.

Brytyjska Agencja do spraw Nauczania i Rozwoju Umiejętności¹⁹¹, wskazuje, że: e-learning pokrywa szeroki zakres zastosowań i procesów, takich jak nauczanie z wykorzystaniem Internetu, sieci komputerowych, wirtualnych klas oraz współpracy z zastosowaniem nośników cyfrowych. Termin ten obejmuje udostępnianie materiałów do nauczania przez Internet lub sieci komputerowe (LAN/WAN, czyli intranet/extranet), nagrań audio i video, transmisji satelitarnych, interaktywnej telewizji, płyt CD i innych.

Na stronach internetowych Brytyjskiej Agencji do spraw Nauczania Ustawicznego¹⁹² znaleźć można wyjaśnienia licznych skrótów, którymi często posługujemy się, gdy mówimy o e-learningu. Najczęściej używane to wspomniany już skrót ICT (Technologie Informatyczne i Telekomunikacyjne), IT (Technologie Informacyjne) oraz ILT (Technologie Informacyjne w Nauczaniu).

- IT, czyli Technologie Informacyjne – to komputerowa infrastruktura, sprzęt komputerowy, oprogramowanie komputerowe wykorzystywane do przetwarzania danych i dostarczania informacji.
- ICT, czyli Technologie Informatyczne i Telekomunikacyjne – to kombinacja technologii komputerowych i komunikacyjnych (również sieci komputerowe i linie telefoniczne).
- ILT, czyli Technologie Informacyjne w Nauczaniu – oznacza wykorzystanie technologii informatycznych i telekomunikacyjnych w celu wsparcia głównych zadań i założeń danych instytucji edukacyjnych.

W „Strategii e-learningu dla sektora Nauczania Dorosłych”¹⁹³, przygotowanej przez brytyjskie Ministerstwo Zatrudnienia i Nauczania¹⁹⁴, czytamy, że e-learning jest to nic innego jak: „proces nauczania wzmocniony/wsparty przez technologie” (*technology-enhanced learning*). I właśnie to określenie e-learningu jest często wykorzystywane przez Komisję Europejską. W takim ujęciu Technologie Informatyczne i Telekomunikacyjne (ICT) są

¹⁹⁰ Department for Education and Skills, definicja z 2003 r.

¹⁹¹ Learning and Skills Development, definicja z 2003 r.

¹⁹² Lifelong Learning, UK, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.lluk.org.

¹⁹³ E-learning Strategy for the Further Education Sector (6.04.2006), Department for Employment and Learning, [online], [dostęp 07.05.2011], dostępne w: www.delni.gov.uk/elearningforsector.

¹⁹⁴ Department for Employment and Learning, strategia z 2006.

niejako wartością dodaną, ponieważ wzmacniają one i wspierają już istniejące wypracowane metody, przyczyniając się do kształtowania tzw. nauczania komplementarnego/mieszanego (*blended learning*).

Korzyści wynikające z zastosowania e-learningu

Wspomniana już brytyjska „Strategia e-learningu dla sektora Nauczania Dorosłych” prognozuje nieustanny wzrost wagi e-learningu w najbliższej przyszłości. Najistotniejszym powodem tego wzrostu jest rosnący popyt ze strony osób uczących się, starających się zdobyć lub podnieść swoje kwalifikacje, które coraz częściej posługują się technologiami informatycznymi na co dzień.

Według raportu udostępnionego przez London School of Economics¹⁹⁵, w Europie aż 77% nastolatków w wieku od 13 do 16 lat, ma założony profil na tzw. serwisach społecznościowych w Internecie, a w Polsce aż 81%. W tym kontekście należy podkreślić, iż polski serwis „Nasza Klasa” zajął drugie miejsce (po „Facebooku”) wśród najczęściej używanych przez dzieci i młodzież serwisów społecznościowych w Europie. Młodzież coraz bardziej będzie oczekiwać możliwości bardziej elastycznych form nauczania i uczenia się, metod bardziej przystosowanych do ich własnych indywidualnych potrzeb.

Powyższe dane wskazują na to, iż należy poważnie podejść do zagadnień wprowadzania innowacyjnych rozwiązań do procesów nauczania zawodu. Należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób przyciągnąć i zainteresować młodzież nauką zawodu, również zawodów rzemieślniczych.

W roku 2002 grupa badaczy na Uniwersytecie w Kolonii przeprowadziła badania dotyczące potencjału wykorzystania e-learningu w rzemiośle w Niemczech¹⁹⁶. Celem tego projektu badawczego było również zaprojektowanie wirtualnej akademii rzemiosła i środowiska nauczania opartego na wykorzystaniu Internetu. Dla celów porównawczych 40% stworzonego kursu miało formę e-learning, a 60% bezpośredniego kontaktu nauczyciela z uczniami. W badaniu tym analizowano takie zagadnienia jak: motywacja uczniów, ich umiejętności samo-uczenia się, samodyscyplina, wykorzystanie multimedialnych narzędzi. Wyniki tego eksperymentu badawczego pokazały że, aż 84,2% uczniów stwierdziło, iż nie wzięłoby udziału w kursie, gdyby nie był on w części oparty na e-learningu. Innymi słowy wykorzystanie takich nowatorskich metod może zwiększyć liczbę studentów. Badacze

¹⁹⁵ *Social networking, age and privacy, EU Kids Online survey*, London School of Economics (LSE) (18.04.2011), w badaniu tym brało udział 25 tys. młodych ludzi z 25 europejskich krajów.

¹⁹⁶ J. Breuer, N. Bromberger, J. von Kiedrowski, C. Schweers *Teaching and Learning at the Virtual Academy for Crafts Trade – Evaluation Findings of the Mercur-Project*, ECIS 2002, June 6–8, Gdańsk, Poland.

podkreślili, że wykorzystanie e-learningu ma w szczególności duży potencjał w nauczaniu rzemiosła/zawodów. Należy jednak podczas tworzenia kursów internetowych wziąć pod uwagę kwestię skutecznego motywowania uczniów do uczenia się. Kursy takie powinny mieć dużo elementów zajęć praktycznych. Należy uwzględnić różne oczekiwania uczniów, w tym atrakcyjność i komunikatywność przedstawienia treści kursów. Skuteczne i atrakcyjne zaprojektowanie kursu, odpowiednie dla różnych grup wiekowych, musi być zorientowane na przyciągnięcie kursantów, a więc powinno wskazywać na konieczne zmiany z zarządzaniu edukacją zawodową. Niezaprzeczalną zaletą e-szkolnictwa jest także jego elastyczność, to jest szybkie dostosowywanie jego treści i formy do potrzeb kursantów i rynku pracy.

Wyżej wymieniona brytyjska Strategia e-learningu dla sektora nauczania dorosłych (2006) podkreśla, że omawiane zyski dotyczą zarówno uczniów jak i pracodawców. Zyski wynikające z zastosowania e-learningu w sektorze nauczania zawodowego, nauczania dorosłych i nauczania ustawicznego związane są z tym, że e-learning rozwija tzw. społeczności online, czyli pomaga w tworzeniu sieci powiązań społecznych i zawodowych. Oznacza to, że wykorzystanie Internetu pozwala na zbliżenie uczniów, nauczycieli, ekspertów, specjalistów, praktyków i pracodawców.

E-learning jest ważny dla procesu kształcenia, ponieważ poprawia jakość doświadczania procesu kształcenia się przez ucznia i zwiększa edukacyjny zasięg nauczycieli. E-learning może pomóc usunąć przeszkody w uzyskiwaniu osiągnięć poprzez zapewnienie kreatywnych sposobów motywowania i angażowania uczniów na różnych poziomach i z różnym zakresem umiejętności i różnym potencjałem edukacyjnym. Zastosowanie e-learning jest pomocne w przypadku uczniów z problemami z czytaniem, pisaniem, jak i również posługiwaniem się komputerami. E-learning udostępnia różnorodne narzędzia, które pozwalają nauczycielom i uczniom na bycie kreatywnymi i zaradnymi projektując i wykonując wszystkie zadania podnoszące kwalifikacje. Nauczyciele i uczniowie z łatwością mogą dostosować dostępne materiały do indywidualnych potrzeb.

Jak to może wyglądać w praktyce?

Odniesiemy się tutaj do przykładu strony internetowej City&Guilds¹⁹⁷, która jest jedną z największych organizacji w sektorze edukacji zawodowej w Wielkiej Brytanii organizując co roku około 2 milionów egzaminów i wydając 1,8 miliona dyplomów osobom uczącym się, by zdobyć uprawnienia zawodowe. Organizacja ta szczyci się tym, że została założona w 1878 roku w celu stworzenia krajowego systemu edukacji zawodowej i od tego czasu

¹⁹⁷ City&Guilds, *About City&Guilds*, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.cityandguilds.com.

przeprowadza egzaminy zawodowe. W roku 2010 City&Guilds poszerzyło swoją ofertę e-learningu włączając do swoich informatycznych technik tzw. Learning Assistant, czyli Asystenta Uczącego się w celu możliwości tworzenia przez uczniów zawodowych e-portfolio¹⁹⁸, silniej łączących uczniów z pracodawcami.

Z poziomu zakładki ‘E-learning’¹⁹⁹ na portalu City&Guilds (Rys. 1.) przejść można do czterech podstron z zagadnieniami dotyczącymi: dostępu do materiałów edukacyjnych, portalu SmartScreen.co.uk, portalu Learnxtra.com oraz tzw. „online assessment”. To, jak zbudowany jest internetowy portal organizacji City&Guilds, pozwala zrozumieć na czym polega e-learning, który daje 24 godzinny dostęp do uczenia się i do szkolenia zawodowego. City&Guilds, poza „uczeniem się”, do procesów e-learningu włącza bardzo ważny element, którym jest „onlineassessment” (lub e-assessment), czyli elektroniczne – na odległość – sprawdzanie postępu uczniów i egzaminowanie ich.

Rys. 1. Portal organizacji City&Guilds, zakładka ‘E-learning’.



Na stronie City&Guilds w zakładce „online resources” czyli materiałów do nauczania jest pełna lista materiałów (podręczników, CD) dostępnych na rynku i podzielonych według przedmiotów zawodowych. Pozwala to bez problemu nawet uczniom uczącym się poza City&Guilds kupić na przykład podręczniki fryzjerstwa. Dostępna jest również lista materiałów przygotowanych przez pracowników City&Guilds.

¹⁹⁸ Learning Assistant, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learningassistant.com.

¹⁹⁹ City&Guilds, *E-learning*, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.cityandguilds.com.

Organizacja City&Guilds ma swój własny portal e-learningu: SmartScreen.co.uk²⁰⁰ (Rys. 2.). Na portalu tym uczniowie po zalogowaniu się uzyskują dostęp do licznych materiałów, które wspierają proces uczenia. Mogą również skontaktować się z nauczycielem. Portal ten ma sekcje dla uczniów, dla nauczycieli, jak i również dla innych Centrów nauczania, które wykupują dostęp do zasobów City&Guilds dla swoich uczniów.

Rys. 2. Portal e-learning organizacji City&Guilds, SmartScreen.co.uk.



Jak już zostało to wspomniano wcześniej, w kategorii e-learningu mieści się również e-assessment. City&Guilds posługuje się systemem GOIA (Global Online Assessment)²⁰¹ (Rys. 3.). City&Guilds zdecydowanie kładzie nacisk na rozwój i dopracowywanie funkcjonalności tego rozwiązania. Obecnie ponad 80% egzaminów oferowanych przez organizację City&Guilds odbywa się metodą online. E-learning może mieć formę bardziej rozwiniętej platformy, gdzie uczniowie nie tylko korzystają z zaawansowanych interaktywnych materiałów do nauczania, ale również mają kontakt online z nauczycielami. E-learning to również e-assessment, czyli elektroniczne i 'na odległość' przeprowadzanie testów i egzaminów, za które City&Guilds również pobiera opłaty. Assessment, czyli ocenianie, jest istotnym elementem wzmacniającym motywację uczących się, ponieważ podkreśla cel uczenia się jakim jest zdobycie uprawnień do wykonywania określonego zawodu. Do egzaminu można przystąpić w wybranym miejscu i czasie. Potrzebny jest tylko komputer i

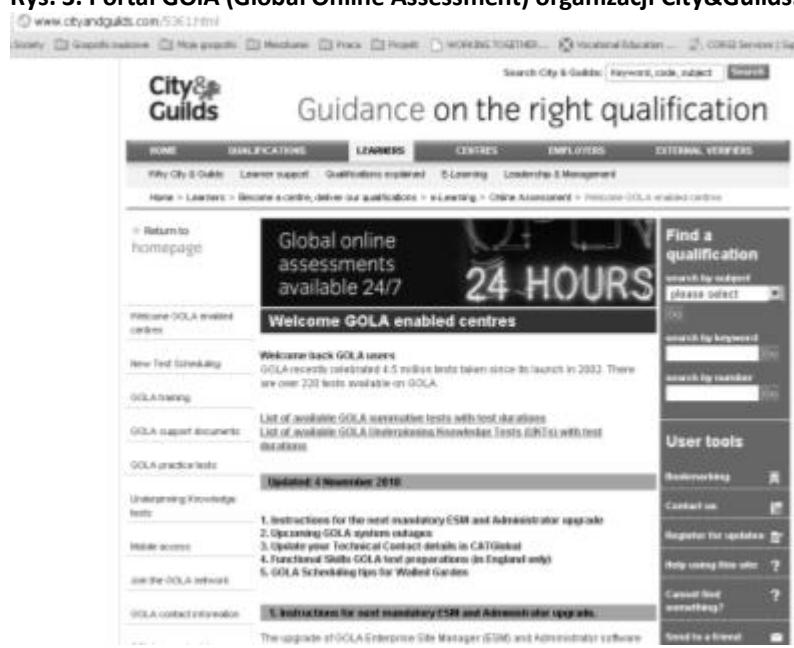
²⁰⁰ Portal E-learning organizacji City&Guilds, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.smartscreen.co.uk.

²⁰¹ Portal GOIA (Global Online Assessment) organizacji City&Guilds, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: cityandguilds.com.

dostęp do Internetu. Wynik egzaminu jest znany od razu. Jest oczywiście jeszcze kwestia czekania aż City&Guilds przyśle do domu odpowiednie certyfikaty potwierdzające zdobyte kwalifikacje zawodowe.

Wprowadzenie takiego systemu wiąże się z dużymi oszczędnościami. Nie trzeba drukować testów egzaminacyjnych na papierze, nie trzeba ich kserować, nie trzeba płacić kurierowi za dostarczenie przesyłki, nie trzeba obawiać się ściągania i oszustwa, bo system generuje inną kolejność pytań dla każdego ucznia. Nie trzeba też opłacać egzaminatorów (koszty przejazdów itp.).

Rys. 3. Portal GOIA (Global Online Assessment) organizacji City&Guilds.

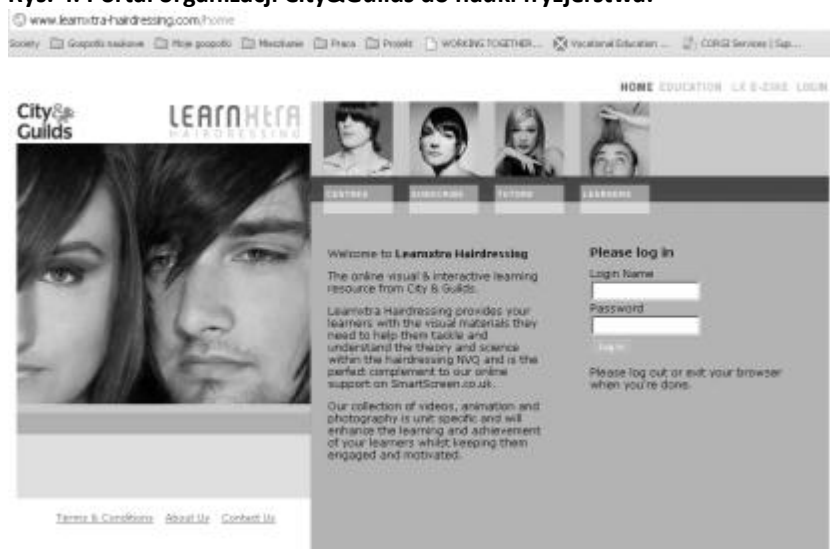


Organizacja City&Guilds promuje również specjalistyczne portale dla uczniów fryzjerstwa²⁰² (Rys. 4.) oraz kosmologii²⁰³ (Rys. 5.) oparte na materiałach wizualnych.

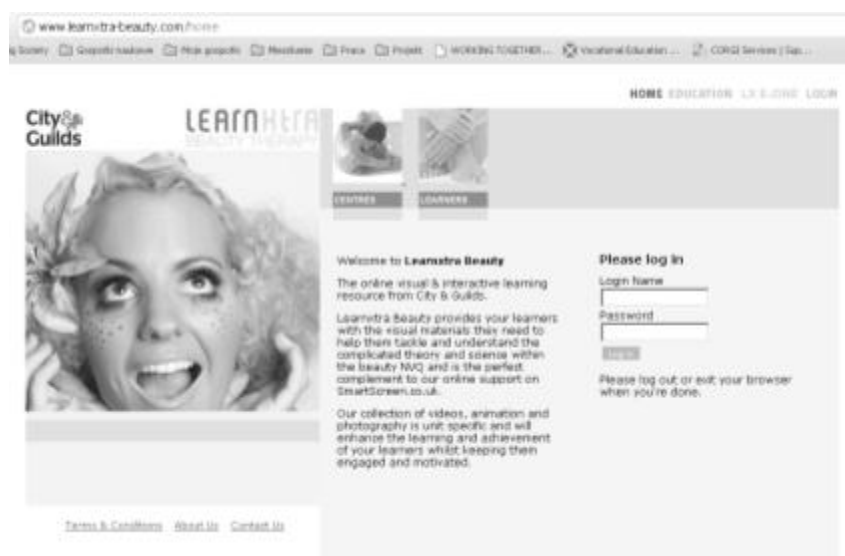
²⁰² Portal organizacji City&Guilds do nauki fryzjerstwa, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learnxtra-hairdressing.com.

²⁰³ Portal organizacji City&Guilds do nauki kosmologii, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learnxtra-beauty.com.

Rys. 4. Portal organizacji City&Guilds do nauki fryzjerstwa.



Rys. 5. Portal organizacji City&Guilds do nauki kosmetologii.



Podsumowując e-learning ze strony praktycznych rozwiązań może przyjąć formę platformy udostępniającej zakup publikacji w formie podręczników-książek, CD etc. lub platformy, która dopiero po zalogowaniu się przez ucznia udostępnia materiały do uczenia się – ściąganie na swój komputer. Przy czym to City&Guilds sprzedaje ów dostęp swoim uczniom lub innym centrom edukacyjnym. City&Guilds sprzedaje również materiały dla uczniów, którzy uczą się w innych ośrodkach kształcenia niż akredytowane przez City&Guilds .

E-szkolnictwo może mieć formę bardziej rozwiniętej platformy, gdzie uczniowie nie tylko korzystając z zaawansowanych interaktywnych materiałów do nauczania, ale również mają kontakt online z nauczycielami. Możliwe są konsultacje, tj. zadawanie pytań. E-learning to również e-assessment czyli ocenianie, egzaminowanie.

Wnioski

Rośnie nowe pokolenie młodzieży z łatwością posługujące się narzędziami świata wirtualnego na co dzień. Potrzeba przekwalifikowywania się jest duża. Wiąże się ona zarówno z wyborami młodych ludzi jak i ze zmianami na rynku pracy. Zastosowanie narzędzi e-szkolnictwa ma szerokie zastosowanie i daje duże możliwości dzięki dostępności Internetu i wyborowi czasu realizacji kursów. Inwestowanie w e-learning jest inwestowaniem w technologie, które rewolucjonizują szkolnictwo.

E-szkolnictwo sprawia, że uczenie się zawodów staje się szerzej dostępne. W zaciszu domu można uczyć się i zdawać przedmioty teoretyczne. Wszystkie materiały pozostają w zasięgu ‘myszki’, a w razie konieczności można poprzez Internet poprosić o radę nauczyciela, albo skonsultować się ze znajomymi z kursu. Dzięki e-learningowi nie ma konieczności dojeżdżania do (często daleko położonych) ośrodków edukacyjnych, a zaoszczędzony czas można poświęcić na praktyczną naukę zawodu. Zyskuje uczeń, zyskuje pracodawca, zyskuje również centrum edukacyjne dostarczające narzędzi e-learningowych. Wykorzystanie Internetu pozwala na zbliżenie uczniów, nauczycieli, ekspertów, specjalistów, praktyków i pracodawców, ponieważ e-learning rozwija tzw. społeczności online, czyli pomaga w tworzeniu sieci powiązań społecznych i zawodowych. Powyższe przykłady z Wielkiej Brytanii pokazują jak można efektywnie podejść do zagadnień e-learningu.

Bibliografia:

Artykuły:

- Breuer Jens, Bromberger Norbert, Kiedrowski Joachim, Schweers Christoph (2002) *Teaching and Learning at the Virtual Academy for Crafts Trade – Evaluation Findings of the Mercur-Project*, ECIS 2002, czerwiec 6–8, Gdańsk 2002;
- *E-learning Strategy for the Further Education Sector*, Department for Employment and Learning, [online], [dostęp 07.05.2011], dostępne w: delni.gov.uk;
- *Social networking, age and privacy, EU Kids Online survey*, London School of Economics (LSE).

Adresy internetowe:

- City&Guilds, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.cityandguilds.com;
- Learning Assistant, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learningassistant.com;
- Lifelong Learning, UK, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.lluk.org;
- Portal E-learning organizacji City&Guilds, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.smartscreen.co.uk;
- Portal organizacji City&Guilds do nauki fryzjerstwa, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learnextra-hairdressing.com;
- Portal organizacji City&Guilds do nauki kosmologii, [online], [dostęp 10.05.2011], dostępne w: www.learnextra-beauty.com.

Wizerunek rzemiosła w Internecie

Wstęp

Tekst w sposób syntetyczny przedstawia definicję wizerunku i wyjaśnia zakres terminu: *rzemiosło* oraz odnosi się do specyfiki Internetu, jako kanału komunikacji. Przedstawia perspektywę marketingową w spojrzeniu na rzemiosło w Internecie. Wyjaśnia specyfikę działań marketingowych w tym kanale komunikacji oraz prezentuje główne wyróżniki odbiorców komunikacji marketingowej w Internecie. Te informacje mają pomóc usystematyzować obecne spojrzenie na rzemiosło w Internecie oraz mogą być punktem wyjścia do systematycznych prac nad wypracowaniem strategii marketingowej przez organizacje samorządu rzemiosła w Polsce. W tekście zawarte są również rekomendacje dla działań marketingowych wspomagających budowę pozytywnego wizerunku rzemiosła. Dotyczy to przede wszystkim możliwości przeprowadzenia badań społecznych w celu precyzyjnego określenia społecznego odbioru rzemiosła. Proponowane działania mają być punktem wyjścia do wypracowania strategii marketingowej.

Diagnoza: czym jest wizerunek w sieci?

Sieć Internet, to jedno z najbardziej powszechnych i wykorzystywanych narzędzi w biznesie. Zróżnicowanie polega głównie na poziomie wykorzystania Internetu do działań biznesowych w poszczególnych branżach i sektorach gospodarki.

Wizerunek w sieci, to jeden z elementów PR i marketingu, który można analizować poszukując informacji o danej firmie. Można powiedzieć, że Internet stał się podstawowym narzędziem przy wyszukiwaniu informacji. Internet skutecznie zmienił sposób funkcjonowania wielu firm, które dostrzegły, że warto prezentować się w tym kanale komunikacji. Internet stał się powszechny w wielu obszarach firm takich jak: finanse, komunikacja, sprzedaż, czy rekrutacja.

Czym jest wizerunek? Według jednej z definicji: „Wizerunek jest swoistym uproszczeniem widzenia marki zredukowanym do elementów, które leżą w obszarze zainteresowania poszczególnych odbiorców²⁰⁴. Wizerunek, to najprościej ujmując, obraz

²⁰⁴ H. Szulce, K. Janiszewska, *Zarządzanie marką*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2006, s. 41.

naszej firmy, instytucji, organizacji. Można nawet stwierdzić, że wizerunek w sieci, to obraz firmy, organizacji, tworzony zarówno przez sam podmiot (strona firmowa, blog, forum eksperckie), jak i zbiór informacji o podmiocie tworzony przez kontrahentów, klientów i pracowników, czy członków stowarzyszenia.

Trzeba mieć świadomość, że w związku z powyższym wizerunek w sieci zależy nie tylko od jednej strony: „nadawcy wizerunku” (firma, organizacja), ale także od „odbiorcy wizerunku”. To kluczowe rozróżnienie, które trzeba brać pod uwagę przy działaniach marketingowych: *Istotny dla strategii zarządzania marką jest podział jej wizerunku na wizerunek pierwotny i wtórny. Pierwszy ukształtowany głównie przez działania promocyjne (np. reklamę). Wizerunek wtórny powstaje wtedy, gdy konsument wypróbuje osobiście produkty sprzedawane pod daną marką.*²⁰⁵ Dbłość o dobry wizerunek przekłada się na wyniki finansowe firmy lub też pozytywne postrzeganie organizacji. W interesie każdej organizacji jest więc zarządzanie wizerunkiem (także w sieci). Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że Internet jest najbardziej demokratycznym w sensie dostępności medium, dlatego warto poświęcić temu kanałowi specjalną uwagę.

Internet jako kanał dystrybucji informacji

Internet jest równorzędnym kanałem dystrybucji informacji. Użytkownicy poszukują informacji, usług oraz komunikują się przy wykorzystaniu sieci. Historia tego medium jest krótka, ale dynamika jego rozwoju jest wyjątkowa. Po raz pierwszy w historii szybkość komunikacji jest możliwa praktycznie bez ograniczeń przestrzennych. Ma to istotne znaczenie dla gospodarki światowej, gdzie możliwość komunikacji oraz płatności i rozliczeń sprzyja rozwojowi i wymianie handlowej. Dzięki Internetowi zmienia się, a właściwie można powiedzieć zmieniło się, podejście firm do kwestii globalnej sieci. Większość osób sprawdzając kontrahenta lub poszukując informacji korzysta z zasobów sieci. Wymaga to od firm dopasowania strategii komunikacji do specyfiki tego kanału.

Głównym wyróżnikiem poprawnej komunikacji w kanale internetowym musi być bardzo precyzyjna informacja oraz sposób nawigacji na stronie, czyli sposób docierania do interesujących internautę treści. Internauta jest jak podróżnik, który porusza się po oceanie informacji – strona musi przekonać użytkownika, że warto zapoznać się z jej treścią.

Pierwsza strona, z którą ma do czynienia użytkownik, powinna zachęcić internautę do zgłębienia treści także w głębszej warstwie, na podstronach, odnośnikach. Główne założenie strony to zainteresowanie internautów treścią, a poprzez treść (przekaz) ideą, produktem, czy usługą.

²⁰⁵ Ibidem.

Ważnym wyróżnikiem jest również szybkość wyszukiwania informacji, a więc każde założenie, które przyczynia się do poprawienia precyzji informacji, jasność komunikatu, czy wsparcie informacji poprzez grafikę, powoduje ułatwienia w odbiorze treści przez osoby, które posługują się Internetem w wyszukiwaniu informacji. Główną ścieżką dotarcia do informacji w globalnej sieci są wyszukiwarki, czyli programy, które według założonych algorytmów przeszukują zasoby Internetu w poszukiwaniu żądanej treści. Firmy, czy organizacje, które mają świadomość wagi nowych mediów w kreowaniu wizerunku w sieci przygotowują treść strony według zasad, które przyczyniają się do kwalifikowania strony www jak najwyżej w rankingu popularności, bo im wyżej jest ona w rankingach, tym wyżej pojawia się także w wynikach wyszukiwania.

Od kilku lat w Polsce dominująca jest wyszukiwarka firmy Google. Zyskała ona bardzo dużą popularność głównie ze względu na szybkość wyszukiwania oraz trafność wyników. Praktycznie można powiedzieć, że wyszukiwarka Google jest monopolistą w Polsce. Większość firm, które zajmują się pozycjonowaniem tj. promowaniem strony w rankingach wyszukiwania dostosowuje swoje działania pod kątem wyszukiwarki Google.

Tabela 1. Ranking wyszukiwarek wg Gemius S.A.

L.p.	Nazwa	Wizyty
1.	Google	97,03%
2.	NetSprint	1,10%
3.	MSN	0,93%
4.	Szukacz	0,52%
5.	Yahoo	0,25%

Źródło: Gemius SA, Gemius Traffic, 28.02.2011 – 06.03.2011.

Internauci poszukują w sieci informacji, używają jej do zakupów (e-commerce), dokonywania operacji bankowych, edukacji, rozrywki, przeszukiwania ofert pracy i wielu innych. Praktycznie nie ma dziedziny życia, w której Internet nie jest obecny. Warto zauważyć umocnienie pozycji Internet w sferze biznesowej, to znaczy, że nikt już nie kwestionuje celowości obecności firmy w rzeczywistości wirtualnej. Powszechność wykorzystania internetu do wykonywania operacji bankowych, czy zakupów ubezpieczeń w modelu *direct* przekonuje, że jest to równorzędny kanał zakupu produktów finansowych. Wynika to przede wszystkim z powszechności dostępu do sieci internetowej oraz wzrostu zaufania użytkowników do wykorzystania tego kanału komunikacji.

Internet jest kanałem komunikacji, w którym poszukuje się przede wszystkim informacji o produktach, o firmach, czy usługach. Dlatego to bardzo dobry kanał także do promowania rzemiosła, zarówno jako dziedziny działalności gospodarczej w zakresie

promowania konkretnych usług z dziedziny rzemiosła, jak i promowania idei rzemiosła – informowania otoczenia o roli rzemiosła, także jego potrzebach i problemach, na które natrafia. Co ważne, Internet można wykorzystać do aktywnej komunikacji z odbiorcami (klientami). Warto mieć świadomość, że wiąże się to ze stałym nakładem pracy, czyli *de facto* funduszy, na aktualizację treści na stronie firmowej przez odpowiednie narzędzia, takie jak systemy do zarządzania treścią (CMS – ang. Content Management System), które umożliwiają użytkownikowi nie posiadającemu znajomości języka programowania dodawanie nowej treści do swojej treści, także umieszczanie dodatkowych załączników w postaci grafiki, plików do pobrania itp. Zapewnia to nawiązanie kontaktu z potencjalnymi odbiorcami np. dzięki zamieszczaniu aktualności na swojej stronie lub wprowadzeniu forum dla użytkowników.

Tab. 1. Ranking domen według zasięgu miesięcznego

lp.	Nazwa	użytkownicy (real users)	zasięg	audyt site-centric
1.	google.pl	16 111 113	86,95%	
2.	onet.pl	12 032 497	64,94%	tak
3.	nk.pl	12 028 525	64,92%	
4.	youtube.com	11 688 406	63,08%	
5.	google.com	11 580 605	62,50%	
6.	allegro.pl	11 012 549	59,43%	tak
7.	wp.pl	10 972 480	59,22%	tak
8.	facebook.com	10 038 567	54,18%	
9.	wikipedia.org	8 840 093	47,71%	
10.	interia.pl	7 914 282	42,71%	tak
11.	gazeta.pl	7 855 372	42,39%	tak
12.	chomikuj.pl	5 345 363	28,85%	tak
13.	wrzuta.pl	4 684 940	25,28%	tak
14.	orange.pl	4 621 958	24,94%	
15.	zumi.pl	4 502 949	24,30%	
16.	o2.pl	4 393 521	23,71%	tak
17.	ceneo.pl	4 351 450	23,48%	tak
18.	blox.pl	4 304 987	23,23%	tak
19.	blogspot.com	4 296 360	23,19%	
20.	demotywatory.pl	4 242 549	22,90%	

Źródło: Megapanel PBI/Gemius, luty 2011.

Warto dodać, że średni czas, jaki poświęca internauta na zapoznanie się z nową stroną, to nieraz kilkanaście, do kilkudziesięciu sekund. Dobrze posiadać świadomość takiego założenia przy tworzeniu treści na swoją stronę. Przy zachowaniu podstawowych reguł związanych z budowaniem treści na stronę związanych z czytelnym systemem nagłówków, jasnego przekazu, czytelnej nawigacji można osiągnąć cel, czyli skłonić użytkownika strony do pozostania na niej i zapoznanie się z dalszą zawartością.

Wizerunek rzemiosła w polskiej sieci www – jak jest?

Obecnie wizerunek rzemiosła jest dość mocno „osadzony” na zasadzie zbioru chaotycznej informacji. Podstawowy problem stwarza sama definicja: czym jest rzemiosło? Rzemiosło jest bowiem kategorią szeroką, obejmującą kilka charakterystycznych cech: „Rzemiosłem jest zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, z udziałem kwalifikowanej pracy własnej, w imieniu własnym tej osoby i na jej rachunek, przy zatrudnieniu do 50 pracowników – zwaną dalej rzemieślnikiem. (...) Rzemiosłem jest również zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez wspólników spółki cywilnej osób fizycznych, z udziałem kwalifikowanej pracy własnej, w imieniu własnym tych wspólników i na ich rachunek, zatrudniających do 50 pracowników.”²⁰⁶ Warto podkreślić, że bardzo istotny jest tutaj czynnik zawodowego wykonywania działalności gospodarczej, które poparte jest udokumentowanymi kwalifikacjami do jej prowadzenia. Jest to obok niewielkiej skali działalności, podstawowy wyróżnik rzemiosła. Do kategorii rzemiosła – według powyższej definicji – zaliczyć więc można także rzemiosło artystyczne, gdyż artyści posiadający kierunkowe wykształcenie też będą spełniać to kryterium.

Nie widać zorganizowanych działań związanych z wizerunkiem rzemiosła w sieci. Daje się zauważyć dość dużo przypadkowych informacji, w których przeciętny użytkownik stosunkowo szybko może się zagubić i zniechęcić do dalszych poszukiwań treści związanych z rzemiosłem.

Duży wpływ na obecne postrzeganie rzemiosła w Polsce ma epoka PRL-u, gdzie hołubiono robotnika zakładów wielkoprzemysłowych i chłopo-robotnika, pomijając rzemieślnika, jako „prywaciarza”. To spowodowało erozję potocznego rozumienia znaczenia rzemiosła.

Istotny również jest brak szerokich i masowych kampanii informacyjnych o etosie pracy w rzemiosle i jego roli w rozwoju gospodarki.

Po wpisaniu do dominującej wyszukiwarki kategorii „rzemiosło” pojawiają się wyniki wyszukiwań (18.05.2011): ponad 2.730.000 stron. Przykład stron z rezultatami wyszukiwania z dominującej wyszukiwarki, przy wyszukiwaniu hasła „rzemiosło” znajduje się poniżej.

²⁰⁶ Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiosle, [online], [dostęp 25.05.2011], dostępne w: www.zrp.pl.

Rys. 2. Zrzut ekranowy z wyszukiwarki Google, pierwsza strona wyszukiwania z dn. 18.05.2011

The screenshot shows a Google search for the word "rzemiosło". The search bar contains the text "rzemiosło" and the search button says "Szukaj". Below the search bar, it indicates "Okolo 2,730,000 wyników (0,06 s)" and "Google.com in English Szukanie zaawansowane".

On the left side, there is a sidebar with navigation options: "Wszystko", "Grafika", "Filmy", "Wiadomości", "Więcej", "Poznań", "Zmień lokalizację", "Szukaj w internecie", "Tylko język polski", "Przetłumaczone strony", and "Więcej narzędzi".

The main search results include:

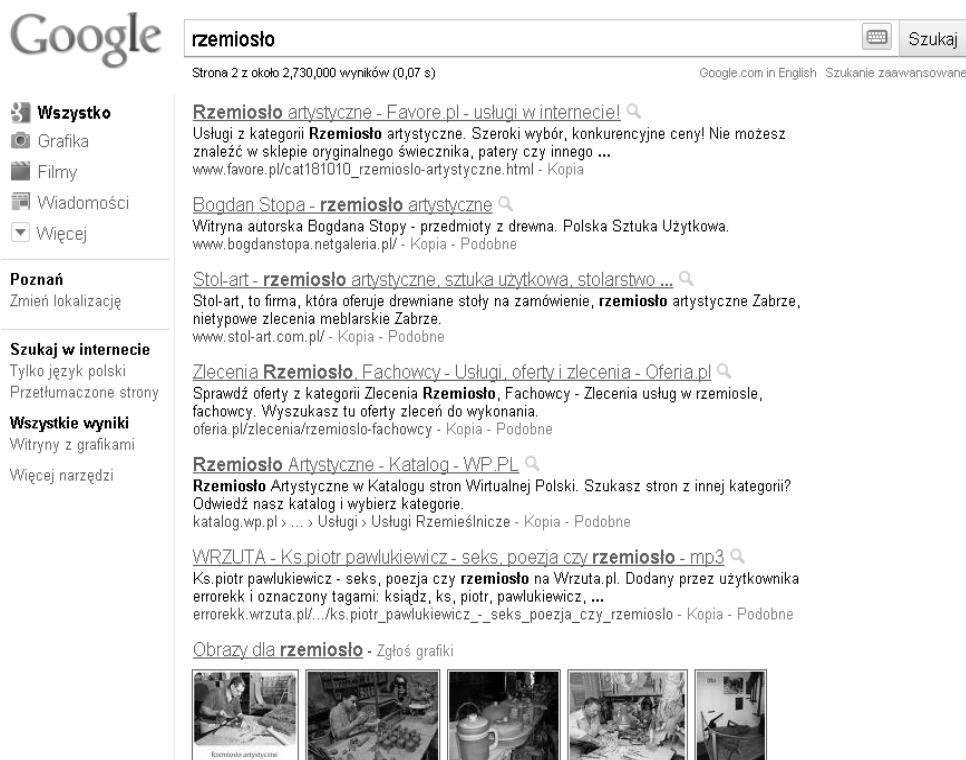
- Rzemiosło – Wikipedia, wolna encyklopedia**: Rzemiosło – zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, posiadającą udokumentowane kwalifikacje do wykonywania danej działalności ...
- Kategoria: Rzemiosło – Wikipedia, wolna encyklopedia**: [4] Rzemiosła artystyczne (3 kategorie, 11 stron) ... Strony w kategorii ...
- ZRP: Strona główna**: Szkolenia organizowane są w ramach projektu „Public relations a adaptacyjność i konkurencyjność MSP” realizowanego przez Związek Rzemiosła Polskiego, ...
- Hurtownia Zaopatrzenia i Zbytu "RZEMIOSŁO" - www.rzemioslo.com.pl**: Hurtownia Rzemiosło to dystrybutor i importer środków chemicznych głównie dla garbarstwa. Oferujemy chemię dla każdego etapu obróbki skóry.
- Portal rzemiosla artystycznego |**: Naszym celem jest zbieranie informacji o twórcach i handlowcach rzemiosła artystycznego. Umożliwiamy Państwu dodawanie zdjęć produktów oraz informacji ...
- rzemioslo - Wikisłownik, wolny wielojęzyczny słownik**: związki frazeologiczne: rzemiosło artystyczne, etymologia; uwagi: tłumaczenia: angielski: (1.1) craft; (1.2) technique; dolnołużycki: (1.1) rucnikarstwo n ...
- Szkoła Wyższa Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu**: 16 Maj 2011 ... Szkoła Wyższa Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu jest uczelnią powołaną na podstawie decyzji Ministra Edukacji Narodowej i ...
- Powiatowy Cech Rzemiosł MiSP - Związek Pracodawców • Strona główna**

Ta olbrzymia liczba wyników dla hasła „rzemiosło” nie jest ułatwieniem przy wyszukiwaniu informacji. Dlatego kluczowe jest zapewnienie często aktualizowanej treści dotyczącej rzemiosła. Najlepiej, aby dobrej jakości informacji o rzemiośle zapewniała organizacja branżowa najbardziej zainteresowana komunikacją marketingową i e-PR-em w Internecie.

Instytucja, która statutowo ma zadania związane z budowaniem wizerunku rzemiosła ma olbrzymią szansę na uporządkowanie zbioru dość chaotycznych informacji o rzemiośle. Poza tym, organizacje branżowe mają przewagę strategiczną związaną ze swoimi kontaktami z instytucjami samorządowymi, państwowymi i organizacjami pracodawców, co zapewnia im dostęp do informacji kluczowych z punktu widzenia organizacji oraz umożliwia wspieranie rozwoju rzemiosła w Polsce.

Organizacje powinny pracować systematycznie nad budowaniem wizerunku w sieci, aby jak najwięcej informacji dotyczących rzemiosła miało wysoką wartość merytoryczną, co skutecznie przyczyni się do pozytywnego odbioru rzemiosła w Polsce. Poza tym będzie promować rzemiosło jako sektor gospodarki, co będzie miało skutek w postrzeganiu go także poprzez poszczególnych odbiorców usług i produktów, a więc będzie pełnić rolę marketingową opartą na budowaniu wizerunku. To bardzo istotna funkcja organizacji rzemiosła przy wspieraniu poszczególnych rzemieślników w ich bieżącej działalności.

Rys. 3. Zrzut ekranowy z wyszukiwarki Google, druga strona wyszukiwania z dn. 18.05.2011



Należy jednak dostrzec też pozytywne strony wizerunku rzemiosła, mianowicie – organizacje reprezentujące rzemiosło podejmują inicjatywy mające na celu promowanie swojej obecności w sieci internetowej. Choćby po to, by wykorzystać ten kanał do promocji własnej misji otoczeniu biznesowemu i szerokiemu gronu klientów, czego przykładem są działania podejmowane przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą.

Generalnie można podsumować, że kanał internetowy jest idealny do promocji rzemiosła jako takiego i wspierania celów statutowych, celów organizacji reprezentujących interesy rzemiosła. Główne zadania, które ma realizować Wielkopolska Izba Rzemieślnicza to działalność polegająca na:

- „reprezentacji zrzeszonych rzemieślników i organizacji rzemieślniczych,
- świadczenia usług informacyjnych, doradczych i szkoleniowych dla mikro, małych i średnich firm,
- przeprowadzania egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i sprawdzających.”²⁰⁷

Całość tych działań można prowadzić przy wykorzystaniu kanału internetowego. Kanał internetowy szczególnie nadaje się do działań związanych z marketingiem i promocją rzemiosła. Przy konsekwentnym i profesjonalnym wykorzystaniu reguł marketingu

²⁰⁷ Wielkopolska Izba Rzemieślnicza, [online], [dostęp 18.05.2011], dostępne w: www.irpoznan.com.pl.

internetowego, zarządzanie wizerunkiem w sieci powinno stać się strategicznym celem dla organizacji rzemieślniczych.

Wizerunek rzemiosła w polskiej sieci www – jak powinno być?

Organizacje reprezentujące rzemiosło powinny w sposób spójny i konsekwentny promować swoją misję i jej główne cele. Szeroko zakrojona akcja marketingowa dotycząca tego, czym jest rzemiosło i jakie korzyści wynikają dla gospodarki z obecności rzemiosła, mogą przede wszystkim wytłumaczyć społeczeństwu korzyści wynikające ze współpracy z rzemiosłem. Organizacje samorządu rzemiosła muszą rozpocząć trwałe, uporządkowane działania wizerunkowe zorientowane na budowę silnej marki: rzemiosła, jako dziedziny działalności gospodarczej. Te działania spowodują coraz bardziej pozytywny odbiór tej grupy zawodowej. Pozwolą także zbudować trwałą komunikację z otoczeniem biznesowym oraz faktycznie zapewnią podnoszenie prestiżu zawodu rzemieślnika, co finalnie powinno zaowocować także sukcesami w rekrutacji kadr do szkół kształcących w zawodach związanych z rzemiosłem.

Promocja organizacji zrzeszających rzemiosło powinna mieć charakter ogólnopolski i scentralizowany, co może umożliwić działania analogiczne do działań departamentów marketingu dużych firm, czy koncernów globalnych. Centralizacja komunikacji zapewniać może marketing „globalny” w skali kraju, a poszczególne oddziały regionalne będą uzupełniać ten zbiór informacji o aktualności lokalne. Gwarantuje to przepływ informacji od organizacji zrzeszającej do rzemieślników i odwrotnie, co stanowić będzie najbardziej aktualny i interaktywny sposób wymiany informacji.

Konsekwentna polityka komunikacji może zapewnić stały kontakt z odbiorcami usług i produktów rzemiosła. Polityka informowania otoczenia o działaniach i roli rzemiosła będzie gwarantować pozytywne pozycjonowanie zawodu rzemieślnika. Zbuduje też nowoczesny kanał komunikacji z otoczeniem biznesowym poprzez szeroko rozumianą politykę informacyjną organizacji rzemieślniczych.

Możliwe stanie się upowszechnienie etosu pracy rzemieślnika, jako działalności mającej długą i ciekawą tradycję, ale również nadążającej za zmianami technologicznymi i gospodarczymi.

Strategia marketingowa dla rzemiosła w Internecie – główne założenia

Strategia to uporządkowany zbiór działań mających na celu realizację celów. W naszym wypadku są to cele marketingowe. Muszą one odzwierciedlać cele firmy, czy organizacji na poziomie celów strategicznych i misji. Można ująć definicję strategii w sposób

uproszczony, że jest to przeprowadzenie firmy, czy organizacji z punktu, w którym się znajduje do punktu, który chce osiągnąć. Cele do osiągnięcia mogą być określone na poziomie przykładowo celów wizerunkowych. Cele można osiągnąć dzięki realizacji strategii na poziomie uporządkowanych i permanentnych działań marketingowych. Trzeba mieć świadomość, że budowanie marki to proces niezwykle złożony i wieloetapowy, a do tego obarczony dużym ryzykiem. W związku z tym wiele uwagi i staranności trzeba poświęcić na etapie planowania i określania strategii. Dobrze opisuje tę zależność poniższy fragment: „Porażka nowej marki na rynku może wynikać z wyboru niewłaściwej nazwy czy nieodpowiedniego opakowania, przyjęcia błędnej polityki cenowej, niewłaściwego pozycjonowania, nieodpowiedniego doboru instrumentów promocji czy środków przekazu reklamowego.”²⁰⁸

Propozycje działań wizerunkowych w Internecie dla rzemiosła

W ramach budowania pozytywnego wizerunku rzemiosła w Internecie, można zaproponować działania polegające między innymi na:

- modyfikacji stron internetowych organizacji branżowych rzemiosła pod kątem optymalizacji treści i modelu nawigacji,
- komunikacji w kanale internetowym związanej z systemem kształcenia zawodowego,
- informowanie o społecznej odpowiedzialności rzemiosła, aby pokazać troskę organizacji rzemieślniczych o otoczenie społeczne, w którym funkcjonują.

Będzie to element działań PR-owych w celu budowania pozytywnych relacji z otoczeniem i zobrazowaniu wrażliwości organizacji zrzeszających rzemiosło na potrzeby lokalnych społeczności.

Wszystkie powyższe zmiany wynikają z zasad tworzenia komunikacji w kanale internetowym. *Konsekwencją tych zmian jest nowy sposób komunikacji, jej treści, czasu, używanej symboliki, rozproszenie uwagi odbiorcy między wiele mediów, nielojalność odbiorców, a w efekcie trudności w planowaniu kampanii, poszukiwanie nowych wzorców i jednocześnie łatwość nawiązywania kontaktów oraz znaczny wpływ sieci na zachowania konsumentów. Dla marketingu oznacza to konieczność zmiany języka komunikacji i wyboru środków, zwrócenie większej uwagi na jakość zbieranych danych (w szczególności dotyczących internautów), konieczność ich weryfikacji tradycyjnymi metodami, dywersyfikację wykorzystywanych mediów, poszukiwanie nowych sposobów zaspokajania nowych potrzeb oraz wzrost świadomości i odpowiedzialności za podejmowane działania.*²⁰⁹

²⁰⁸ H. Szulce, K. Janiszewska, *Zarządzanie marką*, Poznań, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej 2006, s. 91.

²⁰⁹ E. Frąckiewicz, *Marketing internetowy*, Warszawa, PWN 2006, s. 107-108.

Działania w zakresie stron internetowych powinny uwzględniać cele marketingowe i specyfikę treści przeznaczonych do publikacji w Internecie. Trzeba zwrócić uwagę na jakość publikowanych zdjęć oraz sposób tworzenia nagłówków stron i tytułów do publikowanych treści. Duża dbałość o jakość publikowanych treści zapewni wzrost popularności witryn poświęconych rzemiosłu w rankingach wyników wyszukiwania, co powinno przyczynić się także do popularyzacji treści publikowanych przez organizację reprezentującą rzemiosło. Trzeba także wziąć pod uwagę komplementarność komunikacji marketingowej w różnych kanałach komunikacji, czyli uzupełnianie się komunikatów reklamowych poświęconych rzemiosłu przez wszystkie kanały komunikacji marketingowej: reklamy prasowe, radiowe, *outdoorowe*, telewizyjne i internetowe. Ważną zasadą jest spójność komunikatów marketingowych oraz precyzyjne określenie grupy docelowej, co zapewni wysoką efektywność działań reklamowych. Działania marketingowe w Internecie będą więc częścią działań marketingowych organizacji zrzeszającej rzemiosło i powinny być dopasowane do całości działań marketingowych.

Wnioski

Podsumowując trzeba podkreślić, że aby skutecznie zarządzać wizerunkiem rzemiosła w sieci należy podjąć kilka kluczowych decyzji:

- scentralizować działania marketingowe,
- zapewnić stały, profesjonalny zespół pracujący na rzecz marketingu dla rzemiosła,
- działać w sposób ciągły i konsekwentny,
- wyznaczyć kluczowe cele marketingowe i je realizować.

Pamiętając o zróżnicowaniu odbiorców komunikatów dotyczących rzemiosła, trzeba dopasować komunikację w Internecie do globalnych działań marketingowych, tak, aby te działania były skuteczne i spójne. Kluczowe dla powodzenia projektu budowania pozytywnego wizerunku będzie ustalenie zadań do realizacji dla powołanej jednostki odpowiedzialnej za marketing na poziomie centralnym. Będzie to zastosowanie sprawdzonego schematu ze struktur koncernów. Mając scentralizowany marketing, firmy są w stanie działać skutecznie i maksymalnie efektywnie. Zapewni to wartość dodaną dla wszystkich przedsiębiorców związanych z rzemiosłem, bo będzie wspierać także ich działania i obecność na lokalnych rynkach (na poziomie województw, powiatów, gmin).

Możliwe scenariusze działań

Możliwe są 2 główne scenariusze działań organizacji rzemiosła w Polsce pod kątem działań marketingowych:

Wariant optymistyczny: zostaną zastosowane powyższe wytyczne dla skutecznych działań marketingowych polegające między innymi na powołaniu centralnej komórki organizacji odpowiedzialnej za działania wizerunkowe ukierunkowane na całość organizacji i jej wszystkich przedstawicieli (świadomość wspólnych celów, brak wewnętrznej konkurencji), jeden spójny i pozytywny wizerunek rzemiosła, jako kategorii zawodowej, wspartej silnymi działaniami marketingowymi,

Wariant pesymistyczny: brak zorganizowanych działań na szczeblu centralnym, doraźne i wybiórcze działania, brak koordynacji marketingu na poziomie centrali organizacji, publikacja informacji dotyczących głównie własnego środowiska, wewnętrzna konkurencja, brak celów i strategii marketingowej, próby zawłaszczania nazwy „rzemiosło” przez pojedyncze podmioty, które będą realizować własne cele.

Wybór scenariusza będzie kluczowy dla zbudowania pozytywnego wizerunku rzemiosła w Polsce. Podjęte decyzje będą mieć długoterminowe skutki dla całego sektora, dlatego tak istotne jest przedstawienie tych perspektyw i potencjalnych scenariuszy działań.

Analiza mocnych i słabych stron wizerunku rzemiosła. Aby podjąć skuteczne działania marketingowe warto przeprowadzić analizę mocnych i słabych stron wizerunku rzemiosła.

Mocne strony - do mocnych stron wizerunku rzemiosła można zaliczyć:

- potencjał zorganizowanych struktur w postaci izb rzemieślniczych i Związku Rzemiosła Polskiego, które mogą wspierać się w budowanie wizerunku na poziomie struktur organizacji,
- liczebność zrzeszenia podmiotów gospodarczych i organizacji pracodawców,
- tradycję,
- znajomość specyfiki gospodarki w społecznościach lokalnych,
- kontakty międzynarodowe,
- wsparcie programów UE dla sektora MŚP,
- system kształcenia zawodowego dla rzemiosła.

Słabe strony

Do słabych stron rzemiosła zaliczyć trzeba:

- brak powszechnej znajomości roli rzemiosła w społeczeństwie,
- problem z definicją rzemiosła,
- duże skupienie środowiska rzemiosła na zagadnieniach związanych z wewnętrzną problematyką organizacji branżowych,
- zbyt mało informacji dla odbiorców spoza środowiska, nastawionych na popularyzację informacji o rzemiośle,

- brak czytelnych platform do wyszukania ofert dla potencjalnych klientów.

Wizerunek rzemiosła wymaga skoordynowanych działań marketingowych zorientowanych na realizację celów strategicznych dla rzemiosła. Warto wykorzystać wszystkie mocne strony wizerunku rzemiosła i w przyszłych działaniach zaakcentować cechy i wartości marki, które organizacje rzemiosła będą chciały uznać za kluczowe dla realizacji długoterminowej strategii budowania marki.

Rekomendacje dalszych działań

Podstawowe zalecenie dotyczy wykorzystania potencjału istniejących organizacji branżowych do wsparcia rzemieślników w obszarze marketingu i sprzedaży, poprzez popularyzację idei rzemiosła wśród potencjalnych odbiorców ich usług i produktów. Szczególny nacisk powinien być położony na wykorzystanie technologii internetowych i rozwiązań IT, aby rzemiosło nie było odbierane jako historyczna, skostniała struktura, lecz nowoczesna grupa przedsiębiorców mająca duży wpływ na rozwój polskiej gospodarki. Główny nacisk powinien być położony na szybkie kojarzenie dostawców i odbiorców usług przy wsparciu rozwiązań informatycznych. Realizacja tej idei przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii, będzie przykładem przyjęcia orientacji marketingowej przez organizacje samorządowe rzemiosła. Wykonanie tego zadania stworzy warunki sprzyjające rozwojowi kontaktów rzemieślników z potencjalnymi klientami. Główny cel tych działań, to przekonanie odbiorców do wysokiej jakości usług świadczonych przez profesjonalistów.

Rzemiosło, podobnie jak każda inna dziedzina gospodarki wymaga skoordynowanych działań marketingowych. Wynika to z silnej konkurencji w sferze gospodarki. Aby skutecznie promować polskie rzemiosło, trzeba trafnie zdefiniować obecny społeczny odbiór rzemiosła poprzez badania społeczne, które pozwolą zdiagnozować sytuację wyjściową. Badania powinny dać odpowiedź: jaki jest społeczny odbiór rzemiosła. Grupa badanych powinna być wybrana ze zbioru potencjalnych odbiorców produktów i usług rzemiosła. Po analizie badań społecznych będzie można wyznaczyć strategię marketingową zorientowaną na realizację założonych celów, związanych z budowaniem marki rzemiosła.

Trzeba pamiętać, że marketing to też sposób komunikowania się z otoczeniem biznesowym. Sposób w jaki rzemiosło będzie prezentować swoją ofertę oraz w jaki sposób będzie informować o działaniach branżowych wpłynie na wizerunek rzemiosła w najbliższej przyszłości.

Bibliografia:

Literatura:

- Szulce H., Janiszewska K. *Zarządzanie marką*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2006;
- Frąckiewicz E., *Marketing internetowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Artykuły:

- Bondyra K., *Rzemieślnik a artysta, czyli o społecznym postrzeganiu rzemiosła*, w: Krajewski M., red., *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010;
- Krajewski M., red., *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010.

Dokumenty i materiały:

- Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. *o rzemiośle*, [online], [dostęp 25.05.2011], dostępne w: www.zrp.pl.

Adresy internetowe:

- irpoznan.com.pl.

Cechy Wielkopolski. Wnioski i rekomendacje

Cechy Wielkopolski

Wskazując na problematykę i efekty projektu badawczego „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” należy pamiętać, że współcześnie głównym czynnikiem konkurencyjnym są ludzie, ich kompetencje, motywacja, przedsiębiorczość. Nie sposób też pominąć znaczenia potencjału samoorganizacji, zdolności do współpracy opartej na zaufaniu, czyli inaczej kapitału społecznego, jak warunku brzegowego wysokiej dynamiki rozwoju. Współczesny paradygmat modernizacji wiąże się nie tyle z konkretną branżą, czy branżami gospodarczymi, gdyż nie są do przewidzenia cykle rozwojowych, które wyraźnie przyspieszają i ulegają skróceniu. Wobec tego nie zaleca się, aby sektor publiczny angażował się w daleko idące wspieranie danych dziedzin gospodarki, gdyż mogą się one w relatywnie krótkiej perspektywie stać niekonkurencyjne.

Działania, jakie władze publiczne powinny podejmować w celu zdynamizowania rozwoju regionalnego i lokalnego oraz zapewnienia w dłuższym horyzoncie czasowym atutów konkurencyjnych obejmują:

a) wypracowanie strategii uwzględniającej własne ograniczenia i uwarunkowania, w wyniku których np. potencjał gospodarczy i ludzki przyciągany jest przez największe ośrodki miejskie (metropolie) – w realiach Wielkopolski jest to Poznań. A zarazem metropolia zapewnia swojemu zapleczu regionalnemu rynek zbytu i możliwość uczestniczenia w globalnych procesach gospodarczych

b) aktywizację rozwoju kapitału ludzkiego, który jest głównym zasobem w dobie zmieniającej się gwałtownie sytuacji gospodarczej. Warunkiem sprostania dynamice zmiany gospodarczej przez dane jednostki terytorialne jest posiadanie wykwalifikowanych na różnych szczeblach i zarazem zorientowanych na kształcenie ustawiczne kadr.

Wielkopolska staje wobec wymogów nowego modelu gospodarki, który cechuje się:

- 1) globalizowaniem rynku pracy
- 2) przyspieszenie procesów: cykl życia produktów uległ skróceniu, a proces zmian technologicznych przyspieszeniu, w wyniku czego kwalifikacje zawodowe wymagają stałego doskonalenia, nierzadko zmiany
- 3) wzrostem wymagań wobec kwalifikacji
- 4) usieciowieniem - postępująca specjalizacja firm wiedzie do wzrostu ich uzależnienia (powiązań) z innymi firmami, instytucjami, dostawcami, a zarazem podnosi elastyczność i zdolność do rozwoju.²¹⁰

Przywoływane procesy, określane także terytorializacją rozwoju, zwiększają zainteresowanie nowymi czynnikami określającymi szanse na sukces modernizacyjny, to jest wymiarem instytucjonalnym i kulturowym. Rosnące grono ekspertów zwraca uwagę, że współcześnie system instytucjonalny wyznacza warunki rozwoju poprzez determinowanie możliwości efektywnego wykorzystania zasobów (własnych i zewnętrznych). Badania fenomenu współpracy i konkurencji w ujęciu terytorialnym przyniosły koncepcję kapitału społecznego, pojęcia odwołującego się do znaczenia dla rozwoju gospodarczego samoorganizacji społecznej, współdziałania i wspólnoty.

W odniesieniu do prezentowanych w niniejszej publikacji wyników badań dotyczących rzemiosła i szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce, istotne jest wskazanie potencjalnych korzyści realizacji tego rodzaju projektów badawczo-aplikacyjnych (zorientowanych na wypracowanie rekomendacji). Do owych korzyści należy zaliczyć takie elementy, jak:

- analiza kształcenia zawodowego umożliwiająca dostosowanie oferty edukacyjnej do zmieniającego się, coraz bardziej innowacyjnego rynku pracy,
- adekwatna diagnoza i strategia rozwoju szkolnictwa zawodowego stanowi szansę dla znaczącego odsetka młodzieży na atrakcyjne finansowo miejsca pracy wobec zapotrzebowania na tego rodzaju kadry. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy aktualnie największe zapotrzebowanie na rynku pracy dotyczy wysoko kwalifikowanych specjalistów z wykształceniem wyższym oraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, na co wskazują jednoznacznie wyniki badań międzynarodowych oraz krajowych. Problemem jest luka świadomościowa i negatywny

²¹⁰ Podaję za: M. Kozak, *Czynniki determinujące możliwości wykorzystania polityki strukturalnej na potrzeby rozwoju polskich regionów*, w: K. Bondyra, *Władze regionalne wobec modernizacji, czyli gra między sektorami*, w: K. Bondyra, M. S. Szczepański, P. Śliwa (red.), *WieloPolska regionalna? Regionalizm w Polsce a polityka strukturalna Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008.

stereotyp szkolnictwa zawodowego, który jest barierą w wyborze tej ścieżki edukacyjnej. Szansą dla młodzieży z terenów położonych poza głównymi metropoliami (w tym szczególnie młodzieży wiejskiej oraz pochodzącej ze środowisk o relatywnie niskim potencjalnie edukacyjnym) jest zatem zdobycie pożądaných na rynku kwalifikacji zawodowych, a nie wykształcenia ogólnego,

- reprezentatywne badania mieszkańców pozwalają na wskazanie barier świadomościowych odnośnie szkolnictwa zawodowego, a równocześnie stwarzają możliwość podjęcia w trakcie realizacji badań innych zagadnień, istotnych z punktu widzenia rozwoju regionalnego i lokalnego,
- badania społeczne niosą za sobą wartość dodaną w postaci m. in. uzyskania efektu zarządzania partycypacyjnego, władze samorządowe mogą się bowiem powoływać na to, że podejmują działania zgodne z oczekiwaniami mieszkańców,
- badania dotyczące problematyki szkolnictwa zawodowego obejmujące pracodawców pozwalają na zdiagnozowanie m. in. potencjału innowacyjności gospodarczej i zacieśnienie współpracy sektora publicznego i prywatnego w zakresie dostosowywania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy, w tym w zakresie nowych technologii.
- badania społeczne stanowią kluczowy element zarządzania strategicznego, gdyż właściwie wykorzystane stanowią niezbędne narzędzie do określania kierunków rozwoju lokalnego i regionalnego. Takie narzędzie pozwala wyjść poza bieżące administrowanie dzięki określeniu trendów rozwojowych i wskazaniu propozycji adekwatnych działań dla władz lokalnych.
- i wreszcie badania społeczne są podstawą do planowania projektów mających na celu podniesienie atrakcyjności kształcenia zawodowego, np. dotyczące modernizacji oferty kształcenia zawodowego, wprowadzania nowych kierunków kształcenia, modyfikacji istniejących już programów nauczania, czy także doposażenia bazy dydaktycznej.

Rolnictwo a rzemiosło

Obszary badawcze dotyczące szeroko rozumianego szkolnictwa zawodowego w skali regionu powinny dotyczyć także analizy sytuacji terenów wiejskich pod kątem możliwości rozwoju rzemiosła oraz przekwalifikowania ludności pracującej w rolnictwie. Przy tym wobec nadwyżek zatrudnienia w rolnictwie w Polsce oraz niezaspokojonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników fizycznych skali kraju oraz Unii Europejskiej, ekspertyzy z tego zakresu mają duże znaczenie dla wiedzy na temat trendów rynku pracy.

Przykładowym materiałem analitycznym w ramach szeroko rozumianych badań rzemiosła i szkolnictwa zawodowego mogą być wyniki uzyskane w ramach projektu „Partnerstwo lokalne szansą na rozwój gospodarczy regionu konińskiego”²¹¹. Powiat koniński z około 50%-owym udziałem wśród osób czynnych zawodowo pracujących w rolnictwie, sytuuje się w ramach gospodarki przemysłowo-rolniczej.

Jakie zatem działania obecnie władze publiczne mogą i powinny podejmować w celu zdynamizowania rozwoju lokalnego i zapewnienia w dłuższym horyzoncie czasowym atutów konkurencyjnych? Z dynamiką zmiany gospodarczej dane jednostki terytorialne będą w stanie się zmierzyć z sukcesem wtedy, kiedy będą miały mieszkańców wykwalifikowanych zgodnie z potrzebami rynku pracy. W przypadku terenów wiejskich atutem konkurencyjnym jest dostępność wykwalifikowanych pracowników fizycznych, których brak zaczyna stanowić barierę rozwoju gospodarczego. Świadczy o tym chociażby pozyskiwanie uczniów z Polski przez niemieckie szkolnictwo zawodowe (Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników fizycznych obrazuje tabela nr 1).

Przechodząc do konkretnych wskazań z badań konińskich, odwołajmy się do wyników, z których jednoznacznie wynika, wszystkie kategorie badanych to potwierdzały, że należy lepiej dostosować ofertę edukacyjną do potrzeb rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia zawodowego. Mimo sztywnych uregulowań ustawowych odnośnie kształtu systemu edukacji, jest to obszar w zakresie odpowiedzialności władz samorządowych. Można oczywiście zasadnie wskazać w oparciu o wyniki badań, że problemy na styku edukacja a rynek pracy są bolączką ogólnokrajową, związaną chociażby z brakiem efektywnego doradztwa zawodowego. Ale zarazem należy podkreślić, że te jednostki samorządu terytorialnego zyskują przewagę konkurencyjną, które wprowadzą w życie program pozwalający na zorientowanie w większym stopniu systemu edukacji na potrzeby pracodawców. Wymaga to działań perspektywicznych, ale też pozwoli na uzyskanie wymiernych efektów.

Co więcej, dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy wiąże się ściśle z pomocą społeczną, integracją oraz aktywizacją środowisk zagrożonych marginalizacją społeczną, czy też syndromem „wyuczonej bezradności” - uzależnienia od pomocy zewnętrznej. Jak to bowiem ujął kolejny z badanych przedstawiciele władz samorządowych: *Rośnie pokolenie, spośród którego część nie widzi rodziców „wychodzących rano do pracy”*. Wyzwaniem dla władz samorządowych jest wobec tego nie tylko stwarzanie jak najlepszych

²¹¹ Badania zrealizowane w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Unii Europejskiej, Działanie 8.1 POKL, Poddziałanie 8.1.2 POKL, Lider projektu: Stowarzyszenie „Bezpieczny Konin”.

warunków edukacji, aktywności kulturalnej i rekreacji dla najbardziej aktywnych jednostek i środowisk, ale także dbałość o tych, którym grozi „pozostanie z tyłu”.

Tabela 1. 10 najbardziej poszukiwanych zawodów w 2008 r. w Polsce na świecie

Polska	Europa	Świat
1. Wykwalifikowani pracownicy fizyczni wszystkich specjalizacji, m.in. elektrycy, cieśle, stolarz, murarze, hydraulicy, spawacze	1. Wykwalifikowani pracownicy fizyczni wszystkich specjalizacji, m.in. elektrycy, cieśle, stolarz, murarze, hydraulicy, spawacze	1. Wykwalifikowani pracownicy fizyczni wszystkich specjalizacji, m.in. elektrycy, cieśle, stolarz, murarze, hydraulicy, spawacze
2. Menedżerowie projektów	2. Przedstawiciele handlowi	2. Przedstawiciele handlowi
3. Przedstawiciele handlowi	3. Technicy (produkcji, procesu produkcji i utrzymania ruchu)	3. Technicy (produkcji, procesu produkcji i utrzymania ruchu)
4. Inżynierowie	4. Inżynierowie	4. Inżynierowie
5. Kierowcy	5. Kierowcy	5. Członkowie zarządu/ kadra najwyższego szczebla
6. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	6. Członkowie zarządu/ kadra najwyższego szczebla	6. Pracownicy księgowości i finansów
7. Pracownicy sekretariatu, asystenci dyrekcji, asystenci ds. administracji	7. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	7. Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni
8. Kucharze/ szefowie kuchni	8. Pracownicy księgowości i finansów	8. Pracownicy produkcji
9. Pracownicy produkcji	9. Pracownicy ds. IT	9. Pracownicy sekretariatu, asystenci dyrekcji, asystenci ds. administracji
10. Pracownicy działu obsługi klienta i wsparcia klienta	10. Mechanicy	10. Kierowcy

Źródło: Manpower Inc., 10 najbardziej poszukiwanych zawodów w Polsce i na świecie 2009²¹²

Spółeczna percepcja rzemiosła i kształcenia zawodowego

Jak wynika z przeprowadzonych w ramach Projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” badań z mieszkańcami rzemieślnicy są postrzegani przez Wielkopolan w dużej mierze przez pryzmat *zawodu*. W rozumieniu badanych pojęcie to ma z reguły charakter ogólny, który nie nawiązuje w większości przypadków do konkretnych specjalności. Innymi słowy *rzemieślnik*, to osoba posiadająca *zawód*. Należy rozumieć to, jako wykonywanie czynności wymagających od pracownika odpowiedniej wiedzy i umiejętności powtarzanych systematycznie, będących źródłem utrzymania.²¹³

Kolejną kategorię wskazań kojarzących się ze słowem *rzemiosło* stanowiły te związane z percepcją rzemieślnika jako *fachowca*, a więc pracownika znającego się na swoim

²¹² W reprezentatywnej próbie badawczej projektu znalazło się 750 pracodawców w Polsce oraz 39000 z 33 krajów na świecie.

²¹³ T. Ornatowski, J. Figurski, *Praktyczna nauka zawodu*, Radom 2000, s. 26, za: T. Nowacki, *Podstawy dydaktyki zawodowej*, Warszawa 1979, s. 10.

fachu czy zajęciu. Dla mieszkańców Wielkopolski słowo *fachowiec* kojarzy się z takimi przymiotnikami i określeniami, jak *solidny*, *rzetelny*, *sumienny*.

Rzemiosło przywołuje na myśl także *pracę*, z czego 2/3 wskazań w tej kategorii (194 osoby) zwracało uwagę na jej ciężki charakter, używając takich określeń, jak *trudna*, *ciężka*, *fizyczna*. Pojawiały się w opiniach Wielkopolan także określenia pozytywne, odwołujące się głównie do wartości takich, jak *uczciwa* czy *solidna*.

Przywoływane przez badanych skojarzenia z *rzemiosłem* nie miały zasadniczo charakteru skrajnych opinii – ani pozytywnych, ani też negatywnych. **Rzemiosło nie wzbudza skrajnych emocji**, jego wizerunek w świadomości mieszkańców województwa można uznać za dość powierzchowny, statyczny, konkretny i w pewnych aspektach niekiedy nawet siermiężny²¹⁴, ale pozytywny.

Rzemiosło zasadniczo nie funkcjonuje jednak w świadomości społecznej Wielkopolan w ujęciu instytucjonalnym, jako samorząd gospodarczy czy organizacja. 1/3 Wielkopolan nie potrafiła nawet wskazać, czy cechy i izby są w ogóle pomocne w kształceniu młodzieży w zawodzie, co wydaje się być niepokojącym sygnałem dla organizacji rzemieślniczych, które w bardzo ograniczonym stopniu funkcjonują w społecznej świadomości.

Czymś, co ma duży wpływ na ocenę rzemiosła jest miejsce zamieszkania. Okazuje się, że mieszkańcy terenów wiejskich formułują bardziej korzystne względem rzemiosła i kwalifikowanej pracy fizycznej oceny niż mieszkańcy terenów miejskich. Wskazuje to na **ogromny potencjał kształcenia zawodowego i rozwoju rzemiosła właśnie wśród społeczności wiejskich**. Społeczny szacunek dla wykwalifikowanych pracowników fizycznych jest także silnie związany z dostrzeganiem zapotrzebowania na ich usługi oraz dowartościowaniem jakości usług/ wyrobów rzemieślniczych.

Marka „rzemiosło”

Podstawowym atrybutem marki jest znak graficzny. Niestety, jak pokazały wyniki badań przeprowadzonych z uczniami zasadniczych szkół zawodowych obecny logotyp Związku Rzemiosła Polskiego nie kojarzy się obecnie z dobrą marką. Choć stosowany od lat symbol graficzny odwołuje się do idei pracy, zawodu, fachu, to jest to wąskie i niereprezentatywne odwołanie. Najczęściej logo kojarzy się z tzw. „męskim” zawodem: „stolarz, mechanik, taki, co puka”. Nie wywołuje też poczucia identyfikacji u przedstawicieli innych zawodów rzemieślniczych, na przykład przedstawicieli zawodu fryzjerskiego.

²¹⁴ Skojarzenia związane z trudną, mozolną i ciężką, fizyczną pracą, które potwierdzają także opinie uczniów zasadniczych szkół zawodowych na temat logotypu Związku Rzemiosła Polskiego.

Wydaje się zatem, że konieczne są zmiany, które pozwolą z jednej strony uchwycić w znaku graficznym szeroki zakres pojęciowy słowa „rzemiosło”, a z drugiej zaczęłyby przemawiać nie tylko do ludzi młodych, kandydatów na rzemieślników. To pozwoliłoby także lepiej zakorzenić się marce „rzemiosło” w świadomości klientów i odbiorców usług rzemieślniczych.

Co jednak ceni się u samego rzemieślnika? Kluczowe są elementy takie jak „doświadczenie, precyzja i wytrwałość”. Niewątpliwie sytuacja rzemiosła w poprzednim ustroju mocno wpłynęła na obecne postrzeganie rzemieślników w gospodarce i społeczeństwie. Niektórzy badani są zdania, że pojęcie rzemiosła bardzo silnie związało się z minionym ustrojem gospodarczo-politycznym i dziś zupełnie nie przystaje do realiów współczesnego rynku. Jak się okazuje, **duży wpływ na obecne postrzeganie rzemiosła w Polsce ma epoka PRL-u, gdzie hołubiono robotnika zakładów wielkoprzemysłowych i chłopo-robotnika, pomijając w etosie zawodów zupełnie rzemieślnika, jako „prywaciarza”**. To spowodowało erozję potocznego rozumienia znaczenia rzemiosła, a zabrakło też szerokich i masowych kampanii informacyjnych o etosie pracy w rzemiosle i jego roli w rozwoju gospodarki po 1989 roku.

Co interesujące, w badaniach brali udział także uczniowie, którzy rzemiosło utożsamiali z dawnym, nieistniejącym światem, czymś odległym, archaicznym, a nawet – średniowiecznym. Wszystko to, pomimo generalnie pozytywnych skojarzeń, wskazuje na pilną potrzebę dalszej poprawy wizerunku rzemiosła w społecznej świadomości.

Wizerunek medialny rzemiosła i kształcenia zawodowego

Pojęcie rzemiosła wywołuje znacznie bardziej pozytywne skojarzenia wśród mieszkańców Wielkopolski, niż zasadnicza szkoła zawodowa. Niekorzystny wizerunek szkół zawodowych jest efektem wielu czynników, wśród których do najważniejszych niewątpliwie zalicza się ostatnia reforma systemu edukacji wraz z jej założeniami i celami, zgodnie z którymi 80% młodzieży powinno kształcić się w szkołach ponadgimnazjalnych umożliwiających zdanie egzaminu dojrzałości. Efektem jest znacząco niższy poziom edukacji w porównaniu z liceami i technikami, co w dalszej kolejności powoduje, że szkoły zawodowe traktowane są jako szkoły trzeciego wyboru (a do niedawna jako szkoła czwartego wyboru, po liceach profilowanych). Dodatkowym problemem jest fakt, że program, który oferują szkoły zawodowe jest niedostosowany do wymogów rynku pracy, do rzeczywistych potrzeb pracodawców oraz że uczniowie często uczą się z podręczników sprzed kilku, kilkunastu lat i na warsztatach, których wyposażenie mocno odstaje od współczesnych realiów.

Niewątpliwie jest to spowodowane zbyt wysokimi kosztami, daleko poza możliwościami finansowymi szkoły (i organu prowadzącego, zwykle powiatu, ale też m. in. organizacji rzemieślniczych), które trzeba byłoby wyłożyć na zmianę wyposażenia warsztatów i dostosowanie ich do wymogów przyszłych pracodawców.

Z przeprowadzonej w ramach projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” analizy medialnej wizerunku szkolnictwa zawodowego i rzemiosła w Wielkopolsce wynika, że informacje prasowe dotyczące edukacji są zdominowane przez tematy skierowane do uczniów szkół ogólnokształcących, studentów i absolwentów wyższych uczelni. Przyznać jednak trzeba, że problemy szkolnictwa zawodowego i rzemiosła są coraz częściej dostrzegane i omawiane. Zainicjowanie ogólnopolskiej kampanii medialnej to krok niezbędny na długiej drodze unowocześniania systemu kształcenia, a także dostosowywania go do aktualnych i przewidywanych w przyszłości potrzeb rynku pracy. Pozytywnym zjawiskiem jest również fakt prowadzenia badań mających na celu zdiagnozowanie głównych problemów, a następnie wypracowanie w oparciu o te badania rozwiązań zmierzających do poprawienia sytuacji, a w tym wizerunku rzemiosła i szkolnictwa zawodowego.

Rekomendowane jest, aby organizacje reprezentujące rzemiosło w sposób spójny i konsekwentny zaczęły promować swoją misję i jej główne cele. **Szeroko zakrojona akcja marketingowa dotycząca tego, czym jest rzemiosło i jakie korzyści wynikają dla gospodarki z obecności rzemiosła powinny rozpocząć trwale, uporządkowane działania wizerunkowe zorientowane na budowę silnej marki.** Tego rodzaju działania będą budować trwałą komunikację z otoczeniem biznesowym oraz zapewnią podnoszenie prestiżu zawodu rzemieślnika, co powinno zaowocować także sukcesami w rekrutacji kadr do zasadniczych szkół zawodowych.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na konieczność większego wykorzystania w promocji wizerunku rzemiosła i szkolnictwa zawodowego narzędzia, jakim jest Internet i nowoczesne technologie komunikacyjne. Aby te działania były skuteczne i spójne rekomendowane jest powołanie wspólnej jednostki odpowiedzialnej m. in. za marketing internetowy. Środowiska rzemieślnicze mając do dyspozycji scentralizowany marketing są w stanie działać zdecydowanie bardziej skutecznie i efektywnie w interesie wszystkich przedsiębiorców zaliczanych do zakładów rzemieślniczych.

Niedopasowanie polskiego systemu edukacji do potrzeb rynku pracy

Europejski rynek pracy wpływa na rynek krajowy, jednak dostosowanie podaży i popytu na pracę dokonuje się ostatecznie na regionalnych i lokalnych rynkach pracy. W celu

zwiększenia przydatności zawodowej absolwentów szkół zawodowych potrzeby gospodarki i rynku pracy powinno się rozpatrywać w ujęciu regionalnym. Diagnoza i prognoza popytu na pracę według kwalifikacji w skali makro (całego kraju) daje ogólny obraz, który nie odbiega daleko od rzeczywistości, ale jest ona mało użyteczna dla określenia potrzeb w zakresie kształcenia zawodowego. Informacje płynące z regionalnego i lokalnego rynku pracy powinny być podstawą do podejmowania decyzji w sprawach kształcenia w określonych kierunkach oraz opracowywania programów kształcenia.

Priorytetem młodego pokolenia, a zarazem głównym założeniem reformy szkolnictwa (jednej z czterech „wielkich” reform rządu Jerzego Buzka z 1999 r.) stało się rozpowszechnienie wykształcenia ogólnego na bardzo szeroką skalę. W rezultacie zmniejszyła się liczba zasadniczych szkół zawodowych, a te które zostały charakteryzuje relatywnie niski poziom kształcenia, związany głównie ze słabym zapleczem technicznym. W konsekwencji absolwenci tych szkół nie są w stanie sprostać wyzwaniom postępu związanego z rozwojem technicznym i technologicznym. Dlatego, za jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed polską oświatą, uznaje się dostosowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, a więc w praktyce potrzeb pracodawców.

Zasadniczo mieszkańcy Wielkopolski są przekonani, że lepszą ścieżką nauki zawodu jest rozpoczynanie jej od nabycia konkretnych umiejętności zawodowych w ZSZ i późniejsza dalsza kontynuacja podnoszenia kwalifikacji, w tym wiedzy ogólnej, niż kształcenie ogólne w liceum, a następnie zdobywanie kwalifikacji zawodowych w szkołach policealnych lub na kursach doksztalających. Opinie mieszkańców wskazują na wielokrotnie podnoszone w dyskursie publicznym postulaty pracodawców, zwracające uwagę na konieczność większej orientacji na kształcenie praktyczne, niż kształcenie ogólne. Niestety proponowane przez MEN zmiany w zakresie kształcenia zawodowego zmierzają w odwrotnym kierunku, orientując się bardziej niż dotychczas na kształcenie ogólne.

Poważnym problemem jest także **deficyt informacji na temat sytuacji na rynku pracy oraz nieskuteczne doradztwo zawodowe** (a najczęściej jego zupełny brak) kierowane do uczniów gimnazjów. Mamy tu do czynienia wręcz z **problemem systemowym braku współpracy między dwoma szczeblami samorządu terytorialnego – gminą i powiatem**, które w zakresie doradztwa zawodowego nie wypracowują wspólnie płaszczyzny dla zintegrowanych działań ograniczając się do „administrowania”, a nie realizując

w wystarczającym zakresie „zarządzania” oświatą²¹⁵, która w konsekwencji funkcjonuje w znacznym oderwaniu od rynku pracy.

Niska jakość kształcenia w szkołach zawodowych, przede wszystkim pod kątem praktycznym, to problem który wyraźnie sygnalizują przede wszystkim pracodawcy. Oferta edukacyjna powinna podlegać modyfikacjom wynikającym z analizy zapotrzebowania pracodawców na określone kwalifikacje i umiejętności potencjalnych pracowników. Zarówno popyt jak i podaż absolwentów określonych zawodów powinny podlegać stałemu monitoringowi i ocenie przez publiczne służby zatrudnienia oraz być wykorzystywane przez dyrekcje i organy prowadzące szkół, jak też powiatowe rady zatrudnienia do kształtowania oferty edukacyjnej zgodnej z potrzebami rynkowymi. Absolwenci gimnazjów oraz uczniowie i absolwenci szkół ponadgimnazjalnych (jak też ich rodzice) powinni mieć szeroki dostęp do wiedzy na temat potrzeb pracodawców i sytuacji na rynku pracy w regionie i powiecie, w którym zamieszkują. Ponadto wymagane jest skuteczne i kompleksowe doradztwo zawodowe zarówno na poziomie gimnazjów, jak i szkół ponadgimnazjalnych (proces rozpoznawania predyspozycji i zainteresowań zawodowych uczniów).

Poprawa jakości kształcenia w szkołach oraz większy nacisk na praktyczną naukę zawodu, to z kolei podstawowe elementy wpływające na wzrost konkurencyjności absolwentów szkół zawodowych na rynku pracy, a jednocześnie rekomendowane instrumenty poprawy systemu kształcenia zawodowego. Rekomendowana jest także ściślejsza współpraca szkół z pracodawcami (zrzeszeniami pracodawców), powiatowymi radami zatrudnienia oraz władzami samorządowymi. Prowadzenie stałego monitoringu potrzeb pracodawców, losów absolwentów poszczególnych typów szkół, analiza zawodów deficytowych i nadwyżkowych na rynku pracy, prognozowanie zmian na rynku pracy oraz zapotrzebowania na określone kwalifikacje i umiejętności, a następnie bieżące modyfikowanie ofert edukacyjnych w oparciu o te analizy i opracowania, to zadania, które powinny być realizowane przez instytucje rynku pracy i władze samorządowe w znacznie większym stopniu niż ma to miejsce obecnie.

Współpraca szkół z pracodawcami w zakresie zwiększania ich zaangażowania w realizację programów nauczania, to podstawa skutecznego i odpowiadającego potrzebom rynku pracy systemu kształcenia zawodowego. Doskonalenie zawodowe w przedsiębiorstwach dla nauczycieli kształcenia zawodowego, studia podyplomowe, kursy

²¹⁵ K, Bondyra, *Wstęp*, w: K, Bondyra, red., *Pracodawcy kontra nauczyciele? Dostosowanie potrzeb szkoleniowych i kwalifikacji mieszkańców powiatów ostrowskiego, krotoszyńskiego, pleszewskiego i jarocińskiego do wymogów regionalnego rynku pracy*, Poznań, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, 2006.

kwalifikacyjne dla nauczycieli, to także rekomendowane do wdrożenia instrumenty, które powinny przyczynić się do poprawy funkcjonowania tego systemu.

Przestarzała baza szkoleniowa i niska elastyczność szkolnictwa zawodowego, to kolejne z barier wpływających na niską konkurencyjność szkół zawodowych i niedopasowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. Braki wyposażenia pracowni szkolnych w niezbędne materiały, narzędzia i technologie, wykorzystywane przez przedsiębiorców powinny być niwelowane poprzez rozwijanie ścisłej współpracy z przedsiębiorcami. Pozyskiwanie środków zewnętrznych przez szkoły i organy prowadzące szkoły na stworzenie/modernizację pracowni, warsztatów w ramach dostępnych funduszy unijnych, to jeden z podstawowych instrumentów, jakie mogą i powinny być w tym zakresie wykorzystywane. Zwiększona powinna być także aktywność w pozyskiwaniu środków finansowych na te cele (głównie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki).

Należy też pamiętać, że młodzież coraz bardziej będzie oczekiwać możliwości bardziej elastycznych form nauczania i uczenia się, metod bardziej przystosowanych do ich własnych indywidualnych potrzeb. W kontekście poprawy jakości i atrakcyjności kształcenia zawodowego należy zatem poważnie podejść do **zagadnień wprowadzania innowacyjnych rozwiązań do procesów nauczania zawodu**. Należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób przyciągnąć i zainteresować młodzież nauką zawodu, również zawodów rzemieślniczych. Jak zostało to wykazane, w jednym z artykułów wykorzystanie Internetu pozwala na zbliżenie uczniów, nauczycieli, ekspertów, specjalistów, praktyków i pracodawców, ponieważ e-learning rozwija tzw. społeczności online, czyli pomaga w tworzeniu sieci powiązań społecznych i zawodowych.

Wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym

Obok poprawy wizerunku rzemiosła, a przede wszystkim kształcenia zawodowego oraz konieczności zmian w systemie kształcenia poprzez wzrost jego atrakcyjności rekomendowane jest także wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym. Tradycje rzemiosła wielkopolskiego łączące się ze specyfiką regionalną, które mogą być wykorzystane we współczesnym wzornictwie przemysłowym to m.in. etos pracy, zdolności organizacyjne, solidność i jakość. Z drugiej strony, przywiązanie większej uwagi do roli wzornictwa przemysłowego we współczesnej gospodarce pozwoliłoby nie tylko wzmocnić pozycję takich dziedzin, jak meblarstwo czy

ceramika, ale także rozpropagować cały region poprzez wzornictwo nie tylko w innych rodzajach rękodzieła, ale przemysłu w ogóle.

Wprowadzenie tematyki wzornictwa przemysłowego w wielu dziedzinach rzemiosła w ramach kształcenia zawodowego mogłoby zaowocować nowymi pomysłami. Uczniowie szkół zawodowych mają istotną przewagę nad absolwentami szkół wyższych kształcących projektantów – przewagą tą jest kontakt zarówno z materiałem, jak i narzędziami od strony praktycznej zarówno w produkcji jak i poprzez użyteczność, ergonomię i możliwości produkcyjne, co nie zawsze jest uwzględniane przez artystów. Wykorzystanie tradycji wielkopolskiego rzemiosła we współczesnym wzornictwie przemysłowym w ramach kształcenia zawodowego jest zatem nie tylko możliwe, ale wręcz pożądane. Uwzględniając zarówno aspekty ekonomiczne jak i społeczno-kulturowe, z łatwością dostrzec można korzyści płynące z połączenia wzornictwa, szkolnictwa i ekonomii, czyli sztuki i rzemiosła, oraz edukacji i gospodarki.

Rzemiosło i kształcenie zawodowe jako przewaga konkurencyjna regionu

Kształcenie w zawodzie w zakładach rzemieślniczych zrzeszonych w podległych poprzez cechy w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej prawie dwukrotnie przewyższa liczebnie uczniów Izby Rzemieślniczej z Katowic, a kilkakrotnie przewyższa liczebnie pozostałe regiony. Wśród izb, które uzyskały wynik znacznie powyżej średniej znalazła się także Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Kaliszu (3 983 uczniów w 2008 r.), co lokuje Wielkopolskę na czołowej pozycji wśród regionów o żywych tradycjach rzemieślniczych.

Tradycje rzemieślnicze i relatywnie dobra (w porównaniu do innych regionów) sytuacja Wielkopolski w zakresie kształcenia zawodowego to niewątpliwie atut Wielkopolski. W okresie pewnej stagnacji gospodarczej względna równowaga na wielkopolskim rynku pracy powoduje jednak sytuację „uśpienia” wśród władz samorządowych, instytucji rynku pracy oraz innych organizacji odpowiedzialnych za wspieranie rozwoju gospodarczego. W kontekście jednak przyszłego ożywienia gospodarczego, które wedle niemal wszystkich prognoz nastąpi w najbliższych latach może się okazać, że **przewagę konkurencyjną nad innymi regionami osiągną te, które będzie cechowało dopasowanie kwalifikacji mieszkańców i zasobów kapitału ludzkiego do potrzeb przedsiębiorców i inwestorów.**

Zatem działania zorientowane na rozwój kształcenia zawodowego w powiązaniu z potrzebami pracodawców (a więc przeciwdziałanie brakom w zakresie wykwalifikowanej

siły roboczej), przy wykorzystaniu atutu regionu w postaci tradycji rzemieślniczych i rozwiniętego systemu kształcenia zawodowego, powinny stanowić w najbliższej przyszłości przewagę konkurencyjną Poznania i Wielkopolski nad innymi metropoliami i regionami kraju. Aby to skutecznie wykorzystać należy jednak obecnie skupić się na takich elementach, jak: **promocja kształcenia zawodowego i wizerunku rzemiosła, podniesienie poziomu nauczania i jakości oraz atrakcyjności kształcenia w szkołach zawodowych a także ścisłą współpracę władz samorządowych i placówek oświatowych z organizacjami pracodawców.**

Jak wskazują wyniki badań przeprowadzonych w ramach Projektu „Wielkopolskie rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie”, wielkopolski etos pracy jest tożsamy z etosem rzemieślniczym, czyli m. in.: pracowitością, solidnością, dokładnością, uczciwością oraz rzetelnością. Uzasadnieniem dla tezy, że rzemiosło jest kluczowym elementem identyfikacji regionalnej jest nie tylko to, że Wielkopolska cechuje się największym nasyceniem zakładami rzemieślniczymi w kraju, ale że etos wielkopolski został historycznie ukształtowany przez wartości rzemieślnicze. Zaliczyć do nich należy kult *dobrej roboty*, oszczędność i wreszcie orientację na potrzebę posiadania *fachu w ręku*. Tym samym *cnoty rzemieślnicze* stały się nieodłącznym elementem identyfikacji regionalnej, w wyniku czego uzasadnione jest charakteryzowanie przypadku Wielkopolski jak regionalizmu ekonomicznego.²¹⁶

Stąd odwołanie się w promocji regionu do rzemiosła i na odwrót, promowanie rzemiosła poprzez regionalizm, staje się rekomendowanym sposobem na budowanie poczucia tożsamości na bazie **tradycji**. Byłoby to też okazją do pokazania innego, nieco ukrytego przed opinią publiczną oblicza firm wywodzących się z rzemiosła. Jest nim **nowoczesność**. Przedsiębiorstwa zrzeszone bowiem w strukturach cechowych reprezentują zawody zarówno tradycyjne i rękodzielnicze, jak i działalność produkcyjną opartą o nowoczesne technologie i wysokie standardy.

Nieco na marginesie można stwierdzić, że w ramach owej selekcji elementów z obszaru tradycji i nowoczesności pojawia się jednak praktyczny dylemat konieczności akcentowania określonej wizji w przypadku marketingu terytorialnego czy promocji rzemiosła. I tak, promując region lub kraj, trzeba wybrać jedną ze strategii promocji zaprezentowanych w sposób komediowy, ale zarazem modelowy, w kolejnej części filmowej sagi Sylwestra Chęcińskiego o Kargulach i Pawlakach. Kiedy przyszło bowiem do pozowania do zdjęcia dla „Pawlakowego brata” z Ameryki, to okazało się, że każda z rodzin wybrała

²¹⁶ K. Bondyra, *Wielkopolskie rzemiosło a regionalizm ekonomiczny*, w: „Przegląd Zachodni”, 3 (336), 2010.

inną „strategię”. O ile Pawlak postawił na nowoczesność, to Kargul wyszedł do zdjęcia bosy, w siermiężnej koszuli przepasany krajką, odwołując się do tradycji.

Do tych dwóch modeli odwołują się też choćby prezentacje państw na wystawach światowych Expo, w ramach których kraje afrykańskie promują swoje rękodzieło, a kraje najbardziej rozwinięte akcentują osiągnięcia naukowe i technologiczne. Z kolei Polska sytuuje się ze swoimi prezentacjami na Expo, jak na wystawie w Hanowerze, raczej w „szkole Kargula”, z żubrem, chatą z Białowieży i Wieliczką. W taką też, archaizującą, konwencję wpisuje się sposób prezentowania rzemiosła jako atrakcji turystycznej. Tymczasem rzemiosło w Polsce, to nie tylko tradycyjne rękodzieło, czy określone umiejętności manualne na pograniczu sztuki. To przede wszystkim historycznie ugruntowany system nauczania praktycznego na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej i certyfikowania kwalifikacji zawodowych w ramach określonej ustawowo puli zawodów, także jak najbardziej nowoczesnych.

Kto jest partaczem?²¹⁷

Wydawać by się mogło, że pojęcie rzemiosła nie powinno nastroczać problemów definicyjnych, jako historycznie ugruntowane, zakorzenione w kulturze i aktach normatywnych. Okazuje się jednak, że to pojęcie stwarza problemy definicyjne wynikające z co najmniej kilku powodów.

Po pierwsze, można potwierdzić tezę o deficycie wiedzy w Polsce na temat rzemiosła wśród ogółu społeczeństwa. Może to być efektem braku kontaktu (a raczej braku świadomości takiego kontaktu) w toku codziennej aktywności z produktami czy usługami oferowanymi przez zakłady rzemieślnicze. Wynika to zapewne z tego, że te zakłady zwykle nie eksponują przynależności do cechu rzemieślniczego, jako głównego elementu swej identyfikacji rynkowej. Wyrazem braku społecznego „doświadczenia rzemiosła” jest zanikanie w języku polskim np. skojarzeń odnoszących się do umiejętności zawodowych w rodzaju: „najpierw bądź rzemieślnikiem (w znaczeniu: opanuj umiejętności warsztatowe w swoim zawodzie) a dopiero potem możesz być artystą (czyli być „mistrzem” w swoim „fachu”).²¹⁸ Taki stan powoduje stereotypowe postrzeganie rzemiosła i jego stygmatyzację związaną z lokowaniem go w swoistym „skansenie”.

²¹⁷ K. Bondyra, *Rzemieślnik a artysta, czyli o społecznym postrzeganiu rzemiosła*, w: Krajewski M., red., *Handmade. Praca ręk w postindustrialnej rzeczywistości*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010.

²¹⁸ Jeszcze na początku lat 90-ch uwagi o konieczności „opanowania rzemiosła” były w powszechnym użyciu. Tymczasem obecnie takie sformułowanie przestaje być oczywistością kulturową.

Po drugie, można przyjąć, iż rzemiosło w postrzeganiu społecznym straciło w Polsce walor określonej „stałej” na rzecz bycia „ruchomym punktem”, usytuowanym zależnie od kontekstu, w jakim występuje. I tak np. dla uczniów (a szczególnie ich rodziców) wybierających ścieżkę edukacyjną po gimnazjum, rzemiosło stało się w dużym stopniu uosobieniem „obciachu”, skojarzonego z „brudnymi”, związanymi z pracą fizyczną zawodami. Z kolei dla osób odpowiedzialnych za promocję jednostek samorządu terytorialnego - regionu, czy powiatu, rzemiosło tradycyjne jest wdzięcznym elementem wizerunku. A zatem można postawić tezę o zróżnicowanych i nie zawsze spójnych dyskursach o rzemiosło. Wśród tych „narracji” należy wskazać wykładnię legislacyjną, która określa funkcjonowanie zakładów i cechów rzemieślniczych oraz system praktycznego kształcenia zawodowego. Z kolei w szeroko rozumianej świadomości społecznej, w tym w mediach, wydaje się dominować stereotypowe, „skansenowe” postrzeganie rzemiosła. Również w odniesieniu do środowiska naukowego można pokusić się o tezę o stereotypowym postrzeganiu tego środowiska zawodowego. Dowodzą tego choćby doświadczenia wyniesione z konferencji naukowych. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, co wynikało także z zakresu zainteresowań merytorycznych organizatorów, rzemiosło redukowane było do roboczej definicji, w świetle której był to zestaw „mniej lub bardziej”, ale tradycyjnych, związanych ze sztuką ludową umiejętności. W innej wersji stereotyp rzemiosła przejawiał się w stygmatyzowaniu kształcenia rzemieślniczego poprzez utożsamianie go z kategorią niewykwalifikowanych pracowników fizycznych.²¹⁹

I po trzecie, do przywołanych komplikacji związanych z rozumieniem tego, czym jest rzemiosło, mających swoje źródła w polskich uwarunkowaniach, dochodzi jeszcze powoływanie się na anglosaską literaturę przedmiotu. Owocować to może efektem kalki językowej, czyli braku uwzględnienia konwencji znaczeniowej, prawnej i tym samym funkcjonowania rzemiosła w odmiennych realiach. Ma ono bowiem wspólne dla krajów zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego umocowanie historyczne, ale od czasu Średniowiecza samo słowo, jak i praktyka funkcjonowania rzemiosła ewoluowały niekiedy w odmiennych kierunkach. I tak w krajach anglosaskich rzemiosło stało się w zasadzie synonimem pewnych manualnych umiejętności, w słownikach odwołania do cechów rzemieślniczych są na dalszych pozycjach. Z kolei w Polsce odwrotnie, pod wpływem niemieckim, rzemiosło w większym stopniu zachowało jako główne swoje pierwotne znaczenie związane ze strukturą cechową, jako instytucją odpowiedzialną za potwierdzanie

²¹⁹ Tego rodzaju wypowiedzi padały publicznie z ust m. in. osób odpowiedzialnych za reformę edukacji, traktujących generalnie kształcenie zawodowe jako „zacofany” segment edukacji.

kwalifikacji zawodowych. Natomiast posługiwanie się pojęciem rzemiosła jako określonych umiejętności w rozmaitych dziedzinach ma raczej, w odróżnieniu od języka angielskiego, znaczenie metaforyczne, kolokwialne.

Dobrym przykładem uwzględniania zróżnicowanych aspektów rzemiosła był poznański projekt „Nowy Folk Design”²²⁰, zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w czerwcu 2009 r., obejmujący m. in. wykłady i warsztaty dla projektantów. Organizatorzy w materiałach informacyjnych wskazali zatem precyzyjnie, iż odbyły się w ramach projektu warsztaty rzemiosł tradycyjnych, a nie po prostu warsztaty rzemieślnicze. Można dodać, że w tych zajęciach wzięło udział 36 projektantów, absolwentów i studentów szkół artystycznych z kierunków związanych z *designem*. Uczestnicy warsztatów uczyli się zabawkarstwa, rzeźbiarstwa, hafciarstwa, koronkarstwa, plecionkarstwa, wycinkarstwa i zdobnictwa.

Należy z kolei rozróżnić rzemiosło i sztukę ludową. Najprościej można przyjąć, iż to pierwsze jest sformalizowane instytucjonalnie, a sztuka ludowa, „cepelia”, ma charakter wiejskiego, tradycyjnego rękodzieła i nie jest poddana formalnym rygorom. Praktyka społeczna i gospodarcza, także pod wpływem anglosaskim, zamazuje niekiedy te różnice – o czym świadczą już same tytuły projektów i festiwali, takie jak choćby właśnie „Nowy Folk Design”. Jednakże na gruncie polskiej praktyki i konwencji językowej należy wskazywać granice, ale też zbiory wspólne, rzemiosła, rękodzieła i sztuki ludowej, gdyż w przeciwnym razie pojęcie rzemiosła będzie miało nazbyt szeroką i tym samym niesprecyzowaną treść.

Ilustrując powyższe dylematy znaczeniowe, można przywołać przykład²²¹ uniwersytetu ludowego, w ramach którego prowadzono zajęcia z rękodzieła o statusie kursu szkoleniowego. Natomiast we współpracy z izbą rzemieślniczą zorganizowano egzaminy czeladnicze jako zwieńczenie tych kursów. A zatem o zbiorze wspólnym rzemiosła i rękodzieła możemy mówić w sytuacji, gdy określone umiejętności zostaną certyfikowane w formie egzaminów zawodowych przez izbę rzemieślniczą. Odwołując się zatem do historycznej terminologii, osoby pracujące bez uprawnień cechowych to „partacze”.

Bez formalnego potwierdzenia umiejętności zawodowych przed komisją rzemieślniczą, można – o ile prawo to dopuszcza – wykonywać określoną działalność zawodowo (lub hobbystycznie), ale nie można się tym samym wykazać uprawnieniami. W przypadku rzemiosła są to dwa szczeble kwalifikacji zawodowych: czeladnik i mistrz.

²²⁰ Nowy Folk Design, [online], [dostęp: 11.08.2009], dostępne w: www.nowyfolk.pl, 11.08.2009)

²²¹ Przykład przywołany przez A. W. Brzezińską na konferencji *Handmade. Praca ręk w postindustrialnej rzeczywistości*, Obrzycko 2009 r.

Pierwszy tytuł potwierdza kwalifikacje zawodowe do wykonywania określonej działalności, a drugi, uprawnia do kształcenia uczniów przez, by tak rzec, samodzielnego pracownika rzemiosła. Brzmi to znajomo i jest to *de facto* analogiczny system potwierdzania kwalifikacji – tyle że na poziomie zasadniczego kształcenia zawodowego – jak w przypadku szkolnictwa wyższego, gdzie także dopiero tytuł doktora habilitowanego daje status samodzielnego pracownika nauki.

Rzemiosło wielkopolskie – co dalej?²²²

Wydaje się, że racjonalizacja polskiego systemu edukacyjnego z punktu widzenia potrzeb gospodarki i pracodawców będzie najlepszym środkiem przeciwdziałającym negatywnym tendencjom. Jednocześnie wyniki badań pokazują, że „rzemieślniczy” etos pracy kładący nacisk na gospodarność i solidne przygotowanie do pracy zawodowej to nie tylko stereotyp. Silna pozycja wielkopolskiego rzemiosła i kształcenia zawodowego na tle kraju jest w istocie zasobem, który powinien być należycie rozwijany, by mógł przyczynić się do wzrostu regionalnej gospodarki. Warto przywołać w tym miejscu komentarz Witolda Orłowskiego: *My musimy pójść szerszym frontem i zastanowić się, gdzie leży nasza przewaga konkurencyjna. Moim zdaniem w gałęziach gospodarki, które są z jednej strony pracochłonne, z drugiej wymagają wysoko wykwalifikowanego personelu, którego nie zastąpią chińscy chłopcy. Tak może być w przemyśle mechanicznym, np. w produkcji silników. Ale także w usługach medycznych, finansowych. Możemy też wykorzystać naszą bliskość do rynków zachodniej Europy, rozwijając np. usługi budowlane. Francuzi, strasząc polskim hydraulikiem, sami nam podpowiedzieli, w którym kierunku powinniśmy pójść.* (podkr. autora)²²³

A zatem jako kraj powinniśmy postrzegać realistycznie swoją sytuację gospodarczą i zdać sobie sprawę, że nie od razu „przeskoczmy do światowej I-j ligi technologicznej”. Wykorzystajmy zatem to, że na rynku pracy tak w Polsce, jak i na rynkach globalnych największe zapotrzebowanie jest na wysoko wykwalifikowanych pracowników z wyższym wykształceniem oraz na wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Nie jesteśmy jeszcze liczącym się krajem w zakresie innowacyjności, to tym bardziej nie możemy sobie pozwolić na błędne decyzje dotyczące szkolnictwa zawodowego w ramach reformy edukacji opracowywanej przez Ministerstwo Edukacji. A bez głosu rzemiosła, tak silnie obecnego w Wielkopolsce, trudno o właściwe rozwiązania w tym zakresie.

²²² Ibidem.

²²³ Pierwszy raz możemy dogonić Zachód, rozmowa z W. Orłowskim [online], [dostęp 29.01.2010], dostępna w: www.dziennik.pl/opinie.

Utrwaleniem sytuacji niedopasowania oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy stała się przywoływana już reforma systemu edukacji z roku 1999, w której przyjęto strategię prowadzącą się do radykalnego zmniejszenia udziału kształcenia zawodowego na rzecz kształcenia ogólnego. Jednak tego typu proporcje nie przystają do realiów panujących w krajach Europy Zachodniej. Prof. Mieczysław Kabaj stwierdził wręcz, że mamy do czynienia nie tyle z modelem europejskim, co ze swoistą afrykanizacją polskiego modelu kształcenia, w znaczeniu kreowania systemów edukacyjnych na podstawie wyobrażeń decydentów, a nie potrzeb rynku pracy. Tymczasem obecnie na rynku pracy odczuwany jest na przykład dotkliwy brak specjalistów w zawodach technicznych na każdym poziomie wykształcenia. Można przyjąć, że w dłuższym okresie tego rodzaju niedopasowanie zostałoby zniwelowane przez rynek, ale należy równocześnie mieć świadomość, iż „luka poznawcza” może okazać się w pewnym zakresie zjawiskiem stałym ze względu na trendy kulturowe.

W świetle przytoczonych danych porównawczych dotyczących kształcenia zawodowego na poziomie zasadniczym oraz sytuacji na rynku pracy, można sformułować tezę, że tradycje rzemieślnicze w Wielkopolsce mogą być atutem. Warto zatem wykorzystać rzemiosło nie tylko jako niezobowiązujące nawiązanie do tradycji, „folklor”, ale także jako istotny element wypracowywania przewagi konkurencyjnej regionu dzięki dynamice gospodarczej małych i średnich przedsiębiorstw. Taką strategię wcielono w życie w Środkowo-Północnych Włoszech określanymi mianem „Trzecich Włoch”. Tam również bazując na zasobach tradycji firm rodzinnych o potencjału współpracy między tego typu firmami, udało się uzyskać spektakularny poziom wzrostu gospodarczego.

Specyfiką i zarazem problemem polskiego rzemiosła jest to, że jest zawieszona pomiędzy, w uproszczeniu to ujmując, modelem niemiecko-francuskim²²⁴, gdzie przynależność pracodawców do izb rzemieślniczych jest obligatoryjna i ich kompetencje obejmują całokształt kształcenia zawodowego, a „wolnorynkowym” modelem anglosaskim. W tym pierwszym modelu nie można zatem być „partaczem”, czyli zgodnie z historycznym znaczeniem tego słowa, funkcjonować poza strukturą samorządu gospodarczego²²⁵. Tym samym np. w Niemczech rzemiosło jest, w odróżnieniu od rzemiosła polskiego, silnym partnerem władz państwowych, będąc w ramach zadań samorządu gospodarczego elementem administracji publicznej. Z kolei w Polsce, gdzie w zasadzie mamy historycznie ukształtowany model niemiecki rzemiosła, brakuje mu narzędzi do wpływu na system

²²⁴ K. Walkowiak, *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwo zawodowe w Polsce*, w: K. Bondyra, J. Sikora (red.), *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Poznań, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, 2008, s. 27-30.

²²⁵ W Polsce obligatoryjna jest przynależność do izb rolniczych.

szkolnictwa zawodowego. Nie musi to być oczywiście w czystej postaci powielanie rozwiązań niemieckich, ale w tej chwili regulacji zapewniających efektywny wpływ pracodawców na system edukacji w celu dostosowania go do wymogów rynku pracy w Polsce po prostu brakuje.

A zatem **rola rzemiosła wielkopolskiego** może być postrzegana w dwojaki sposób. **Po pierwsze, w wymiarze społecznym** i w szerszej perspektywie, należy docenić jego rolę jako nośnika i wyraziciela etosu regionalnego. **Po drugie, w wymiarze gospodarczym**, rzemiosło Wielkopolsce po prostu „się opłaca” – właściwie wykorzystane zasoby tego najstarszego i największego samorządu gospodarczego mogą służyć regionowi w postaci zapewnienia tak potrzebnych kadr oraz potencjałem zakładów rzemieślniczych. Ale warto, parafrazując słowa prezydenta Kennedy’go – nie pytać wyłącznie, co rzemiosło może zrobić dla Wielkopolski, ale zapytajmy, co można zrobić dla rzemiosła, aby w pełni wykorzystać jego możliwości.

Relatywna słabość instytucjonalna i zarazem wizerunkowa środowiska rzemieślniczego wynika zatem w Polsce z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych. Do tych pierwszych należy zaliczyć brak rozwiązań instytucjonalnych zapewniających narzędzia sprawcze organizacjom rzemieślniczym w zakresie kształcenia zawodowego. Do przyczyn wewnętrznych (będących do pewnego stopnia pokłosiem uwarunkowań instytucjonalnych i kulturowych związanych np. ze stygmatyzacją kształcenia zawodowego) należy zaliczyć problemy z nowoczesnym kreowaniem wizerunku z wykorzystaniem kultury masowej i mediów. A spektakularnym przykładem sukcesu promocyjnego rzemiosła może być kampania z „polskim hydraulikiem”, we Francji.

Aby skutecznie wspomóc rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w Wielkopolsce (jak też w szerszym wymiarze), należy skoncentrować się na trzech aspektach, podejmując działania dotyczące:

1. **wizerunku społecznego** – bez czego trudno o zmianę nastawienia opinii publicznej i decydentów tak do rzemiosła, jak i szkolnictwa zawodowego;
2. **uregulowań instytucjonalnych** – począwszy od rozwiązań ustawowych, pozostających w gestii władz centralnych, poprzez poziom samorządności terytorialnej oraz gospodarczej i **promowanie współpracy międzysektorowej**;
3. **zaplecza „infrastrukturalnego” systemu kształcenia praktycznego**. I jeżeli jako kraju nie stać nas na podobne centra kształcenia zawodowego, jakimi dysponuje rzemiosło niemieckie, to zacznijmy, korzystając w pewnym sensie z „renty zapóźnienia”, odrabiać zaległości w tym zakresie od narzędzi „wirtualnych”. Dzięki

Internetowi i multimediom tak rzemiosło, jak i system kształcenia zawodowego mogą odnieść jak najbardziej realne sukcesy.

Bibliografia:

Literatura:

- Bondyra K., *Wielkopolskie rzemiosło a regionalizm ekonomiczny*, w: „Przegląd Zachodni”, 3 (336), 2010.
- Ornatowski T., Figurski J., *Praktyczna nauka zawodu*, Radom 2000.
- *Pracodawcy kontra nauczyciele? Dostosowanie potrzeb szkoleniowych i kwalifikacji mieszkańców powiatów ostrowskiego, krotoszyńskiego, pleszewskiego i jarocińskiego do wymogów regionalnego rynku pracy*, red. K. Bondyra, Poznań 2006.